



Leszek Jasielczuk

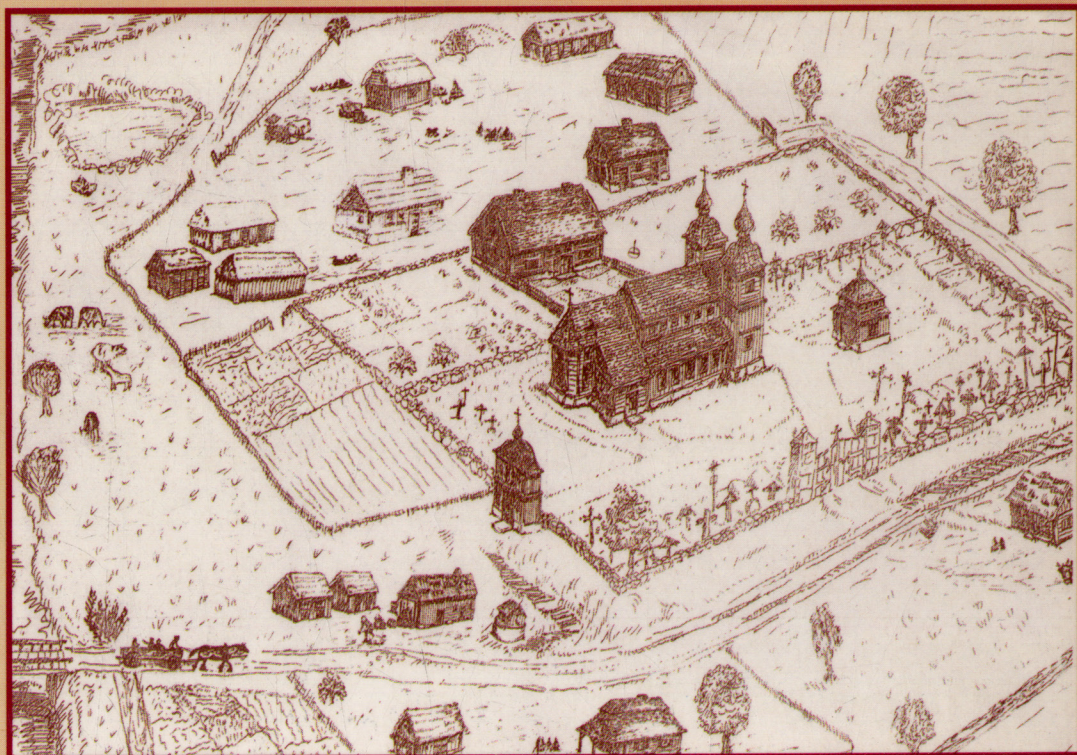
D Z I E J E

KLASZTORU

OJCÓW DOMINIKANÓW

W KLIMÓWCE

1686 - 1832



“ I tak żyli sobie braciszkanie...”

Leszek Jasielczuk

**DZIEJE KLASZTORU
OJCÓW DOMINIKANÓW
W KLIMÓWCE
1682 - 1832**

© Copyright by Leszek Jasielczuk, 2005

*Książkę wydano przy wsparciu finansowym
Starostwa Powiatowego w Sokółce,
Urzędu Gminy w Kuźnicy Białostockiej
oraz mieszkańców parafii Klimówka*

ISBN 83-88097-58-X

Wydawnictwo PRYMAT. Mariusz Śliwowski
15-703 Białystok, ul. Zwycięstwa 26 C lok. 7
tel. 869 14 87, 0602 766 304
www.prymat.stnet.pl, e-mail: prymat@stnet.pl

Leszek Jasielczuk

**DZIEJE KLASZTORU
OJCÓW DOMINIKANÓW
W KLIMÓWCE
1682 - 1832**

BIAŁYSTOK 2005

Wstęp

Celem niniejszej rozprawy jest próba rekonstrukcji dziejów majątności klasztornej ojców dominikanów w Klimówce. Ich pobyt w tej małej wsi, położonej tuż przy granicy polsko-białoruskiej, na uboczu wielkich miast oraz utworzenie przez nich parafii klimowieckiej stanowi do dzisiaj jedną z nielicznych „białych kart” w historii terenów północno-wschodniej Białostoczczyzny.

Przed kilku laty poruszony barwnymi, pełnymi idealizmu i tajemniczości opowiadaniem starszych ludzi o „biednych, pocziwych” braciszkach, którzy niegdyś żyli i pracowali w Klimówce, postanowiłem szerzej zająć się tą tematyką. W niedługim czasie, przebywając turystycznie w Sankt-Petersburgu, przy okazji wstąpiłem do miejscowego Państwowego Archiwum Historycznego, mając nadzieję na odnalezienie źródeł dotyczących historii konwentu z Klimówki. Nie myliłem się. Otóż znalazłem tam bogate w opisy inwentarze dotyczące wspomnianego klasztoru. Wówczas po przeczytaniu tych ciekawych źródeł zrodziła się we mnie nieodparta chęć i postanowienie opracowania dziejów klimowieckiej majątności zakonnej, dzięki której zaistniała tu pierwsza świątynia, a później wraz z nią została utworzona funkcjonująca do dzisiaj parafia. Po prostu w moim przekonaniu pamięć o tym klasztorze, który wniósł szerokie światło wiary na te tereny nie może ulec zapomnieniu i powinna zostać uwieczniona w postaci pisemnego opracowania.

Swym tematem publikacja ta obejmuje cały okres istnienia konwentu, tj. lata 1686-1832. Aby historia była pełna, dodatkowo jeszcze przedstawiłem losy mienia zakonnego po kasacie klasztoru w 1832 r. oraz dalsze dzieje majątków i wsi dotychczas przynależących do świątyni zakonnej.

Ramy chronologiczne niniejszej książki wyznaczają: koniec XV i I połowa XX w. Schyłku XV wieku sięga bowiem nowożytnie udokumentowane źródłowo pierwsze osadnictwo na omawianym terenie. W celu lepszego zrozumienia powyższego zagadnienia (początków kolonizacji na interesującym nas obszarze) uważam za celowe spojrzenie na osadnictwo wczesnośredniowieczne. Początek XX w., tj. 1919 r. stanowi dość wyraźną cenzurę w historii życia religijnego w Klimówce wraz z jej okolicami. Jest to bowiem rok, w którym na nowo utworzono organizację kościoła katolickiego i powtórnie erygowano parafię klimowiecką po blisko stu latach (87 lat) przerwy. Od tego czasu Służba Boża przy miejscowej świątyni trwa nieprzerwanie do dzisiaj i jest systematycznie dokumentowana.

Terytorialny zakres pracy obejmuje głównie posiadłości klasztorne: Klimówkę, Czarnowszczyznę, Ciecierówkę i Jaryłówkę. Jednak z powodu, iż dobra zakonne były rozrzucone na terenie dwóch powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego, przy omawianiu spraw gospodarczych klasztoru niniejsza monografia nawiązuje również dość często do różnych licznych miejscowości, położonych m.in. w obrębie wspomnianych wyżej dwóch powiatów oraz na obszarze całego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony. Podobna sytuacja ma miejsce jeśli chodzi o funkcjonowanie samego konwentu klimowieckiego w ramach Prowincji Litewskiej Ojców Dominikanów.

Przy pisaniu tej książki główną jej bazę źródłową stanowiły dość liczne zachowane rękopisy (aczkolwiek w stanie szczątkowym, rozrzucone po wielu archiwach krajowych i zagranicznych) z okresu istnienia interesującego nas konwentu.

Największa ich część (ok.70%) znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku. Są to jednak dokumenty zajmujące się przede wszystkim sprawami gospodarczymi. Na przykład wszelkiego rodzaju rachunki, pokwitowania, umowy oraz bardzo cenna „Księga rachunkowa (przychodowo-rozchodowa) z administracji majątności zakonnych klimowieckiego klasztoru z okresu 1775-1805”. Zachowała się również pokaźna ilość różnych testamentów, aktów darowizn ze strony ludzi świeckich na rzecz ojców dominikanów. Poza tym w posiadaniu autora znajdują się kopie szczegółowych inwentarzy posiadłości zakonników klimowieckich z 1817 i 1828 r. Zostały one przywiezione z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Sankt-Petersburgu. Nielicznie natomiast, wręcz znikomo przetrwała do naszych czasów dokumentacja obejmująca sprawy liturgiczno-kościelne oraz wewnętrzne życie codzienne interesującego nas domu zakonnego. Możemy tu przykładowo wymienić: niektóre księgi metryczne pochodzące z kościoła klasztornego, przechowywane w Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie; wizytacje generalne kościoła i klasztoru dominikanów klimowieckich z lat 1817 i 1828, które znajdują się obecnie w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt-Petersburgu, natomiast ich kopie są w posiadaniu autora; wspomniana wyżej „Księga rachunkowa z lat 1775-1805” oraz szereg drobnych, pojedynczych wzmianek były uzyskane na podstawie kwerendy pozostałego do dzisiaj zasobu rękopiśmiennego rozrzuconego po wielu archiwach, głównie w: Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku, Archiwum Dekanalnym w Sokółce, Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt-Petersburgu oraz w archiwach wileńskich.

Jak widzimy, w głównej mierze przy pisaniu swej pracy miałem do dyspozycji przede wszystkim rękopisy traktujące o sprawach gospodarczych i majątkowych klasztoru. Wpłynęło to zarówno na temat jak i charakter niniejszej monografii. Zająłem się tu ogólnie dziejami gospodarczymi konwentu. Natomiast, aby monografia placówki zakonnej w Klimówce była pełna, w świetle dostępnych mi źródeł starałem się również przedstawić inne dziedziny jej życia i działalności.

Końcowym akcentem niniejszej książki jest rozdział VIII noszący tytuł: „Dalsze losy majątności poklasztornej”. W rozdziale tym krótko zarysowałem dalsze dzieje majątności zakonnej w Klimówce oraz losy miejscowej świątyni i przynależących do niej okolicznych wiernych po kasacie konwentu w 1832 r.

Natomiast w Epilogu - Tradycja ustna przedstawiłem wizję klasztoru ojców dominikanów w świetle miejscowej ustnej tradycji, przekazanej przez starszych mieszkańców Klimówki i okolic.

Kończąc pragnę jak najserdeczniej podziękować mojej żonie Beacie za materialne i duchowe wsparcie podczas zbierania i opracowywania materiałów dotyczących klimowskiego klasztoru. Dzięki jej bardzo tolerancyjnej postawie, moje historyczne pasje nie uległy zakurzeniu ani zatraceniu w szarej codziennej rzeczywistości. Dziękuję również całej mojej rodzinie za wsparcie i motywację które znacząco przyczyniły się do podjęcia decyzji (po 8 latach od napisania tej monografii) o opublikowaniu niniejszej historii Ojców Dominikanów w Klimówce.

CZĘŚĆ PIERWSZA

***U ŹRÓDEŁ DZIEJÓW
KONWENTU KLIMOWIECKIEGO***

ROZDZIAŁ I

Z przeszłości terenu

1. Położenie Klimówki i jej okolic

W północno-wschodniej części województwa białostockiego (na terenie gminy Kuźnica Białostocka), nieopodal granicy państwowej z Republiką Białoruską leży nieduża wieś Klimówka.

Jest to spokojny, położony na uboczu wielkich miast zakątek Rzeczypospolitej. W okresie panowania królów w Polsce stanowił on środek państwa. Wówczas przechodziły nieopodal wielkie trakty z Korony na Litwę oraz ważne drogi umożliwiające kontakt między miejscowościami okolicznych terenów. Przed II wojną światową przebiegał przez Klimówkę starodawny gościniec, który łączył Kuźnicę z Odelskiem - miasteczka pamiętające jeszcze czasy Zygmunta Starego i królowej Bony. Przy tejże drodze znajduje się obecnie klimowiecki kościół parafialny. Zbudowano go na miejscu pamiętającym burzliwe dzieje religii katolickiej na ziemiach klimowieckich na przestrzeni ponad 300 lat. Tutaj w XVII w. powstała pierwsza świątynia chrześcijańska, a wraz z nią klasztor oo dominikanów. W tym czasie miejscowość ta leżała na terenie parafii Odelsk w dekanacie i powiecie grodzieńskim. Historia tejże wsi oraz okolicznych terenów przez prawie półtora wieku związana była ze wspomnianym wyżej konwentem. Ojcowie dominikanie rzucali światło wiary swym duchem zakonnym oraz działalnością duszpasterską pośród okolicznej ludności, czego owocem było utworzenie przy klasztorze (w końcowej fazie jego istnienia) parafii Klimówka.

Zanim jednak powstał pierwszy kościół w Klimówce, a przy nim dominikański klasztor, tereny te wchodziły w skład sąsiednich parafii, tj. odelskiej i kuźnickiej. Należą one obecnie do najstarszych ośrodków katolicyzmu w tym regionie. W okresie poprzedzającym ich powstanie rozciągała się tu ogromna, nie kończąca się puszcza grodzieńska. Przesłaniała ona swą wielkością niknące w mrokach przeszłości początki dziejów tej części Rzeczypospolitej.

2. Początki osadnictwa na terenie puszczy grodzieńskiej

Interesujący nas obszar Zachodniej Grodzieńszczyzny zamieszkiwała pierwotnie przez kilka wieków ludność bałtycka - Jaćwingowie. Według Długosza i Strykowskiego ten pogański lud pod względem pochodzenia, obyczajów, języka i religii zbliżony był do Prusaków, Litwinów i Żmudzinów.¹

Kraj ten zajmowały obszerne leśne knieje poprzedzielane nieprzebytymi błotami i moczarami. Od Prusów – Galindów, Bartów, Nadrowian i Skalowian. Jaćwingowie odseparowani byli błotami Bobry, Łyki i Netty. Z północy i ze wschodu graniczyli oni z Litwą, na południu poprzez Narew stykali się z Mazowszem. Podstawę gospodarczą codziennego bytu Jaćwingów stanowiło rolnictwo i inne gałęzie gospodarstwa wiejskiego oraz początki wyodrębniającego się rzemiosła. Dodatkowo jeszcze zajmowali się oni rybołówstwem, myślistwem, bartnictwem i pasterstwem. Jednakże głównie utrzymywali się z najazdów na kraje sąsiednie. Należy zaznaczyć, iż pod tym względem zaliczali się oni do najwaleczniejszych ówczesnych ludów europejskich. Często napadali sąsiadów, bądź sami mężnie bronili swych siedzib przed wrogiem. W wyniku najazdów rabowali nie tylko cenne przedmioty, ale ich łupem padała także ludność i trzoda. Wyprawy Jaćwingów nie ominęły również ziem polskich. Szczególnie nagminne i dokuczliwe stały się one w połowie XIII w. Kres tym najazdom położyło ich wtargnięcie na ziemie należące do księcia Leszka Czarnego. Ten w odwecie wyprawił się na nich i rozbił doszczętnie w bitwie nad Supraślą pod Wasilkowem w 1282 r. Od tego czasu dzielny szczep Jaćwingów zaczął schodzić z widowni dziejowej. Resztki ich rozproszyły się pośród ludności ruskiej, litewskiej oraz osiadłej z Mazowsza.

Wkrótce nastąpiło załamanie rozwoju osadnictwa na tych terenach. Łupieżczy tryb życia Jaćwingów, a następnie liczne najazdy książąt litewskich zahamowały i cofnęły proces zasiedlenia interesującego nas obszaru. Tak więc w XIII i XIV w. w wyniku wzajemnych walk litewsko - ruskich i litewsko - krzyżackich nastąpiło zniszczenie osadnictwa od Niemna do Narwi. Tereny Zachodniej Grodzieńszczyzny, aż po Niemen pokryła na 2 - 3 wieki puszcza grodzieńska.

3. Ponowna kolonizacja

W tym okresie w wyniku wcześniejszych najazdów litewskich (ostatni w 1376 r.) oraz zawartej w 1385 r. unii krewskiej interesujące nas ziemie położone na obszarze pomiędzy Grodnem a Wasilkowem weszły w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. Początkowo należały one do Księstwa Grodzieńskiego.

¹ W. Bujnowski, Powiat sokólski, jego przeszłość i stan obecny, Warszawa 1939, s.20.

Jednakże w 1413 r. Grodno przestało być stolicą samodzielnego księstwa i otrzymało statut miasta powiatowego. Od tego momentu interesujące nas ziemie należały pod względem administracyjnym do powiatu grodzieńskiego w ramach województwa trockiego. Natomiast jeśli chodzi o przynależność kościelną, to po utworzeniu w 1387 r. biskupstwa wileńskiego było to terytorium dekanatu grodzieńskiego w diecezji wileńskiej. Na skutek unii polsko - litewskiej wzrosły kontakty Korona - Litwa. A ponieważ droga z centralnej Litwy prowadziła do Polski przez puszcę grodzieńską zaistniała potrzeba jej cywilizacji.

Tak więc proces osadniczy rozpoczął się ponownie na ziemiach Zachodniej Grodzieńszczyzny. Kolonizację puszczy prowadzono wolno, lecz systematycznie. W ciągu XV w. osadnictwo posuwało się znad Niemna, od strony Grodna we wszystkich kierunkach. Jeszcze w tym okresie nad Niemnem przeważała ludność ruska (Białorusini), ale mieszkano też dużo Litwinów, a wśród jednych i drugich byli też potomkowie emigrantów z Jaćwieży.

Przebiecie przez puszcę nowej drogi z Litwy do Korony, zwanej później Wielką Drogą Królewską wzdłuż Łosośny przez Sokołdę, Czarną, późniejszy Knyszyn, na Tykocin przyniosło rozwinięcie osadnictwa wzdłuż tej rzeki. Do początków XVI w. dociera ono do jej górnego biegu aż po Sokołdę. Procesowi temu towarzyszyło jednocześnie zakładanie nowych dworów królewskich z wsiami osadników. Na interesującym nas terenie powstały dwory: Łosośna (1504r.), Kundzin (przed 1507 r.), Kuźnica (jest w 1508 r.), Molawica (jest w 1521 r.), Sokołda (jest w 1524 r.), Odelsk, Krynki (jest w 1429 r.), Perstuń (jest w 1504r.), Nowy Dwór.² Linia jaką one wytyczały była linią zasięgu osadnictwa w początkach XVI w.

Zarządcy i dzierżawcy dworów w niedługim czasie rozpoczęli kolonizację skrajów podległych im puszczy, osiedlając w nich ludność poddańczą w celu obsługi tych dworów, folwarków oraz czynszowników i osoczników. Stąd też pod dworami: Łabno, Perstuń, Kuźnica, Molawica, Sokołda powstały nowe tereny zasiedlone, przesuwające w początkach XVI w. zasięg osadnictwa poza linię wytyczoną przez te dwory, a mianowicie na północy poza rzekę Sidrę, w środku do górnego jej biegu i do działu wodnego między Łosośną a Sokołdą.³ Fragmenty lasów rozdano panom litewsko - ruskim i bojarom. Pojawiła się więc poza królewską, jeszcze własność pańska i szlachecka. Panowie i bojarzy skolonizowali nadane im ziemie tworząc z nich swe dobra, np. Ponarlicę, Rogożyn, Hołynkę (3 wsie), Lipsk murowany, Krasnybór (11 wsi).⁴ Wsie chłopskie przy nich zakładane otrzymały później nazwy od nazwisk tych bojarów jak: Syruciewicz, Sopoćkowice. Osady drobnych bojarów przeważnie zasiedlali tylko ich potomkowie, gdy w dobrach pańskich powstawały osady

² J. Wiśniewski, Zarys dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie, w: Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny, t.1, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1980, s.19.

³ patrz mapka nr 1 w aneksie 3.

⁴ J. Wiśniewski, Osadnictwo Wschodniej Białostocczyzny, geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne, „Acta Baltico - Slavica”, t.XI, Warszawa 1977, s.31.

chłopskie. Moźniejsi osiedlali na nadanych ziemiach ludność chłopską ruską i litewską, sprowadzoną z ich dóbr z Białorusi i Litwy, a zapewne też i z Wołynia. Jeśli chodzi o wsie położone nad Sidrą, Świsłoczą i Sokołdą to przeważali tam Litwini, będący potomkami uchodźców jaćwieskich.

Dla Litwinów założono przed 1492 r. pierwszą w tych stronach parafię katolicką w Odelsku.⁵ Dokonał tego król Kazimierz Jagiellończyk. Z kolei w 1504 r. wielki książę Aleksander ufundował kościół w Nowym Dworze. Natomiast za Zygmunta Starego w 1522 r. powstała parafia w miasteczku Krynki.⁶

Nowe istotne zmiany w strukturze osadnictwa nastąpiły po przejęciu w 1524 r. ogromnych dóbr królewskich w Wielkim Księstwie Litewskim przez królową Bonę. Na jej polecenie zaufani urzędnicy rozpoczęli porządkowanie całości gospodarki, kontrolowanie nadań i granic własności. Podjęto reformę rolną zwaną później pomiara włóczną (akcja trwająca w okresie od połowy XVI do pierwszej połowy XVII w.). Polegała ona przede wszystkim na skomasowaniu rozproszonego luźnego osadnictwa w duże, zwarte wsie „ulicówki”, o ściśle określonych granicach z gruntami podzielonymi na 3 pola, pomierzone na włóki i morgi. Wymagało to wymiany części ziem między królewszczynami a wsiami należącymi do szlachty. Od tego czasu nadania dla szlachty w zasadzie zostały przerwane. Równocześnie z komasowaniem i wymierzaniem starego osadnictwa objęto kolonizacją dalsze ziemie.

Szczególnie szeroka była prowadzona pomiarą włóczną w interesujących nas wielkich dobrach grodzieńskich, posiadających rozległe puszcze. Pierwsze z nowych wsi (zakładanych już w sposób zorganizowany) powstały u wejścia w puszcze grodzieńską trzech dróg łączących Litwę z Koroną. Były to trakty: z Nowego Dworu do Goniądza, kuźnicko - goniądzki oraz sokołdzko - knyszyński. Ostatecznie w wyniku pomiaru przeprowadzanej przez ok. 30 lat powstały duże zwarte wsie, tak na terenach starego jak też nowego osadnictwa. Na przykład między dworem Kamienna a Sokołdką wyrósł ciąg wsi zwany nieoficjalnie Długą Wsią, a obejmujący osady począwszy od Kamiennej, Osmołowszczyzna, m.in. poprzez Mościcę, Słomiankę, Bierwiche aż po Sokolany. Dalej na południe zorganizowano wsie: Woroniany, Krasny Bór (Kraśniany), Sokołdka, Bohusze (stare), Kamionka (stara), Słoja, Szudziałowo, Kruszyniany, Skroblaki itd. Prawdopodobnie w tym okresie powstały również osady: Nowodziel, Grzebień, Nomiki, Zawadzicze (Zaśpicze).

Dla tych zasiedlających się dobrze terenów zbyt odległych od miasta Grodna założono w 1536 r. miasto Kuźnicę (nadanie prawa miejskiego w 1546 r.) z kościołem fundowanym w 1545 r. oraz przed 1539 r. miasto Nowy Dwór.⁷

Rozbudowano także Krynki (jako miasto datowane jeszcze przed 1509 r.).

⁵ Starszą od niej była jedynie parafia w Grodnie, którą założył książę Witold przed 1430 r.

⁶ J. Wiśniewski, Zarys dziejów osadnictwa wiejskiego we wschodniej części województwa białostockiego do połowy XVII w., „Navukovy zbornik”, Białystok 1964, s.15.

⁷ J. Wiśniewski, Zarys dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie ..., s. 22.

Wszystkie nowo lokowane wsie stanowiły własność panującego. Bona nie dopuszczała do jakichkolwiek nadań na rzecz panów i szlachty, z wyjątkiem drobnych dla urzędników i bojarów. Jednakże Zygmunt August nie przestrzegał zasady swej matki i ponownie zaczął rozdawać, np. dał Hliniszcz Małe Jelskim. Obok w nieznanym bliżej czasie (prawdopodobnie po 1548 r.) Tołoczki dostali część ziem z dworu Molawica⁸ tworząc prywatną majątność Tołoczki.⁹

W tym okresie założono również wsie szlacheckie: Tołcze, Szymaki, Bilwiny, Zubrzyca. Jeśli chodzi o dobra molawickie, to kolejną część tych ziem Zygmunt August w 1563 r. rozdał szlachcie, w wyniku czego powstały na nich zaścianki Poniatowicze i Puciłki. Największe nadania otrzymał jednak Ostafi Wołłowicz, pisarz królewski, a potem kanclerz litewski, który przejął ziemie na zachód od Sidry.¹⁰

W czasie komasowania do dużych, zwartych wsi przenoszono mieszkańców zniesionych drobnych osad, a w czasie kolonizacji nowego pasa ziem od Biebrzy po Krynki osiedlano ludność podgrodzieńską i ze starszych wsi. Brali w tym również udział członkowie rodów osocznickich. W powyższym procesie uczestniczyła także ludność litewska, względnie pochodzenia jaćwieskiego. Od niektórych z nich powstały nazwy wsi, np. od Bilwinów - Bilwiny, od Tołczów - Tołcze, od Tołoczków - Tołoczki. Trzeba przyznać, iż licznie występowali Litwini lub potomkowie Jaćwingów we włości odelskiej m.in. we wsiach: Nomiki, Wojnowce, Zawadzicze - Zaśpicze. Do dnia dzisiejszego śladem po Litwinach i Jaćwingach są nazwy wsi m.in.: Skroblaki, Bilwiny, Puciłki, Miskieniki, Tołcze, Tołoczki, Sopoćkowce.

W XVI w. puszcę grodzieńską podzielono na mniejsze jednostki, nazwane od dworów królewskich, którym podlegały. Wyróżniono puszcze (z północy na południe): Perstuńską, Nowodworską, Kuźnicką, Molawicką, Odelską i Kryńską, których granice opisano w 1569 r.¹¹ W tym samym roku województwo podlaskie zostało włączone do Korony. Ostatnie lata rządów Zygmunta Augusta przyniosły ponowną praktykę oddawania pod zastaw dóbr królewskich i darowizny. Czynili to również jego następcy: Henryk Walezy i Stefan Batory.

⁸ Według Bonieckiego, „Poczet Rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI w.”, jeszcze w 1536 r. namiestnikiem dworu królewskiego był Juri Jachowicz Żelepucha. Toteż najprawdopodobniej został on rozdany prywatnym właścicielom dopiero po śmierci Zygmunta Starego w 1548 r. i odejściu od władzy Bony.

⁹ patrz mapka 2: Powiat grodzieński w XVI w.

¹⁰ J. Wiśniewski, Osadnictwo Wschodniej Białostocczyzny ..., s.40.

¹¹ J. Wiśniewski, Zarys dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie ..., s.22.



Po śmierci Zygmunta Augusta dobra hospodarskie stały się własnością państwową. Dla poszczególnych dóbr przyjmuje się nazwa starostwa. Niektóre z nich podzielono na mniejsze. Wkrótce również oddzielono puszcze od dworów królewskich i utworzono nowe dzierżawy zwane leśnictwami. Powstały leśnictwa: sokólskie, kryńskie, odelskie, kuźnickie, nowodworskie itd. Król dawał je w dzierżawę różnym dygnitarzom, którzy na jego polecenie kontynuowali ich zasiedlenie. Z kolei dobra królewskie jak już wiadomo, oddzielone od leśnictw, w 1588 r. dzięki Zygmuntowi III Wazie uległy zasadniczej reorganizacji. Król podzielił swe dobra na starostwa dawane w dzierżawy tzw. starostom, z których kwarta szła do skarbu państwa i na dobra stołowe, dające dochód dla dworu królewskiego. Dobra grodzieńskie stały się dobrami stołowymi i nazwano je ekonomią grodzieńską.¹² Ta zaś dzieliła się na klucze, np. kowieński, kuźnicki, odelski, suchinicki itd.

Na przełomie XVI i XVII w. w interesującym nas leśnictwie sokólskim powstały licznie niewielkie wsie i folwarki. Pojawił się nowy rodzaj osadnictwa, tzw. zaścianki lub wydepczyska. Były to małe folwarczki, czasami z niewielką osadą chłopską, zakładane na nadanych w dożywocie „za ścianą puszczy” porębach leśnych, pogorzelskich, zaroślach, opuszczonych budach smolarzy, drwali, popielarzy. Nadania te obejmowały od paru morgów do kilkunastu włók. Znaczny wzrost zaludnienia dookoła Sokółki skłonił do założenia w niej między 1589 a 1598 r. osady targowej, w 1592 r. parafii i wreszcie w 1609 r. miasta.¹³

Prawdopodobnie również w tym okresie powstały folwarki: Tołoczki Tołoczaków (późniejsza własność Olizarowiczów, Imbrów), Klimówka - Siemaszkowszczyzna (własność Siemaszków, a później dwór Szymaki Trzeciaków), Czarnowszczyzna i Klimówka (zapewne utworzone z podziału dworu Molawicy).

Podjęto także kolonizację zachodniego pogranicza puszczy wzdłuż granicy podlaskiej. W końcu XVI i na początku XVII w. lokowano na rozkaz króla wzdłuż jednej drogi ciąg wsi od Olszanki po Czarnystok. Również na wschód od tych wsi na skraju puszczy powstał szereg osad miejskich. W 1566 r. lokowano miasto Wasilków, a przed 1642 r. założono miasto Korycin.¹⁴

Do połowy XVII w. osadnictwo wchodząc z obu stron w pas puszczański coraz bardziej go zwężało, coraz mocniejsze też stawały się na tych ziemiach wpływy polskie. Miało to miejsce przede wszystkim dzięki przyrostowi polskiej ludności w miasteczkach otaczających puszcę oraz działalności osadniczej szlacheckich posesorów i wpływu kościołów katolickich oraz zakonów obdarzonych tu dobrami (Kundzin, Zalesie).

¹² J. Jakubowski, Powiat Grodzieński w XVI w. (mapa), w: *Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski*, z.III, Kraków 1935, s.107.

¹³ S. Alexandrowicz, Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w., „*Acta Baltica - Slavica*”, t.VII, Białystok 1970, s.102.

¹⁴ J. Wiśniewski, op.cit., s.22

Cios osadnictwu i ludności na omawianym terytorium zadały działania wojenne, przemarsze wojsk, związane z najazdem szwedzkim (1655-1657) i Siedmiogrodzian (1656-1657), z inkursją moskiewską (1658-1660) i przechodami wojsk litewskich i koronnych (do 1662 r.). Pożary, rabunki, zabójstwa, epidemie, głód zniszczyły setki wsi i tysiące ludności. Jednakże w drugiej połowie XVII w. w ekonomii grodzieńskiej ponownie zasiedlano pustki w istniejących wsiach, a szczególnie dużo oddano tzw. wydepczysk, budzisk i zaścianków na skraju puszczy w dożywocie szlachcie, różnym urzędnikom i sługom królewskim. Powstało wtedy wzdłuż zachodniego i wschodniego pasa Puszczy Nowodworskiej i kwatery kuźnickiej wiele małych folwarczków i gospodarstw. Tworzyły się one mimo przeciwnego zalecenia rewizorów królewskich. Po stronie zachodniej puszczy rozdawano w dożywocie także opustoszałe włóki chłopskie w starych wsiach.

Osadników do nowych wsi i osad czerpano z bliższych lub dalszych wsi królewskich. Daje się również zauważyć napływ Polaków, drobnej szlachty mazowieckiej i to nawet po wschodniej stronie puszczy. Ludność pochodzenia litewskiego i jaćwieskiego zanikła, ulegając rusyfikacji lub polonizacji. Jednak ze względu na fakt, iż była katolicka, bardziej ulegała polonizacji. W procesie polonizacji dużą rolę odegrała także fundacja w 1661 r. kościoła i klasztoru dominikanów w Krzywymstoku zwanym odąd Różanymstokiem oraz osadzenie dominikanów (w 1684 r.) w Krasnymborze po bernardynach (ci byli od 1661 r.) i wreszcie klasztoru tegoż zakonu w Klimówce.¹⁵

Trzeba przyznać, iż Zakon Kaznodziejski, który reprezentowały między innymi wymienione powyżej placówki, dzięki swej wielkości i prężności działania, w dużym stopniu przyczynił się do chrystianizacji, polonizacji i niejako „cywilizacji” Litwy.

¹⁵ J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, s. 255-256.

ROZDZIAŁ II

Zakon Kaznodziejski na Litwie

Dawne tradycje powiadają, iż pierwsi ojcowie dominikanie pojawili się na Litwie już w 1317 roku. Na początku osiedli w Nowogródku i Brześciu Litewskim, a następnie w innych miejscach. Z tych to miejsc, pod nazwą braci Peregrynantów rozchodzili się w różne strony, oddając się tam intensywnej działalności duszpasterskiej. Prowadzili misje oraz głosili Słowo Boże. Na uwagę zasługuje tu postać biskupa litewskiego z Zakonu Dominikańskiego księdza Wita, który gorliwie szerzył katolicyzm.

Zapewne jednak działalność duszpasterska dominikanów na Litwie w tym okresie nie potrwała długo, ponieważ kraj ten był jeszcze całkowicie pogański. Podania głoszą, że za czasów Giedymina i Olgierda dominikanie niejednokrotnie oddali życie za swoją gorliwość w krzewieniu wiary.

Oficjalna praktyczna chrystianizacja Litwy rozpoczęła się dopiero w 1387 roku po utworzeniu biskupstwa wileńskiego przez króla Władysława Jagiełłę. Prawdopodobnie dużą rolę w nawracaniu Litwy odegrali u boku władcy polskiego dwaj dominikanie. Byli to: ojciec Jan Zopatowicz, jego spowiednik i kaznodzieja - ojciec Mikołaj Wążyk.¹

Z powyższego wynika, iż ojcowie z Zakonu Kaznodziejskiego odgrywali dużą rolę w szerzeniu chrześcijaństwa na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Toteż ich liczba w miarę potrzeb i czasu rosła. Na przykład w XVI wieku istniał tylko jeden konwent Księży Kaznodziejów. Natomiast już w pierwszej ćwierci XVII wieku założono na Litwie 12 klasztorów.² Zaistniała potrzeba utworzenia oddzielnej prowincji. W tym celu podjęto odpowiednie starania. Owocem ich było ustanowienie w 1644 roku osobnej kongregacji pod wezwaniem św. Anioła Stróża. W jej skład weszły wszystkie konwenty położone na terenie Litwy. W 1647 roku³ z tejże kongregacji utworzono samodzielną Prowincję Litewską OO Dominikanów pod wezwaniem św. Anioła Stróża. Pełna jej nazwa w języku łacińskim brzmiała: Ordo Praedicatorum. Provincia Lithuana S. Angeli Custodis (Zakon Kaznodziejski. Prowincja Litewska św. Anioła Stróża). Pierwszym prowincjałem został o. Petroniusz Kamiński. Miał on swą siedzibę w konwencie pod wezwaniem św. Ducha w Wilnie. Podlegały mu klasztory w następujących miejscowościach: Wilnie - pod wezwaniem św. Filipa

¹ Wołyniak, Wiadomości o Dominikanach Prowincji Litewskiej, Kraków 1917, s. 16-17.

² Ibidem.

³ H. Gwiazda, Fundacje i Fundatorzy na Litwie w l. 1648-1696, w: Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972, t. I, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 619.

i Jakubów, Sejnach, Mereczu, Dereczynie, Ostrowcu, Wysokim Dworze, Grodnie, Kownie, Rosieniach, Kalwarii Żmudzkiej, Wierbołowie. Łącznie w tych placówkach było 155 zakonników.⁴

Duża ilość klasztorów dominikańskich istniejących na Litwie już w pierwszej połowie XVII w. świadczyła o wzroście ich znaczenia w tym okresie na terenie północno-wschodniej Rzeczypospolitej. Bezpośrednią przyczyną tego stanu rzeczy był gwałtowny wzrost prywatnych fundacji ze strony szlachty i magnaterii. Podłoże tych fundacji najczęściej stanowiły pobudki natury religijnej. Otóż wielu zamożnych szlachciców często nie posiadając własnego potomstwa (oczywiście nie było to regułą) przekazywało swoje majątki, kosztowności i pieniądze na rzecz budowy nowego klasztoru, czy też kościoła lub kaplicy.

Mieli oni nadzieję, iż tym sposobem uzyskają jeszcze za życia odpust części swych przewinień i zapewnią sobie szczęśliwy żywot po śmierci. Kalkulacje takie wynikały zapewne z rozmyślań fundatorów, będących u schyłku swego życia ziemskiego, nad zbliżającą się śmiercią. Wierząc w życie pozagrobowe pragnęli zabezpieczyć swe dusze przed wiecznym potępieniem, oszczędzić cierpienia w czyśćcu i przybliżyć drogę do szczęścia w niebie. W tym celu stawiali oni w dokumencie fundacyjnym wobec zakonników z nowo fundowanego klasztoru odpowiednie warunki. Mieli oni obowiązek modlić się za swych dobrodziejów zarówno za życia, jak i po śmierci przez określoną ilość dni w tygodniu, miesiącu i roku.

Jak już wcześniej wspomniałem, wiek XVII charakteryzował się niesłychanie silną działalnością fundacyjną szlachty. W tym to stuleciu w państwie polsko-litewskim utworzono ponad sto klasztorów dominikańskich. Toteż niejednokrotnie w odniesieniu do historii dominikanów w Rzeczypospolitej wiek XVII jest nazywany „wiekiem stu fundacji”. Tak wielka ilość powstałych placówek Zakonu Kaznodziejskiego w XVII w. zapewniła mu aż do rozbiorów zdecydowane pierwszeństwo w ogólnej liczbie placówek klasztornych wśród wszystkich działających wówczas w Rzeczypospolitej zakonów.

Szczególnie gwałtowny wzrost liczby fundowanych klasztorów dominikańskich w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej miał miejsce na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Działo się to głównie w latach 1648-1696. W tym okresie ilość fundacji na tym terenie, biorąc łącznie placówki Prowincji Litewskiej i Ruskiej powiększyła się z 24 w 1648 r. do 60-ciu w 1696 r.⁵ (przybyło 36 placówek - patrz mapa nr 3). Największa fala nowych fundacji skierowała się do trzech centralnych województw Wielkiego Księstwa Litewskiego: nowogródzkiego, wileńskiego, trockiego. W samym tylko województwie trockim, obejmującym interesujące nas tereny, powstało sześć nowych klasztorów: w Liszkowie, Klimówce, Krasnym Borze, Poporciach,

⁴ Encyklopedia Kościelna, t. IV, red. M. Nowodworski, Warszawa 1874, s. 298.

⁵ J. Kłoczowski, Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222-1972. Zarys dziejów, w: Studia nad historią ..., s. 45-50.

Różanymstoku i Trokach. Oczywiście na uwagę zasługuje tu przede wszystkim klasztor we wsi Klimówka (ufundowany w 1686 roku), ponieważ jest on głównym obiektem zainteresowania niniejszej pracy. Natomiast jeśli chodzi o sąsiednie placówki dominikańskie, które znajdowały się najbliżej w stosunku do konwentu klimowieckiego to zaliczyć do nich należy: klasztory w Różanymstoku, Sejnach, Grodnie (województwo trockie) oraz konwenty w Choroszczy (woj. podlaskie). Analizując chronologię ich utworzenia w porównaniu z datą założenia klasztoru w Klimówce stwierdzamy, iż najwcześniej powstał konwent w Sejnach (1602 r.), potem kolejno fundowano klasztory: w Grodnie (1632 r.), w Choroszczy (1654 r.), w Różanymstoku (1661 r.). Wszystkie wyżej wymienione placówki dominikańskie należały do prowincji Litewskiej Zakonu Kaznodziejskiego (jak już wcześniej wspomniałem utworzonej w 1647 r.). W okresie burzliwego rozwoju Zakonu Dominikańskiego na terenie Rzeczypospolitej (II połowa XVII w.) Prowincja Litewska, jeśli chodzi o liczbę nowych placówek, rozrosła się kilkakrotnie. Otóż jeszcze w 1661 r. istniało tylko 13 konwentów, w 1688 r. już 26, natomiast w 1706 r. liczyła ona aż 40 klasztorów⁶ (patrz mapka nr 4).

Jak widzimy szczytowy okres rozwoju Zakonu Kaznodziejskiego na Litwie przypadł w II połowie XVII w. W tym to czasie w małej, cichej, mało komu znanej wsi - Klimówka został ufundowany konwent ojców dominikanów. W przyszłości okaże się, iż również on, pomimo swego położenia na prowincji, przyczynił się do wzrostu popularności i świetności Zakonu św. Dominika w tej części Rzeczypospolitej.

⁶ Wołyniak, op.cit., s. 16-17.

[illegible]

W : Studia nad historią dominikanów w Polsce/1222-1972/.t.I, wykonany przez A.Kaszubę.

ROZDZIAŁ III

Fundacja klasztoru Ojców Dominikanów w Klimówce

1. Okoliczności

W 1686 r. dwaj rodzeni bracia Adam Bazyli i Jan Baltazar Jaskółdowie, herbu Trąby nie posiadając własnego potomstwa postanowili ufundować klasztor ojców dominikanów. Jako miejsce funduszu wybrano majątność Klimówkę należącą wraz z pobliskim folwarkiem Czarnowszczyzna do Bazylego (skarbnika wołkowyskiego). W tym celu wybudował on na terenie swojej wsi drewniany kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy. Następnie w porozumieniu z bratem Janem - podczaszym witebskim i jego żoną Katarzyną z Kołłątajów nawiązał kontakt z władzami Zakonu św. Dominika Prowincji Litewskiej pod wezwaniem św. Anioła Stróża. W trakcie rozmów Jaskółdowie przedstawili swe pobudki i motywacje, które ich skłoniły do fundacji nowego klasztoru oraz zasady na jakich powinien być utworzony. Przełożeni Zakonu Kaznodziejskiego po wspólnej naradzie, w czasie której dokonano analizy warunków funduszu, postanowili go uznać. Z tej okazji w dniu 1 października 1686 r. ksiądz Justyn Benedykt Gnoiński, prowincjał litewski ojców dominikanów, wydał w Grodnie specjalny asekuracyjny list.¹ Na jego mocy erekcja konwentu klimowieckiego tego samego dnia została przyjęta.

Uroczysty akt fundacji nowego klasztoru oo dominikanów ogłoszono w Klimówce, dnia 6 października 1686 r., na podstawie specjalnego dokumentu funduszowego, wystawionego przez Jaskółdów. Natomiast prawne zatwierdzenie tego faktu nastąpiło 12 października 1686 r. Wówczas list wieczystego aktu fundacji klasztoru klimowieckiego został uznany i przyjęty w imieniu króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów - Jana III Sobieskiego przez Marcina Ogińskiego, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz wpisany do ksiąg Metryki Litewskiej.²

¹ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku [dalej AAB], Assekuracja x prowincjała przyjmującego fundusz od Jaskółdów wydana w Grodnie dnia 1.8.bris 1686 r., teczka 14.

² Російскій Государствіенный Историческій Архив в Санкт - Петербургу [dalej RGIA], kopia Extraktu dokumentu funduszowego z dnia 12 października 1686 r. zapisanego w księgach metryki Wielkiego Księstwa Litewskiego, w: Inwentarz kościoła i klasztoru klimowieckiego XX Dominikanów Litewskiej Prowincji w czasie jeneralney wizyty 1817 r. sporządzony [dalej

2. Uposażenie klasztoru

Akt wieczystej darowizny Jaskołodów dotyczący nowo utworzonego konwentu klimowieckiego stwierdzał: „... my upodobawszy sobie być naylepszą y naypożyteczniejszą nad wszystkie rzeczy, co na mizernym świecie są, uważwszy to w dobrym umyśle naszym ku chwale Bożej wybudowawszy kościół pod tytułem Troycy Świętej. Ja Bazyli Jaskołod skarbnik wołkowyski w maiętności mey nazwaney Klimowce z folwarkiem Czarnowszczyzną, w powiecie grodzieńskim leżącey, a ja Jan Jaskołod podczaszy witepski z małżonką moią także maiętność swoię Ciecierówkę, Dawidowszczyznę y Małochowszczyznę z gruntamy do tego zastawnemi do tejże maiętności należącemi, według prawa na te grunty służącego w powiecie wołkowyskim służącemi. Tedy my osoby wszystkie trzy za iedno dobra łącząc na chwałę Bożą Zakon Kaznodziejski Dominika S^{go} Prowińcy Litewskiey S^{go} Anyoła Stroża de novo radice funduiemy y wiecznemy czasy zapisuiemy y w intromissiej oo. pomienionego Zakonu poddaiąc wieczność tychże dóbr naszych wiecznie rzekamy, a na osoby wyż pomienionego Zakonu wlewamy i wiecznie zapisuiemy ...”.³

Z analizy dalszej części dokumentu wynika, iż Adam Bazyli Jaskołod z dniem funduszu oddał ojcom dominikanom w wieczyste użytkowanie całą swą własność ziemską wraz z zasiewami. Oprócz tego przekazał zakonnikom zabudowania folwarczne, bydło oraz poddanych mieszkających wówczas we wsi Klimówka i Czarnowszczyzna, jak też i zbiegłych przed datą funduszu. Na mocy tego aktu zbiegłych poddanych można było łapać i osiedlać z powrotem jako swoich. Dane dotyczące wyżej wspomnianej darowizny zawierał specjalnie dołączony do funduszu inwentarz. Został on sporządzony w 1676 r., kiedy to skarbnik wołkowyski nabył majątność Klimówkę od Piotra Parczewskiego - właściciela majątku Tołoczki Chodorowicze. Pomimo upływu dziesięciu lat (do daty funduszu klasztoru) był on wciąż aktualny. Zmiany obejmowały jedynie poddanych.

Jak już wcześniej wspomniano majątności: Klimówka i Czarnowszczyzna przeszły w ręce zakonników. Bazyli Jaskołod zastrzegł tylko sobie dożywotnie mieszkanie, chłopca do usług, trzy konie i woźnicę. Natomiast ich utrzymanie należało do obowiązków zakonników: „... Y tak na mnie samego iako na czeladź y konie słuszny ma iść vikt, przy wszelkey przy tym moiey uczciwości y poszanowaniu ...”.⁴ Wszelkie ruchomości, których nie podano w inwentarzu zakonnicy powinni rozdać po śmierci fundatora według ostatniej jego woli.

Z kolei Jan - brat Bazylego wraz z małżonką, będąc właścicielami dóbr Ciecierówka - Dawidowszczyzna i Małachowszczyzna oraz pewnych gruntów

inwentarz z 1817 r. ...], Fond 822, opis 12, nr 2620 - kopia wspomnianego inwentarza znajduje się w zbiorach autora.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

zastawnych, dołączyli się do uposażenia konwentu w Klimówce ofiarowując swe posiadłości. Na darowiznę tę składały się: łąki, pola orne, zabudowania dworskie i folwarczne, inwentarz żywy, ogrody owocowe, warzywne, chmielowe, a także poddani z powinnościami pańszczyźnianymi. Jednakże podczaszowie witebscy jako fundatorzy zastrzegli sobie władanie swymi dobrami aż do śmierci. W tym czasie dominikanie klimowieccy nie mieli prawa wstępu na teren tych majątków oraz zarządzania nimi. Poza tym rzeczy ruchome jak: złoto, srebro, cyna, miedź, pieniądze oraz wszelki dobytek (m.in. konie, bydło) Jaskołodowie pozostawili do własnej wolnej dyspozycji:

„... i co byśmy z tej dyspozycji naszej komu co zapisali y legowali, albol i też specjalnym y rejestrem naznaczyli, tedy to, co komu naznaczono y zapisano będzie, po śmierci naszej wielebn i oycowie oddać mają y powinni będą ...”.⁵

Jeśli chodzi o grunty zastawne, przekazane ojcom w czasie funduszu, podczaszowie zaznaczyli, iż:

„Jeśliby za żywota naszego za grunty zastawne nam Summę oddano, tedy y ta summa w wolnej dyspozycji naszej zostawać ma.”⁶

W końcowej części aktu wieczystej darowizny Jaskołodowie podkreślili, iż na własny koszt będą grzebać wcześniej zmarłe osoby fundatorów, zaś ostatniego dobrodzieja pochowują zakonnicy klimowieccy, jako „legitimi za in foundationis dobr pomienionych Successores” pod groźbą utraty powyższego funduszu.

3. Warunki funduszu

Jak już wcześniej wspomniano Jaskołodowie przed dokonaniem aktu fundacji konwentu w Klimówce nawiązali kontakt z władzami Zakonu Kaznodziejskiego Prowincji Litewskiej. Ustalono wówczas, że dominikanie po przejściu na własność majątków Klimówka i Czarnowszczyzna zobowiązani są do wysłania jednego księdza do wsi Klimówka celem budowy mieszkania i klasztoru przy tamtejszym kościele (wcześniej wybudowanym przez Adama Bazylego Jaskołda). Po zbudowaniu klasztoru władze zakonu miały tu przysłać drugiego księdza.⁷ Ustalono również, że już po dokonaniu aktu fundacji klasztoru ojców dominikanów w Klimówce przybędzie na to miejsce specjalna komisja wysłana przez biskupa wileńskiego. Jej zadaniem będzie kontrola zakonników, która ułatwi odpowiedź na następujące pytania: czy dominikanie są w stanie utrzymać się w Klimówce w takiej liczbie osób jaką zakładał fundusz oraz czy ta placówka nie będzie kolidować w stosunku do sąsiednich kościołów parafialnych w Odelsku, Kuźnicy i Kundzinie?

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ AAB, Assekuracya x prowincjała ...

Tak więc według założeń funduszu w Klimówce planowano zorganizować cały konwent. Za życia Jaskołodów miało tam być tylu zakonników, ilu zażyczyli sobie przełożeni Zakonu. Natomiast po śmierci wszystkich trzech fundatorów, gdy wszystkie majątności wchodzące w skład funduszu przeszłyby na własność i użytek tego konwentu, powinno w nim zawsze przebywać ośmiu kapłanów, dwóch kleryków i tyleż braci zakonnych. Łącznie w skład klasztoru klimowieckiego wchodzić miało 12 osób. W ten sposób w przyszłości powinien on stanowić pełnoprawny konwent. Jaskołodowie mieli nadzieję, że w dowód wdzięczności za uczynioną darowiznę ojcowie będą się modlić o zdrowie dla nich, a po śmierci za ich dusze. Dlatego też według zwyczaju prawa funduszowego życzyli sobie, aby w ich intencji ojcowie dominikanie, których wysyłano do konwentu w Klimówce, odprawiali 3 msze święte w każdym tygodniu i dwa razy odmawiali publicznie różaniec w kościele. Natomiast po śmierci wszystkich trzech fundatorów zakonnicy mieli się za nich modlić według następującego harmonogramu: zobowiązani zostali do odprawiania w każdym tygodniu pięciu mszy świętych za ich dusze, szóstą zaś za tych wszystkich, którym Jaskołodowie uczynili jakąś krzywdę podczas swego pobytu w wojsku. Z kolei w środę powinni odprawiać jedną mszę świętą śpiewaną za dusze przebywające w czyśćcu, „które żadnego ratunku od nikogo nie mają”. Natomiast w każdy piątek za dusze rodziców państwa Jaskołodów oraz ich krewnych. Dodatkowo zakonnicy ci zobowiązani zostali do sprawowania każdego roku czterech specjalnych nabożeństw - anniwersarzy (anniversarie - corocznie, każdego roku) za dusze fundatorów i ich wszystkich krewnych. Nabożeństwa te składały się ze mszy św. z wilią i dzwonieniem. Anniwersarzy tych miało być 4 w każdym roku. Pierwszy z nich należało odprawiać w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w miesiącu październiku. Mogły one być odprawiane dowolnego dnia w tygodniu, ale w odpowiednich wyżej wymienionych miesiącach. Wszystkie te nabożeństwa i modlitwy należało odprawiać „aż po wieczne czasy”.

Celem dopilnowania, aby nie były one zaniedbywane, czy zaprzestane, ale sumiennie odprawiane, fundatorzy w swym dokumencie zwrócili się o pomoc do biskupa wileńskiego i jego następców oraz swoich stryjecznych braci: „... które nabożeństwo aby wiecznemi czasy nie ustawało, pokornie upraszamy jaśnie wielmożnego jmści xiędza biskupa wileńskiego y sukcesorow jmści, iako też braci naszych jmści pana Tomasza Jaskołda podkomorzego parnawskiego y jmści pana Karola Jaskołda cześnika czernichowskiego, braci stryjecznych naszych i potomstwa jchmościow ...”.⁸

⁸ RGIA, Inwentarz z 1817 r. ..., Kopia Extraktu

4. Zatwierdzenie fundacji klimowieckiej przez biskupa wileńskiego

W 1688 r. biskup wileński - Konstantyn Brzostowski (w myśl dokonanych wcześniej ustaleń z Jaskołodami w 1686 r.) postanowił wysłać specjalną komisję do Klimówki. Miała ona na celu zbadanie, czy miejscowość ta jest odpowiednim miejscem dla nowo utworzonego klasztoru oo. dominikanów, umożliwiającym utrzymanie się 12 zakonników (jak to zakładał dokument funduszowy z 6 października 1686 r.). W skład tej komisji mieli wejść: ks. Bogusław Antoni Starzenski - dziekan grodzieński i proboszcz parafii Indura oraz ks. Jan Lewonowicz - kanonik smoleński i proboszcz parafii szydlowickiej.⁹ O planowanej misji do wsi Klimówka biskup poinformował wybranych komisarzy specjalnym listem z dnia 7 lipca 1688 r. W tymże piśmie polecił im, aby jako komisarze występujący w jego imieniu spotkali się z fundatorami, przeprowadzili z nimi odpowiednie rozmowy oraz dokonali w Klimówce niezbędnych badań celem stwierdzenia słuszności dokonanej niedawno fundacji klasztoru. Aby można było uznać utworzenie nowej placówki klasztornej za słuszne musiały być spełnione następujące warunki:

Po pierwsze należało przekonać się, czy konwent klimowiecki jest w stanie wychować i utrzymać 12 ojców zakonnych. Po drugie, czy nie będzie on istniał ze szkodą dla parafii odelskiej (na terenie której był położony), oraz nie będzie kolidował z sąsiednimi kościołami parafialnymi w Kundzinie i Kuźnicy. Po spełnieniu tych warunków wysłannicy biskupa powinni uznać fundusz konwentu oo. dominikanów w Klimówce jako ważny i spełniający warunki określone w dokumencie funduszowym z dnia 6 października 1686 r.

Wyznaczeni przez ordynariusza diecezji wileńskiej komisarze stosując się do jego zaleceń postanowili przyjechać do Klimówki w dniu 27 stycznia 1689 r. W tym celu 24 stycznia 1689 r. wysłali specjalny list Innotescencjalny¹⁰ do zakonników klimowieckich oraz Jaskołodów z informacją o planowanym przyjeździe.

Zgodnie z deklaracjami i zobowiązaniami wyrażonymi w tym liście komisarze: dziekan grodzieński oraz kanonik smoleński przyjechali do Klimówki w dniu 27 stycznia 1689 r. Przeprowadzili tu odpowiednie badania i rozmowy. Ostatecznie tego samego dnia wydali oni specjalne oświadczenie, w którym stwierdzili ważność funduszu konwentu klimowieckiego i przekazali go na ręce biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego: „My niżej podpisani komisarze, sporządzamy poręczenie [dowód?] i w słowach szczerych zaświadczamy, że w obecności znakomitej komisji panu Konstantemu Kazimierzowi Brzostowskiemu biskupowi wileńskiemu Klimówkę przekazujemy w dniu 27 stycznia 1689 r. [na mocy słusznego (odpowiedniego)

⁹ AAB, List Innotescencjalny jm xx: komissarzow deputowanych od jas. wielmoznego msci.xdza biskupa wilensk. Konstantyna Brzostowskiego Kommisszia na fundacją klimowiecką, 24 January 1689, tecz.14

¹⁰ Ibidem.

dekretu Klemensa VIII]”¹¹ Na potwierdzenie ważności wydanego oświadczenia pod dokumentem podpisali się w kolejności: ojciec Michał Woyniłowicz, doktor św. teologii - prowincjał (przełożony) Generalny Prowincji Litewskiej pod wezwaniem Anioła Stróża; Dominik Podchocimski - sekretarz prowincjonalny; Jan Suchodolski - wikariusz klasztoru klimowieckiego;¹² Jan Tołoczko - podczaszy grodzieński; Bogusław Antoni Starzeński - dziekan grodzieński i proboszcz parafii Indura - komisarz; Jan Lewonowicz, kanonik smoleński - komisarz.

Z dniem 27 stycznia 1689 r. konwent oo. dominikanów we wsi Klimówka został prawnie uznany przez wileńską administrację kościelną.

5. Fundusz uzupełniający

15 marca 1692 r. Jan Baltazar Jaskołod - fundator pragnąc, aby zakonnicy z klimowieckiego klasztoru mieli solidne, realne podstawy utrzymania dokonał uzupełnienia funduszu. Do aktu wieczystej darowizny swych dóbr dziedzicznych: Ciecierówka, Dawidowszczyzna i Małachowszczyzna (na rzecz wspomnianego wyżej konwentu) dołączył także posiadłości nabyte w okresie pofunduszowym. Należały do nich: folwark Jaryłówka (nazywany Grzybowszczyzną) o powierzchni 8 włók (położony w powiecie grodzieńskim) oraz związane z nim 2 rodziny poddanych mieszkające we wsi Minczukach (w powiecie wołkowyskim)¹³ wraz z ich gruntami. Oprócz tego podczaszy województwa witebskiego w akcie uzupełnienia swej wieczystej darowizny zapisał ojcom dominikanom kwotę 1400 złotych polskich. W tym czasie suma ta pożyczona była pod zastaw następujących gruntów: włókna gruntu z majątności Rudawy wraz z chłopem osiadłym na połowie włóki, zastawiona na 400 złotych; 4 chłopów pańszczyźnianych ze wsi Bobrowniki oraz 4,5 włóki ziemi z posiadłości Rudawy zastawionych za 1000 złotych.¹⁴

Sumując nadania uczynione przez braci Jaskołodów w 1686 i 1692 r. posiadłości ojców dominikanów klimowieckich prawdopodobnie obejmowały ogólnie powierzchnię 68 włók.¹⁵

¹¹ AAB, Rękopis z dnia 27 stycznia 1689 r., w jęz. łacińskim, tecz.14.

¹² wikariusz - zakonnik zastępujący przełożonego zakonu na mocy przepisów konstytucji, z władzą przez nie określoną. (M.Daniluk SCJ, K. Klauza: Podręczna encyklopedia instytutów życia konsekrowanego, Lublin 1994, s.280).

¹³ AAB, Dokument sądowy pomiędzy J. Kamińskim - mostowniczym powiatu grodzieńskiego a oo. dominikanami, 15 listopada 1785 r., tecz. 22.

¹⁴ Informacje uzyskane za podstawie różnych rękopisów z XVIII w. dotyczących oo. dominikanów w Klimówce, znajdujących się w AAB.

¹⁵ Wołyniak, op.cit., s.13-14.

CZĘŚĆ DRUGA

***OKRES ŚWIETNOŚCI
KLASZTORU W KLIMÓWCE***

ROZDZIAŁ I

Majątek ziemski konwentu

W przeszłości warunkiem koniecznym istnienia parafii, czy też klasztoru było posiadanie beneficjum. Oczywiście musiało być ono odpowiednio duże, aby mogło utrzymać daną placówkę.

Toteż Jaskółdowie fundując w 1686 r. konwent oo. dominikanów w Klimówce zadbali również o jego materialne podstawy. Jak już wiemy, uposażyli oni klimowiecki klasztor nadając mu cztery folwarki wraz z pańszczyźnianymi wsiami. Przypomnijmy były to majątności: Klimówka, Czarnowszczyzna, Ciecierówka i Jaryłówka (nadana klimowieckim zakonnikom w 1692 r.). Łącznie całe beneficjum klasztoru w Klimówce prawdopodobnie obejmowało powierzchnię około 68 włók. Był to dość obszerny majątek. Musiał on jednak utrzymać konwent, w którym mieszkało dwunastu zakonników, co przy trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się Rzeczypospolita Obojga Narodów w XVIII w. stało się sprawą niełatwą.

1. Nadania i uposażenia po 1686 r.

Ojcowie dominikanie po osiedleniu się we wsi Klimówka od pierwszych dni rozpoczęli intensywną działalność duszpasterską. Wynikało to z założeń o charakterze kaznodziejskim i misyjnym ich zakonu. Konwent klimowiecki, który według warunków funduszu liczyć miał dwanaście osób poprzez swoją działalność misyjną szybko zasłynął wśród okolicznych wsi i dworów. Należy jednak dodać, iż do rozgłosu o Klimówce w dużej mierze przyczynił się fakt sprowadzenia cudownego obrazu Matki Bożej w trzy lata po utworzeniu klasztoru, tj. w 1689 r. Był to doniosły fakt dla dalszego życia i działalności klasztoru. Wówczas to zaczęły napływać fale pielgrzymów, szczególnie w doroczne święta Matki Bożej. Związane z tym były liczne łaski, jakich doznali przybywający przed wizerunek Najświętszej Panny oraz zostawione wota w dowód wdzięczności za wysłuchane prośby i błagania. Wielu zamożniejszych mieszkańców z okolic zapragnęło być pochowanymi w krypcie grobowej (zwanej sklepem) pod klimowieckim kościołem.

Istnienie słynącego łaskami obrazu Matki Bożej w klimowieckiej świątyni oraz działalność duszpasterska dominikanów sprawiły, iż w niedługim czasie znaleźli się liczni ofiarodawcy i dobrodzieje na rzecz nowego klasztoru.

W 1694 r. Jan Stanisław Woyskiewicz Wysocki (syn Katarzyny Jaskołodowej Woyskiewicz Wysockiej, siostry Bazylego i Jana Jaskołodów), ziemianin powiatu wołkowyskiego, na mocy testamentu zapisał ojcom w Klimówce 1300 złotych polskich pożyczonych pod zastaw folwarku Chmielowszczyzna, leżącego w powiecie grodzieńskim.¹ Na początku folwark ten został przekazany jego matce Katarzynie Jaskołodowej Woyskiewicz Wysockiej, zaś we władanie klasztoru klimowieckiego miał przejść dopiero po jej śmierci, jeśli wcześniej nie zwróconoby sumy zastawnej (1300 złotych polskich). Oprócz tego dominikanie otrzymali od S. Woyskiewicza Wysockiego oblig na 1000 złotych zastawionych za majątność Kuzmicze oraz oblig na sumę 700 złotych pożyczonych szkole żydowskiej w kahale znajdującym się, w mieście Mścibów. Powyższa darowizna stała się w przyszłości przyczyną długoletnich sporów na drodze sądowej pomiędzy zakonnikami a Żydami mścibowskimi.

Łącznie Wysocki zapisał ojcom z Klimówki w swym testamencie 3000 złotych polskich.² W zamian zażyczył sobie, aby został pochowany we wzniesionej przez jego wujów (Jana i Bazylego Jaskołodów) klimowieckiej klasztornej świątyni. Dodatkowo jeszcze zakonnicy mieli odprawiać co tydzień, w każdą środę mszę świętą śpiewaną, aż po wieczne czasy za duszę S. Woyskiewicza Wysockiego oraz jego rodziców. Ostatecznie dominikanie przejęli na własność zastawiony (za 1300 złotych polskich) folwark Chmielowszczyzna w 1697 r. Wówczas to Katarzyna Jaskołodowa Woyskiewicz Wysocka będąc już u schyłku swego życia i nie mając żadnego bliskiego opiekuna na mocy odpowiedniego pisma zrzekła się zarządzania owym majątkiem. Następnie przekazała go według ostatniej woli swego syna Stanisława wspomnianym wyżej zakonnikom.³ Przy okazji wyraziła nadzieję, iż ojcowie zaopiekują się nią aż do śmierci, a później będą modlić się za jej duszę.

W 1700 r. konwent klimowiecki w nieznanach bliżej okolicznościach otrzymał od pana Puchalskiego - skarbnika mielnickiego 1 morg i 3 pręty⁴ - łąki oraz gruntu⁵ położonego koło Ciecierówki.⁶

¹ AAB, Extrakt testamentu jm j^{pa}. Jana Stanisława Woyskiewicza Wysockiego z xiąg grodzkich wołkowyskich przez jegomosci. xdza. Jana Suchodolskiego zakonnika S.Dominika konwentu Klimowskiego, wyięty względem legowaney sumy 3000 złhch. (...) na majątność alias folwark chmielowszczyzna (...) Pisan w Ciecierowce Roku Tysiąc szesćset dziewiędziesiątego czwartego miesiąca Maia piętnastego dnia ..., tecz. 3.

² AAB, Extrakt testamentu (...) Jana Stanisława Woyskiewicza Wysockiego

³ AAB, Zapis wieczysto zrzeczony od jeymci pani Katarzyny Jaskołodowej Janowney Woyskiewiczowey Wysockiey na sumę 1300 złh. na folwarku Chmielowszczyźnie dany. Z listem na przyznanie ich. XX Dominikan. conwentu Klimowskiego służący. A.1697. 17. Maj, tecz. 3.

⁴ 1 morg litewski - 0,713 ha

1 pręt litewski - 4,87 m.

⁵ Nie jest pewne jak otrzymano te grunty: czy za darmo, czy też za określoną sumę pieniężną.

W 1710 r. Katarzyna z Szczukockich Delorynowa, właścicielka majątności Klimówka Siemaszkowszczyzna w swym testamencie zapisała zakonnikom klimowieckim 100 tynfów⁷ w zamian za miejsce na grób oraz msze święte odprawiane w jej intencji.⁸

Z kolei Zygmunt Bouffał- podstoli derbski i sędzia grodzieński powiatu grodzieńskiego z żoną Katarzyną z Fursewiczów przekazali w 1721 r. na rzecz kościoła w Klimówce 27 oddzielnych obligów na określone sumy pieniężne pożyczone Żydom z kahału w mieście Mścibowie w latach 1685-1695.⁹ Na podstawie tych dokumentów dominikanie uzyskali prawo ubiegania się o zwrot pieniędzy (jako własnych) od wspomnianego wyżej kahału. W zamian mieli obowiązek odprawić 300 mszy świętych w intencji: Zygmunta i Katarzyny Bouffałów, za dusze ich rodziców oraz krewnych.

Natomiast w 1726 r. Jan Kołataj wraz ze swą małżonką Joanną Sielawianką darowali zakonnikom klimowieckim czwartą część majątności Kołosy, położonej w powiecie wołkowyskim w okolicach Ciecierówki.¹⁰

W 1735 r. ks. Kacper Zacharowicz, pleban eysymątowski, a wcześniej proboszcz (kommendarz) parafii Odelsk na mocy swego testamentu zapisał konwentowi w Klimówce: „gotowey summy... 16 [złotych?]”; pierścień szczerzoty o wadze 1,5 czerwonych złotych oraz szereg długów zaciągniętych u niego przez różnych ludzi, a spisanych w specjalnym rejestrze.¹¹ Z kolei w 1744 r. pleban sokolanski - Antoni Bujalski aktem ostatniej swej woli darował wyżej wspomnianemu klasztorowi między innymi zbiór ksiąg.¹²

W 1740 r. szlachta z okolicy Bilminy przekazała dom niejakiego Steckiewicza na szpital przykościelny w Klimówce.¹³

12 listopada 1740 r. wspomniany już wcześniej Zygmunt Bouffał - podstoli derbski, właściciel majątku Czuprynowo oraz Podlipki, czując zbliżającą się śmierć spisał testament. Wyraził w nim życzenie, aby pochowano go na cmentarzu w Klimówce w wymurowanym przez siebie rodzinnym grobowcu (sklepiku) u boku jego pierwszej małżonki Krystyny Sopoćkówny. W tym celu

⁶ AAB, Regestr spraw, ... R. 1771 ... , Kwitacya wieczysta od JP ^a Puchalskiego skar. mielnickiego XX. Dominikanom Klim. dana na morg, y prętow 3 sianożęci y gruntow pod Ciecierowkę z listem na przyzn. -1700r.

⁷ tynf - 1 złoty.

⁸ AAB, Extrakt testamentu Delorynowey Żukowskiej. 1710, tecz. 6.

⁹ AAB, List na przyznanie zapisu wlewkowego od WJP ^a Zygmunta Bouffała y Katarzyny z Fursewiczów Bouffałowej młkow. sędziow grodz. Grodzien. do dochodzenia summ obligowych na Żydach Mścibowskich konwentowi służący - 18 Maja 1721 r., tecz. 16.

¹⁰ AAB, Regestr Spraw, ... R. 1771 ... , Zapis wieczysto - darowny od JP ^a Jana Kołataja y samej jey mci. Joanny Sielawianki konwentowi Klimowieckiemu czwartey części Kołossy ... - 20 maj 1726 r.

¹¹ AAB, Regestr Spraw, ... R. 1771..., Testament jx. Kaspera Zacharowicza plebana Eysymątowskiego bywszego kommendarza Odelskiego (...) - 1735.

¹² AAB, Regestr Spraw, ... R. 1771 ..., Rejestr xiąg zapisanych supplementum testamentu od jex ^a. Szymona Antoniego Bujalskiego plebana Sokolan na 500 szy konw. klimow.- 1744.

¹³ AAB, Regestr Spraw, ... R.1771..., Konspiracya szlachty z okolicy Bilminowskiej na Steckiewicza, gdzie (...) chata jego oddana na szpital nasz - 1740.

za miejsce na cmentarzu klimowieckim przekazał wcześniej tutejszym zakonnikom 112 złotych. W testamencie dodatkowo jeszcze ofiarował im 100 tynfów¹⁴ dla odprawienia 100 mszy świętych za jego duszę oraz 30 tynfów na mszę świętą za duszę pierwszej małżonki.¹⁵

W latach 40-tych XVIII w. za przeorostwa ks. Dominika Mosalskiego (1743-1748), Jan Odachowski - chorąży wędenski, właściciel majątności Repla, leżącej w powiecie wołkowyskim w testamencie „ostatniej woli” wyraził życzenie, by pochowano go w klimowieckiej świątyni w krypcie pod wielkim ołtarzem (w którym znajdował się cudowny wizerunek Najświętszej Maryi Panny). W zamian za to darował on oo. dominikanom 400 złotych polskich.¹⁶

W 1752 r. na mocy zawartej ugody pomiędzy Benedyktem Buffałem,¹⁷ koniuszym powiatu grodzieńskiego, a Szymonem Ancutą, skarbnikiem Ziemi Bielskiej z żoną Heleną, zakonnicy otrzymali 2000 złotych.¹⁸

22 kwietnia 1769 r. Marcin Jan Niepomucen Olizarowicz - sędzia ziemski powiatu grodzieńskiego, właściciel folwarku Tołoczki swym zapisem testamentalnym darował dominikanom w Klimówce 20000 złotych.¹⁹ Do przekazania zakonnikom tychże pieniędzy zobowiązał swego syna Franciszka Olizarowicza, który jednorazowo miał im wypłacić 15000 złotych (co też od razu uczynił). Natomiast resztę pieniędzy, tj. 5000 złotych przekazano pod zastaw folwarku Raszew położonego w powiecie grodzieńskim, na terenie parafii replańskiej.

Zapewne wszelkiego rodzaju darowizn, zapisów testamentalnych, spadków, czy też innego rodzaju pieniężnych datków na rzecz klasztoru w Klimówce było o wiele, wiele więcej. Wyżej wymieniłem tylko kilka wybranych przykładów. Sam fakt przekazywania, czy darowania sum pieniężnych przez licznych mieszkańców z okolic Klimówki, czy też nawet z dalszych stron, świadczy o tym, iż klasztor ten, pomimo swego położenia na wsi, był szeroko znany.

¹⁴ 1 tynf - 18 groszy.

¹⁵ AAB, Kopia testamentu [Zygmunta Bouffała podstoliego derbskiego] vidimatim z xiąg wyjęt. R. 1741 mca. Mar. 20 d., tecz.7.

¹⁶ AAB, Punkta do testamentu ostatniej woli, tecz.6.

¹⁷ Benedykt Bouffał - właściciel dworu Czuprynowo.

¹⁸ AAB. Regestr Spraw, ... R. 1771 ..., Zapis ugodliwy widymusem wyięty między jpp. Benedyktem Bouffałem koniuszy. ptu. gr. y Symonem y Heleną Ancutami skarbnikami Ziemi Bielsky. Gdzie specifiat suma 2000 zllch nam należąca - 1752.

¹⁹ RGIA, Inwentarz z 1817 r., kopia Assekuracyjnego dokument wystawionego przez Antoniego Olizarowicza, właściciela dworu Tołoczki na rzecz klasztoru ojców dominikanów konwentu klimowieckiego. Tołoczki - 23 kwietnia 1798r.

2. Zmiany w posiadaniu

Jaskołodowie fundując klasztor ojców dominikanów w Klimówce przekazali na jego uposażenie ziemie położone w różnych miejscach. Nawet w samej Klimówce grunty klasztorne znajdowały się niejednokrotnie w oddzielnych kawałkach. Przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, iż poprzedni właściciele majątności klasztornych nabywali owe grunty w różnym okresie i od wielu posiadaczy (nieraz pojedynczych, niewielkich kawałków ziemi). Wszystko to powodowało niesłychane utrudnienie w gospodarowaniu tymi gruntami, a niejednokrotnie było przyczyną zatargów z licznymi sąsiadami. W związku z tym ojcowie z klimowieckiego konwentu nieraz szli na kompromis. Umożliwiało to na codzień normalne współżycie z nimi, bez wzajemnej szkody, czy urazy. Na przykład w 1740 r. dominikanie posiadając część swych gruntów funduszowych wśród dóbr szlacheckich w pobliżu okolicy Bilminy, postanowili zamienić je na ziemie położone tuż przy własnym folwarku. W tym celu 30 kwietnia tego samego roku przeor klasztoru w Klimówce - ks. Benedykt Szczytt w imieniu całego konwentu zawarł porozumienie z Janem i Konstancją ze Snopkowskich Bilminami.²⁰ Na mocy tej umowy Bilminowie zrzekli się na rzecz zakonników m.in. swych gruntów znajdujących się naprzeciw kościoła klimowieckiego. Były to ziemie położone po drugiej stronie drogi biegnącej tuż przy klasztornej świątyni w kierunku Klimówki (gościniec Kuźnica-Odelsk). Znajdowały się one w następujących granicach: z jednej strony (od południa) sąsiadowały z wąskim skrawkiem funduszowej ziemi klasztornej (leżącej przy wspomnianej wyżej drodze - patrz: Plan majątności). Natomiast z drugiej strony graniczyły z dobrami Katarzyny (z Dobrzanskich) Szymak, komornikowej powiatu grodzieńskiego i właścicielki dworu Szymaki. Grunty zamienne rozciągały się na linii: od drogi z kościoła do majątku Szymaki, aż po rzeczkę Klimówka.²¹ Oprócz tego Bilminowie przekazali dominikanom na własność: dobra dziedziczne leżące w uroczysku „Niwy Wielkie”²², składające się z trzech niw

²⁰ AAB, Prawo zamienne na Bilminowszczyznę Roku 1740 dnia 30. Apryli konwentowi służące. Przyznane d. 12. aug. tegoż Roku w Magdebur. Grodzieński, tecz. 5.

²¹ Część tych ziem nabył niegdyś Florian Szymak od rodziny Lechowiczów. Następnie odziedziczył je po nim jego syn Stefan. Ten z kolei przekazał w spadku część gruntów swojej córce Mariannie Szymak, małżonce Alexandra Bilmina. Jan Bilmin - syn Marianny i Alexandra żeniąc się z Konstancją Snopkowską odziedziczył po swej matce naturalnym prawem część „Szymakowszczyzny”. Drugi kawałek, podobnie jak pierwszy kupiony od Lechowiczów, Jan Bilmin nabył od swego wuja Krzysztofa Szymaka 10 maja 1719 r. za sumę 3500 złotych. Natomiast trzecią część „Szymakowszczyzny” Bilmin kupił od Macieja Szymaka w dniu 19 kwietnia 1724 r. Powyższe informacje zostały uzyskane na podstawie: AAB, Notacya danych papierow w jmw. Eysymonttom. Process Trybunalski zapisu wieczysto zamiennego od JPP. Bilminów jehnm XX Dominikanom konw. Klimow. służącego. 1740. 19. aug. tecz. 23.

²² Uroczysko „Niwy Wielkie” prawdopodobnie położone było pomiędzy okolicą Szymaki a wsią Czarnowszczyzna.

podzielonych na mniejsze niwki, zagony²³ a także 1 włókę gruntu, która znajdowała się w uroczysku nazywanym „Rezy” lub też „Parczewszczyzna”, położona między ziemiami okolicy Szymaki a gruntami okolicy Skroblaki.²⁴

W zamian ojcowie z Klimówki ofiarowali Bilminom w wieczyste użytkowanie część swej majątności, przylegającej do ich folwarku w Bilminach. Składały się na to: grunty nazywane „Ostrowek”, bądź „Parczewszczyzna”, leżące pomiędzy okolicą Bilminy a obrębem klasztornym i rozpoczynające się od drogi Bilminy - Dorkowczyzna, sięgające zaś granic wsi królewskiej Zaśpicze. Druga część określona jako „Niwa”, bądź „Ława” jednym bokiem ocierała się o grunt rodziny Tołoczaków Bilmińskich, a drugim o ziemię konwentu klimowieckiego. Kolejne dobra zamienne stanowił zaścianek położony pomiędzy drogą Odelsk - Kuźnica, a gruntami dworku Tołoczaków z okolicy Bilminy. Graniczył on z jednej strony z ziemiami niejakiego Steckiewicza z Bilmin, a z drugiej stykał się z posiadłością chłopca Smolskiego, poddanego ojców dominikanów grodzieńskich. Ponadto zamieniono czwartą część obejmującą 3,5 morga łąk („sianożenci”), które znajdowały się również nieopodal wsi szlacheckiej Bilminy.²⁵

Ostatecznie zamiana gruntów pomiędzy klasztorem z Klimówki a rodziną Bilminów została zatwierdzona 19 sierpnia 1740 r. w urzędzie w Magdeburgii w Grodnie. Trzeba jednak przyznać, że inwestycja ta była dość nie trwała.

Otóż w niedługim czasie okazało się, iż dominikanie otrzymali od Bilminów część nie należącego do nich gruntu, położonego naprzeciw kościoła i zastawionego za 100 złotych polskich. O prawo własności tejże ziemi zwanej „Jurkowszczyzna”²⁶ upomniała się właścicielka dworu Szymaki - Katarzyna z Dobrzańskich Szymakowa. Stwierdziła ona, że przed wielu laty grunt ten należał do Jerzego Szymaka. W 1713 r. jego żona (później żona Jana Olizarowicza) zastawiła ową ziemię Krzysztofowi Szymakowi za 200 złotych polskich.²⁷ Po nim przez sukcesję odziedziczył ją rodzony siostrzeniec Jan Bilmin. Tenże posiadając w zastawie „Jurkowszczyznę”, sam zastawił jedną połowę gruntu Katarzynie z Dobrzańskich Szymakowej, komornikowej powiatu grodzieńskiego. Natomiast przy wspomnianej już wcześniej zamianie gruntów z klimowieckim konwentem, drugą połowę owej zastawnej ziemi inkorporował do prawa zamiennego. W ten sposób zakonnicy przejęli we władanie połowę „Jurkowszczyzny”.

²³ Dokładny opis podziału tego gruntu, patrz: AAB, Prawo zamienne na Bilminowszczyznę ... 1740 r.,

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ „Jurkowszczyzna” - grunt położony między gruntami klasztoru klimowieckiego (otrzymanymi w zamianie od Bilminów), a gruntami drugiej połowy „Jurkowszczyzny” należącej do dworu Szymaki. Z jednego końca opierał się o rzeczkę Klimówkę, a z drugiego o drogę z Tołcz do kościoła klimowieckiego (prawdopodobnie obecna droga Szymaki - kościół w Klimówce).

²⁷ AAB, Skrypt kwitacyiny dany jeymci. pani Komornikowej Szymakowej, na połowę Jurkowszczyzny, R. 1742. od konwentu Klimow. wieczysto: zrzeczny z połowy Jurkowszczyzny, tecz. 2. Według: AAB, Notacya danych papierow ... 1740 ... była to kwota 150 zł.

21 czerwca 1742 r. w Klimówce doszło do umowy między dworem Szymaki a ojcami dominikanami. Z jej treści wynika, iż komornikowa powiatu grodzieńskiego zapłaciła klasztorowi w Klimówce sumę zastawną - 100 złotych, a następnie przejęła w wieczyste władanie drugą połowę „Jurkowszczyzny”.²⁸

Jednakże perypetie z „Szymakowszczyzną” nie skończyły się na tym. Na początku lat 80-tych XVIII w. pojawił się nowy problem.

W marcu 1783 r. zmarł Michał Szymak, komornik grodzieński, właściciel folwarku i dworu Szymaki, leżącego nieopodal kościoła w Klimówce.²⁹ Nie pozostawił po sobie testamentu, ani żadnej dyspozycji, co do przyszłej własności majątku. Sukcesorką tych dóbr została jego rodzona siostra Marianna Szymakówna Suchodolska. Była ona jednak już w podeszłym wieku. Nadwątlone starością siły i brak zupełnej zdolności do rządzenia majątnością stały się przyczyną jej strat. Sąsiedzi widząc nieporadność właścicielki dworu postanowili to wykorzystać dla własnych celów. Bez wiedzy Marianny Suchodolskiej dokonano w jej imieniu licznych transakcji, sporządzono testamenty i różne zapisy. W ten sposób podzielono większą część majątku Szymaki. Wiele z zagrabionych ruchomości, papierów na własność folwarku itp. rzeczy pozorni spadkobiercy ulokowali i przechowywali w klimowieckim klasztorze. Przy okazji zmyślono w imieniu Suchodolskiej w różnych fałszywych zapisach, testamentach jakieś prawa konwentu do majątności szymackiej. Wszystko to działo się w okresie przeorostwa ks. Franciszka Rutkowskiego. Po tych wszystkich zająciach, w końcu pojawił się prawowity dziedzic majątku i folwarku Szymaki. Był nim Franciszek Muczyński, miecznik powiatu grodzieńskiego. Nabył on prawa do dziedziczenia całych dóbr od „naturalnych” pochodzących ze krwi Michała Szymaka sukcesorów.

Po przybyciu na miejsce objął majątek w swe posiadanie. Widząc poczynione przez sąsiadów szkody w folwarku postanowił odzyskać rozgrabiony majątek. W związku z tym, iż większość sprawców grabieży dużo rzeczy przechowywało w klasztorze oraz upozorowane pretensje zakonników do sukcesji majątności szymackiej sprawiły, że Muczyński wytoczył proces dominikanom klimowieckim. Na początku sędzono się w ziemstwie powiatu grodzieńskiego. Następnie w wyniku trybunalskiego dekretu remisyjnego proces przeniesiono do ziemstwa wileńskiego. Ostatecznie dzięki mediacji przyjacielskiej w dniu 25 lipca 1785 r. w Grodnie podpisano ugodę między Franciszkiem Muczyńskim a klasztorem w Klimówce.³⁰ W jej wyniku podjęto szereg uchwał i zmian. Postanowiono między innymi, iż konwent klimowiecki zwróci Muczyńskiemu jako spadkobiercy dóbr szymackich, wszystkie grunty otrzymane na drodze zamiany od Jana Bilmina. Z kolei dominikanie zobowiązali

²⁸ AAB, Skrypt kwitacyjny ...

²⁹ AAB, Prawo ugodliwe w zamianie gruntu pod kościołem przyznane wieczyście w ziemstwie grodzieńskim oryginalne od j. pna. Muczyńskiego XX Dominikanom wydane (...) Roku 1785. 27. Julij, tecz. 7.

³⁰ Ibidem.

miecznika powiatu grodzieńskiego, aby na oddanym mu gruncie nie wystawiał żadnych karczm oraz „nie dawał szynków” w czasie jarmarków. Dodatkowo jeszcze zakonnicy zakreślili granicę, która miała przebiegać między ich dobrami a ziemią dworu Szymaki:

„...Odstąpiwszy od rogu pierwszego gumna [stodoły] przy szpitalu kościelnym postanowionego na łokci kramnych cztery przeciągnie linią prostą na wschod słońca do rzeczki Klimówki przez ogrod, a zaś na zachod słońca do drogi, która jdzie z folwarku Szymakow do kościoła i na tej linii prostey od rzeczki Klimówki, do drogi przeciągnąć się mający, kopce zasypie i wieczystą granicę położy,...”³¹

Na koniec ojcowie obiecali zwrócić Muczyńskiemu przed 30 września 1785 r. dokument prawa zamiennego z Janem Bilminem z 1740 r. oraz inne papiery dotyczące gruntów mu oddanych.

Natomiast dziedzic szymacki ze swej strony zobowiązał się po pierwsze: do zwrotu zakonnikom wszystkich ziem oddanych przez nich Janowi Bilminowi poprzez zamianę w 1740 r., tzn. dotychczas będących u niego w posesji, warując sobie jedynie zebranie tegorocznego żyta i siana z łąk. Po drugie nie miał prawa wystawiania żadnej karczmy na oddanym mu gruncie koło klimowieckiego kościoła, ani urządzania tam szynków podczas odpustów. W razie nie dotrzymania tego warunku zmuszony będzie zapłacić zakonnikom 1000 talarów bitych.

Na koniec porozumienie między Muczyńskim a klimowieckim konwentem zostało wpisane do ksiąg ziemskich powiatu grodzieńskiego oraz wiecześnie zatwierdzone w dniu 27 lipca 1785 r.³²

Jednakże zanim doszło do powyższego porozumienia dominikanie klimowieccy utracili część swego majątku, należącego do funduszowego folwarku Ciecierówka. W 1767 r. upomniął się o zwrot właściciel czterech chłopów ze wsi Bobrowniki wraz z 4,5 włókami gruntu, których zakonnicy otrzymali jak pamiętamy w zastawie od J. Jaskoła w 1692 r. Owym właścicielem był wówczas Ludwik Dąbrowski, dzierżawca i plenipotent dóbr hrabstwa brzostowickiego należącego do Wandalina Mniszcha marszałka nadwornego koronnego. Zapłacił on dominikanom kwotę zastawną (1000 złotych) i odebrał swoje bobrownickie dobra wraz z pańszczyźnianymi chłopami.³³

Nie zawsze jednak zatargi klasztoru w Klimówce ze swoimi sąsiadami przebiegały tak pomyślnie oraz w miarę krótko i łagodnie.

³¹ Zacytowano tu cały opis granicy między gruntami klasztornymi a folwarkiem Szymaki. Podyktowane to zostało jej znaczeniem. Otóż w przyszłości nie zmieni się ona aż do końca istnienia klasztoru, a nawet dłużej. Granica ta przetrwała okres rozbiorów Rzeczypospolitej. Ostatecznie została zlikwidowana w 1937 r. w czasie tzw. scalenia gruntów.

³² AAB, Prawo ugodliwe ... 1785 r. ...

³³ Wniosek ten wyciągnięto na podstawie: AAB, Regestr spraw, ... R. 1771 ..., z którego wynika, iż w 1767 r. ów Ludwik Dąbrowski odebrał od klasztoru klimowieckiego chłopów bobrownickich wraz z zastawnymi gruntami.

ROZDZIAŁ II

Folwark klasztorny

Posiadanie dóbr ziemskich stwarzało konieczność utrzymywania odpowiedniego folwarku (bądź też kilku folwarków, w zależności od położenia posiadanych ziem). Umożliwiał on zarządzanie tymi gruntami oraz praktyczne ich użytkowanie.

Jak już wiadomo ojcowie dominikanie z Klimówki w czasie tworzenia funduszu na swe utrzymanie zostali uposażeni przez Jaskółdów czterema majątnościami. Należały do nich: Klimówka, Czarnowszczyzna, Ciecierówka, Jaryłówka. Przejęli oni również wszystkie zabudowania folwarczne należące do tych dóbr.

Celem łatwiejszego administrowania swymi gruntami licznie rozrzuconymi na terenie dwóch powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego zakonnicy zespolili je w dwie odrębne duże posiadłości z folwarkami Klimówka i Ciecierówka.

W związku z tym, iż oba gospodarstwa klasztorne łączyło podobne przeznaczenie, miały one również zbliżony skład zabudowań folwarcznych. Wznoszono je przeważnie z drewna. Wobec tego ulegały one szybkiemu niszczeniu i wymagały częstych remontów, a nawet przebudowy całych budynków. Niestety wygląd takich gospodarstw zakonnych z początków istnienia klasztoru z braku źródeł nie jest nam znany.

Zachowała się jednak księga rachunkowa (przychodów i wydatków) konwentu klimowieckiego z lat 1775-1805 oraz dokumentacje wizyt generalnych tego klasztoru z lat 1817 i 1828. Analiza tych rękopisów (głównie inwentarz z 1817 r. i księga rachunkowa) umożliwia nam dokładną rekonstrukcję wyglądu wspomnianych wyżej folwarków w okresie od drugiej połowy XVIII w. aż do końca istnienia konwentu w Klimówce. A ponieważ w wyniku dokonanej kwerendy zachowanych źródeł, dotyczących historii ojców dominikanów klimowieckich, wiadomo nam, że charakter gospodarki tego klasztoru nie zmienił się na przestrzeni ponad 100 lat, to należy wnioskować, iż zabudowania folwarczne gospodarstw klasztornych przez cały czas miały podobny wygląd i układ. Zmiany mogły być jedynie spowodowane: koniecznością remontu danego budynku (czy też budynków) szybko ulegających niszczeniu; wznoszenie nowej albo dodatkowej konstrukcji, co było wynikiem potrzeby danej chwili; dla większej wygody gospodarowania; wprowadzaniem unowocześnień lub też nowych dodatkowych form gospodarowania.

Utwierdzeni w przekonaniu, iż gospodarstwa zakonne nie zmieniły praktycznie swego charakteru i wyglądu na przestrzeni dziesiątków lat, spróbujemy obecnie w przybliżony sposób odtworzyć obraz takiego folwarku na podstawie zachowanych źródeł (głównie inwentarza z 1817 r.). Jako, że siedziba ojców dominikanów mieściła się w Klimówce, wspomniane wyżej źródła dotyczą przede wszystkim gospodarstwa klimowieckiego. Wobec tego w głównej mierze zajmujemy się opisem tejże majątności.

1. Folwark w Klimówce

Folwark przyklasztorny w Klimówce znajdował się za wałem kamiennym okalającym cmentarz przykościelny (od jego południowej strony).¹ Był to obszerny dziedziniec o wymiarach około: 154 m długości i szerokości 93-98 m ogrodzony należycie ze wszystkich stron. Na nim mieścił się klasztor oraz wszystkie zabudowania gospodarskie. Rozmieszczenie i układ całej posesji wg inwentarza z 1817 r. wyglądały następująco:

Tuż za murem cmentarnym pomiędzy dwoma ogrodami owocowymi stał drewniany klasztor.² W jego pobliżu znajdował się kompas (zegar słoneczny). Nieco dalej, po prawej stronie dziedzińca wznosiła się oficyna.³ Był to drewniany budynek, o długości 21 łokci (13,2 m) na podmurowaniu wykonanym z kamienia, pokryty gontami.⁴ Został on zbudowany w 1816 r.⁵ (najprawdopodobniej na miejscu starego budynku) z przeznaczeniem dla obsługi kulinarnej klasztoru. W nim to właśnie mieściła się murowana kuchnia z wyprowadzonym nad dach kominem z cegły. Oprócz niej w budynku tym znajdowały się: dwa pokoje mieszkalne (stancje) na użytek osób pracujących w kuchni (w tym jeden pokój kucharski, poprzez drzwi bezpośrednio połączony z kuchnią) oraz przedpokój nazywany „sieńmi”. Obie stancje ogrzewano specjalnie wymurowanym piecem z cegły. W całej oficynie było ułożone „stolowanie” z tarcic.⁶ Celem lepszego oświetlenia posiadała ona siedem okien. Natomiast w całym budynku (wewnątrz i na zewnątrz) było czworo drzwi.

¹ Obecnie znajduje się tu pastwisko rodziny Pużuków oraz grunty orne okolicznych mieszkańców.

² patrz: Plan majątności ... ; Wizja dóbr folwarcznych Zakonu św. Dominika w Klimówce w świetle zachowanych źródeł, [dalej Wizja dóbr ...]; zdjęcia nr 1-16 w aneksie.

³ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr

⁴ Gonty - wąskie, długie deseczki (szer. 80-100 mm, dług. 600-700 mm, grubość grzbietu ok. 15 mm), wykonane z drewna jodłowego, sosnowego, modrzewiowego, osikowego, dębowego lub bukowego, używane do krycia dachów i ścian budynków, głównie drewnianych. Gonty mają najczęściej kształt prostokątny. Są one zaopatrzone z jednej strony we wpusty, z drugiej - w grzebienie, co umożliwia ich ścisłe łączenie. (Słownik terminologiczny sztuk pięknych, red. S. Kozakiewicz).

⁵ Informacje uzyskane na podstawie, RGIA, Inwentarz z 1817 r.

⁶ Tarcica - deska piłą tarta. Wykonuje się ją z dębu, sosny, jodły. Służy do pokładania i nakrywania.

Posuwając się nieznacznie do przodu (tuż przy polu ornym), po tejże samej stronie placu stała drewniana stajnia z wozownią (patrz: Plan majątności..., Wizja dóbr..., zdjęcia nr 8-12 w aneksie 4) wystawiona w 1792 r.⁷ posiadała ona kamienną podmurówkę z dodatkiem wapna, aby być bardziej stabilną i trwałą. Natomiast jej dach pokryty był słomą. Wejście do stajni stanowiły podwójne drzwi (zawieszone na zawiasach i krukach żelaznych, zamykane żelazną zaszczipką, bądź też „zamkiem wiszącym” (kłódką?). Wewnątrz budynku była ułożona drewniana podłoga z „przeorynami”, a na niej po obu stronach stajni mieściły się żłoby, drabiny, przy których stawiano konie. Dla wygody przy wyrzucaniu obornika spod koni zrobiono tuż przy „przeorynach” małe drzwiczki na zawiasach. Obok stajni pod jednym dachem stała również wozownia. Do jej wnętrza prowadziły (podobnie jak w stajni) podwójne drzwi zamykane „zamkiem wiszącym”. W interesującym nas okresie w wozowni przechowywano m.in.: bryczkę okutą - dyszlową z okutymi kołami, sanki malowane okute, kałamaszkę niekutą.⁸ Na wyposażeniu tego budynku były również tzw. sprzęty stajenne. W ich skład wchodziły; dwie uździenice rzemienne, jedna „tręzla”, dwa kantary, jedna kulbaka, dwa chomały dyszlowe z „nabedrykami, jedna para naszylników, dwoje lejców - jedno podwójne i jedno pojedyncze.

Idąc dalej tą samą stroną dziedzińca, a następnie kierując się nieco w lewą stronę w stosunku do stajni odnajdywało się drugą oficynę.⁹ Ten dom został zbudowany w 1790 r.¹⁰ a ostatni raz przechodził on gruntowny remont w 1815r.¹¹ Stał on (przy końcu placu) naprzeciw klasztoru, prostopadle w stosunku do niego. Wzniesiono go na podmurowaniu kamiennym z wapnem. Natomiast dach pokryty był słomą ułożoną „pod pręt”. W budynku tym mieściła się piekarnia i praczkarnia (pralnia). Wobec tego podzielono go na dwie części. W części położonej od strony klasztoru znajdowała się praczkarnia zakonna wraz z dwiema komorami i sieńmi. Tam zatrudnione za odpowiednią opłatą praczki prały ubrania należące do dominikanów. W izbie głównej stał kominiek z cegły oraz piec kaflowy, który poprzez ścianę działową ogrzewał równocześnie praczkarnię i sąsiednią piekarnię. Oba te piece połączone były z kominem murowanym, wyprowadzonym nad dach. „Stolowanie” w całej praczkarni wykonane było z tarcic piłowanych. Dla jasności pomieszczenia dano dwa duże okna. Natomiast w komorze bokowej oraz w małej komorze siennej wstawiono

Stolowanie - stołowanie, stol belkowanie, pułap, sufit zwyczajny z desek ułożonych na belkach.

⁷ AAB, Księga rachunkowa (przychodów i rozchodów) klasztoru ojców dominikanów w Klimówce prowadzona w okresie od 26 lipca 1775 r. do czerwca 1805 r. [dalej: Księga rachunkowa...].

⁸ Kałamaszkę niekutą wymienia się tylko w: RGIA, Wizyta jeneralna kościoła parafialnego Klimowieckiego Zakonu Dominikańskiego Archidiecezyi Mohilewskiej Obwodu Białostockiego, Powiatu i Dekanatu Sokolskiego, w skutek przedpisu archidiecezjalnej administracji przez wj xieżdza Baginskiego deputata bielskiego i wizytatora, w myśl kolegijskiego 15 grudnia 1819 i konsystorskich lutego 1820, i sierpnia 1820 R^u ukazow uczyniona 1828 miesiąca. dnia.[dalej: Inwentarz z 1828 r....] - kopia tego dokumentu znajduje się w posiadaniu autora.

⁹ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ..., zdjęcia nr 6-8 w aneksie.

¹⁰ AAB, Księga rachunkowa ...

¹¹ RGIA, Inwentarz z 1817 r. ...

po jednym oknie. W tej części oficyny było łącznie pięcioro drzwi (wszystkie zawieszone na zawiasach i krukach żelaznych). Pierwsze prowadziły z podwórza do sieni. Z sieni wchodziło się poprzez drzwi z klamką żelazną do izby pierwszej (izba główna - praczkarnia). Z kolei z praczkarni można było wejść do komory bokuwej dzięki drzwiom zamykanym za pomocą zamka wewnętrznego. Dalej z tejże komory przechodziło się do komory siennej a następnie z niej poprzez drzwi z drewnianą zakrętką do sieni.

Z drugiej strony tego domu mieściła się izba czeladna, czyli piekarnia wraz z komorą, spiżarnią i sieńmi oraz sklepem (piwnicą) pod komorą - prawie na nowo wymurowanym w 1816 r.¹² W izbie przeznaczonej na piekarnię stał piec piekarniany. W nim to wypiekano chleb, bułki i inne pieczywo przeznaczone na stół klasztorny. Piekarnia posiadała pułap wykonany ze starych dyłowych (żerdzi) oraz dwa okna (małe i duże). Z kolei w sąsiadującej spiżarni znajdowało się jedno małe okienko, a w komorze dwa okienka. W całej izbie czeladnej było czworo drzwi (wszystkie na zawiasach i krukach żelaznych). W tym drzwi do spiżarni zamykano za pomocą wewnętrznego zamku (na klucz?).

W pobliżu tej piekarni stały dwa nowo zbudowane (1817 r.) chlewiki przeznaczone dla drobiu. Były one połączone jednym dachem i posiadały czworo prostych drzwi. Dzięki wspomnianym już wcześniej inwentarzom z 1817 i 1828 r. dowiadujemy się, iż w kurniku hodowano m.in.: indyki, gęsi, kaczki, kury. Natomiast wielkość i stan tego dobytku w omawianym przez nas okresie obrazuje poniższa tabelka:

Tabela 1. Stan hodowli drobiu w gospodarstwie zakonnym w 1817 i 1828 r.

	1817 r.		Ilość	1828 r.		Ilość
O d m i a n a d r o b i u	Indyki	-Indyk stary	1	Indyki	-stare	6
		-Indyki stare	3		-młode	45
		-Młode	20			
	Gęsi	indyczęta		Gęsi		
		-Gęsior stary	1		-stare	12
		-Gęsi stare	7		-młode	51
		-Gęsięta młode	30			
	Kaczki	-kaczki stare	2	Kury	-stare	25
		-młode kaczki	17		-młode	53
	Kury	-koguty	3			
		-kurki	20			
	Ogółem		104	Ogółem		192

¹² patrz: zdjęcia nr 9-11 w aneksie.

Oddalając się powoli od drugiej oficyny i idąc w głąb dziedzińca zwracał na siebie uwagę spichlerz.¹³ Był to już stary drewniany budynek, postawiony na środku placu w 1780 r.¹⁴ Jedyne jego dach pokryto na nowo słomą w 1816 r. Spichlerz ten posiadał po obu końcach szczyty zbudowane z tarcic na sposób „załomkowy” i z oknami szklanymi na zawiasach i krukach żelaznych. Podłoga oraz ściany wewnętrzne budynku wyłożone zostały z tarcic piłowanych. Zgodnie ze swoją nazwą spichlerz przeznaczony był na przechowywanie zboża. W tym celu posiadał on jedenaście zasieków: sześć z nich znajdowało się w jednym końcu budynku zaś pięć pozostałych w drugim. Na środku spichlerza wykonano mały magazynek. Służył on jako skład rzeczy gospodarskich. W całym budynku było troje drzwi (łącznie z wejściowymi) na zawiasach i krukach żelaznych. Wszystkie dla większego bezpieczeństwa zaopatrzone zostały w zamki wewnętrzne francuskie. Z kolei przed spichlerzem znajdował się wielki sklep wymurowany w ziemi.¹⁵ Wykonano go z cegły w 1789r.¹⁶ Była to duża, otynkowana wewnątrz piwnica o wymiarach około: długość 13-13,5 m, szerokość 7-7,5 m. Posiadała ona prawdopodobnie niski dach, nie znacznie wystający nad ziemią. Do sklepu wchodziło się po wymurowanych z cegły schodach poprzez drzwi (na zawiasach i krukach żelaznych) znajdujące się tuż pod dachem. Drzwi te zamykane były specjalną zaszczipką z „proboiem”. Dodatkowo jeszcze piwnica zaopatrzona została w małe okienko. Niestety budynek ten szybko uległ zniszczeniu. Już w 1817 r. stał on zepsuty i zapewne nieużyteczny.

Idąc z klasztoru, po lewej stronie podwórza za spichlerzem stało stare, drewniane gumno (stodoła) na sochach wiązanych,¹⁷ posiadające dach okryty słomą. Określa się, iż zostało ono wybudowane w 1790 r.¹⁸ W budynku tym znajdowało się troje podwójnych drzwi wykonanych na biegunach z tarcic. Jedne z nich dodatkowo zaopatrzone w zaszczipkę żelazną z „proboiem”. W 1817 r. (w tym czasie, gdy folwark klimowiecki opisywano w analizowanym inwentarzu), gumno to było już stare i mocno zniszczone. Wymagało ono koniecznego remontu: wymiany nowych szwelów, słupów, soch, oczepów i dachu.

Tuż przy gumnie stały zabudowane kwadratem obora i siennik.¹⁹ Oborę wystawiono w 1796 r.²⁰ Natomiast z powodu braku źródeł nie jest znany okres budowy siennika. Oba te budynki wykonane były z drzewa piłowanego na dwoje, a pokrycie dachu miało ze słomy ułożonej prawdopodobnie specjalnym

¹³ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ...

¹⁴ AAB, Księga rachunkowa Nie znalazłem żadnej informacji o tym, że w latach 1780-1817 zbudowano nowy spichlerz.

¹⁵ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ..., zdjęcia nr 12-14 w aneksie.

¹⁶ AAB, Księga rachunkowa ...

¹⁷ patrz: Plan majątności ..., zdjęcia nr 15-16 w aneksie.

¹⁸ AAB, Księga rachunkowa ...

¹⁹ patrz: Plan majątności ...

²⁰ AAB, Księga rachunkowa ...

sposobem „pod szczotkę”.²¹ Do wnętrza ich prowadziło sześcioro drzwi sporządzonych z tarcic na biegunach i otwierających się „na dwoje” (na dwie strony). Całe to zabudowanie w omawianym przez nas okresie było już bardzo zniszczone. Celem uchronienia budynków przed powaleniem się przystawiono do ścian specjalne podpory. Również dach całkowicie przegniły potrzebował nowego materiału celem jego przeróbki oraz gruntownego remontu.

Cały dziedziniec z powyższymi zabudowaniami folwarcznymi był dość obszerny i ze wszystkich stron należycie ogrodzony.

Za gumnem i dziedzińcem po lewej stronie mieścił się browar²² ze słodownią i wołownią. Był to stary drewniany budynek, pochodzący z drugiej połowy XVIII w.²³ Jego dach pokryto dranicami.²⁴ Przy browarze znajdowała się studnia, z której czerpał wodę cały klasztor. Natomiast w pobliżu tego domu stały dwa małe chlewiki, pochodzące najprawdopodobniej z 1805 r.²⁵ Hodowano w nich świnie. Świniarnik ten został zbudowany sposobem zwanym „w słupy”, a pokryty był słomą. Chlewiki posiadały czworo małych drzwi na biegunach.

Idąc z klasztoru po lewej stronie za dziedzińcem i całym zabudowaniem folwarcznym (położonym na niewielkim wzniesieniu), w dolinie płynęła rzeczka Klimówka (przepływała ona nieopodal wsi poddańczej należącej do miejscowego klasztoru). Był to nieduży ruczaj, na którego wielkość miała decydujący wpływ obfitość opadów atmosferycznych. Niemniej jednak znajdował się na nim starodawny staw,²⁶ należący do zakonników i przez nich obsługiwany. Dodatkowo jeszcze w okresie niepodległej Rzeczypospolitej ojcowie posiadali własny niewielki młyn wodny zainstalowany na grobli wspomnianego stawu klasztornego.²⁷ Napędały go siły wody przepływającego przezeń klimowieckiego strumienia. W 1784 r. proboszcz odelski w relacji o stanie swej parafii (przypomnijmy, iż klasztor klimowiecki leżał na jej terenie) w punkcie poświęconym wsi klasztornej Klimówka pisał: „... zarośle po pagórkach brzozowe i sosnowe, bardzo szczupłe, rzeczulka mała wypadająca z Krynicy, jednakże na niej znajduje się stawek i młynek...”.²⁸ Zarówno staw jak i młyn wodny leżały bardzo blisko dziedzińca folwarcznego.²⁹ Górna grobla stawu graniczyła niemalże z gospodarstwem (około 138 m od krawędzi bocznej dziedzińca). Natomiast młyn znajdował się w odległości około 400 m od dziedzińca. Było to bardzo korzystne położenie.

²¹ Wniosek wyciągnięty na podstawie: AAB, Księga rachunkowa

²² patrz: Plan majątności

²³ Na podstawie: AAB, Księga rachunkowa ... , wynika, że już w 1779 r. w browarze wykonano piec do suszenia słoju. Natomiast w 1784 r. pokryto ten budynek dranicami.

²⁴ Dranice - cienka deszczulka darta z drzewa (łupana z pnia) iglastego, używana na pokrycie prostych dachów.

²⁵ AAB, Księga rachunkowa

²⁶ Staw ten był bardzo stary. Pamiętał czasy fundatorów i jeszcze wcześniejsze.

²⁷ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ..., zdjęcia nr 17-19 w aneksie.

²⁸ Opisy parafii dekanatu grodzieńskiego z 1784 r., opr. W. Wernerowa (maszynopis), s. 123.

²⁹ Przepuszczalne położenie stawu i młynu w stosunku do pobliskiego gospodarstwa zakonnego przedstawione zostało w: Plan majątności

Do młynu zakonnicy prawdopodobnie jeździli drogą celowo utworzoną na grobli.³⁰ Mała odległość pomiędzy folwarkiem a młynem pozwalała na swobodny wybór czasu i ilości zboża przeznaczonego do zmielenia. Ponadto odpadały również koszty transportu. Z drugiej jednak strony praca tego młyna był uzależniona od pory roku. Otóż nieduża rzeczka Klimówka potrzebowała dużej ilości wody, aby móc poruszać młynem. Tak więc w okresie letnim prawdopodobnie on nie pracował, gdyż wówczas brakowało wody nie tylko w rzeczulce, ale i w samym stawie. W związku z tym nie uzyskiwano spiętrzenia potrzebnego do poruszenia koła młyńskiego. Po drugie młyn jako urządzenie mechaniczne ulegał często zepsuciu. Toteż w okresie jego reperacji jeżdżono ze zbożem do innego, obcego młyna. Opłacano drogę nie tylko wynajętemu człowiekowi jadącemu do młyna, ale też uiszczano odpowiednią sumę młynarzowi za wykonane usługi.

Po upadku Rzeczypospolitej, a następnie po przejęciu w 1797 roku przez rząd pruski folwarku klimowieckiego na skarb państwa, ojcowie dominikanie (jak wynika z analizy zachowanych źródeł) prawdopodobnie w niedługim czasie, zaprzestali utrzymywać swój młyn. Zapewne przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, iż zakonnicy po 1797 r. jedynie dzierżawili swe dobra i w wyniku tego brakowało im funduszy potrzebnych na bieżące konserwacje i naprawy tegoż młyna. Ostatnie pewne informacje o nim pochodzą z 1797 r.³¹ Podobno jeszcze w 1802 r. klasztor klimowiecki próbował uzyskać pomoc finansową na reperacje swego młyna od rządu pruskiego poprzez Urząd Kamery Wojny i Domen w Białymstoku.³² Najprawdopodobniej jednak starania te nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Świadczy o tym brak jakichkolwiek informacji o klasztornym młynie w okresie od pierwszych lat XIX w., aż po kres istnienia klimowieckiego konwentu. Na przykład nie został on już zaznaczony na szczegółowej mapie Prus Nowowschodnich, (na których terenie leżała również interesująca nas Klimówka i okolice), wykonanej przez Textora w latach 1795-1800, chociaż umiejscowiono na niej inny młyn wodny, który stał podobnie jak niegdyś klasztorny nad rzeczką Klimówką, a należał do dworu Szymaki znajdującego się nieopodal klimowieckiego kościoła. Nie odnajdujemy również żadnych wzmianek o zakonnym młynie we wszystkich inwentarzach i innych źródłach dotyczących majątności klasztornej w Klimówce, pochodzących z XIX w.

Aby folwark klimowiecki mógł na co dzień należycie funkcjonować, oraz pełnić stawiane mu wymagania posiadał on odpowiednie wyposażenie. Otóż w interesującym nas inwentarzu z 1817 roku, autor tegoż dokumentu sporządził szczegółowy spis podstawowych rzeczy używanych w gospodarstwie. W rejestrze tym zostały one podzielone na kilka grup. O przynależności danego przedmiotu do określonej grupy decydował materiał z jakiego był on wykonany.

³⁰ patrz: Plan majątności ...

³¹ AAB, Księga rachunkowa ...

³² Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), Kamera 1528, s.1-3.

Niechaj poniższa tabelka sporządzona na podstawie inwentarza z 1817 r. służy uzyskaniu bardziej jaśniejszego i przejrzystego obrazu ruchomości, które znajdowały się na terenie folwarku klimowieckiego.

Tabela 2. Wykaz ruchomości znajdujących się na terenie folwarku klimowieckiego w 1817 r.

Rodzaj materiału	Nazwa przedmiotu	Ilość
miedź	imbryczek	2
	rondel wielki	1
	rondel mały	4
	łyżka wielka	1
	druszlak	1
	sagan wielki	2
	sagan mały	2
	kociołek	1
	kocioł wielki	2
	czapka o czterech trąbach	1
	fajerka	1
spiż	moździerz z tłuczkiem	1
żelazo	obłożyny dwie i dwa kozły na kus...	1
	trynczki	2
	rożen do pieczystego	1
	ruszt do pieczenia ryby	1
	patelnia	2
	blacha do pieczenia ciasta	1
	nóż kuchenny	1
	siekacz	2
	garnek wielki	1
	siekiera	3
	piła poprzeczna, piłka mała, piłka ogrodowa	3
	piesznia	1
	młotek do żaren	1
	rzeżak do sieczki	1
	sierzpy (sierpy)	2
blacha	taca do kawy	1
	forma do robienia kielbas	1
	garnek	1
	połgarcówka (półgarcówka?)	1
	tartka (tarka) do chrzanu	1
	liwar	1
drewno	stoły wielkie	3
	stoliki z poręczami	6
	stoliki małe z szufladkami	7
	szafy różnej wielkości	4
	szafy z obręczami drewnianymi	1

beczki do piwa	20
faski do masła	5
ankierki	2
baryłki	2
łotoki w spichrzu	2
tassa bez dna	1
tassa mała	1
kadzie warzywne	3
ceberki	2
trynok do Chart...	1
dzieża do chleba	1
koryto do solenia okrassy	1
koryto do karmienia świń	4
naculki trzy	1
reszoto	1
żarno	1
kadzie do zacierania browarnych	2
kadź do zlewania brahi	1
trąbnik	1
koryto do piwa	1
wanienka	1
lada do sieczki	1
wory zbożowe	3
ebsy czyli powrozy do przyciągania siana	2

2. Karczma

Oprócz korzyści materialnych płynących z posiadanych majątności: klimowieckiej i ciecierowskiej dodatkowym źródłem dochodu ojców dominikanów było utrzymywanie przez nich dwóch karczm. Jedna z nich znajdowała się w Ciecierówce, a druga w Klimówce. Podobnie jak przy opisie folwarków klasztornych zajmiemy się tu głównie karczmą klimowiecką. Wynika to z dwóch przyczyn. Po pierwsze zachowały się w większości źródła dotyczące historii tego szynku. Po drugie był on położony nieopodal kościoła i klasztoru zakonników klimowieckich i odegrał dość dużą rolę w ich dziejach.

Należy przypuszczać, iż już od samych początków klasztor ojców dominikanów w Klimówce utrzymywał karczmę na terenie swej posiadłości. Świadczy o tym informacja, pochodząca z zachowanego kwitu podatkowego z 1704 r.³³ Z niej dowiadujemy się, że zakonnicy z klimowieckiego konwentu mieli zapłacić za swą karczmę specjalny podatek „czopowego i szelężnego”³⁴ za

³³ AAB, Kwit szelężnego y czopowego ... w Anno 1703 et pw Anno 1704, tecz. 4.

³⁴ Czopowe - podatek konsumpcyjny, pobierany we wsiach i miastach od trunków w beczkach, pod czopem. Czopowe płacili właściciele piwnic lub browarów: 1/8 ceny, po której sami sprzedawali.

lata 1703 i 1704. Oczywiście dominikanie jako osoby duchowne nie zajmowali się sami prowadzeniem karczmy. Oddawali oni swój szynk warendę (dzierżawę) różnym Żydom. W zamian arendarze płacili ojcom corocznie umówioną kwotę dzierżawną. Z zachowanych źródeł wynika, iż w drugiej połowie XVIII w. była to stała suma 400 złotych. Również w okresie panowania pruskiego na tych terenach w latach 1795-1807 wysokość arendy nie uległa zmianie.³⁵

Kolejni Żydzi-arendarze musieli uiszczać ową kwotę dzierżawną na rzecz klimowieckiego klasztoru poprzez opłaty ratalne. Przebiegało to w następujący sposób: na początku przybywający do Klimówki Żyd podpisywał kontrakt z przeorem miejscowego klasztoru. W kontrakcie tym wyrażona była wielkość sumy dzierżawnej, którą miał on opłacać jako arendarz wspomnianej karczmy.³⁶ Dzierżawa klimowieckiego szynku rozpoczynała się każdego roku z dniem św. Jana (24 czerwca). Mieszkający w karczmie Żyd opłacał arendę w czterech ratach po 100 złotych polskich jedna. Przypadały one w dniach związanych z następującymi świętami:

- a) rata pierwsza - na święto Matki Bożej Różańcowej,
- b) rata druga - na Boże Narodzenie,
- c) rata trzecia - na św. Jerzego,
- d) ratę ostatnią opłacano na św. Jana, czyli w dniu zakończenia roku arendownego i rozpoczynającego kolejną dzierżawę.

Niestety brak źródeł nie pozwala nam podać nazwisk większości Żydów dzierżawiących klimowiecką karczmę. Możemy jedynie wymienić kilku z nich, którzy jako ostatni byli administratorami tego szynku w końcowej fazie istnienia klasztoru. Na przykład wiemy, iż przez nieznany bliżej okres czasu, aż do 24 czerwca 1771 roku (włącznie), arendarzem w Klimówce był Elias Sandarowicz.³⁷

Prawdopodobnie bezpośredni po nim dzierżawę tę objął Sopieli Abrahamowicz. Przypuszczenie to zostało oparte na wzmiance źródłowej pochodzącej z 1777 r.³⁸ Natomiast już w 1781 r. klimowiecką karczmą zarządzał niejaki Żyd Mejer. Z kolei w zapisach umieszczonych w zachowanej księdze rachunkowej klasztoru pod datą 1783 r. wymieniony został arendarz Berko. Po nim dzierżawę klimowieckiego szynku objął Chaim Jekowicz. Był to wieloletni arendarz. Pierwsze informacje o jego pobycie w Klimówce pochodzą z 1786 r. Za jego czasów karczma wraz z całym folwarkiem zakonników przeszła w 1797 r. na skarb zaborcy pruskiego. Pomimo zmiany właściciela, Żyd Chaim dalej dzierżawił u ojców wspomniany szynk. Wzmianki o tym arendarzu,

Szeleżne - podatek od szynkarzy w wysokości 1 denara od każdego grosza zysku.

1 denar - 1/18 grosza.

³⁵ AAB, Księga rachunkowa

³⁶ Wnioski autora uzyskane na podstawie zachowanych rękopisów.

³⁷ AAB, Decyzja w sprawie sporu pomiędzy byłym arendarzem Eliaszem Sandarowiczem a klimowieckim konwentem - 20 września 1771 r., tecz. 17.

³⁸ AAB, Księga rachunkowa

pochodzące z 1805 r.³⁹ oraz z 1810 r. utwierdzają nas w przekonaniu, iż przebywał on w Klimówce przez cały okres panowania pruskiego na tych terenach (do 1807 r.), a być może nawet i do końca istnienia konwentu ojców dominikanów. Niestety dalsze dzieje karczmy i jej administratora Chaima z braku źródeł nie są znane.

Natomiast wiadome jest, że w 1809 r. wybudowano nowy szynk.⁴⁰ Na skutek tego powstały liczne utrudnienia ze strony władz rosyjskich, które nie pozwalały sprzedawać w nim alkoholu (w myśl zalecenia rządowego) pod groźbą zapieczętowania karczmy. Z braku źródeł nie wiemy, jak ten problem został rozwiązany.

Z kolei w świetle nadesłanego do klasztoru klimowieckiego nakazu od władz carskich z dnia 17 listopada 1812 r.⁴¹ dowiadujemy się, że miejscowy arendarz musiał współuczestniczyć wraz z poddanymi zakonnymi w obowiązkowych dostawach nałożonych przez Podprefekturę.⁴²

Wynika z tego, iż szynk, pomimo wspomnianych wcześniej problemów funkcjonował nadal pod zarządem Żyda. Jednakże w tym czasie nie był już on chyba całkowitą własnością konwentu, podobnie jak cały folwark zakonny, który po 1795 r. przeszedł na własność skarbu państwa zaborczego.⁴³ Przypuszczenie to potwierdza brak jakichkolwiek informacji o klasztornej karczmie w szczegółowo sporządzonych w 1817 i 1828 r. inwentarzach dóbr zakonnych. Prawdopodobnie w tym okresie klimowiecki szynk administrowany przez arendarza należał oficjalnie do rządu carskiego. Sytuacja ta nie uległa już zmianie, aż po kres istnienia klasztoru.

Wracając do dziejów klimowieckiej karczmy należy stwierdzić, iż była ona przeważnie dzierżawiona przez tego samego Żyda przez okres wielu lat. W tym czasie arendarz mieszkał w niej wraz ze swoją rodziną. Oprócz tego na własne potrzeby otrzymywał on do dyspozycji odpowiednie, oddzielne budynki gospodarskie. Były to m.in.: gumno, browar (wcześniej wspomniany już przy opisie wyglądu folwarku).

Dodatkowo jeszcze dzierżawcom karczmy przydzielano (na ich własny użytek) kawałek gruntu klasztornego. Każdego roku z tego pola konwent klimowiecki pobierał od arendarza zamiast czynszu trzecią część jego plonów (tzw. „trzeci snop”). Na przykład w 1771 r. z tej ziemi zebrano plon w wysokości 27 kop jęczmienia. Z tego 18 kop przypadło Żydowi, natomiast 9 kop zabrał klasztor jako swoją należność.⁴⁴ Wielkość powyższego plonu świadczy o tym, iż grunt przynależący do klimowieckiej karczmy musiał mieć dość dużą powierzchnię.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ AAB, Rękopis z 24 listopada 1809 r., tecz. 13.

⁴¹ AAB, Rękopis z dnia 17 listopada 1812 r., tecz.13.

⁴² patrz szerzej cz.III, roz.V: „Ucisk gospodarczy Rosjan”.

⁴³ patrz część III, roz. II i IV.

⁴⁴ AAB, Decyzja w sprawie ...- 20 września 1771 r.

Zachowane źródła z drugiej połowy XVIII w. pozwalają nam w przybliżony sposób odtworzyć położenie karczmy w stosunku do klimowieckiego kościoła i klasztoru, jej wygląd i gospodarcze zaplecze.

Z analizy umowy dotyczącej wystawienia nowego szynku, zawartej w 1787 r. pomiędzy ks. Dominikiem Wasilewskim - przeorem i wszystkimi ojcami dominikanami z klimowieckiego konwentu a Wigderem Szapszelowiczem - obywatelem miasteczka Indura dowiadujemy się, iż był to budynek drewniany, pokryty dranicami. Zawierał on w sobie podwójne mieszkanie. Otóż od strony grobli (która prawdopodobnie oddzielała i zabezpieczała szynkowe podwórze od przepływającej nieopodal rzeczki Klimówki) znajdowała się izba szynkowa o szerokości 9,5 łokcia litewskiego⁴⁵ (około 5,96 m) wraz z komorą o szerokości 4,5 łokcia (około 2,8 m). Długość obydwu pomieszczeń wynosiła 11,5 łokci (około 7,22 m). Natomiast z drugiej strony (od kościoła) mieściły się najprawdopodobniej 3 lub też 4 pokoiki mieszkalne przeznaczone dla rodziny arendarza. Ich wielkość była identyczna w stosunku do sąsiedniej izby szynkowej z komorą.

Obok szynku stała drewniana stodoła (gumno) o długości około 27-29 łokci (około 17-18 m). Zawierała ona odpowiednie żłoby i przegrody. Zapewne służyły one do przechowywania plonów z dzierżawnego pola oraz do hodowli niezbędnego inwentarza żywego.

Natomiast jeśli chodzi o lokalizację karczmy, to stała ona po przeciwnej stronie drogi przebiegającej koło kościoła i folwarku klasztornego, prowadzącej do wsi Klimówka (gościniec Kuźnica-Odelsk).⁴⁶ Było to bardzo korzystne położenie. Karczma znajdowała się zarówno blisko kościoła jak też i miejscowej wsi. Drogą przy szynku podążali bardzo często poddani z Klimówki i Czarnowszczyzny, odrabiający w dobrach klasztornych obowiązującą ich pańszczyznę. Przy okazji jednak niejednokrotnie zaopatrywali się oni w różne artykuły codziennego użytku.

Należy dodać, iż szczególnie duże zyski karczma osiągała w czasie wielkich świąt i odpustów obchodzonych w pobliskiej świątyni. Wówczas zaglądali do niej nie tylko poddani, lecz również licznie przybywający goście i pielgrzymi z okolicznych wsi i dworów. Bliskie położenie szynku w stosunku do klasztornych wsi poddańczych miało również swe złe strony. Otóż sprzedawano w nim gorzałkę i piwo. Chłopi szukając rozrywki i zapomnienia o swej ciężkiej pańszczyźnianej doli często korzystali z serwowanych tam trunków. W konsekwencji prowadziło to niejednokrotnie do popadania w pijaństwo poddanych klasztornych. Przy okazji wielu chłopów stawało się dłużnikami wobec Żyda-arendarza. Ten chętnie sprzedawał alkohol na „kreskę”. W ten sposób uzależniał finansowo od siebie miejscową ludność. Na przykład w 1771 r.

⁴⁵ 1 łokieć litewski - 0,6276 m (wg. Statystyki Guberni Litewsko - Grodzieńskiej, Wilno 1817 r.).

⁴⁶ patrz: Plan majątności ..., zdjęcie nr 20 w aneksie. Obecnie w tym miejscu znajduje się pole orne należące do proboszcza klimowieckiego, położone tuż za sadem parafialnym. Można tam jeszcze odnaleźć odłamki kafli, cegieł, szkła, pochodzące z tej karczmy.

Żyd Eliasz Sandarowicz w czasie wyjazdu z Klimówki po zakończonej arendzie karczmy upominał się u ojców dominikanów o zwrot pożyczonych od niego pieniędzy na gorzałkę przez ośmiu poddanych klasztornych.⁴⁷ Przy ogólnej liczbie czterestu chłopów należących wówczas do konwentu stanowili oni prawie 60% tejże społeczności wiejskiej, uzależnionej finansowo (przez alkohol) od karczmarza. Była to niepokojąca sytuacja, zważywszy, iż pieniądze te pożyczone zostały na gorzałkę przez chłopów należących do klasztoru. Jednoznacznie świadczyło to o upadającym morale pośród ówczesnych wsi pańszczyźnianych.

Natomiast jeśli chodzi o karczmę ojców dominikanów w dobrach ciecierowskich, to posiadamy o niej bardzo mało informacji. Prawdopodobnie wzniesiono ją dopiero w II połowie XVIII w.⁴⁸ Zapewne wpłynęły na to: chęć uzyskania przez zakonników dodatkowych dochodów oraz wzrastające potrzeby miejscowej ludności poddańczej. W szynku mogła ona zaopatrywać się w artykuły codziennego użytku.

Pierwsze pewne informacje o jej istnieniu pochodzą z 1776 r.⁴⁹ W wyniku analizy księgi rachunkowej klimowieckiego klasztoru m.in. dowiadujemy się o szynku w Ciecierówce. Po pierwsze jego rok dzierżawy rozpoczynał się i kończył na święto Jana Chrzciciela. Zarządzający tam arendarze opłacali ojcom dominikanom kwotę dzierżawną w wysokości 300 złotych polskich⁵⁰ prawdopodobnie w trzech ratach przypadających na następujące święta:

- a) św. Michała (29 września),
- b) Boże Narodzenie,
- c) św. Jerzego (23 kwietnia).

Ostatnim długoletnim karczmarzem ciecierowskim był Jcho Wigderowicz.⁵¹ Należy tu dodać, iż z okresu urzędowania wspomnianego wyżej Żyda w klasztornym szynku posiadamy dość dużo informacji. Za czasów Jcho Wigderowicza tj. w 1786 r.⁵² dominikanie na nowo wybudowali karczmę w dobrach ciecierowskich we wsi Minczuki. W tym okresie wzniesiono również na potrzeby szynku nowy browar. Miało to miejsce w 1791r.⁵³ Wiadomo nam, także na jakich zasadach przez wiele lat ów Żyd dzierżawił powyższe budynki. Otóż każdego roku zawierał on z klimowieckim klasztorem specjalny arendowny kontrakt. Przykładowo do chwili obecnej zachował się rękopis takiej umowy,

⁴⁷ AAB, Decyzja w sprawie ... - 20 września 1771 r.

⁴⁸ Brak o niej informacji w: AGAD, Zbiór poloników, Lustracja zysku dziesiątego grosza z propinacji w całym powiecie grodzieńskim z przyłączoną ekonomią JKMscl oliską do ekonomii JKMscl grodzieńskiej inkorporowaną podług konstytucji 1776 roku, 1775, Mińsk CGiA. BSRR, Fond 1882, mikrofilm nr 623.

⁴⁹ AAB, Księga rachunkowa ...

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Wymieniany jest na kartach księgi rachunkowej w l. 1787-1795.

⁵² AAB, Księga rachunkowa ...

⁵³ Ibidem.

pochodzący z dnia 23 kwietnia 1789 r.⁵⁴ Z analizy tego dokumentu dowiadujemy się, iż dzierżawa ciecierowskiej karczmy przebiegała w następujący sposób. Na początku Żyd ustalał wraz z zakonnikami wysokość specjalnej aukcji, którą należało zapłacić klasztorowi zaarendę szynku. Po uiszczeniu tej opłaty Jcho Wigderowicz i jego żona podpisywali z ojcami jednoroczny kontrakt na karczmę. Dokument ten stwierdzał, że opłacą oni klimowieckiemu konwentowi roczną arendę w wysokości 300 złotych polskich, w dwu ratach: pierwsza na sumę 150 złotych w dniu 8 września 1789 r. zaś druga o takiej samej kwocie jak poprzednia w dniu 20 marca 1790 r. Wszystko to miało być osobiście dostarczone przez arendarza do klasztoru w wyznaczonym terminie i uiszczone w aktualnie obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej pieniądzech. Oprócz tego w dalszej części umowy ustalono szczegółowy harmonogram praw i obowiązków, które karczmarz musiał zachować podczas rocznego urzędowania w ciecierowskim szynku. Na przyszłość miały one zapobiec wszelkim utarczkom i nieporozumieniom pomiędzy obiema porozumiewającymi się stronami. Szczegółową charakterystykę tych ustaleń przedstawia poniższa tabela:

Tabela 3. Obowiązki i prawa arendarza karczmy ciecierowskiej w czasie roku dzierżawnego 1789-90.

Obowiązki i powinności arendarza karczmy ciecierowskiej	Prawa i przywileje arendarza karczmy ciecierowskiej
– przy pierwszej arendownej, wrześniowej racie oprócz należnych pieniędzy, trzeba było dostarczyć do klasztoru pół kamienia „dobrego” łoju. Natomiast przy drugiej racie opłaty dzierżawnej (w dniu 20 marca), albo na święta Wielkanocne należało dać zakonnikom jedną „dobrą” ćwierć mięsa wołowego. Oprócz tego na Boże Narodzenie trzeba było uiścić do klasztoru folwarku w Ciecierówce jeden „komisyjny” garniec dobrej gorzałki. Podobnie na Wielkanoc - jeden garniec gorzałki, zaś na dożynki trzy garnce, – w każdym tygodniu, gdy w browarze „kurzyc będzie” do majątności Ciecierowskiej należało dać jedną winiarkę brahy, – opłacać należy z karczmy podatek do skarbu Rzeczypospolitej,	– może dobrowolnie używać, zasiewać oraz zbierać plon z gruntu przynależącego do karczmy w okresie aktualności kontraktu arendownego, – korzystanie przez 1 rok z 2 morgów łąki „sianożęci” położonej w Jaryłówce, – jeśli w okresie dzierżawy szynkarz zbudował dla swych potrzeb dodatkowy budynek, to po zakończonej rocznej arendzie może on ową budowlę rozebrać i gdzie chce wywieźć lub komuś sprzedać. Natomiast gdy Żyd pozostanie w karczmie na drugi lub trzeci rok arendy, wówczas wspomniany budynek

⁵⁴ AAB, Kontrakt na karczmę ciecierowską xx Dominikanów Klimowieckich Ichowi Wigderowiczowi y żonie jego służący. - 23 kwietnia 1789 r., tecz.4.

- utrzymywać w porządku i bez szkód całą karczmę wraz z wyposażeniem, - nie przechowywać w stodole żadnych zwierząt, - szynk wraz z całym obejściem nie powinien wzbudzać niepokoju wśród zajeżdżających gości oraz należy im zapewnić wygodę, - chłopci przynależący do klasztornego folwarku w Ciecierówce mogą zaciągać kredyty w karczmie w wysokości: ubodzy włościanie - do 2 złotych, zamożniejsi - do 4 złotych, - w przypadku, gdy któremuś z poddanych potrzebne będą większe ilości wódki lub piwa, na przykład na wesele lub też inną okazję, to należy wpięrcw uzyskać pisemną bądź ustną zgodę klasztoru, a dopiero później można będzie sprzedać chłopu odpowiednie trunki, - nie wolno „kolędować” z wódką po wioskach należących do konwentu, - nie wolno dawać „szynków” w zakonnych osadach ani też sąsiedzkim karczmom wraz z mieszkającymi w nich Żydami, - arendarz powinien w swej karczmie sprzedawać dobrą wódkę, piwo według potrzeby, sól, żelazo, obrok (siano) i inne artykuły codziennego użytku tylko według miary skarbowej Rzeczypospolitej, - w szynku należy sprzedawać wszystkim według odpowiednich, uczciwych norm pod groźbą konfiskaty zdobytych nieuczciwie towarów, - jeżeli zdarzy się, iż konwent klimowiecki przekaże do karczmy: miód, piwo, wino „Aryietskie” i wódkę, to wówczas karczmarz musi przyjąć ten towar a następnie bez żadnej zapłaty (ze strony klasztoru) go szynkować (sprzedawać). Następnie pieniądze uzyskane ze sprzedaży powyższych trunków trzeba oddać do folwarku zakonnego w Ciecierówce (wyznaczonej osobie), - pilnować, aby klasztorni poddani nie przebywali w szynku podczas pobytu podróźnych, którzy zajechali na „popas” lub nocleg oraz, aby chłopci nie hałasowali i nie	pozostanie już na zawsze w szynkownym obejściu.
---	--

wzbudzali niepokoju wśród tychże gości, – w wypadku, gdy jakiś sprzęt lub też budynek oddany arendarzowi w dzierżawę ulegnie uszkodzeniu bądź zniszczeniu, wówczas musi on własnym kosztem dokonać jego naprawy.	
--	--

Na koniec przeor klimowieckiego konwentu oraz Jcho Wigderowicz zobowiązując się dotrzymać powyższych ustaleń złożyli swe podpisy pod umową.

Jak się później okazało warunki arendownego kontraktu były dogodne dla obu umawiających się stron, gdyż przez następne lata, aż po kres przynależności karczmę do klasztoru, pozostawał w niej ten sam Żyd.

Ostatecznie karczmę w Ciecierówce zakonnicy klimowieccy utracili w 1796 r. Wówczas została ona przejęta na skarb rosyjski wraz z całym tamtejszym folwarkiem. Spowodowane to było faktem, iż we wspomnianym 1796 r. stanęła granica państwowa pomiędzy Prusami i Rosją. W ten sposób przedzieliła ona (oraz przerwała wszelkie kontakty) pozostające w zaborze pruskim dobra klimowieckie i będące w zaborze rosyjskim majątności ciecierowskie.

ROZDZIAŁ III

Gospodarka klasztoru klimowieckiego - krótki rys

1. Poddani

Wraz z majątnościami funduszowymi ojcowie dominikanie klimowieccy posiadali również przyległe do tych dóbr wsie poddańcze. Utrzymywanie ich było niezbędnym czynnikiem umożliwiającym korzystanie z uposażeniowych ziem. Chłopi pańszczyźniani stanowili konieczny, niezastąpiony rezerwuariat, praktycznie darmowej siły roboczej. Jedynie dzięki ich pracy zakonnicy mieli zapewniony byt oraz odpowiednie zyski i dochody. W tym celu w każdej majątności klasztornej mieszkała niezbędna liczba chłopów. W dobrach ciecierowskich ojcowie posiadali poddanych głównie w dwóch wsiach: Minczuki i Worąki. Natomiast do folwarku klimowieckiego należeli chłopci z Klimówki i Czarnowszczyzny. Zachowane źródła podają, iż w drugiej połowie XVIII w. zakonnicy mieli na swe usługi (do pracy) łącznie 26 włościan wraz z rodzinami,¹ przy czym 13 gospodarstw należało do majątności w Klimówce, a pozostałe były skupione wokół folwarku Ciecierówka. Na przykład w 1781 r.² we wsi Klimówka mieszkali następujący chłopci: Józef Cilulko, Wasyl Horbacz, Maciej Bogusławczyk - żołnierz, Bałtruk (Bartłomiej) Bogusławczyk, Tomasz Witulski, Bałtruk (Bartłomiej) Golarczuk Cilulko, Dominik Bogusławczyk, Marcin Pużuk, Benedyk (Benedykt) Ziętko, Piotruk (Piotr) Swinczuk. W Czarnowszczyźnie zaś w tymże samym roku przebywał Chwiedor (Fiodor) Horbacz, Bałtruk Kazusiow Cilulko (Bartłomiej - syn Kazimierza Cilulko),

Mateusz Bogusławczyk. Natomiast w 1789 r. w osadzie czarnowskiej mieszkali: Wawrzyniec Cilulka, Józef Cilulka (syn Wawrzyńca) oraz jego siostra Magdalena, Mateusz Bogusławczyk, Dominik Bogusławczyk.³ Z kolei w dobrach ciecierowskich pracowali m.in. poddani z wsi Minczuki i Woronki. Z rejestru opłat czynszu w 1795 r.⁴ (tuż przed utratą przez ojców majątności ciecierowskiej na rzecz zaborcy rosyjskiego) wynika, iż w osadzie Minczuki w

¹ Wniosek wyciągnięto na podstawie analizy księgi rachunkowej.

² Dane uzyskane na podstawie analizy rejestrów podymnego z 1781-1782 r. zawartych w księdze rachunkowej.

³ AAB, Podany rejestr długów j.m. panu Andrzejowi Olizarowiczowi od ludzi xx domin. klimowieckich ze wsi Czarnowszczyzny należnych - 1789 r., teczk. 25.

⁴ AAB, Księga rachunkowa ...

tym czasie żyli: Roman Januszkiewicz, Leon Zacharko, Andrzej Horbach, Gabriel Leluk, Michałko (Michał) Sak, Maciej Wyszeyko i Pietruk (Piotr) Horbach. Natomiast we wsi Worąki znajdowali się: Eliasz Wyszeyko, Hryhor (Grzegorz) - syn Eliasza, Hryhor (Grzegorz) Wyszeyko, Chwiedor (Fiodor) Pacholek.

2. Dochody

Jak nam wiadomo wymienieni wyżej poddani musieli odrabiać pańszczyznę w dobrach klasztornych. Dzięki ich pracy ojcowie gospodarowali na swych gruntach funduszowych, skupionych w dwóch folwarkach: klimowieckim i ciecierowskim. Te z kolei przynosiły im corocznie określony dochód, niezbędny do utrzymania całego konwentu klimowieckiego. Z zachowanej tabeli zysków (dochodu) ojców dominikanów z zasiewu trzyletniego⁵ we wspomnianych wyżej dobrach sporządzonego w 1789 r. dowiadujemy się, iż mieli oni nieduże folwarki. W obu majątnościach był zastosowany do uprawy ziem tzw. system trójpólówki. Polegał on na podziale uprawnych gruntów na trzy corocznie przemienne pola: ozime, jare i ugorujące. Pola ozime zamieniono w jare, jare w ugor, ugor w oziminę itd. Ułatwiało to użytkownikom m.in. dostęp do ich upraw oraz pozwalało na wykorzystanie całego pola ugorującego jako pastwiska. Na przykład w folwarku Klimówka w 1789 r. zasiano żytem 23 morgi ziemi.⁶ Natomiast na rok 1790 wyorano pod oziminę (żyto) 29 morgów. Z kolei na zasiew żyta w 1791 r. leżało ugorem 29 morgów gruntu. Sumując całość ziemi ornej w dobrach klimowieckich, przeznaczonej do tzw. trzyletniego zasiewu żytniego w 1789 r., to obejmowała ona wówczas 81 morgów (57,75 ha). Średnio w jednym roku na pole przygotowane pod zasiew żyta (27 morgów) należało przeznaczyć 24 garnce tego zboża (4 beczki i 2 ćwierci). Łącznie do uprawy żyta na trzy kolejne lata potrzebnych było 13 beczek i 2 ćwierci oziminy. Z tabeli intraty (dochodów) wynika, iż po zasianiu w jednym roku 4 beczek i 2 ćwierci żyta otrzymywano 9 beczek zboża (liczonego jako dochód). Po przeliczeniu na pieniądże dawało to zakonnikom 126 złotych polskich zysku.

Podobnie rzecz się miała w folwarku Ciecierówka. W 1789 r. zasiano tam żytem pole o powierzchni 28 morgów. Na 1790 r. wyorano pod żyto 30 morgów gruntu. Natomiast 27 morgów ziemi (przeznaczonych do uprawy żyta w 1791 r.) leżało ugorem. Ogólna powierzchnia potrzebnego pola do zasiewu tego zboża w ciągu trzech kolejnych lat wynosiła 85 morgów (60,60 ha). Na jego uprawę w rozważanym odcinku czasu należało zużyć 14 beczek i 24 garnce żyta. Po podzieleniu owego trzyletniego cyklu na trzy części wynika, iż średnio

⁵ AAB, Tabella intraty zasiewu trzyletniego xięży dominikanow klimowieckich - 11 sierpnia 1789 r., teczk. 1.

⁶ 1 morg litewski - 0,713 ha.

przeznaczano w jednym roku pod zasiew oziminy 28 morgów i 10 prętów⁷ gruntu. Natomiast do jego uprawy każdorazowo potrzebnych było 24 garnce zboża (4 beczki, 2 ćwierci, 1 osmina, 6 garcy). Z tego otrzymywano 9 beczek, 1 ćwierć, 1 osminę, 12 garcy żyta. Dawało to rocznie 130 złotych polskich i 20 groszy dochodu.

Jak już zostało wyżej powiedziane w systemie trójpólówki część pól uprawnych każdego roku używana była do siania zbóż jarych ówczesnie nazywanych jarzynami. Rozważana przez nas tabela intraty zasiewu trzyletniego, pochodząca z 1789 r. umożliwia nam w sposób przykładowy prześledzić charakter i ilość jarzyn stosowanych do uprawy przez ojców dominikanów klimowieckich. Oprócz tego wyszczególnione są tam wielkości dochodów otrzymywane z poszczególnych zasianych roślin. Wszystkie te informacje pochodzące z 1789 r. zawierają i ilustrują poniższe tabele:

Tabela 4. Charakterystyka uprawianych zbóż w dobrach konwentu klimowieckiego w latach 1789-91

Folwark Klimówka												
Rodzaj jarzyny	Obszar zasiewu		Ilość zasianego zboża				Ilość uzyskanej jarzyny jako dochód				Dochód z jarzyn liczony w pieniądzach	
	mor gi	pręty	beczki	ćwierci	osminy	garncy	beczki	ćwierci	osminy	garncy	złote	grosze
Jęczmień	-	-	3	1	-	-	6	2	-	-	65	-
Jorka	-	-	-	1	1	-	-	3	-	-	9	-
Owies	-	-	8	2	-	-	17	-	-	-	136	-
Groch	-	-	-	-	1	9	-	1	1	-	5	7
gryka	-	-	-	-	1	-	-	-	2	-	2	-
Bob	-	-	-	-	-	4	-	-	-	8	6	7
Siano	41 wozów										82	-

Tabela 5.

Folwark Ciecierówka												
Rodzaj jarzyny	Obszar zasiewu		Ilość zasianego zboża				Ilość uzyskanej jarzyny jako dochód				Dochód z jarzyn liczony w pieniądzach	
	mor gi	pręty	beczki	ćwierci	osminy	garncy	beczki	ćwierci	osminy	garncy	złote	grosze
Jęczmień	7	-	1	3	-	-	3	2	-	-	35	-
Owies	10	-	5	-	-	-	10	-	-	-	80	-
Pszenica	1	-	-	1	-	-	-	2	-	-	10	-
Jorka	2	-	-	2	-	-	1	-	-	-	12	-
Gryka	5	-	-	2	-	-	1	1	-	-	10	-
Groch	1	-	-	1	-	-	-	2	-	-	7	-
Len i konopie	-	-	-	-	-	17	-	-	-	-	6	7
Siano	40 wozów										86	-

⁷ 1 pręt litewski - 23,8 m².

W czasie analizy wyżej cytowanego rękopisu dodatkowo jeszcze dowiadujemy się, że konwent klimowiecki oprócz dochodów uzyskiwanych z uprawy funduszowych gruntów czerpał również zyski ze swych dwóch karczm (patrz wcześniejszy rozdział). Pieniądze te otrzymywano z propinacji, czyli ze sprzedaży w szynkach klasztornego piwa, wina, gorzałki, miodu. Owe trunki wyrabiano w browarach znajdujących się przy obu karczmach. Z karczmy klimowieckiej dominikanie otrzymywali rocznie 300 złotych (w 1789 r. uzyskali z niej 299 złotych, 21 groszy). Taką samą sumę dostarczał im także szynk w Ciecierówce.

W trakcie sporządzania w 1789 r. wspomnianej tabeli dochodów uzyskiwanych z gruntów folwarcznych uprawianych systemem trójpółówki w połączeniu z zyskami otrzymanymi z dwóch karczm zakonnych wyliczono, iż łączny dochód klasztoru zakonników klimowieckich w tym okresie wynosił 1402 złote i 3 grosze.

Specjalna komisja z administracji Diecezji Wileńskiej na zlecenie, której ojcowie wykonali w dniu 11 sierpnia 1789 r. wspomnianą kilkakrotnie tabelę intraty, stwierdziła, że łączny roczny dochód klasztoru klimowieckiego (zyski z uprawy plus zyski z propinacji z dwóch karczm zakonnych) w owym roku wynosił 1402 złote i 3 grosze. Z tego należało zapłacić 10% podatek (podatek 10 grosza) do skarbu Rzeczypospolitej uchwalony w 1789 r. przez obradujący Sejm Wielki. Podatek ten wynosił 140 złotych i 6 groszy.

Oprócz dochodów płynących z użytkowania ziem funduszowych oraz z arendy i propinacji dwóch karczm, dominikanie klimowieccy uzyskiwali dodatkowe fundusze poprzez wynajem różnym ludziom części swych dóbr ziemskich w zamian za czynsz. Wynajmowano łąki, grunty orne przeznaczone zarówno pod zasiew żyta jak też i jarzyn. Z oferty klasztoru chętnie korzystali jego poddani, którzy jako chłopci pańszczyźniani odczuwali ciągły brak ziemi. Chociaż, nie tylko oni. Dość często wydzierżawiali od zakonników kawałki łąk, gruntu mieszkańcy okolicznych wsi. Byli to zarówno chłopci, jak też i zaściankowa szlachta. Jak świadczą liczne zapiski z księgi rachunkowej takie zjawisko szczególnie nagminnie występowało w folwarku ciecierowskim. Na przykład nieznany bliżej Jan Kołtąj w dniu 14 czerwca 1792 r. wydzierżawił od ks. Piusa Saplicy - przeora i wszystkich księży dominikanów klimowieckich grunt nazywany Janowszczyzna. Był to kawałek o długości 80 prętów i szerokości „puł czwarta prętów”. Grunt ten wraz z łączką (z której można było zebrać dwa wozy siana) został mu dany na jeden rok w zamian za czynsz w wysokości 3 złotych.⁸

Zapewne fakt ten związany był ze znacznym oddaleniem tego majątku od konwentu klimowieckiego, co uniemożliwiało zakonnikom efektywne obsługiwanie wszystkich swych dóbr. W takiej sytuacji korzystniejsze dla nich

⁸ AAB, rękopis, tecza. 1.

stało się wynajmowanie tych ziem za opłatą czynszową. Dzięki temu uzyskiwali oni gotówkę, praktycznie nic nie tracąc.

Inną formą pomnażania przez zakonników własnych kapitałów było posiadanie odpowiednich obligów na pożyczone sumy. Obligi te ojcowie otrzymywali przeważnie poprzez zapisy testamentalne (choć nie tylko) od swych dobrodziejów. Następnie na drodze sądowej starali się odzyskać owe pieniądze. Zazwyczaj jednak z braku możliwości zwrócenia im przez dłużników całych pożyczonych kwot, klasztor corocznie pobierał od nich określone procenty ze swych pieniędzy.

Okolo 1709 r. Piotr Dominik Fursewicz - cześnik parnawski przekazał ojcom dominikanom z Klimówki (na podstawie aktu ostatniej woli)⁹ 1000 złotych polskich, które wówczas pożyczone były Żydom z kahału w Krynkach.¹⁰ Żydzi ci mieli płacić każdego roku 10% (100 złotych) od tej kwoty. W 1709 r. ustalono, iż kahał kryński będzie uiszczał na rzecz klasztoru 80 złotych w jednej racie rocznie, przypadającej na święto Jana Chrzciciela od zaciągniętego długu. Natomiast jak wynika z zapisów zawartych w księdze rachunkowej w drugiej połowie XVIII w. Żydzi kryńscy opłacali zakonnikom już tylko 50 złotych rocznie. Zapewne nie byli oni w stanie zwrócić ojcom całości pożyczonej sumy, co więcej pozostali wobec nich dłużni, praktycznie do ostatnich lat istnienia konwentu klimowieckiego.

Z kolei kahał grodzieński jako reprezentant interesów całego gminu grodzieńskiego, dnia 24 czerwca 1719 r., będąc w pilnej potrzebie pieniędzy, pożyczył od ojców dominikanów klimowieckich 1500 złotych polskich (prawdopodobnie za czasów przeorostwa ks. Jacka Hellego). Jako termin oddania tej sumy wyznaczono 24 czerwca 1722 r. W okresie tych trzech lat Żydzi zgodzili się płacić od pożyczonej kwoty procent roczny licząc 7 od 100. Okazali się oni jednak pechowymi klientami klasztoru, gdyż nie wywiązali się wobec niego ze swych zobowiązań. Po pierwsze kahał nie oddał w terminie pożyczonych pieniędzy. Po drugie zaprzestał on nawet opłacać należne procenty od długu. W końcu doszło do tego, że zalegał z wszelkimi opłatami za okres aż 24 lat. Nie licząc zasadniczej pożyczonej kwoty 1500 złotych, w tym czasie uzbierało się samych tylko procentów: 109 złotych, 28 groszy i 1 szeląg.¹¹ Dominikanie widząc taką sytuację postanowili na drodze sądowej odzyskać swe pieniądze, tak niefortunnie ulokowane na kahalie grodzieńskim. Pozwali oni Żydów przed sąd. Ostatecznie sprawa oparła się aż o Komisję Skarbu Rzeczypospolitej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przy okazji do pretensji klasztoru klimowieckiego dołączyło się bardzo wielu innych wierzycieli, którzy zaufali kahalowi i pożyczali mu swe pieniądze, nie mogąc obecnie ich odzyskać.

⁹ Wniosek ten wysunięto na podstawie faktu, iż Piotr Dominik Fursewicz został pochowany w Klimówce.

¹⁰ AAB, Regetrs Spraw, ... R. 1771 ..., Zapis wyderkafowy od kahału kryńskiego na płacenie prowizji od summy złłch 1000 ... konw.klim. służący

¹¹ AAB, Meritum sprawy jchw xięży Dominikanów konwentu klimowieckiego z kahałem grodzieńskim, tecz. 4.

Rozprawa finalna odbyła się na początku 1766 r. przed wspomnianą już Komisją Skarbu Rzeczypospolitej. Okazało się wówczas, iż wszyscy kredytodawcy w stosunku do Żydów grodzieńskich zgłosili swe roszczenia pieniężne zawarte aż w 38 oddzielnych aktoratach (sprawach). Sprawa związana z pretensjami konwentu klimowieckiego, który reprezentował wówczas jego przeor Alan Żaba została zamieszczona, a następnie rozważana w aktoracie z numerem 11. W uzupełnieniu należy dodać, iż właśnie pod tą pozycją aktoratu jednocześnie znajdowały się sprawy innych klasztorów dominikańskich z Litwy.

12 lutego 1766 r. zapadł ostateczny dekret w sprawie kahału grodzieńskiego z różnymi jego wierzycielami.¹² W odniesieniu ojców dominikanów z Klimówki Komisja Skarbu Rzeczypospolitej Wielkiego Księstwa Litewskiego uznała ich pretensje wobec Żydów za słuszne. Po pierwsze stwierdzono ważność i dalszą aktualność zaciągniętego u zakonników klimowieckich w 1719 r. przez kahał grodzieński długu w wysokości 1500 złotych polskich. Po drugie w obliczu przedstawionych przez ojców kwitów na to, że Żydzi oddali już 90 złotych swej pożyczki, ostatecznie przysądzono klasztorowi sumę 1410 złotych polskich, które kahał miał mu zwrócić w najbliższej przyszłości. Oprócz tego Komisja Skarbu Rzeczypospolitej nałożyła na Żydów grodzieńskich następujące powinności. Otóż z dniem wejścia powyższego dekretu w życie, tj. jeszcze w 1766 r., kahał miał obowiązek płacić w tymże roku konwentowi klimowieckiemu oraz wszystkim innym кредиторom prowizję od swych długów w wysokości 3 złotych od stu. Następnie od 1767 r. Żydzi powinni byli zawsze uiszczać rocznie procent od pożyczek po 4 złote od 100 w dwóch ratach: pierwszą na dzień św. Jana Chrzciciela, drugą zaś w dniu święta Trzech Króli (według kalendarza rzymskiego).

Jak dowiadujemy się z księgi rachunkowej, w okresie po 1766 r. ojcowie dominikanie klimowieccy pobierali od Żydów grodzieńskich prowizję od 1410 złotych w wysokości 56 złotych rocznie. Należność ta płacona była im w dwóch wspomnianych wyżej ratach świętojańskiej i trzykrolskiej po 28 złotych i 6 groszy każda. Sprawa ta nie uległa zmianom aż po kres istnienia Rzeczypospolitej i jeszcze na długo potem kahał pozostawał dłużnikiem klasztoru. Nie byli to oczywiście wszyscy żydowscy dłużnicy ojców z Klimówki.

Jak wymieniają źródła trzecim kahałem, w którym zakonnicy posiadali kapitały była gmina żydowska w mieście Mścibowie. Tenże kahał mścibowski swego czasu jeszcze w XVII w. pożyczył u Jana Jaskoła podczaszego witebskiego sumę 3300 złotych polskich.¹³ Natomiast obietnicę zwrotu tej kwoty Żydzi zabezpieczyli swoim odpowiednim obligiem. Nim jednak Jaskółd odebrał swe pieniądze, wcześniej zapisał je jako wieczystą darowiznę ojcom

¹² AAB, 1766. Mca. Februar. 12 d. Dekret w sprawie kahału grodzieńskiego z roznemi kredytorami emwersa kredytorow z kahałem grodzieńskim wypadły z Kommissyi Skarbu Rzeczypospolitey, w:x: Litt. dla konwentu klimowieckiego anotowany, tecz.10.

¹³ AAB, Produkt jchmć. xx. Dominikanow konwentu Rożanostockiego, y Klimowieckiego przeciwko: jw^{mu} jmmci P^u Xaweremu Brzostowskiemu staroście mścibowskiemu (...) i wszystkim Żydom kahału mścibowskiego, jako debitorom, tecz. 19.

dominikanom w czasie funduszu ich konwentu. W ten sposób klasztor klimowiecki już u progu swego istnienia posiadał kapitał w wysokości 3300 złotych, lokowany na Żydach mścibowskich. W prawdzie w czasie wojny północnej (która była przyczyną licznych grabieżczych przemarszów obcych wojsk przez teren Rzeczypospolitej oraz powstania epidemii) zaginęły dokumenty poświadczające istnienie tych sum kapitałnych, nie uległa zapomnieniu pewność ich istnienia. Świadczy o tym fakt, iż 26 stycznia 1711 r. ksiądz Jan Suchodolski - przeor w imieniu konwentu oo. dominikanów klimowieckich wydał specjalny Manifest skierowany przeciwko Żydom mścibowskim. Pozew ten został złożony w Urzędzie Grodzkim Grodzieńskim. Kahał mścibowski nie zaprzeczał stawianym przez zakonników pretensjom. Toteż zgodził się nadal regularnie opłacać ojcom należny procent od sumy kapitałnej 3300 zł. Nie trwało to jednak długo, gdyż Żydzi szybko zmienili zdanie i zaprzestali systematycznie uiszczać obowiązujące wobec klasztoru dominikańskiego odsetki. Gdy już kahał zalegał z opłatami za okres 12 lat nastąpiła kolejna ugoda pomiędzy nim a ojcami z Klimówki. Wówczas to (tj. w 1720 r.) Żydzi mścibowscy w swoim imieniu wystawili na rzecz dominikanów powtórny oblig przywracający ważność zaciągniętej przez nich sumy 3300 złotych.¹⁴ W myśl tego dokumentu zobowiązali się oni corocznie opłacać należny procent aż do czasu, gdy zostanie zwrócona zakonnikom cała dłużna kwota. W odpowiedzi na tę deklarację ojciec Jacek Heli - przeor klimowiecki w dniu 14 grudnia 1720 r.¹⁵ „przez tę ugodę” pokwitował zaległe z 12 lat procenty od sumy Jaskółdowej oraz stwierdził, iż kahał może nadal opłacać należne odsetki od kwoty 3300 zł. Zastrzegł jednak, że do jego śmierci owe pieniądze zostaną zwrócone klasztorowi.¹⁶ Od tego czasu Żydzi mścibowscy rozpoczęli regularnie opłacać zakonnikom należne procenty. Ale już za lata 1734-1736 uiszcili oni łącznie tylko 200 złotych, nie płacąc pozostałych odsetek.¹⁷ W tej sytuacji ojcowie dominikanie na początku maja 1736 r. wniosli do Trybunału Duchownego pozew wobec kahału z Mścibowa. 5 czerwca 1736 r.¹⁸ został ogłoszony w tej sprawie dekret trybunalski. Za jego przyczyną Żydzi znowu regularnie wywiązywali się ze swych powinności i zobowiązań względem klimowieckiego konwentu. Trwało to aż do 1769 r.¹⁹, kiedy to „dłużnicy” z Mścibowa po raz kolejny stali się nierzetelni w opłacaniu procentów. Toteż w 1776 r. zakonnicy wydali im znowu proces, tym razem przed Sądem Grodzkim Wołkowyskim.²⁰ Jednakże na skutek kolejnych próśb, apelacji i odwołań kahału rozpoczęły się liczne, przewlekłe i nie mające końca rozprawy sądowe. Wiadomo

¹⁴ AAB, Produkt ... przeciwko: ... Żydom kahału mścibowskiego,

¹⁵ Ibidem

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

nam, iż trwały one jeszcze w II połowie 1781 r.²¹ Ostatecznie kres tym rozprawom położył Dekret Trybunalski, wydany 6 lipca 1786 r.²² W myśl jego postanowień Żydzi mścibowscy musieli jak najszybciej wypłacić konwentowi z Klimówki zaległą sumę 3300 złotych polskich oraz dodatkowo jeszcze kwotę 2000 złotych rozłożoną na cztery roczne raty (przypadające na dzień św. Jana Chrzciciela) w wysokości 500 złotych każda.²³ Na początku zapłacono ojcom w marcu 1787 r. 3000 złotych, zaś w czerwcu tego roku dalsze 300 złotych.²⁴ Z kolei jeszcze w marcu 1787 r. (na skutek ostrych żądań klasztoru?) kahał wydał specjalną assekurację w której obiecał spłacić we wspomnianych czterech ratach dalsze 2000 złotych. Zgodnie z tą deklaracją w 1788 r. uiszczył on na ręce ojców dominikanów pierwszą ratę (500 złotych).²⁵ Jest to ostatnia, potwierdzona źródłowo informacja na temat regulowania zobowiązań kapitałowych Żydów mścibowskich wobec klasztoru klimowieckiego. Toteż nie wiemy czy w okresie późniejszym kahał spłacał zakonnikom należne kwoty. Najprawdopodobniej jednak nie wszystko zostało uregulowane ze strony dłużników mścibowskich. Sprzyjała temu zapewne trudna sytuacja Rzeczypospolitej, w jakiej znalazła się ona u progu lat 90-tych XVIII w. Z kolei ostateczny upadek państwa polskiego w 1795 r. przyczynił się do zupełnego zerwania kontaktów Klimówka - Kahał Mścibowski, ponieważ Mścibów znalazł się w zaborze rosyjskim a konwent ojców dominikanów w zaborze pruskim. W konsekwencji tego, jak stwierdza „Wiadomość o klasztorach dominikańskich... roku 1809...”²⁶ zakonnicy raz na zawsze utracili 60 rubli procentu rocznego z legowanej sumy na Kahale Mścibowskim (potwierdzonej w Grodnie jeszcze w 1806 r.).

Należy podkreślić, iż powyżej zostały wymienione jedynie te kapitały, które odegrały największą rolę w sferze finansowej klasztoru klimowieckiego w czasie jego niezależności gospodarczej (1686-1795), a następnie aż po kres jego istnienia. Z drugiej strony fundusze te pochłonęły zakonnikom ogrom energii, sił i starań w celu wyegzekwowania ich od swych dłużników. Praktycznie przez cały okres trwania konwentu sprawy związane z utrzymaniem tych dochodów stanowiły nieodłączny element życia codziennego dominikanów.

Pomimo to nie były one jedynymi wierzytelnościami zakonnymi i nie wszystkie pozostawały długoterminowe oraz nierozwiązalne, pełne sporów i napięć. Wiele z nich miało charakter krótkoterminowy (bardziej lub mniej) i były jedynie epizodami w życiu gospodarczym klasztoru. Oczywiście ze względu na szczątkowo zachowane źródła nie sposób tu wymienić wszystkich takich przypadków. Jedynie dla przykładu podano tu kilka z nich. Na przykład w

²¹ Ibidem.

²² AAB, Księga rachunkowa ...

²³ Są to wnioski wyciągnięte na podstawie księgi rachunkowej.

²⁴ AAB, Księga rachunkowa ...

²⁵ Ibidem.

²⁶ Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie, Wiadomość o klasztorach dominikańskich Prowincji Litewskiej w Archidiecezji Mohilowskiej będących roku 1809 oktobra. dnia, Fond 4, A, 277. Kopia części tego dokumentu znajduje się w posiadaniu autora.

1760r.²⁷ konwent klimowiecki pożyczył 2000 złotych **niejakemu** panu Grotuzowi. Niestety z braku źródeł nie wiemy na jakich zasadach dokonano tej transakcji oraz kiedy dług został zwrócony zakonnikom. Natomiast w 1765 r.²⁸ ówczesny przeor ksiądz Alan Żaba w imieniu klasztoru udzielił porucznikowi Bułharynowi krótkoterminowego kredytu w wysokości 600 złotych. Ten dla uspokojenia ojców poprzez specjalny list, wydany w 1766 r. obiecuje im, iż będzie starał się jak najszybciej zwrócić te pieniądze. Jednakże nie dotrzymał on złożonej obietnicy. Przyczyny tego stanu rzeczy nie znamy. Jak podaje księga rachunkowa dopiero w 1775 r. udało się dominikanom odebrać resztę zaległej sumy od porucznika Bułharyna, w którego imieniu zapłacił Tomasz Grzymała, horodniczy powiatu wołkowyskiego. Z kolei w 1769 r.²⁹ zakonnicy stali się wierzycielami Tadeusza Puchalskiego - skarbnika ziemi mielnickiej, który pożyczył od nich 1400 złotych. W zamian opłacał on ojcom co roku prowizję od tej kwoty w wysokości 98 złotych.

W nieznanym bliżej czasie również konwent ojców dominikanów z Liszkowa zaciągnął dług w Klimówce. Otrzymał on kredyt w wysokości 15000 złotych.³⁰ Z danych zawartych w księdze rachunkowej z lat 1778-1780 wynika, iż ojcowie z Liszkowa każdego roku uiszczali na rzecz klimowieckiego klasztoru odpowiednią kwotę procentową w terminie na św. Jerzego. Kiedy ostatecznie pieniądze te zostały zwrócone prawowitemu właścicielowi nie wiemy, gdyż dostępne nam źródła milczą o tym fakcie.

Podobnym źródłem dochodów jakie uzyskiwali zakonnicy klimowieccy poprzez pożyczanie pieniędzy kahałom żydowskiemu było oddawanie przez nich w dzierżawę różnych, określonych dóbr ziemskich, na których mieli oni ulokowane odpowiednie kapitały.

Jak już wcześniej zostało powiedziane, w 1769 r. Marcin Jan Niepomucen Olizarowicz - sędzia ziemski powiatu grodzieńskiego na mocy swego testamentu przekazał ojcom dominikanom 20 tysięcy złotych polskich. W tym 5 tysięcy ulokowanych wówczas było na zastawnym folwarku Raszew, położonym w parafii replańskiej na terenie powiatu grodzieńskiego (patrz rozdział I). Po oddaniu zakonnikom 15 tys. złotych, z pozostałej zastawionej sumy 5 tysięcy Franciszek Olizarowicz (syn Marcina) - rotmistrz powiatu grodzieńskiego zobowiązany był płacić procenty (5 ze 100 złotych), aż do ostatecznego oddania tejże kwoty. Jednak dziedzic z dworu Tołoczki już od samego początku nie wywiązywał się ze swej powinności. Toteż po kilku latach dług Olizarowiczów wobec konwentu wraz z odsetkami znacznie powiększył się. Już w 1775 r.³¹ wynosił on 7 tysięcy złotych polskich. W tym samym roku papiery stwierdzające owe zobowiązanie Olizarowiczów przeszły w depozyt pana Huwalta - regenta

²⁷ AAB, Regestr praw, ... 1771 r.

²⁸ Ibidem.

²⁹ AAB, Księga rachunkowa

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

ziemskiego grodzieńskiego.³² Tym samym przejął on obowiązek uiszczania odsetek od powiększonej kwoty 7 tysięcy złotych. Huwaltt corocznie wypłacał ojcom arendę z folwarku Raszew w dwóch ratach: na św. Jerzego i na Boże Narodzenie po 307 złotych każda. Oprócz tego dominikanie w okresie przed 15 kwietnia 1793 r.³³ w ziemstwie wołkowyskim odsadzili od Antoniego Olizarowicza (syna Franciszka Olizarowicza), sędziego ziemskiego powiatu grodzieńskiego zaległe procenty od kapitału (5 tys. złotych) lokowanego na wspomnianym wyżej Raszewie. Była to kwota w wysokości 1775 złotych i 24 groszy, którą opłacił ojcom ówczesny dziedzic raszewski pan Stanisław Huwaltt - regent ziemi grodzieńskiej. Od 1793 r. uiszczał on na rzecz klasztoru 7% od olizarowiczowskiego długu - 7 tysięcy złotych. W sumie dochodziło zakonnikom corocznie z Raszewa 490 złotych, w terminie na św. Jerzego.

W 1795 r. po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej folwark raszewski znalazł się w granicach zaboru rosyjskiego, podczas gdy konwent klimowiecki pozostał pod panowaniem pruskim. w związku z tym granica dzieląca oba zabory uniemożliwiła ojcom dalsze pobieranie należnych kwot od kapitału ulokowanego na Raszewie. Ostatni raz Stanisław Huwaltt, pisarz powiatu grodzieńskiego opłacił 7% od sumy 7 tys. zł. (tj. 490 zł w racie rocznej na św. Jerzego) w sierpniu 1796 r.

W 1798 r. Antoni Olizarowicz pragnąc zadośćuczynić ostatniej woli swego dziadka Jana Niepomucena postanowił spłacić zakonnikom należne im 5 tys. złotych, lokowanych na pozostałym na terytorium Rosji Raszewie. Otóż z dniem 23 kwietnia 1798 r. zobowiązał się uiszczać z góry corocznie 5% od stu, liczone od kwoty 5 tys. złotych.³⁴ W celu zagwarantowania wywiązywania się z przedłożonej deklaracji Olizarowicz lokował ten dłużny kapitał na swoim dziedzicznym majątku Tołoczki, położonym w parafii kuźnickiej.

Oprócz Raszewa klasztor klimowiecki posiadał również kapitały legowane na dobrach Żukowszczyzna. Była to tzw. „suma olizarowiczowska” w wysokości 13 tys. złotych polskich.³⁵ Z braku źródeł nie są nam bliżej znane okoliczności i czas przejęcia przez ojców schedy na wspomnianej Żukowszczyźnie. Jedyne z nielicznie zachowanych rękopisów pochodzących z lat 90-tych XVIII w. dowiadujemy się, iż te dobra zakonnicy z Klimówki objęli w swe władanie najprawdopodobniej w II połowie tego stulecia w wyniku „jakiegoś” dekretu taxatersko Exdywizorskiego. Dekret ten przysądził dominikanom schedę (dobra) Żukowszczyzna (leżącą w powiecie słonimskim) wraz z pięcioma poddanymi we wsi Licicy nazywanej Licorą oraz część dworskiego zabudowania, a do tego odpowiedni grunt dworski.³⁶ Łącznie legowany kapitał na tej majątności

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ AAB, Inwentarz z 1817 r., Assekuracyjny dokument ... Antoniego Olizarowicza ... - 23 kwietnia 1798 r. ...

³⁵ AAB, Księga rachunkowa ...

³⁶ AAB, Prawa arędowne na Żukowszczyznę - 23 kwietnia 1793 r. ..., tecz. 20.

wyceniony został na kwotę 13 tys., 368 złotych polskich.³⁷ Pierwsze pewne informacje dotyczące własności klasztoru klimowieckiego w Żukowszczyźnie pochodzą 1775 r.³⁸ W tym czasie przeorem tamtejszego konwentu był Roscisław Meystter. Wówczas dobra żukowskie wraz z legowaną na nich „sumą olizarowiczowską” znajdowały się w arendzie. Arendę tę posiadał konwent ojców dominikanów pod wezwaniem św. Ducha w Wilnie. Opłacał on rocznie na rzecz dominikanów z Klimówki jako sumę arendowną - procent w wysokości 500 złotych od całej kwoty 13 tys. złotych. Kolejna wzmianka o tej schedzie pojawia się w maju w 1792 r.³⁹ W tym okresie Żukowszczyznę dzierżawił niejaki Chodakowski. Podobnie jak ojcowie z Wilna uiszczał on arendę do konwentu klimowieckiego w wymiarze 500 złotych za jeden rok. Jednakże już w czerwcu 1793 r. jako arendarz „sumy olizarowiczowskiej” jawi się nam ponownie konwent wileński. Przy tym w dalszym ciągu opłacał on nie zmienioną roczną kwotę dzierżawną w wysokości 500 złotych. Jednocześnie zachowany rękopis „prawa arendownego” z 23 kwietnia 1793 r.⁴⁰ pozwala w przybliżony sposób odtworzyć zasady na jakich dominikanie z Klimówki oddawali w dzierżawę swe dobra - Żukowszczyzna jej czasowym użytkownikom. Na przykład we wspomnianym wyżej roku, w dniu św. Jerzego (23 kwietnia) w Żukowszczyźnie została zawarta umowa arendowna pomiędzy ks. Piusem Saplicą, ówczesnym przeorem klasztoru klimowieckiego a księdzem Piusem Traskołaskim reprezentującym konwent ojców dominikanów pod wezwaniem św. Ducha z Wilna. Na podstawie tego prawa arendownego ojcowie z Wilna przejęli w czasowe użytkowanie schedę żukowską na okres trzech lat. W zamian zobowiązali się oni płacić każdego roku na św. Jerzego sumę dzierżawną w wysokości 500 złotych.

W 1795 r. tuż po upadku Rzeczypospolitej okazało się, iż Żukowszczyzna zostanie oddzielona kordonem granicznym zaborców od jej właścicieli z Klimówki (Klimówka znajdowała się w zaborze pruskim, a Żukowszczyzna w zaborze rosyjskim). Wówczas przeor klimowiecki ojciec Marcelli Orzechowski obawiając się całkowitej utraty klasztornej schedy i legowanej na niej „sumy olizarowiczowskiej”, postanowił w celu ratowania tego kapitału zawrzeć odpowiednią umowę z konwentem wileńskim. W dniu 4 listopada 1795 r. w czasie swego pobytu w Grodnie nieoddzielonym jeszcze granicą między zaborcami w imieniu całego klasztoru klimowieckiego złożył specjalne pismo na ręce księdza Ciecierskiego - prokuratora Prowincji Litewskiej Zakonu Kaznodziejskiego. Zawarł z nim projekt rozwiązania problemu związanego z arendą Żukowszczyzny. Przypominał, iż klasztor klimowiecki miał do tej pory sądzoną sobie (na podstawie Dekretu Ex= Dywizorskiego) sumę na

³⁷ AAB, Projekt jmę. xiędza przeora Klimowieckiego imieniem swojego klasztoru, jmę. xiędzu Ciecierskiemu prokuratorowi Prowincyi, względem Żukowszczyzny, i sumki przez konwent wileński wzięty; oraz zalegley Żukowszczyzny arendy ... - 4 listopada 1795 r., tecz.20.

³⁸ AAB, Księga rachunkowa

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ AAB, Prawa arędowne

Żukowszczyźnie w wysokości 13 tys. 368 złotych polskich. Po drugie stwierdził, że na **oddzielnie** wyrażonym obliżu znajduje się informacja o długi konwentu wileńskiego wobec ojców z Klimówki w wysokości 3 tys. złotych oraz zalegał on z opłaty należnej dzierżawy z Żukowszczyzny za okres trzech lat, czyli sumę 1500 złotych polskich. Łącznie klasztor klimowiecki posiadał w Wilnie 17 tys. 868 złotych kapitału. Dalej przeor Orzechowski oświadczył, iż prosi tylko o zwrot obliżu na kwotę 3 tys. złotych oraz drugi rachunek (dający plenipotencję dominikanom wileńskim?) na sumę 13 tys. złotych. Tym samym pretensje dominikanów z Klimówki względem schedy żukowskiej zostały przelane na konwent wileński, a reszta jego długu umorzona. Najprawdopodobniej jednak projekt ten, wysunięty przez przeora klimowieckiego, nie doszedł do skutku. Świadczą o tym informacje uzyskane na podstawie specjalnego dokumentu plenipotencyjnego wydanego w dniu 12 lipca 1801 r. Otóż wydał go w Klimówce przeor miejscowego klasztoru ks. Marcin Jucewicz. To plenipotencjalne pismo zostało skierowane do ks. Tomasza Piłsudskiego - exprowincjała sejneńskiej kongregacji ojców dominikanów pod wezwaniem B. Marii. Na mocy tego listu otrzymał on specjalne uprawnienia do rozmów z przeorami konwentów: wileńskiego i grodzieńskiego oraz Jackiem Starzeńskim, prowincjałem Prowincji Litewskiej na temat dalszej własności Żukowszczyzny. Wcześniej wspomniane wyżej klasztory poprzez trzy „inskrypcje” wydały prawa umożliwiające zakonnikom ubieganie się o własność tej schedy. Dodatkowo jeszcze te placówki dominikańskie zapewniły ojców klimowieckich, iż mogą w każdym czasie ubiegać się o zwrot „sumy olizarowiczowskiej”. Jednak granica dzieląca oba zabory utrudniała wspólny kontakt między Wilnem - Grodnem a Klimówką. Dlatego ks. Tomasz Piłsudski posiadając wspomnianą plenipotencję od księdza przeora Marcina Jucewicza w czasie najbliższego pobytu w zaborze rosyjskim powinien był rozmawiać z konwentami: wileńskim i grodzieńskim oraz prowincjałem Starzeńskim na temat ostatecznego rozwiązania kwestii Żukowszczyzny. Jak definitywnie zakończyła się sprawa tejże schedy klasztornej z braku źródeł nie wiemy. W inwentarzu z 1817 r. oraz w innych później datowanych wizytacjach nie mówi się już o „sumie olizarowiczowskiej”.

3. Podatki i dochody w świetle gospodarki folwarku klimowieckiego

Konwent w Klimówce jako właściciel dóbr ziemskich, włościańskich wsi oraz karczmy miał obowiązek płacenia w ich i w swoim imieniu odpowiednich podatków do skarbu Rzeczypospolitej. Były to m.in.: podymne⁴¹, czopowe i szeleżne oraz inne opłaty. W świetle zachowanych źródeł z II połowy XVIII w. (dotyczących głównie folwarku klimowieckiego) stwierdzamy, iż klasztor

⁴¹ Podymne - stały podatek od domu mieszkalnego, wprowadzony konstytucją 1629 r., płacony przez mieszczan, chłopów i zagrodową szlachtę.

każdego roku uiszczał swe podatki do skarbu monarszego w dwóch ratach: marcowej i wrześniowej.

Jeśli chodzi o podymne, to w okresie do 1775 roku włącznie, ojcowie zbierali od swych poddanych z każdego domu („dymu”) po trzy złote polskie na jedną ratę. Łącznie z 14 dymów chłopskich uzyskiwano 42 złote. Po dodaniu trzech złotych za jeden dym klasztorny łącznie za każdym razem opłacano do kancelarii z 15 dymów po 45 złotych. W 1775 r. obradował sejm Rzeczypospolitej. Uznano wówczas, iż państwo jest w trudnej sytuacji gospodarczej i militarnej. W tym celu postanowiono od tej pory zbierać systematycznie na potrzeby armii odpowiednie podatki od wszystkich klas społecznych. Aby zapobiec nadużyciom i nieuczciwości w ich uiszczaniu do skarbu Rzeczypospolitej przez jej obywateli uchwalono przeprowadzanie co kilka lat lustracji⁴² we wszystkich dobrach. 26 października 1775 r. zrealizowano taką lustrację w dobrach klasztoru ojców dominikanów klimowieckich. Z tego tytułu opóźniły się opłaty podatków z raty wrześniowej. Niemniej jednak już w listopadzie bieżącego roku zakonnicy uścili podymne (z 1 dymu klasztorowego, z 10 dymów klimowieckich i 4 dymów czarnowskich). Równocześnie z okazji przeprowadzonej lustracji wypłacono dwóm lustratorom po 2 grosze od 1 złotego z powyższego podatku (łącznie 3 złote) oraz na rzecz kancelarii (poborowej?) po 1 szelągu od 1 złotego (także z podymnego), razem 16 groszy.⁴³ Tak więc od 1776 r. zaczęto płacić do urzędu kancelarii z jednego domu 3 złote polskie i 1 grosz, co w sumie dawało z całej posiadłości Klimówka (15 dymów) 45 złotych i 15 groszy na jedną ratę.

Również w posiadłości Ciecierówka zbierano podymne (o podobnej wartości jak w Klimówce) od swych poddanych. Otóż jak informują nas źródła z początku lat 90-tych XVIII w. 13 chłopów ciecierowskich każdorazowo uiszczało klasztorowi w jednej racie 40 złotych i 9 groszy (na jednego poddanego przypadało 3 złote i 3 grosze). Następnie zakonnicy pieniądze te w połączeniu z podymnym zebrany od poddanych klimowskich przekazywali do odpowiedniego urzędu podatkowego w Grodnie. Z kolei od 1779 r.⁴⁴ do 1789 r. urzędnicy królewscy pobierali podymne i inne opłaty z nim związane od ojców dominikanów z ich dóbr klimowieckich według przedstawionego poniżej w tabelce harmonogramu w następujących kwotach:

⁴² Lustracja - opis dóbr sporządzony przez specjalną komisję; opis gruntów, zabudowań, dochodów, itp.

⁴³ AAB, Księga rachunkowa ...

⁴⁴ Wniosek wyciągnięty na podstawie analizy księgi rachunkowej.

Tabela 6. Wykaz opłat podymnego dokonywanego przez konwent klimowiecki w latach 1779-1789

Rok	Rata	Charakter podatku i od kogo	Kwota		
			w złotych	w groszach	w szelągach
1779	Marcowa	- podymne za klasztor i chłopów - procentowy - kwitowe do kancelarii - procentowe (opłacone w lipcu 1780 r.	52 7 7	17 i 1/2	
	Wrześniowa	- podymne - procentowe - uchwała lustracyjna z 1776 r. z jednego dymu - kwitowe od jednego złotego	45 7	15 17	3 ⁴⁵ 1
	Ogółem		119	21	
1780	Marcowa	- podymne - procentowe - kwitowe	15 7	17	
	Wrześniowa	- podymne - procentowe	52 7	17	5(?)
	Ogółem		82	5	2
1781	Marcowa	- podymne	52	17	
	Wrześniowa	- podymne z czopowym	55	18	1
	Ogółem		108	5	1
1782	Marcowa	- podymne wraz z czynszem	55	18	
	Wrześniowa	- podymne Cum Solario-wraz z czynszem (opłacone w listopadzie)	55	18	
	Ogółem		111	6	
1783	Marcowa	- podymne	55	18	
	Wrześniowa	- podymne wraz z czynszem	55	18	
	Ogółem		111	6	
1784	Marcowa	- podymne (opłacone we wrześniu)	55		
	Ogółem		55		
1785	Marcowa	- podymne - kwitowe	55 2		
	Wrześniowa	- podymne i czopowe	58		

⁴⁵ 3 szelągi = 1 grosz polski.

		(opłacone w sierpniu)			
	Ogółem		115		
1786	Marcowa	- podymne - kwitowe	55	18	
	Wrześniowa	- podymne - kwitowe („...do kancellaryi Grodzieńskiej oddając podymne...”)	55 1	25	
	Ogółem		112	13	
1787	Marcowa	- podymne - kwitowe	55 1	25	
	Wrześniowa	- podymne, czopowe „Cumsolario” - wraz z czynszem	56	25	
	Ogółem		113	20	
1788	-	-			
	Ogółem		-	-	
1789	Marcowa	- „Podymnego Raty Marcowy za Dymow - 15. Z nakazu Seymowego w Dubelt zapłaciłem” - kwitowego szeląznego	90 1	 1	
	Październik	- za dwa dymy podymnego	6		
	Ogółem		97	1	

Oprócz podymnego, dominikanie dodatkowo jeszcze wnosili do skarbu państwa podatek z propinacji⁴⁶ swych karczm w Klimówce i Ciecierówce. Nazywany on był „Czopowe i szelężne” lub też „zysk 10 grosza”. Z zachowanego kwitu podatkowego z 1703-1704 r.⁴⁷ dowiadujemy się, że ojcowie za swą karczmę w Klimówce uiszczali w tym czasie za okres jednego roku 30 złotych polskich. Z kolei w drugiej połowie XVIII w. zakonnicy płacili za szynk podobnie jak podymne tzn. dwa razy w roku w ratach: marcowej i wrześniowej. W świetle przetrwałych do dziś ksiąg rachunkowych klimowieckiego konwentu z lat 1767-1805 wynika, iż w latach 1768-1775 (włącznie z ratą marcową) ów podatek „czopowego i szeląznego” za wspomnianą wyżej karczmę wynosił 10 złotych polskich i 20 groszy (zapewne na rzecz kancelarii podatkowej) na jedną ratę, czyli za każdy rok 20 złotych.⁴⁸ Natomiast po znanej nam już lustracji przeprowadzonej w październiku 1775 r. ojcowie dominikanie płacili w czasie uiszczania raty wrześniowej 10 złotych za karczmę, na rzecz lustratów po 2 grosze od każdego złotego z „czopowego” (łącznie 20 groszy) oraz na kancelarię podatkową w Grodnie po 1 szelągu liczonego również od każdego złotego z

⁴⁶ Propinacja - wyłączne prawo pana gruntowego do produkcji i sprzedaży trunków (głównie piwa i gorzałki) chłopom zamieszkującym w obrębie jego dóbr.

⁴⁷ AAB, Kwit szelężnego y czopowego ...

⁴⁸ AGAD, Zbiór poloników, Lustracja zysku dziesiątego grosza ... 1776 roku.

podatku (razem 3 grosze i 1 szeląg). W 1776 r. regulowano należności z propinacji karczmy klimowieckiej wnosząc opłatę w wysokości 10 złotych (oraz 3 groszy i 1 szeląg na kancelarię) na jedną ratę. W kolejnych latach aż po 1789 r. podatek ten nie zmieniał się i wynosił 20 złotych rocznie.

Podobnie zakonnicy płacili za swą karczmę w Ciecierówce. Z nielicznych zapisków w księdze rachunkowej dotyczących folwarku ciecierowskiego dowiadujemy się, że w 1791 r. za szynk ten uiszczono czopowe w wysokości 3 złotych i 3 groszy za jedną ratę. Natomiast jesienią 1792 r. była to już kwota wynosząca 10 złotych. W kolejnych latach aż po kres przynależności tej karczmy do ojców dominikanów (do 1796 r.) identycznie jak w Klimówce opłacano 10 złotych za każdą ratę.

W 1775 r. Sejm Rzeczypospolitej oprócz postanowień dotyczących podstawowych podatków uchwalił ustawę nakładającą na duchowieństwo obowiązek uiszczania każdego roku sumy 600 tys. złotych polskich do skarbu państwa. Miała to być pomoc ze strony kościoła tzw. subsidium charitativum, umożliwiająca Rzeczypospolitej spłacenie długów zagranicznych. Podatek ten rozłożono na całe duchowieństwo w kraju.

Również klasztor w Klimówce dołączył się do tej „daniny” kościoła na rzecz ratowania ojczyzny. Na początku przekazywał on co roku do skarbu królewskiego „Doni Gratiti” w wysokości 120 złotych polskich w dwóch ratach (marcowej i wrześniowej), po 60 złotych każda. Prawdopodobnie od połowy lat 80-tych XVIII w.⁴⁹ ojcowie dominikanie zaczęli płacić po 78 złotych za jedną ratę, czyli 156 złotych rocznie.

W 1789 r. rozpoczął obrady Sejm Czteroletni (Wielki). Miał on głównie na celu uchwalenie ustaw umożliwiających gruntowną poprawę stanu gospodarczego Rzeczypospolitej. Ciężka sytuacja państwa powodowała, iż nie było ono w stanie utrzymać dużej i silnej armii, niezbędnej do obrony jego suwerenności i niezawisłości. W tym czasie nieustannie zagrażało niebezpieczeństwo ze strony państw ościennych. Widząc słabość gospodarczą i militarną Rzeczypospolitej czekały one na pierwszą nadarzącą się okazję, aby całkowicie uzależnić i podporządkować sobie to państwo. Toteż w obliczu nieuchronnie zbliżającej się klęski dla kraju Sejm Czteroletni postanowił wznowić oraz uzupełnić rozpoczętą w latach siedemdziesiątych reformy (jak pamiętamy wcześniejsze ustawy uchwalono m.in. w 1775 r.) a także dokonać istotnych zmian w systemie podatkowym państwa. Jedynie dzięki tym reformom istniała realna szansa wzmocnienia Rzeczypospolitej i uchronienia jej przed upadkiem.

W 1789 r. Sejm ten uchwalił m.in. dodatkowe podymne „protunkowe” jako przymusową pożyczkę na rzecz państwa (w przyszłości miano ją zwrócić), 20% od dochodów duchowieństwa (tzw. „ofiara dwudziestego grosza”) oraz „ofiarę wieczystą... na powiększenie sił krajowych” jako podatek od szlachty, którego

⁴⁹ Wniosek wyciągnięto na podstawie danych z księgi rachunkowej. Jeszcze w 1781 r. płacono 60 złotych za jedną ratę, natomiast po 1785 r. była to już suma 78 złotych.

nie wolno jej było przerzucać na poddanych. Podatek ten wynosić miał 10% „stałego i pewnego dochodu” z ziemi (nie licząc np. dochodu z lasów). Powołano również komisje lustracyjne w celu ustalenia podstaw wybierania „ofiary 10 grosza”.

Jeszcze w marcu 1789 r. w czasie opłacania podatków z raty przypadającej na tenże miesiąc konwent ojców dominikanów klimowieckich zastosował się do uchwał podjętych przez Sejm Wielki. Otóż wedle jego ustaleń zakonnicy zapłacili podwójne podymne z raty marcowej (90 złotych), obejmujące 15 dymów z majątności klimowieckiej. również czopowe uiszczono w podwójnej kwocie (20 złotych). Oprócz tego zapłacono jeszcze kwitowe szelężne w wysokości 1 złoty, 1 grosz. Natomiast Już w październiku tego samego roku ojcowie rozpoczęli wносить do skarbu Rzeczypospolitej „wieczystą ofiarę” dziesiątego grosza. Na początek wpłacili oni 142 złote, 26 groszy. Z kolei czopowe od czasu uiszczania raty wrześniowej wróciło do starej normy i odtąd wynosiło zawsze 10 złotych. Dominikanie klimowieccy dołączyli się także do ofiary dwudziestego grosza.

Poniżej zostały wyszczególnione w tabelarycznej formie wielkość i charakter opłat, przypadłych w udziale zakonnikom klimowieckim, które wnosili oni do skarbu na rzecz ratowania zagrożonej upadkiem Rzeczypospolitej w ostatnich latach jej istnienia.

Tabela7. Zestawienie podatków wnoszonych przez ojców domonikanów na rzecz ratowania zagrożonej upadkiem ojczyzny 1790-94

Rok	Miesiąc	Rodzaj podatku	Suma, Kwota	
			złote	grosze
1790	marzec	– podymne napasne „za Dylato” z Wołkowyska z folwarku Ciecierówki	33	27
		– w Grodnie podymnego z Klimówki i Ciecierówki z 27 dymów - „z dymu za konstytucję po zł 9”, a furażowego po 1 złotym	270	
		– za propinację klimowiecką	10	
		– kwitowego kancelaryi poborowej	3	10
		– subsidio charitatiwi raty marcowej	79	
	czerwiec	– subsidio charitatiwi „za Dubelt” raty marcowej	156	
		– podatek dziesiątego grosza raty czerwcowej	87	18
		– „Łazy dodano”	1	16
	październik	– podymne raty wrześniowej za 26 dymów chłopskich	78	
		– czopowe z karczmy klimowieckiej	10	
		– „za dym klasztoru Rewizję zajęty”	25	
		– subsidio charitatiwi	78	
1791	marzec	– kwitowe szelężne	2	3
		– podatek dziesiątego grosza	88	
		Ogółem	922	14
1791	marzec	– podymne raty marcowej - z 26 dymów (z każdego po 3 złote)	78	
		– za dym klasztoru	25	

		– czopowe z karczmy klimowieckiej	10	
		– czopowe z karczmy ciecierowskiej (opłacone w Wolkowysku)	9	3
		– subsidio charitatiwi	78	
		– solarium Kancellarii Poborowej Grodzieńskiej	2	4
	czerwiec	– podatek skarbowy raty czerwcowej (opłacony w Grodnie)	89	
	wrzesień	– podatek skarbowy raty wrześniowej	192	
		– kwitowo szelężne	2	4
	Ogółem		485	11
1792	marzec	– podatek skarbowy wraz z czynszem (podatkiem gruntowym (raty marcowej))	194	4
		– czopowe z karczmy klimowieckiej	9	
		– czopowe z karczmy ciecierowskiej	9	
	październik	– podatek skarbowy raty czerwcowej i wrześniowej	299	10
		– czopowe z karczmy ciecierowskiej	10	
	Ogółem		521	14
1793	luty	– powtórne podymne za rok 1790 i 1791 z nakazu Komisji Wojskowej	115	
		– „Executnego”	5	3
	marzec	– podymne, czopowe i subsidio charitatiwi	208	24
		– „solarii” – czynsz (podatek gruntowy)	2	8
	kwiecień	– kwitowe i Exekutne	8	
		– „ofiary” za rok 1793 - „za dilata.” (za zwłokę)	88	17
	czerwiec	– ofiara dwudziestego grosza	80	10
			10	5
	wrzesień	– podymne z Klimówki i Ciecierówki wraz z subsidio charitatiwi i czynszem	197	9
	Ogółem		715	16
1794	styczeń	– ofiara dwudziestego grosza z kwitowym	89	
	marzec	– podymne raty marcowej z folwarku ciecierowskiego (z 14 dymów) wraz z czynszem (opłacone do kancelarii Grodzieńskiej)	42	14
		– podymne raty marcowej z 14 dymów (klimowieckiej majątności?) oraz z dymu klasztornego	62	
		– czopowe	10	
		– subsidii charitatiwi	78	
		– kwitowe z szelężnym	3	12
	czerwiec	– ofiary dziesiątego grosza za cały rok	175	6
	Ogółem		460	2

4. Inwentarz żywy

Nieodłącznym elementem każdej majątności ziemskiej oraz gospodarstwa wiejskiego było posiadanie inwentarza żywego. Umożliwiał on wyżywienie całej społeczności mieszkającej w danym obrębie. Z drugiej strony jego wielkość

stanowiła niejako świadectwo zamożności danej posiadłości oraz dawała prestiż i uznanie wśród sąsiadów.

Toteż naturalną kolejną rzeczą inwentarz żywy znajdował się również w majątności klasztornej ojców dominikanów klimowieckich. Z braku źródeł nie możemy ustalić wielkości i charakteru przychówku zakonnego w początkach jego istnienia. Należy jedynie przypuszczać, iż zapewne miał on przyzwoitą jak na owe czasy wielkość, a to głównie dzięki gospodarowaniu przez ojców aż czterema folwarkami. Prawdopodobnie także liczba i rodzaj posiadanych zwierząt powiększała się systematycznie w miarę upływu czasu. Działo się to między innymi na skutek wzrostu zamożności konwentu dzięki licznym dobrodziejom i ofiarodawcom, (patrz rozdział I: „Majątek ziemski konwentu”). Posiadamy jedynie dane charakteryzujące stan inwentarza żywego w folwarku Klimówka na początku XIX w. Analiza wizytacji generalnej klasztoru w 1817 r. pozwala nam określić wydolność gospodarczą tego majątku (w I połowie XIX stulecia) na podstawie jego wielkości i charakteru hodowli. W uzupełnieniu należy tu dodać, że był to czas rozbiorów i dobra klimowieckie pozostawały wówczas tylko w dzierżawie u ojców dominikanów. Dlatego więc poniżej przedstawione dane nie odzwierciedlają w sposób rzeczywisty (a jedynie są zapewne tylko śladem) poziomu i możliwości produkcyjno-hodowlanych folwarku klasztornego z okresu jego świetności (przed 1795 r.).

Tak więc w 1817 r. ojcowie posiadali w swej majątności klimowieckiej następujący inwentarz żywy:

Tabela 8. Wykaz inwentarza żywego w folwarku klimowieckim - 1817 r.

Nazwa zwierząt	Rodzaj	Wiek	Ilość sztuk
Konie	wilczaty	8 lat	1
	kary	6 lat	1
	klacz siwa	7 lat	1
	klacz wilczata	15 lat	1
	źrebięta	miesięczny	2
			Łącznie 6
Bydło	woły rozdane włościanom	-	3
	woły będące w gospodarstwie klasztornym	-	2
	krowy dojne	-	13
	krowy jałowe	-	2
	nieuki	2 lat	2
	jałoszki	-	4
	nieuki	1 rok	4
	jałoszki	1 rok	2
	cielęta	-	9
	- byczki - 6 sztuk	-	
	- cieluszki - 3 sztuki	-	
			Łącznie 41

Owce	maciory stare	-	26
	owieczki młode z barankami	-	23
			Łącznie 49
Świnie	maciory	-	4
	wieprze z „świnia mniszką”	-	3
	wieprze młode	-	12
	kiernozy	-	2
	prosięta	-	4
			Łącznie 25
		Ogółem zwierząt	121

W miarę upływu czasu kondycja ekonomiczna dóbr dzierżawionych przez zakonników w Klimówce, a będących we władaniu rządu rosyjskiego bardzo intensywnie pogarszała się. Ojcowie mając ograniczoną swobodę dysponowania swym dawnym folwarkiem oraz bardzo skąpe dotacje ze strony rządu, a także w wyniku nakładania na nich wszelkiego rodzaju ustawowych powinności nie byli w stanie utrzymywać tego mienia. O regresie gospodarczym posiadłości zakonnej, spowodowanym wrogą polityką zaborcy świadczyła m.in. zmniejszająca się liczba inwentarza. Już po upływie 10 lat (tj. w 1828 r.) od rozważanej powyżej wizyty generalnej hodowano mniej zwierząt w gospodarstwie klasztorным, o czym świadczy poniższa tabelka:⁵⁰

Tabela 9. Stan inwentarza żywego w dobrach klimowieckich - 1828 r.

Nazwa zwierząt	Rodzaj	Liczba
Konie	klacz wałachy	1
		3
		Razem 4
Bydło	krowy różne młodzież	18
		13
		Razem 31
Owce	maciory młode	24
		18
		Razem 42
Świnie	maciory kiernozy wieprze młode prosięta	4
		2
		5
		18
		Razem 29
Ogółem zwierząt		106

⁵⁰ RGIA, Inwentarz z 1828 r. ...

Niestety taka tendencja spadkowa w administrowaniu folwarkiem przez ojców dominikanów klimowieckich utrzymywała się stale, po kres istnienia konwentu.

5. Ogrody klasztorne

Podobnie jak inwentarz żywy również ogrody owocowe i warzywne były nieodłączną częścią każdej majątności ziemskiej. W opisie szczegółowym klimowieckich dóbr zakonnych, sporządzonym w 1817 r. wymieniono trzy, mieszczące się na jej terenie ogrody: dwa owocowe i jeden warzywny. Znajdowały się one tuż za murem okalającym cmentarz przykościelny od strony południowej. Pierwszy z nich leżał po prawej, idąc z kościoła do klasztoru.⁵¹

Powierzchnia jego była nieduża i wynosiła:

- 1) długość - ok. 60 m od strony kościoła, natomiast po przeciwnym brzegu od dziedzińca folwarcznego ok. 48 m;
- 2) szerokość - ok. 61 m na linii ściany bocznej klasztoru i ok. 73 m wzdłuż drogi dojazdowej do folwarku.

W sadzie tym rosły następujące drzewa owocowe; kilka gatunków grusz, jabłonie, śliwy i wiśnie. Z tych trzech stron jego ogrodzenie stanowił bruk kamienny. Natomiast z czwartej strony zamykał go stojący tam klasztor oraz biegnący od niego do muru cmentarnego mały płot.⁵² Z kolei drugi ogród idąc ze świątyni do domu zakonnego mieścił się po lewej stronie.⁵³ Pod względem obszaru jego wielkość była przybliżona do powierzchni pierwszego ogrodu i wynosiła:

- 1) długość - ok. 31 m;
- 2) szerokość - 60 m.

Zawierał on w sobie kilka szczepów, prawdopodobnie jakichś drzew lub krzewów owocowych. Oprócz tego zasiewano tam w specjalnie wydzielonych kwaterach różną jarzynę ogrodową i włoszczyznę. Podobnie jak sąsiedni sad również i ten został ogrodzony z trzech stron brukiem kamiennym, czwartą zaś jego krawędź stanowił klasztor wraz z małym zagrodzeniem stojącym pomiędzy nim a murem cmentarnym.⁵⁴

Natomiast ogród warzywny ojców dominikanów znajdował się po lewej stronie dziedzińca: „...wychodząc z klasztoru przez dziedziniec za oborą i gumnem...”⁵⁵ (patrz: Plan majątności..., Wizja dóbr...). Sadzono tam kartofle, marchew, rzepę, buraki, kapustę itd. Cały ten grunt z trzech boków był oprowadzony płotem wykonanym z łąt, a z czwartego chrustem (?).⁵⁶

⁵¹ patrz: Plan majątności ..., zdjęcie 21 w aneksie.

⁵² patrz: Plan majątności ...

⁵³ patrz zdjęcia nr 22, 23-25 w aneksie.

⁵⁴ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ...,

⁵⁵ RGIA, Inwentarz z 1817 r. ...

⁵⁶ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ...

6. Zakupy artykułów codziennego użytku

Opisana powyżej majątność klasztoru w Klimówce, aby normalnie i sprawnie funkcjonować musiała być zaopatrywana i dość systematycznie uzupełniania w miarę potrzeb w artykuły codziennego użytku. W tym celu ojcowie sami bądź też przez odpowiednio wyznaczonych ludzi dokonywali zakupów w różnych miejscowościach. W XVIII w. (w okresie świetności konwentu aż do czasu przejścia folwarku zakonnego przez skarb pruski, po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej), sprawunki takie czynione były dość często, w wielu miastach, niejednokrotnie daleko położonych od Klimówki. Zamożność tego niewielkiego konwentu w tym okresie pozwalała na takie zakupy. Toteż bez większego zdziwienia czytamy w księdze rachunkowej o tym, iż dominikanie wyprawiali się po niezbędne rzeczy, potrzebne w życiu codziennym klasztoru, kościoła, czy też folwarku do różnych miast i wsi rozrzuconych na przestrzeni od Skidła na wschodzie aż do Supraśla, Goniądza i Choroszczy na zachodzie oraz od Królewca na północy po Świsłocz na południu.

Jak stwierdza księga rachunkowa w drugiej połowie XVIII w. dokonywano podstawowych sprawunków w okolicznych miastach i miasteczkach. Głównie były to: Grodno, Sokółka, Choroszcz, Wołkowysk, Zelwa, Świsłocz, Izabelin, Liszków. Na przykład w Zelwie kupowano przyprawy korzenne i kuchenne, różne artykuły żywnościowe (m.in. ryż, cukier, ryby, oliwę), sukno, mydło i inne rozmaite rzeczy na potrzeby folwarku. Podobne asortymenty nabywano też w Świsłoczu. Z kolei do Liszkowa niejednokrotnie jeżdżono po chmiel. Natomiast w Grodnie oprócz kupowania podstawowych rzeczy, zaopatrywano się często w niezbędne lekarstwa w miejscowej aptece. Poza tym korzystano z usług medycznych kuźnickiego i indurskiego cyrulika, sokólskiego felczera oraz grodzieńskiego lekarza. Wyjazdy do poszczególnych miejscowości uzależnione były od bieżących potrzeb klasztoru, kościoła, czy też folwarku. Na przykład do Brzostowicy w 1779 r. przeor klimowiecki jeździł w celu kontraktacji zboża. Zdarzyło się, że na przykład w Goniądzu kupiono beczkę soli. Przykładów podobnych można byłoby tu wymieniać dziesiątkami.

Poszczególne zakupy i sprawunki oraz załatwianie różnych spraw ojcowie dokonywali kilkoma sposobami. Często zdarzały się wyjazdy pod przewodnictwem i nadzorem samego przeora lub też innego księdza. Wówczas jechał z ojcem (bryczką, kolaską, wozem lub saniami) do konkretnej miejscowości któryś z urzędników zatrudnionych wówczas w majątności klimowieckiej, bądź też usługujący chłopak folwarczny, czy też inny poddany pracujący w dobrach klasztornych. Oczywiście w zależności od potrzeb mogło to być kilka osób. Z kolei w innych przypadkach ludzie pozostający na usługach konwentu (po uprzednim przekazaniu przez zakonników odpowiednich zleceń, wskazówek oraz ewentualnych pieniędzy) sami udawali się celem załatwienia

konkretnej sprawy lub wykonania zadania. Równie często ojcowie przeorowie klimowieccy (lub czasami inni księża) dokonywali sprawunków przy okazji swych wizyt, czy też delegacji służbowych w innych placówkach dominikańskich. A bywali oni m.in. w Choroszczy, Różanymstoku, Sejnach, Grodnie, Wilnie, Liszkowie, Krasnymborze. Doskonałą okazję do robienia zakupów stwarzały pilne wyjazdy do miast takich jak: Wołkowysk, Warszawa, oraz wspomniane już Wilno i Grodno, wynikające z toczących się tu wówczas licznych spraw sądowych z okolicznymi właścicielami ziemskimi. Wszystkie te wizyty i wyjazdy służbowe mogły być wykorzystywane równocześnie do zakupów, ponieważ zawsze określone mu ojcu towarzyszyła jedna lub kilka osób służebnych zajmujących się powożeniem oraz obsługą koni i pojazdów w czasie postojów, noclegów itp.

Na koniec chciałbym stwierdzić, iż dużą rolę w zaopatrywaniu folwarku klimowieckiego w liczne i niezbędne artykuły codziennego użytku odegrał Królewiec. Jak wiemy było to pruskie miasto portowe. Przybywały tam często okręty z różnych krajów. Dzięki temu można było nabyć tu liczne artykuły żywnościowe oraz inne, które z wielkim trudem odnajdywało się w miastach śródlądowych. A jeśli już to po znacznie droższej cenie. Pomimo, że Królewiec był bardzo oddalony od Klimówki i leżał w sąsiadującym państwie pruskim, dominikanie dość często poczynawszy od lat 40-tych XVIII w. aż po rozbiory dokonywali w nim zakupów rozmaitych rzeczy i artykułów.

W tym miejscu rodzi się pytanie: Jak udawało się utrzymywać ojcom dość częste kontakty z tym miastem przy zachowaniu opłacalności czynionych tam sprawunków i interesów? Toteż chciałbym tu pokrótce spróbować wyjaśnić i przybliżyć na podstawie zachowanych szczątkowo archiwaliów mechanizm takich kontaktów Klimówka-Królewiec.

Jak wynika z analizy rękopisów w Królewcu mieszkało kilku ludzi pozostających na usługach dominikanów. Źródła z lat 1748-1785 wymieniają następujące osoby: Jan Wierzbicki, Jan Orłowski, Johann Fridrich Saturgus, Johann Fredrich Schlunch, Jacob Scherres. Do nich to, przeor klimowiecki zawsze uprzednio wysyłał odpowiedni list. W piśmie tym zakonnicy wymieniali rodzaje i ilości rzeczy oraz artykułów, które pragnęli nabyć. Do tego listu za każdym razem dołączano określoną kwotę pieniędzy, mającą wystarczyć na pokrycie wymienionych zakupów. Następnie ojcowie wysyłali do Królewca wraz z pismem i pieniędzmi specjalnie dla sprawunku wyznaczonych furmanów (być może w asyście jednego z ojców?). Po przybyciu na miejsce przekazywali oni list i pieniądze jednej z wyżej wymienionych osób. Ta po odebraniu pieniędzy oraz zaznajomieniu się z życzeniami dominikanów, swoimi bliżej nieznanymi sposobami dokonywała zakupu zamówionego towaru. Gdy już wszystko było gotowe, ten „swój człowiek z Królewca” pisał list do klasztoru klimowieckiego, w którym wymieniał po pierwsze: co zostało kupione, ile i za jaką sumę?, po drugie: jaką kwotę powinien konwent zapłacić za nabyty towar?, po trzecie: ile już mu zapłacono gotówką, a jeśli była to za mała suma, to ile jeszcze zakonnicy będą mu dłużni, itp. Potem wraz ze swym rachunkiem przekazywał on te

sprawunki ludziom wysłanym z Klimówki, którzy odebrawszy towar powracali do domu.

Jak już zostało wyżej powiedziane, w trakcie dokonywanych przez zakonników zakupów, do konwentu przesyłano szczegółowe rejestry nabytych rzeczy. Dzięki nim rysuje się nam wyraźnie zestawienie ukazujące szeroki zakres asortymentów, w które zaopatrywali się ojcowie dominikanie klimowieccy w mieście Królewcu. W przybliżony sposób oddaje je poniższa tabela:

Tabela 10. Przykładowe zestawienie i wykaz zakupów dokonywanych przez zakonników klimowieckich w Królewcu w II połowie XVIII w.

Rodzaj artykułu	Nazwa artykułu
Przyprawy korzenne	imbir szary pieprz czysty cynamon gałka muszkatowa sztokfysz (ryba - dorsz) korzeń fiołkowy pieprz angielski gałgan kanar przedni (najwyższej jakości) [cukier?] szafran najprzedniejszy kwiat muszkatowy bobki goździki galas
Inne asortymenty żywnościowe	rodzynki małe rodzynki wielkie migdały przednie ryż przedni głowa reseratu oliwa zielona śliwki wino „w dobrym gatunku” wino francuskie śledzie sól limona śliwki francuskie śledzie olęderskie (holenderskie) oliwki francuskie herbata przednia cukier krupy perłowe migdały słodkie migdały gorzkie

	śledzie magdeburskie śledzie szotskie herbata cesarska lampredy pytel
Artykuły codziennego użytku przeznaczone do kościoła , klasztoru i folwarku zakonnego	szarsza biała stamet biały przedni granałowy falendisz carasa biała przednia chuczбай biały sowity noże stołowe atembik karton sztaby żelaza pudło puzdro z flaszami miedź garnek kotły kostrole mosiężny kocioł włóczka stal styrska blacha żelazna lokra karasa klej stolarski skurki białe mydło zielone gentale (gontale) blachy żelazne do pieców piła tracka („pita tracka”) stal rzezak do rżnięcia sieczki tobaka olędzka papier holenderski papier dobry lak czerwony sukno hiszpańskie stamet biały skrzynie szkła waga i szala siekacze nóż do kuchni szczotki do czesania wełny szpikule

	rydlewki
	ołów
	chustki
	drut
	papier podły
	łyżki
	kenef (konew) blaszany do polewania
	napielniki
	gunciki slosarskie z paskiem
	różne naczynia
	papier rozchodowy
	lak samoprzedni
	lak średni
	papier „Pro Patna”
	kapelusz
	trzezina
	fuzja („fusya”)
	wielki dzwon
	kos (kos do sieczki
	bańka
	gontale, potrzebne cieśłom do wbijania

źródło: AAB, Księga rachunkowa... z lat 1775-1805 oraz szereg rękopisów z okresu 1748-1780.

Po upadku Rzeczypospolitej i przejęciu folwarku klasztornego na skarb pruski kontakty usługowo-handlowe i zaopatrzeniowe dominikanów klimowieckich zostały ograniczone do minimum. Takiej sytuacji sprzyjało podzielenie kraju kordonami granicznymi zaborców. Klimówkę praktycznie odcięto od wszystkich miast, w których dotąd dokonywano zakupów i załatwiano sprawy. Do dyspozycji pozostawały zakonnikom nieliczne miejscowości takie jak: oddalony o kilkadziesiąt kilometrów Białystok, oraz pobliska Sokółka, Kuźnica i Odelsk. A i z usług tychże miast i miasteczek ojcowie mogli korzystać jedynie z dużym ograniczeniem. Spowodowane to było bardzo szczupłymi zasobami pieniężnymi jakimi dysponował w tym okresie konwent. Ta trudna sytuacja finansowa wytworzyła się na skutek zabrania zakonnikom własności, ich folwarku. W zamian za to zaborcy pozwolili im jedynie go dzierżawić oraz wypłacano ojcom rocznie ze skarbu rządowego skromną tzw. kompetencję. Krach finansowy klimowieckiego klasztoru wraz z jego gospodarstwem sprawiły, iż dominikanie ograniczali się jedynie do zakupu najbardziej potrzebnych rzeczy do kościoła, klasztoru i folwarku. Sytuacja taka zapoczątkowana jeszcze w zaborze pruskim, nie uległa również zmianie w zaborze rosyjskim; co więcej na skutek rabunkowej polityki rządu carskiego pogorszyła się i trwała aż do końca istnienia konwentu.

ROZDZIAŁ IV

Kościół w Klimówce

W 1686 r. Adam Bazyli Jaskołod zamierzając dokonać funduszu klasztoru oo. dominikanów wybudował w tym celu, w swej majątności Klimówka drewniany kościół pod wezwaniem Trójcy Świętej. Niestety z braku źródeł nie znamy jego pierwotnego wyglądu (tak zewnętrznego jak i wewnętrznego). Wiadomo jednak, iż była to pierwsza świątynia w tej małej miejscowości. Pomimo tego już od samego początku szeroko zasłynęła na całą okolicę. Stało się to za sprawą umieszczonego tam w wielkim ołtarzu, cudami słynącego obrazu Matki Bożej, sprowadzonego do Klimówki już w 1689 r. (patrz zdjęcie nr 32 w aneksie)

Miało to miejsce na wigilię Święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, tj. 14 sierpnia 1689 r. Obraz ten ofiarowała rodzina Paszkowskich – podczaszych mścisławskich – właściciele dworu Ponarlica. Bezpośrednią przyczyną przekazania tej już wówczas cudami słynącej ikony Dominikanom, był fakt, iż Matka Boża pewnego razu ukazała się we śnie pewnej pobożnej kobiecie mieszkającej w pobliżu klimowskiego kościoła. Przykazała jej, aby poszła do Ponarlicy i poprosiła właścicieli dworu o ofiarowanie obrazu do świątyni w Klimówce. Po długich staraniach zakonników zgodnie z wolą Matki Bożej wspomniana wyżej rodzina Paszkowskich przekazała cudowną ikonę Częstochowską do klimowieckiego Domu Bożego.

Dzięki temu posiadanemu skarbowi w wielkim ołtarzu tutejsza świątynia już u progu swego istnienia nabrała rangi sanktuarium maryjnego. Skutkiem tego zapewne stał się fakt częstego i liczego nawiedzania Klimówki przez mieszkańców pobliskich wsi i dworów. Oczywiście na początku byli to głównie pielgrzymi przybywający z odległych miejscowości. Z czasem jednak duża grupa miejscowej ludności doszła do wniosku, że wygodniej i bliżej jest im zwracać swe kroki do świątyni klimowieckiej oraz korzystać z posług religijnych przynależących do niej zakonników, aniżeli uczęszczać do Odelska lub Kuźnicy. Na przykład przeglądając zachowane księgi metryczne odelskiego kościoła parafialnego¹, w księdze zapisów chrztów z lat 1618-1741 odnalazłem kilkanaście aktów metrykalnych pochodzących z zakonnego Domu Bożego. Tłumaczy się to faktem, iż ojcowie dominikanie wraz ze swą świątynią znajdowali się na terenie parafii Odelsk i mieli obowiązek przysyłać tu metryki

¹ Księgi metryczne odelskiego kościoła parafialnego znajdują się obecnie w Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie.

dotyczące parafian tamtejszego kościoła. Oczywiście przeanalizowanie wszystkich odelskich ksiąg metrycznych potwierdziłoby fakt, iż takich zapisów pochodzących z Klimówki było o wiele, wiele więcej. Po prostu jest to niezbite świadectwo coraz liczniejszego przychylania się okolicznej ludności do klasztornej świątyni. Prawdopodobnie to wydarzenie zadecydowało głównie o budowie nowego kościoła przez ojców w połowie XVIII w. Ponadto do wszczęcia tej inwestycji przyczynił się również szereg innych, równie ważnych czynników. Po pierwsze drewniany kościół pochodzący jeszcze z XVII w. był już stary i mocno zniszczony. Po drugie w tym okresie (w stosunku do wspomnianego wyżej rosnącego zapotrzebowania ze strony mieszkańców pobliskich miejscowości) stał się on już za mały i niefunkcjonalny, ponieważ budowano go z przeznaczeniem jedynie dla codziennych potrzeb sakralnych zakonników.

Wydaje się, iż postępujący wówczas proces przychylania się okolicznej katolickiej ludności do zakonnego kościoła był naturalną kolejną rzeczą. Wynikało to z faktu, iż mieszkańcom pobliskich wsi i majątków w stosunku do ich dotychczasowych kościołów parafialnych w Kuźnicy i Odelsku, czy też nawet w Kundzinie było bliżej i wygodniej dotrzeć do klasztornej świątyni w Klimówce. Ponadto rzesze wiernych pozyskiwał urok nowego, dużego kościoła, gdzie dodatkowo jeszcze znajdował się znany wszystkim cudowny obraz Matki Bożej Częstochowskiej, przed którym grupka zakonników sprawowała codziennie odpowiednie liturgie oraz zanosila swe modlitwy. Wszystko to stwarzało specyficzny nastrój, swą powagą i pewną dozą tajemniczości przyciągającą okoliczną ludność.

Owi wierni korzystali z usług duszpasterskich ojców dominikanów, wyrażających się głównie w sprawowaniu sakramentu: chrztu, ostatniego namaszczenia oraz grzebania umarłych na klasztornym cmentarzu.

Na początku lat 80-tych proceder ten stał się już zjawiskiem dość powszechnym i nagminnym. Spowodowało to duże zaniepokojenie i obawy o swe interesy plebana kościoła odelskiego, na terenie którego parafii leżała Klimówka. W 1782 r. stwierdzał on, iż: „... kościół parafialny inney nie ma przykrości od jxx. Dominikanow, procz wdzierania się y namawiania parafianow do grzebania w jch kosciele, tudziesz administrowania Sakramentu Extrema Unctionis.² Do prac parafialnych przykładają się, ale za znaczną plebana nadgroda.”³ Natomiast w 1784 r. tenże sam proboszcz ks. Antoni Ignacy Budkiewicz wyrażał wręcz swe oburzenie w stosunku do postawy i zachowywania się zakonników wobec jego parafian: „... jak są nie z jednej matki dziatki, tak źle sobie chcą pozwalając nie czując nad sobą zwierzchności, absolutnością się rządząc w klasztorze i parafii, do której wtrącają się bez żadnego prawa i ani pozwolenia, chrzczą, chowają a do spowiedzi chorych

² Sakrament Extremi Unctionis (łac.) - Sakrament ostatniego namaszczenia.

³ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Opisanie kościoła odelskiego w r. 1782, rozdz. „Zakonnicy”, Eysymonty - wrzesień 1783 r., Fond 1721, opis 1, nr 8.

ledwie lenią się i świętych olejów nie mają, a gdy zostawają przestrzeżeni, parafianów buntują z tymi naukami, iż kto będąc w różańcu umiera nie będzie w ich kościele pochowany, nie będzie zbawiony...”.⁴ Dalej komendarz skarżył się na ojców: „... Na resztę wyłamują się z rządów joxcia jmci dobrodzieja biskupa wileńskiego, z różnymi dyskursami, że do władzy i mocy nie należą mając swoich zwierzchników. Dekretów papieskich albo nie mają, albo lenią się czytać, gdyż ustanowione święta obchodzą nie zgadzając się z kościołem parafialnym”⁵ Przy okazji należy dodać, iż wzmiankowani wyżej parafianie odelscy utrzymujący ścisły kontakt z klasztorną świątynią pochodzili głównie z następujących miejscowości: Klimówka, Czarnowszczyzna, Szymaki, Grzebień, Tołcze, Nomiki, Zaściczki, Bilminy, Tołoczki, Piaszczyna. Rządziej z: Dębowa, Poczobuty, Petelczyce, Minkowcy, Wiszniówka, Odelsk, Skroblaki, Plebanowcy, Hlebowicze, Zaburzyca, Suchienicze, Dziemtkowo, Wojnowcy, Miskieniki, Łapienowcy, Horczaki. Oprócz mieszkańców tychże wsi, do Klimówki dość często przybywali wierni z niektórych osad, przynależących do sąsiedniej parafii kuźnickiej. Możemy do nich zaliczyć: dwór Tołoczki wraz z wsią Parczowce, należący do pana Micuty oraz dwór Tołoczki pana Olizarowicza oraz jego wsie poddańcze: Czepiele i Kryski (Tołoczki). Zdarzało się również wiele razy, że z posług kapłańskich ojców dominikanów korzystali parafianie z kościołów w Kundzinie i Sokółce. Wywodzili się oni z: Poniatowicz, Pucilek, Kundzina, Maławicz, Bohonik, Kamionki, Sokółki, Lipiny.⁶

Jak widzimy zainteresowanie klimowieckimi zakonnikami i ich działalność duszpasterska były szeroko znane. Wszystko to sprawiło, iż w niedługim czasie wyrosła nagle potrzeba utworzenia przy świątyni samodzielnej parafii. W tym celu ojcowie dominikanie rozpoczęli odpowiednie zabiegi i starania. Nie była to jednak łatwa sprawa, ze względu na sąsiadujące kościoły parafialne w: Odelsku, Kuźnicy, Kundzinie i Sokółce. Jak się później okazało sprawie tej znacząco dopomógł splot niezmiernie ważnych wydarzeń mających przełomowe znaczenie w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Był nim całkowity rozbiór Polski w 1795 r.

Celem wyjaśnienia muszę jednak przyznać się, iż podane wyżej przypuszczalne przyczyny budowy nowego klimowieckiego kościoła przez ojców dominikanów w połowie XVIII w. są jedynie moimi hipotezami, gdyż z braku źródeł nie mamy głównych i wiarygodnie pewnych powodów tego stanu rzeczy.

Jak już zostało powiedziane w latach 50-tych XVIII stulecia zakonnicy postanowili wznieść na miejsce starego nowy Dom Boży. Miało to miejsce głównie za czasu przeorstwa w klimowieckim klasztorze ojca Stanisława Sielawy. Aby móc dokonać budowy potrzebny był projekt. Dominikanie

⁴ W. Wernerowa, *Opisy parafii dekanatu grodzieńskiego ...*, s. 124.

⁵ Ibidem.

⁶ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Księga metryczna chrztów i Księga metryczna umarłych Kościoła Klimowieckiego z lat 1771 – 1815, Fond 1721, opis 1, nr 7.

skorzystali tu z doświadczeń oraz pomysłu księży Jezuitów Wołkowyskich, którzy również w tym okresie, tj. w latach 1753-1757, wzniesli u siebie nowy drewniany kościół.⁷ Ojcowie z Klimówki nie czekając długo (prawdopodobnie spodobała się im jego architektura oraz cena odkupienia projektu była przystępna) ściągnęli od nich projekt tej świątyni. Następnie w 1757 r. imieniem konwentu był wysłany do Warszawy ojciec Bagiński. Jego zadaniem było uzyskanie od króla pozwolenia („assynacji”) na wyjazd do puszczy królewskiej. Zakonnicy chcieli z niej wziąć 16 kop drzewa na nowy klimowiecki kościół.⁸ Ojciec Bagiński sprawę tę pomyślnie załatwił i w związku z tym potrzebne do budowy drzewo zostało w niedługim czasie przywiezione do Klimówki. Gdy już zebrano niezbędny budulec, w 1759 r. klasztor wyszukał odpowiedniego do budowy majstra. Był nim Michał Orłowski. Następnie podpisano obustronną umowę. Na mocy tego porozumienia z dnia 8 marca 1759 r.⁹ Michał Orłowski zgodził się wystawić w Klimówce nowy dwukondygnacyjny kościół według projektu („abrysu”) księży Jezuitów Wołkowyskich. W zamian ojcowie dominikanie mieli mu zapłacić 3 tysiące tymfów¹⁰ oraz zapewnić na czas budowy codzienny niezbędny wikt. Orłowski dodatkowo jeszcze obiecał ze swej strony, iż wynajęci przez niego ludzie („cieśle”) pracując przy kościele będą w tym czasie kupować jedzenie i picie tylko z rąk klasztoru, po cenie targowej. Natomiast jeśli któryś z nich złamie tę zasadę, to utraci on ustaloną tygodniową zapłatę. Po podpisaniu tego kontraktu wspomniany majster wraz ze swoimi ludźmi przystąpił do intensywnych prac konstrukcyjnych. Prawdopodobnie budowa posuwała się szybko i sprawnie, gdyż już w 1760 r.¹¹ nowa świątynia klimowiecka była gotowa i pod przewodnictwem ówczesnego przeora ojca Letego Zagurskiego oddana do użytku. W 1763 r. tenże sam ksiądz zakupił w Królewcu w imieniu całego klasztoru wielki dzwon.¹² Świątynia zakonna została zbudowana z drewna. Posiadała ona dwie wieże, przy kruchcie, wzniesione nad dachem, na których zamontowano żelazne krzyże. Podobny krucyfiks znajdował się również nad prezbiterium z wielkim ołtarzem (patrz: *Wizja dóbr...*). Długość tego budynku kościelnego wynosiła 43 łokcie litewskie (ok. 27 m), szerokość 23 łokcie (ok. 14,5 m), natomiast wysokość 30 łokci (ok. 19 m). Jak stwierdzają zachowane źródła (z II połowy XVIII w. oraz z

⁷ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. III, Kraków 1905, s.1234.

⁸ Biblioteka Narodowa w Warszawie, Rękopis x. Bagińskiego Dominikanina Prowincji Litewskiej (1747 - 1784), wydany przez Eustachego Tyszkiewicza, Wilno 1854 r.

⁹ AAB, Rewersa! na budowę nowego kościoła, 1759, tecz. 4.

¹⁰ Tymf - tyńf - potoczna nazwa srebrnych złotych bitych w l. 1663 - 67 w Bydgoszczy i Lwowie przez Andrzeja Tymfa, dzierżawcę mennic koronnych. Ogromna produkcja tej monety (około 6 mln sztuk) sprawiła, iż jej początkowa wartość 30 groszy, w XVIII w. realnie ceniona była po 12-18 gr., *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 r.*, Warszawa 1981, t. II, s.435.

¹¹ Tę datę wystawienia nowego kościoła wymieniają wszystkie znane mi rękopisy, dotyczące dziejów klasztoru i kościoła ojców dominikanów klimowieckich.

¹² Jest to wniosek wyciągnięty na podstawie: AAB, List wysłany przez o. Letego Zagurskiego (przeora) do kupca Jakuba Scherressa w Królewcu z dnia 22 stycznia 1763 r., tecz. 1.

I połowy XIX w.) świątynia ta nie była konsekrowana i posiadała tytuł Trójcy Świętej, który przejęła po poprzednim kościele.

Oczywiście nie od razu po wystawieniu, klimowiecki kościół był już całkowicie wystrojony i należycie wyposażony. W miarę upływu lat od czasu jego budowy w wyniku starań ojców, a także wielu nieznanych bliżej ofiarodawców jego wnętrze sukcesywnie uzupełniano i wzbogacano. Przy okazji dbano również o należyty wygląd zewnętrzny tej świątyni.

Jeśli chodzi o wystrój wnętrza to, np. w 1776 r. kupiono dwa lustra do wielkiego ołtarza. W tymże samym roku złotnik dokonał pozłocenia sukienki na obrazie św. Wincentego. W 1779 r. pomalowano statuetkę św. Jana. Z kolei w 1783 r. wykuto specjalny kamień na wodę święconą, który ustawiony był zapewne przy wejściu do kościoła. Oczywiście tego typu przykładów można by tu mnożyć wiele. Nie jest to jednak celem niniejszej pracy.

W uzupełnieniu chciałbym jedynie przedstawić stan zamożności klimowieckiego kościoła z tego okresu w oparciu o jego wyposażenie pod względem ilości i charakteru posiadanych sreber. Informacje o nich uzyskano na podstawie specjalnych rejestrow sreber sporządzonych w 1794 r. na potrzeby powstania kościuszkowskiego.¹³ Interesujące nas dane zawiera poniższa tabela:

Tabela 11. Wykaz sreber znajdujących się w zakonnej świątyni w 1794 r.

Lp.	Rodzaj srebra	Ilość
1	Kielichy z patenami wyłaczanymi	7
2	Monstrancja	1
3	Puszka	1
4	Pacyfikał z drzewem Krzyża Świętego	1
5	Vasculum do chorych	1
6	Szata, przyozdabiająca cudowny obraz Najświętszej Maryii Panny Częstochowskiej	1
7	Vota (większe i mniejsze)	5
8	Sukienka na obrazie św. Wincentego (św. Wincenty A Paulo?)	1
9	Promień do sukienki św. Wincentego	1
10	Podobnie, do sukienki św. Wincentego - wyobrażenia obłoków	2
11	Krucyfiks stojący na ołtarzu przed obrazem św. Wincentego	1
12	Promień z fartuszkim przy ołtarzu Pana Jezusa	2
13	Przy ołtarzu św. Dominika: promień, paszik, książeczka z liliad -razem-	4
14	Przy ołtarzyku brackim (procesyjnym) Pana Jezusa: szata (nie jest pewne z jakiego metalu) z promieniami -razem-	8
	Serce, przy ołtarzyku brackim P. Jezusa	1
15	W ołtarzyku brackim P. Jezusa z odwrotnej strony znajdował się obraz Najświętszej Panny, a na nim szata (nie jest pewne z jakiego metalu)	1
16	Lampa duża - mosiężna pobielana	1
17	Lampeczki mniejsze z łańcuszkami - mosiężne pobielane	2

¹³ AAB, Registr argentiryi znajdujący się przy kościele parafialnym na ten czas Klimowieckim [...] w roku niniejszym 1794 mca. Junii dnia 23 ..., tecz. 1; AAB, zaświadczenie Mateusza Bylewicza ...

Powyższe zestawienie przedstawia jednakże tylko stan ilościowy dotychczasowych sreber znajdujących się w klasztornej świątyni w czasie sporządzania tego rejestru. Przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, iż komisarz sporządzający powyższy wykaz w czerwcu 1794 r. jeszcze tego samego miesiąca zarekwirował z tego zasobu część sreber na potrzeby insurekcji kościuszkowskiej. W tej sytuacji po 1794 r. na wyposażeniu klimowieckiego kościoła pozostawały jedynie następujące argenteria (srebra kościelne): szata u Najświętszej Marii Panny, trzy kielichy, monstrancja, puszka, Vasculum do chorych, Pacyfikał cum ligno Crucis (z drzewem Krzyża Świętego).

Z kolei w 1798 r. w odpowiedzi na przesłaną z Urzędu Duchowego ankietę został sporządzony przez przeora o. Marcelego Orzechowskiego specjalny spis majątku ruchomego znajdującego się wówczas w klasztornej świątyni. Dzięki niemu otrzymujemy pierwszy ogólny wizerunek i stan zasobów interesującego nas gmachu kościelnego (w tym wykaz znajdujących się tam niezbędnych szat liturgicznych) w początkowym okresie panowania pruskiego i w ramach nowo utworzonej diecezji wigierskiej. Co więcej spis ten przedstawia nam wizerunek kościoła zakonnego w przededniu utworzenia przy nim pierwszej parafii klimowieckiej (patrz poniżej tabelka).

Tabela 12. Rejestr majątku ruchomego znajdującego się w klasztorным kościele w Klimówce sporządzony 21 stycznia 1798 r.¹⁴

Lp.	Nazwa i rodzaj ruchomości	Ilość
DZWONY		
1	Dzwon	1
2	Średnie dzwony	4
3	Dzwonek chóralny	1
SZATY LITURGICZNE		
Szaty białego koloru		
4	Sprzęt do uroczystości ku czci świętych białego koloru z: dalmatyka (szata liturgiczna diakona), kapa z niezbędnymi rzeczami	1
5	Inne niezbędne rzeczy przeznaczone do powyższych uroczystości	4
6	Sprzęty codziennego użytku	3
7	Kapa	1
Szaty czerwonego koloru		
8	Ozdobna dalmatyka z niezbędnymi rzeczami	1
9	Inne szaty i rzeczy potrzebne do różnych uroczystości oraz do codziennej (powszedniej) służby	10
10	Rzeczy także potrzebne do codziennego użytku („dla dnia bieżącego”)	6
Szaty czarnego koloru		
11	Ozdobna dalmatyka z wszystkimi niezbędnymi rzeczami do uroczystości	1

¹⁴ Archiwum Diecezjalne w Łomży (dalej ADŁ), Akta Różnych Klasztorów i Kościołów, sygn. 451, Ex Klimoviensi Conventu Ordinis Prædicatorum Responsiones ad Interrogatu transmissa ab Officio Spirituali - Anno 1798. die 21 Januarij, s. 12-13.

12	Mniej uroczyste dalmatyki („owe”)	3
13	Kapa	1
Tkaniny lniane		
14	Alby do uroczystości	10
	Alby codziennego użytku	4
15	●brusy	33
16	Komże	4
17	Mentilia	4
18	Korporały	42
19	Purificatoria (Puryfikane?)	60
SPRZĘT LITURGICZNY I INNE WAŻNE RZECZY		
20	Monstrancja	1
21	Naczynie do przechowywania Hostii Św.	1
22	Kielichy z patenami	3
23	Pacyfikał z drzewem Krzyża Świętego	1
24	Patena mała do przechowywania Komunii Św. dla chorych	2
25	Naczynko na oliwę do namaszczenia chorych	1
26	W ołtarzu wielkim dla ozdoby wizerunek łaskawej Najświętszej Marii Panny (Sa. B.V.: Maryii) w sukni srebrnej. Inna w górze wymalowana, cała srebrna i kadzidła wewnątrz i zewnątrz ze złota	
27	Świeczniki „standa”	42
28	Ampułki	3
29	Trybularz	1

Z drugiej jednak strony wykonany z drewna budynek kościelny narażony przez wiele lat na działanie deszczów, śniegu i wiatru ulegał szybkiemu niszczeniu i potrzebował częstych reperacji. Szczególnie chodzi tu o elementy wyposażenia zewnętrznego kościoła. Z danych zawartych w księdze rachunkowej dowiadujemy się, że już z początkiem lat 90-tych XVIII w. dokonywano gruntownych remontów klimowieckiej świątyni. Na przykład w 1791 r. zakupiono 60 nowych szyb do okien kościelnych. Natomiast naprawą tych okien zajął się odpowiednio sprowadzony szklarz w 1792 r. Zaś w 1791 r. ojcowie na obijanie kościoła zebrali od różnych dobrodziejów 649 złotych i 11 groszy. Z kolei w lipcu 1792 r. Jerzy Olizarowicz ziemianin z okolicy Skroblaki wpłacił 60 złotych na tarcice potrzebne do tych prac. W listopadzie tegoż roku na owe tarcice i majstrów do wykonywania robót dodatkowo jeszcze wpłacił ktoś z rodzin szlacheckich Olizarowiczów. Większość prac związanych z obijaniem świątyni wykonano w 1792 r. Potem z nieznanых bliżej przyczyn nastąpiła przerwa w remoncie. Być może spowodowane to było trwającym w 1794 r. powstaniem kościuszkowskim, do którego materialnie angażował się również klasztor w Klimówce. Remont kościoła wznowiono dopiero w połowie 1795 r. Dokończono wówczas szalunku reszty świątyni. Zreperowano jej dach, a

następnie pokryto gontami (prawdopodobnie).¹⁵ Oprócz tego dano również nowe gonty (zapewne?) na kaplicy kościelnej oraz zreperowano korytarzyk w kościele. W styczniu 1796r. przywieziono z huty krasnoborskiej 60 sztuk tafli szkła. Jeszcze w tym roku sprowadzony z Sokółki szklarz dokonał reperacji okien kościelnych, wstawiając do nich 74 szyby. Przy okazji gruntownie remontowano ołtarz główny. W międzyczasie murarz z Odelska otynkował mense (płytę) ołtarzową. Natomiast nieznany bliżej stolarz wykonał nowe cyborium (tabernakulum), a także nowe postumenty po obu stronach ołtarza i nowe jego wymoszczenie. Przy okazji zamontowano do cyborium zameczek specjalnie do tego kupiony w Warszawie przez ojca prokuratora. Z kolei sprowadzony z Grodna malarz (pictor) Andrzej Iwaszkiewicz pomalował i wyłocił pod „polor” cały ołtarz główny oraz pomalował znajdujący się tuż za nim chór zakonny. Znowuż złotnik z Krynek wykonał do Najświętszego Sakramentu sześć nowych essów mosiężnych, montowanych na odpowiednie cztery śrubki.

W tymże roku zakupiono także do kościoła: krzyż ręczny, sześć małych stołowych lichtarzy i sześć większych (łącznie ważyły 64 funty).

W 1797 r. zakonnicy uznali za niezbędną sprawę dokonanie gruntownego remontu organów znajdujących się w chórze muzycznym. Niemniej jednak problem ten był sygnalizowany już kilka lat wcześniej. Świadczy o tym fakt, iż w 1790 r. ksiądz Januszkiewicz - prowincjał oo. dominikanów ofiarował 289 złotych i 24 grosze na reperację wspomnianych organów. Pomimo to pilne potrzeby związane z remontem całego kościoła przysłoniły ten problem. Dopiero w 1797 r. po uporaniu się z głównymi pracami renowacyjnymi ojcowie postanowili zająć się naprawą organów. Ówczesny przeor ks. Marcelli Orzechowski sprowadził w tym celu specjalnego „organmaystra”. Był nim Dyonizy Paszkiewicz. Ostatecznie dokonał on reperacji organów za kwotę 450 złotych polskich.¹⁶

Wraz z kapitalnym remontem świątyni zadbano również o wykonanie należytego ogrodzenia wokół cmentarza przykościelnego. W 1796 r. na budowę tego parkanu wpłacił dwukrotnie o łącznej sumie 40 złotych Franciszek Trzeciak, właściciel pobliskiego dworu Symaki. Mur cmentarny wykonano w październiku 1796 r. Natomiast w październiku 1797 r. prawdopodobnie usypano bruk okalający ogrody klasztorne (położone tuż przy cmentarzu). Wówczas to chłopci z Klimówki i Czarnowszczyzny, w zamian za założenie za nich części podymnego, wozili niezbędne kamienie do bruku. Układali go zaś wynajęci za odpowiednią opłatą brukarze z Szymak.

Wszystkie dotychczasowe powyższe rozważania oraz dokonane zestawienia nie dają nam oczywiście całościowego i uporządkowanego obrazu świątyni klimowieckiej. Brakuje tu szczegółowego jej opisu (zewnętrznego i

¹⁵ Świadczą o tym dane zawarte w księdze rachunkowej. Mówią one o fakcie, iż w lipcu 1795 r. Andrzej Rećko, majster ze wsi królewskiej Kamionka (leżącej w gubernii sokólskiej) wykonał na rzecz klasztoru 400 kop gontów.

¹⁶ AAB, Rachunek z dnia 22 października 1797 r., tecza 1.

wewnętrznego). Taką możliwość dopiero nam stwarzają analizowane już wcześniej inwentarze z 1817 i 1828 r., pozwalające odtworzyć przybliżony wygląd klasztornego Domu Bożego. W ich świetle dowiadujemy się, że ostatni kapitalny remont zakonnego kościoła w okresie jego istnienia był dokonany w 1815 r. Najprawdopodobniej podyktowane to zostało koniecznością należytego przygotowania tego budynku na rzecz mającej powstać przy nim w 1816 r. nowej parafii. Wówczas cały dach oraz dwie wieże pokryto nowymi gontami. Równocześnie pomalowano wewnątrz wszystkie ściany i sufity obite tarcicami. Także na zewnątrz ściany świątyni były pokryte tarcicami i pomalowane. Przypomnijmy na obu wieżach, oraz z drugiego końca kościoła nad wielkim ołtarzem stały żelazne krzyże. Cały ten drewniany budynek dwukondygnacyjny wzmocniony został podmurowaniem kamiennym. Wejście do jego środka stanowiły wielkie podwójne drzwi, które „fasowano” (uszczelniono i zabezpieczono) oraz pomalowano. Były one zawieszone na zawiasach i krukach żelaznych.¹⁷ Natomiast zamykano je od środka drągiem „przetykanym” przez żelazne klamry. Drzwi te umieszczone zostały na osi budynku. Wchodzącego przez nie z cmentarza prowadziły one prosto do wielkiego ołtarza. Oprócz nich znajdowały się tam jeszcze drugie drzwi z boku kościoła (przypuszczalnie po lewej stronie od drogi do Klimówki - patrz: Plan majątności...). Były one pojedyncze, z klamrą żelazną do otwierania, zamykane podobnie jak poprzednie od środka drągiem przez klamry żelazne. Natomiast trzecie drzwi fasowane i malowane umożliwiały wejście z cmentarza do zakrystii (znajdowały się najprawdopodobniej z prawej strony naprzeciw klasztoru i umożliwiały zakonnikom łatwą komunikację pomiędzy kościołem a konwentem).

Posiadały one zamek francuski wewnętrzny na dwa zaskoki, z klamką żelazną. Z kolei z zakrystii do kościoła prowadziły drzwi fasowane i malowane z klamką żelazną. Naprzeciw tej zakrystii po drugiej stronie prezbiterium znajdowała się druga zakrystia wraz ze składem, czyli skarbcem. Do niej również wchodziło się z kościoła przez drzwi malowane i fasowane z francuskim zamkiem wewnętrznym. Także oddzielne drzwi (z zamkiem wewnętrznym francuskim) z tejże zakrystii prowadziły do skarbcza. Natomiast wejście z zakrystii na ambonę stanowiły małe drzwi z zaszczepeką żelazną.

Podłoga w całym kościele zrobiona była z cegły. Jeśli chodzi o okna, to w pierwszej kondygnacji wokół kościoła znajdowało się ich jedenaście. Wszystkie były wielkie, oprawione w ołów. Z kolei w drugiej kondygnacji nad galerią¹⁸ mieściło się dwanaście mniejszych okien również oprawionych w ołów. Oprócz tego w obydwu zakrystiach ze „Skarbem” wszystkich okien (mniejszych i większych) oprawionych w ołów było dziewięć.

¹⁷ Podobnie wszystkie pozostałe drzwi w całym kościele klimowieckim były osadzone na zawiasach i krukach żelaznych.

¹⁸ Galeria - podłużne pomieszczenie w formie empory, ganku lub przejścia, biegnące wzdłuż ścian w górnych kondygnacjach budynku.

Po scharakteryzowaniu podstawowych elementów architektonicznych (zewnątrznych i wewnętrznych) świątyni przechodzimy do opisu jej wnętrza. Tuż przed wejściem, w babińcu (przedsionku) stał specjalny wykuty kamień (wykonany w 1783 r.)¹⁹ zawierający w sobie wodę święconą, która służyła przechodzącym wiernym do czynienia znaku krzyża. Zaraz po przekroczeniu drzwi głównych, u góry nad kruchtą widniał chór muzyczny. Prowadziły do niego drzwi osadzone na zawiasach i krukach żelaznych. Mieściły się tam organy o trzynastu głosach i dwóch miechach.²⁰ Należy stwierdzić, iż ulegały one częstemu uszkodzeniu, a w związku z tym poddawane były licznym konserwacjom (patrz początek rozdziału). Już na początku XIX w. „inwentarze” oceniają je jako stare i wymagające naprawy. Przeważnie obsługiwał i grał na nich specjalnie zatrudniony na okres wielu lat za odpowiednią coroczną opłatą organista. Księga rachunkowa oraz inne źródła wymieniają kilku z nich np.: Franciszka Wasilewskiego (wymieniony z nazwiska w 1778 r.), Tadeusza Wierzbowskiego (występuje m.in. w 1784 r.), z kolei w 1816 r. występuje Tadeusz syn Ignacego Wierzbickiego, natomiast od 1826 r. organistą był Jan (syn Hilarego) Tarasewicz (informacja z inwentarza z 1828 r.).

Posuwając się dalej w głąb świątyni, do środka, w głównej nawie stało 5 ławek (w 1828 r. było ich już 10) przeznaczonych do użytku ludu uczestniczącego we mszach świętych oraz innych nabożeństwach liturgicznych. Natomiast po różnych stronach rozmieszczone były (zapewne przy ścianach lub filarach) 4 konfesjonały. (w 1828 r. jest 5).

Z kolei w górnej partii kościoła, na granicy obydwu kondygnacji wyraźnie zaznaczała się galeria. Została ona wykonana ozdobnie i fundamentalnie, z balasek²¹ „sztorkaterią wyrabianych” i gruntownie osadzonych. Pod galerią były cztery wspierające ją filary, po jednej stronie nawy głównej dwa i po drugiej także dwa. Po obu stronach za filarami znajdowały się także podłużne kaplice, przez które mogła wygodnie przechodzić procesja. Posuwając się dalej, w kierunku centralnej części budynku przed prezbiterium, napotykało się drewnianą i malowaną kratę przeciągniętą od jednej zakrystii do drugiej (od ściany do ściany). W środku tej przegrody mieściły się dwuczęściowe drzwiczki (na zawiasach i krukach) otwierające się na obie strony. Sama krata służyła do rozdawania komunii. W środku kościoła, pod prezbiterium znajdował się sklep (krypta) murowany z cegły, do którego prowadziły ze świątyni drzwi i murowane schody. W nim to „za czasów polskich” (w okresie przed rozbiorami) chowano zmarłych (patrz zdjęcia nr 40-49 w aneksie 4). Celem uzupełnienia dodam, iż odnalazłem w księdze rachunkowej jedną z ostatnich pewnych informacji, z 29 lipca 1797 r., mówiącej o grzebaniu umarłych we wspomnianej krypcie. Wówczas pochowano tam szlachcica Jerzego Poczobuta. Natomiast w marcu 1799 r. pogrzebano w tym sklepie mieszkańca wsi Tolcze Tomasza

¹⁹ AAB, Księga rachunkowa ...

²⁰ Wg : RGIA, Inwentarz z 1828 r. ..., były to organy o 12 głosach i 3 miechach.

²¹ Balaski - szereg słupków w poręczy: ganku, chóru kościelnego, balkonu.

Eysmonta.²² Z kolei 6 września 1799 r. w podziemiach klasztornej świątyni spoczął mający 50 lat ojciec Ludwik Górski. Ostatnią znaną z nazwiska osobą pochowaną we wspomnianej krypcie była Benedikta Kaluchiewiczowa z Kamionki (małżonka Felixa Eysmonta, rotmistrza powiatu grodzieńskiego). Miało to miejsce 14 listopada 1799 r.

Przechodzimy dalej, kierując się w stronę ołtarzy. W tym momencie zajmimy się ich charakterystyką, gdyż w gmachu kościelnym mieściło się, aż pięć ołtarzy i w związku z tym zasługują one na szczególną uwagę.

Pierwszy ołtarz wielki, drewniany, „snycerskiej roboty”²³ stał oddalony od ściany. Prowadziły od niego stolarskie gradusy (drewniane stopnie). By on cały malowany i „wyzłacany fangullem pod polor”. W ołtarzu tym znajdowało się drewniane cyborium (tabernakulum) „snycerskiej roboty”, pomalowane na błękit oraz złożone z dwoma bocznymi („1/4”) arkuszowymi lusterkami. Przechowywano w nich Sanctissimum (Najświętszy Sakrament), którego Hostię zmieniano w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Obok było zamontowanych sześć esów²⁴ mosiężnych. Nad tabernakulum znajdował się łaskami słynący obraz Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej. Wizerunek ten zasłaniany z góry drugim obrazem przedstawiającym Najświętszą Pannę Różańcową. Dodatkowo jeszcze przed cudowną ikoną wisiała jedna para zasłonek różowych, zdobionych w różne kwiaty (w tym srebrne) oraz jedna para zasłonek gazowych. Oprócz tego w ołtarzu głównym stały relikwie S. Valentini M.S. Innocentii umieszczone w krucyfiksie za szkłem. Natomiast na samej mense ołtarzowej leżała wyszywana „tuwalnia”.²⁵ Z kolei do jego przykrywania służył sukienny, biały dywan w kwiaty.

Za ołtarzem w górnej partii kościoła znajdował się chór zakonny (kapłański). Stały tam trzy drewniane ławki. Służyły one przychodzącym tu zakonnikom, którzy otaczając półkolem ołtarz poprzez śpiew i modlitwę uczestniczyli w różnych nabożeństwach odprawianych niżej przy mense²⁶ przez jednego z ojców.

Oprócz ołtarza głównego w prezbiterium przeznaczonym jak wiadomo do odprawiania mszy świętych i wszelkich nabożeństw, przy pierwszej zakrystii ustawiona była również ambona. Wykonano ją z drewna oraz odpowiednio ozdobiono („roboty stolarskiej i snycerskiej”) i pomalowano. Po bokach tej ambony stały figury czterech ewangelistów „snycerskiej roboty”. Pod nią mieściła się statua Mojżesza trzymającego w ręku tablice dziesięciu przykazań.

²² Ten wypis metryczny oraz dwa pozostałe, dotyczące ks. Ludwika Górskiego - zakonnika oraz Benedikty Kaluchiewiczowej zostały uzyskane na podstawie: Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Księga metryczna umarłych kościoła klimowieckiego z lat 1771 - 1815, Fond 1721, opis 1, nr 7.

²³ Snycerska robota - dekoracja ręczna w drewnie.

²⁴ Es - zygzak, linia w kształcie litery S.

²⁵ Prawdopodobnie chodzi tu o obrus.

²⁶ Mensa - płyta stanowiąca zasadniczą część ołtarza oparta na nóżkach lub skrzyni, często o kształcie sarkofagu lub boku.

Natomiast nad kazalnicą zawieszono specjalną koronę, pod którą znajdowało się wyobrażenie Ducha Świętego w postaci gołębiczy: „Nad amboną korona pod którą Duch S^{ty} niby spuszcza się w gołębiej postaci...”²⁷ Przy mównicy (w prezbiterium) stała także jedna ławka do siedzenia. Do oznajmiania rozpoczynających się nabożeństw liturgicznych służył specjalny dzwonek zawieszony przy zakrystii. W prezbiterium dodatkowo jeszcze stał żelazny postument, przeznaczony do ustawiania lampy.

Drugi ołtarz poświęcony Panu Jezusowi Ubiczowanemu wykonany był z drewna, zdobiony („snycerskiej roboty”) i malowany. Przed nim zawieszona została w paski para zasłonek. Znajdowało się tam również jedno arkuszkowe lustro. Poniżej mieściła się drewniana mensa przykryta „tuwalnią” wraz z prowadzącymi do niej gradusami. Na ołtarzu tym stał krucyfiks z relikwiami świętego Jucundinae Martiris. Kolejne relikwie, także św. Jucundinae mieściły się w postumencie krzyża (za szkłem), który był stawiany na całunie podczas egzekwii za zmarłych. W ogóle wszystkich krucyfiksów wraz z tym co noszono w czasie procesji znajdowało się w kościele 6 sztuk.²⁸

Trzeci ołtarz św. Dominika „roboty snycerskiej”, cały wyłożony „fangullem”. Przed wizerunkiem świętego wisiały dwie zasłonki różowosztofowe w drobne kwiatki. Podobnie jak przy poprzednich ołtarzach, tak również i przy tym stała drewniana mensa pokryta tuwalnią oraz zainstalowane było tam „mniey” arkuszkowe lustro.

Czwarty ołtarz przedstawiał wyobrażenie postaci św. Wincentego (św. Wincenty A. Paulo?). Do 1794 r. (patrz wcześniejsze strony rozdziału) przyozdabiała ją dodatkowo jeszcze srebrna sukienka. Przy obrazie wisiały dwie „Pełowo kitayczane” zasłonki.

Piąty zawierał (przeniesiony z klasztoru) obraz Najświętszej Panny Śnieżnej.²⁹ Przed ikoną umieszczono jedną parę białych zasłonek gazowych u dołu tanburowanych. Zarówno przy czwartym jak i przy piątym ołtarzu znajdowały się drewniane mensy, pokryte tuwalniami. Ponadto przy wszystkich ołtarzach zamieszczonych było sześć dzwonek (o wadze 15 funtów każdy) oraz pięć ręczników. W uzupełnieniu dodam, iż w kościele oprócz dzwonek przy ołtarzach dwa znajdowały się przy bursach, jeden zapasowy do bursy oraz dzwonek chóralny w składzie („depozycie”). Razem było ich jedenaście sztuk (każdy ważył po 15 funtów). Dodatkowo jeszcze w każdym ołtarzu był kamienny portatel. Do nakrywania poszczególnych mens ołtarzowych posiadano trzy sukienne ordynacyjne kilimki i kawałek czerwonego sukna na gradusy (stopnie).

Oprócz pięciu stałych ołtarzy w świątyni klimowieckiej istniał jeszcze szósty, przenośny. Był on mały, drewniany („snycerskiej roboty”), cały

²⁷ RGIA, Inwentarz z 1817 r. ...

²⁸ Ibidem; natomiast inwentarz z 1828 r. ... wymienia 9 krzyżów drewnianych (większych i mniejszych) wraz z passyjkami.

²⁹ Występuje tu pewna nieścisłość faktów. Otóż obraz Matki Bożej Śnieżnej wymieniany jest tylko w inwentarzu z 1817 r. ... Natomiast w inwentarzu z 1828 r. ... określa się, iż w tym ołtarzu znajdował się wizerunek św. Jacka.

pomalowany oraz częściowo wyłaczany. Umieszczono w nim wizerunek Najświętszej Panny. Przed nim wisiały: z jednej strony dwie pary zasłonek gazowych, białych i różowych i jedna płócienna, natomiast z drugiej strony znajdowała się jedna para zasłonek fioletowych, kitajczanych oraz płócienna. Wszystkich razem było osiem sztuk. Ołtarzyk ten określano jako różańcowy i noszono go w czasie procesji. Wraz z nim do tego typu nabożeństw liturgicznych w 1817 r. (do procesji) używano m.in.: krzyż, prawdopodobnie baldachim (wymieniony jest w 1828 r.) oraz dwa małe lichtarze z cyny angielskiej ze świecami, a także następujące chorągwie: dużą, błękitną chorągiew Gredytorową wykonaną w 1817 r. przez Andrzeja Eysymonta; dwie kitajkowe różowe, stare; trzy szametowe stare i popsute.

Z prezbiterium przechodzimy do głównej zakrystii (pierwszej), która znajdowała się po jego prawej stronie (patrząc w stronę głównego ołtarza). W całym pomieszczeniu podłoga podobnie jak w pozostałej części kościoła została wykonana z cegły. Główne miejsce zajmowała tu „staroświecka szafa” mająca w sobie cztery szafki z drzwiczkami na zawiasach żelaznych, esowych, przeznaczone na przechowywanie kielichów. Po bokach mieściły się dwie szuflady służące do składania korporałów i puryfikaterzy. Mensa w tej szafie była wielka. Zawierała ona osiem szuflad (cztery po jednej stronie i cztery po drugiej), w których gromadzono i przechowywano ornaty, alby, komże, tuwalnie itd., itd. Natomiast w środku mensy wykonano trzy małe szufladki przeznaczone do składania mniejszych rekwizytów.

W 1817 r. archidiakon białostocki ks. Kazimierz Kubeszowski, wizytując klimowiecki parafialny kościół stwierdził w swym szczegółowo sporządzonym inwentarzu, iż ojcowie dominikanie posiadali na wyposażeniu świątyni, przechowywane w zakrystii, we wspomnianej wyżej szafie wraz z mensą następujące szaty i garderobę liturgiczną:

Tabela 13. Zestawienie szat i garderoby liturgicznej będących na wyposażeniu zakonnej świątyni - 1817 r.

Lp.	Nazwa rzeczy	Rodzaj	Wygląd	Ilość
1	Apparaty (ornaty)	Ornat	Solenny z dalmatykami, humerałem na dnie białym w różne kwiaty złote, kolumny na dnie białym w kwiaty srebrne i złote, z galonami złotymi i ze wszystkimi rekwizytami	1
2		Ornaty	Pojedyncze solenne i mniej solenne z powszednimi	7
3		Ornaty	Pojedyncze „Feryalne”	5
4		Ornaty	Pojedyncze czerwone z powszednimi	7
5		Ornat	Żałobny, na dnie ciemnym „kafowym” w różne kwiaty i srebrne, z jednego materiału, z dalmatykami i galonami srebrnymi i humerałem	1

6		Apparat (Ornat)	Drugi z dalmatykami białymi po bokach, kolumny żałobne i ze wszystkimi rekwizytami	1
7		Ornaty	Pojedyncze, żałobne i stare	2
8		Kapa	Solenna, stara na błękitnym dnie w kwiaty różne srebrne	1
9		Kapa	Żałobna ze sprzążkami	1
10	Bielizna	Alby	Solenne wielkie z podszyciem koronek	9
11		Alby	Powszednie	5
12		Komże dla księży		4
13		Komże dla asystentów świeckich		8
14		Korporały		23
15		Puryfikaterze		50
16		Tuwalnie	Solenne rombkowe, z których jedna w kwiaty, różnie tambarowana, pozostałe wstęgami oszywane	3
17		Tuwalnia	Mniej solenna, z koronkami, kitajem podszytymi	1
18		Ręczniki		3
19	Paski	Paski	Karmazynowe, stare	3
20		Paski	Sukienne w różnych kolorach	4
21		Pasek	Wełniany	1

Poza regałem w zakrystii znajdowały jeszcze m.in.: lustro arkuszone, dwa lewatterze, kropielnica.

Po drugiej stronie prezbiterium mieściła się druga zakrystia oraz skarbiec. Przypomnijmy przeznaczono ją na skład różnych rzeczy. W obydwu zakrystiach (razem ze skarbcem) łącznie znajdowało się pięć okien wraz z okiennicami.

Powyżej zostały przedstawione jedynie najważniejsze cechy i elementy wystroju i zawartości wnętrza klimowieckiego kościoła. W praktyce jego wyposażenie było o wiele obszerniejsze i bogatsze. Pozwalało ono w pełni umiejętnie wykorzystać możliwości świątyni do sprawowania wszelkiego rodzaju obrzędów religijnych w rycie rzymsko-katolickim. W świetle inwentarza z 1817 r. stwierdzamy, iż klimowiecki gmach kościelny wraz ze sprawującymi tam określone nabożeństwa ojcami, na swe codzienne potrzeby posiadał bogatą gamę różnych przedmiotów:

Tabela 14. Ogólny stan wyposażenia klimowieckiego kościoła w 1817 r.

Materiał z którego wykonano daną rzecz	Rodzaj przedmiotu	Ilość
Srebro	Monstrancja srebrna z lekka pozłacana	1
	Puszka, wewnątrz wyzlaczana z pokrywka	1
	Pacyfikał, w niektórych sztukach (częściach) pozłacany, w którym znajdowało się „Lignum Sanctae Crucis”	1
	Kielich z pateną wewnątrz i zewnątrz wyzlaczany	1
	Kielich z zewnątrz i wewnątrz wyzlaczany	1
	Pateny z pokryciem, z których jedna wewnątrz wyzlaczana do „Bursów” należące	2
Cyna	Lichtarze wielkie z cyny angielskiej	24
	Krzyż z Pasyjką	1
	Waza (z cyny angielskiej) z „Fontem” z Ampułą	1
	Ampułki z Fącami - trzy pary	9
	Vasculum (naczynko, sprzącznik) potrójne na oba sacra (poświęcone?)	1
	Puszka na hostie z przyciskiem stawianym i z nakrywką	1
Mosiądz	Kociołek na wodę święconą do „Asperyi” (do pokropienia)	1
	Trybularz z Łódką	1
Miedź	Brytwan do lania świec	1
Szkło	Lampy	40
Drewno	Katafalg pomalowany na „ponsowo”, z czterema gradusami (stopniami), z postumentem i sześcioma gałkami	1
	Sześć osobnych gałek do powyższego katafalku	6
	Trumna obita ponsowym sukrem	1
	Paschał malowany	1
	Baptistorium „stolarskiej roboty”, malowane (chrzcielnica)	1
	Karton „okutych” sztuk 5	5
	Szuflady do chowania świec	2
	Krzesta obite skórą	2
Księgi kościelne i rządowe	Antyfendarz	1
	Ewangeliczka	1
	Agentka	1
	Mszały wielkie dominikańskie	3
	Mszał wielki dla księży świeckich	1
	Mszały małe żałobne dominikańskie	3
	Mszał mały ruski	1
	Księga do zapisywania egzaminów przedślubnych	1
	Księga do zapisywania metryk ślubnych	1
	Księga do zapisywania metryk chrzestnych	1
	Księga do zapisywania metryk pogrzebowych	1
	Księga do zapisywania wszelkich przychodów i rozchodów z folwarku klasztorowego	1
	Księga „Ludności Dusz Parafialnych”	1
	Księga do zapisywania wszelkich Ukazów Rządowych i Raportów	1

W zakończeniu chciałbym dodać, że powyżej przedstawiona charakterystyka kościoła klasztorowego jest w przybliżony sposób odzwierciedleniem jego

wyglądu (zewnętrznego i wewnętrznego) w końcowym okresie istnienia konwentu klimowieckiego.

Niemniej jednak świątynia ojców dominikanów nie stanowiła jedynej i odosobnionego miejsca w Klimówce, gdzie sprawowano obrzędy religijne. Otóż po pierwsze: wokół kościoła istniał obszerne cmentarz grzebalny³⁰ o wymiarach:

- a) długość - ok. 112 m (od strony gościńca Kuźnica-Odelsk) i ok. 117 m (od strony klasztoru i folwarku),
- b) szerokość - ok. 43 m (od strony dojazdowej do folwarku klasztornej) i ok. 38 m (od strony Klimówki).³¹

Jak nam już wiadomo został on ogrodzony w całości brukiem kamiennym w 1796 r.³² Na jego terenie stała nieduża kaplica o wymiarach: ok. 3 m szerokości i 4 m długości. Mieściła się ona nieopodal kościoła naprzeciw wielkich drzwi wejściowych, oddalona od niego ok. 20-21 m. (patrz: Plan majątności...). Był to budynek wykonany z muru pruskiego.³³ Na zewnątrz obity („kożuchowany”) tarciami a dach miał pokryty gontami. Natomiast na kopule znajdował się żelazny krzyż. Kaplica ta posiadała dwa szklane okna oraz drzwi wejściowe na zawiasach i krukach żelaznych, zamykane żelazną zaskrzepką. W jej wnętrzu leżał duży kamień (dług. 2,50-2,60 m; szer. 1,70- 1,75 m; wysokości ok. 1,25-1,30 m),³⁴ na którym wymurowano postument. Na nim zaś znajdowała się malowana, drewniana figura „snyckarskiej roboty”, przedstawiająca siedzącego Pana Jezusa Bolesnego w cierniowej koronie (patrz: kserokopia zdjęcia „Cudowna figura Pana Jezusa Cierniem Ukoronowanego” w aneksie 3). Przed kamieniem z ową figurą dodatkowo jeszcze stała drewniana mensa (najprawdopodobniej do sprawowania różnych nabożeństw).

Z kolei z drugiego końca świątyni, naprzeciw wielkiego ołtarza, mieściła się drewniana dzwonnica, posiadająca bramę wejściową (na nowo wyremontowana w 1817 r.).³⁵ Na zewnątrz była obita tarciami („ofutrowana”), a pokryta gontami (w 1817 r. na nowo), zaś na kopule znajdował się żelazny krzyż. Dzwonnica ta posiadała cztery spizowe, różnej wielkości dzwony. Dzwon wielki (o wadze 1200 funtów)³⁶ nosił tytuł św. Wincentego, dzwon średni (o wadze 400 funtów) tytuł św. Jacka.³⁷ Trzeci dzwon mały ważył jedynie 40 funtów. Natomiast czwarty określany jako różańcowy miał wagę zaledwie 20 funtów.

Tuż za cmentarzem grzebalnym (po drugiej stronie drogi biegnącej do Klimówki) w bliskości kościoła, na gruncie klasztornej znajdował się

³⁰ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr

³¹ Dane uzyskane na podstawie pomiarów autora.

³² Patrz zdjęcia nr 34-36 w aneksie.

³³ Mur pruski - szkieletowa konstrukcja - system konstrukcji ścian drewnianych, polegający na wydzieleniu elementów nośnych od wypełniających szkielet drewniany konstrukcji słupowo - ramowej, wypełniony cegłą.

³⁴ Leży on do dziś w tym miejscu nienaruszony, patrz zdjęcie nr 33 w aneksie.

³⁵ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr

³⁶ 1 funt rosyjski - 0,41 kg.

³⁷ RGIA, Inwentarz z 1828 r.

drewniany szpital.³⁸ W budynku tym zawsze mieszkali starzy ludzie, którzy nie mieli już swych bliskich, czy też brakowało im opieki ze strony rodziny lub sąsiadów. Utrzymywali się oni jedynie z jałmużny. W zamian za miejsce w szpitalnym domu ludzie ci nazywani powszechnie „dziadami” (ze względu na swe ubóstwo) posługiwali przy klasztornej świątyni. Na przykład zamiatali w kościele. Niejednokrotnie wysyłani byli przez ojców do różnych miejscowości typu: Różanystok, Grodno, Indura itd., celem załatwienia rozmaitych spraw, za co otrzymywali nieduże datki (stanowiące nieraz dla nich podstawę bytu). Zdarzała się sytuacja, iż klasztor opłacał podymne w imieniu mieszkańców szpitala, prawidłowo którym przypadał ten obowiązek. Przykładowo w marcu 1798 r. zakonnicy motywowali swą skłonność do tych dodatkowych opłat za „dom ubogich” następująco: „...za szpital podymnego za dwie raty 7-brową [wrześniową] y terazniejszą marcową należałoby aby sami opłacali ale że zaczęli zawsze bywać na Różancu i wymiatać kościół przeto klasztor opłaci za też raty...” 3 złote.³⁹

Ta swego rodzaju pomoc osobom ubogim, starszym i opuszczonym (z okolicznych wsi) ze strony ojców została wprowadzona w Klimówce zapewne już w początkach istnienia konwentu. Pierwsze informacje dotyczące występowania szpitala przyklasztornego pochodzą z 1740 r. Jedna z nich zawarta w dokumencie zamiennym Bilminowszczyzny na Szymakowszczyznę ojców dominikanów z rodziną Bilminów⁴⁰ (patrz cz. II, rozdz. I „Majątek ziemski konwentu”) stwierdza istnienie szpitala, który mieścił się tuż za karczmą klasztorną, idąc drogą z Klimówki, czyli naprzeciw kościoła. Z kolei inne źródło pochodzące z 1771 r.⁴¹ podaje, iż w 1740 r. szlachta z okolic Bilminy oddała konwentowi chatę pana Steckiewicza na szpital. Kolejne wzmianki o tym „domu ubogich” pojawiają się w II połowie XVIII w. Otóż z księgi rachunkowej obejmującej ten okres dowiadujemy się o pierwszym potwierdzonym źródłowo remoncie szpitala we wrześniu 1776 r. Natomiast w czerwcu 1779 r. przyjęto tam na mieszkanie wieloletniego sługę, klasztorного furmana Tadeusza Siedzieniewskiego. Przy tej okazji konwent dodatkowo wypłacił mu „wkupnego” w wysokości 8 złotych (zapewne w dowód wdzięczności za dotychczasową służbę). Ów Siedzieniewski nie tylko uzyskał dach nad głową, ale nadal posługiwał w pobliskim klasztorze jako furman. Jako ciekawostkę podam fakt, iż szpital uchodzący za przytułek dla ubogich, starych ludzi i z tej racji praktycznie nieszkodliwy dla otoczenia w 1783 r. został napadnięty przez Franciszka Muczyńskiego, dziedzica dworu Szymaki. Pobito wówczas mieszkającego tam wspomnianego Tadeusza Siedzieniewskiego oraz kucharza.

W 1794 r. ponownie dokonywano remontu drewnianej i starej już chaty szpitalnej. W praktyce mieszkalo w niej stale niewiele osób. Była to liczba rzędu

³⁸ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ...

³⁹ AAB, Księga rachunkowa ...

⁴⁰ AAB, Prawo zamienne na Bilminowszczyznę ... 1740 r. ...

⁴¹ AAB, Regestr Spraw, ... R. 1771 ...

kilku starych opuszczonych kobiet i mężczyzn. Wielokrotnie cytowany już inwentarz z 1817 r. mówi nam tylko o dwóch ubogich kobietach, przebywających w tym budynku i utrzymujących się z samej jałmużny bez żadnego funduszu. Niemniej jednak w „Rewiskiej Skasce”,⁴² dokumencie sporządzonym z końcem grudnia 1816 r. na zlecenie rosyjskiej administracji zaborczej dowiadujemy się, że w szpitalu przy klimowieckim kościele znajdowało się wówczas trzech „dziadów” i trzy „baby”. Byli to:

Tabela 15. Skład osobowy szpitala przykościelnego w Klimówce - stan na 28 grudnia 1816 r.

Lp.	„Dziady”	Wiek	Lp.	„Baby”	Wiek
1	Jerzy, syn Tomasza Witulski	61 lat	1	Marianna Kozłowska	45 lat
2	Maciej, syn Andrzeja Cilulko	65 lat	2	Teresa Puciłowska	57 lat
3	Bartłomiej, syn Kazimierza Cilulko	76 lat	3	Anastazja Bilwinowa	63 lata

W następnych latach liczba mieszkańców „domu ubogich” zmniejszała się. Zapewne spowodowane to było działaniem kilku ujemnych czynników. Po pierwsze: szpital jako drewniany i stary już budynek będąc uzależniony od działania czynników atmosferycznych ulegał szybkiemu niszczeniu, co pogarszało jego warunki mieszkalne. Po drugie klasztor w wyniku prowadzonej przez rząd rosyjski surowej polityki fiskalnej, skierowanej przeciwko kościołowi katolickiemu stawał się coraz uboższy i nie stać go było na remont „przytułku”, czy też na finansowe wspieranie jego lokatorów. W aktach wizytacji generalnej klimowieckiej świątyni z 1828 r. czytamy: „Szpitala regularnego nie ma przy kościele klimowieckim, iest chata waląca się przy cmentarzu na gruncie Monarszym, w ktorey dwie baby z włości klimowieckiey niemal zawsze mieszkają i utrzymują się z żebraniiny.”⁴³ Ostatnia informacja o istnieniu szpitala pochodzi z dnia 1 września 1830 r. Określa się wówczas, że w tym czasie, w „szpitalu ubogich” mieszkaly dwie osoby.⁴⁴ Fakt ten nasuwa nam przypuszczenie, iż „przytułek” w Klimówce wraz z tutejszą świątynią przetrwał aż do końca istnienia konwentu ojców dominikanów (tj. do 1832 r.).

⁴² Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Rewiska Skaska Roku 1816 miesiąca Decembra 28 dnia. Obwodu Białostockiego Powiatu Sokolskiego przy Klasztorze Klimowieckim z poszczególnieniem wiele znajduje się dusz płci męskiej y żeńskiej dziadów y bab włościan, Fond 24, opis 7, nr 514.

⁴³ RGJA, Inwentarz z 1828 r. ...

⁴⁴ RGJA, Wiadomość o kościołach Mohylewskiej Diecezji za 1830 rok, Wiadomość roczna o kościele parafialnym Klimowieckim Dominikanow onego duchowieństwie, funduszu, dochodzie, rozchodzie i obligach za rok 1830. Miesiąca września 1^{go} uczyniona, Fond 822, opis 12, nr 2790.

ROZDZIAŁ V

Klasztor Ojców Dominikanów

1. Klasztor

W myśl wcześniejszych ustaleń w 1686 r. przybył do Klimówki ojciec dominikanin - ksiądz Jan Suchodolski,¹ który został wydelegowany przez przełożonych Prowincji Litewskiej Zakonu Kaznodziejskiego. Otrzymał on specjalny tytuł wikarego nowo utworzonego klasztoru przy klimowieckiej świątyni. Jego zadanie polegało na jak najszybszym wzniesieniu budynku klasztorowego w celu umożliwienia przyjazdu i zamieszkania pozostałych jedenastu ojców i braci zakonnych, gdyż fundatorzy klimowieckiego konwentu zażyczyli sobie, aby zawsze przebywało tam dwunastu zakonników.

Ksiądz Suchodolski jako przełożony klasztoru, zarządzając jednocześnie dobrami klimowieckimi już od samego początku dysponował pewnymi sumami pieniężnymi, które umożliwiły mu przystąpienie do intensywnych prac budowlanych. Z listu pisanego przez prowincjała M. Woyniłowicza do K. Paszkowskiego (z końcem stycznia 1689 r.) w związku z potrzebą przewiezienia cudownego obrazu Matki Bożej do Klimówki dowiadujemy się, że budowany tu dom mieszkalny ojców dominikanów był w fazie intensywnego zaawansowania. Fakt ten potwierdziła wizytująca wówczas w Klimówce z ramienia biskupa wileńskiego komisja,² która wydała oficjalnie pozwolenie na zamieszkanie w gotowym klasztorze, którego wznoszenie dobiegało już końca.³ Ostatecznie budowa klimowieckiego domu zakonnego została zakończona prawdopodobnie latem 1689 r. Świadczy o tym fakt, iż 14 sierpnia tegoż roku podczas uroczystości wprowadzenia do kościoła w Klimówce łaskami słynącego wizerunku częstochowskiego był tam (oprócz wikarego ojca Jana Suchodolskiego) obecny również ojciec Jacek Malinowski, kaznodzieja klimowiecki i promotor Różańca św. Zakonu Kaznodziejskiego św. Dominika. A przypomnijmy, że drugi ojciec dominikanin miał dopiero przyjechać i zamieszkać w Klimówce, gdy dom mieszkalny konwentu będzie już gotowy.⁴

¹ Wymieniano go w źródłach pochodzących z 1689 r.

² patrz cz. II, rozdz. IV: „Kościół w Klimówce”.

³ AAB, List od ks. Michała Woyniłowicza ... 28 styczeń 1689 r.

⁴ patrz: cz. I, rozdz. III: „Fundacja klasztoru Ojców Dominikanów w Klimówce”.

Tak więc od 1689 r. w klimowieckim klasztorze mieszkało dwóch zakonników. Później w miarę upływu czasu ich liczba powiększyła się. Nadal jednak ze względu na małe grono członków nie był to pełnoprawny konwent i zarządzający nim ojcowie nie posiadali tytułu przeora. Jak nam wiadomo, do połowy lat 90-tych XVII w. sytuacja nie uległa zmianie. Zmieniali się jedynie zarządzający placówką klasztorną. Otóż do 1692 r. (włącznie) wikarym klimowieckim był ojciec Jan Suchodolski (prawdopodobnie objęło to dwie kadencje trzyletnie, tj. lata 1686-1689 i 1690-1692). Po nim wikarostwo przejął ojciec Bernard Lewkowicz (1693 r.). Nie cieszył się on jednak długo swym stanowiskiem, gdyż już w 1694 r. źródła wymieniają jako wikarego księdza Alexa Rukiewicza.⁵ Prawdopodobnie w drugiej połowie lat 90-tych XVIII w. placówka klimowiecka ojców dominikanów osiągnęła swój maksymalny skład i uzyskała miano pełnoprawnego konwentu. Związane to było z ustaleniami zawartymi w dokumencie funduszowym z 1686 r. W nim to Jaskółdowie jako założyciele fundacji zastrzegli, iż za ich życia w klimowieckim klasztorze może przebywać dowolna liczba zakonników. Uzależnione to było jedynie od woli i decyzji prowincjału zakonu. Natomiast po śmierci fundatorów powinno tam zawsze mieszkać ośmiu księży, dwóch kleryków i dwóch braciszków, łącznie dwanaście osób.⁶

Przypuszczenie stwierdzające przekształcenie się klimowieckiego konwentu w pełnoprawną placówkę zakonną u schyłku XVII stulecia zostało oparte na dwóch faktach. Po pierwsze między rokiem 1694 a 1697 zmarli obaj fundatorzy.⁷ Po drugie dopiska z 1699 r. zawarta w „Memoriale względem obrazu NMP Częstochowskiej” (datowanym na 15 sierpnia 1689 r.) mówi nam o istnieniu już stanowiska przeora w klimowieckim klasztorze. Był nim wówczas ojciec Marek Szczesnowicz. Bezpośrednio po nim urząd ten objął w 1700 r. znany nam już jako pierwszy wikary klimowiecki ojciec Jan Suchodolski.⁸ Dodatkowo jeszcze zachował się z tego okresu pierwszy obszerniejszy spis zakonników mieszkających w interesującej nas placówce. Otóż w rękopisie datowanym na 14 sierpnia 1701 r.⁹ wymienieni zostali następujący ojcowie: o. Jan

⁵ Zapiski z lat 90-tych XVII w. umieszczone na dokumencie: AAB, Memoriale względem obrazu ... 15 sierpnia 1689 r.

⁶ patrz: cz.I, rozdz. III: „Fundacja klasztoru Ojców Dominikanów w Klimówce”.

⁷ Fakt ten wywnioskowałem na podstawie analizy dwóch dokumentów: AAB, Testament Jana Stanisława Woyskiewicza Wysockiego z 15 maja 1694 r.; AAB, Zapis wieczysto zręczony od pani Katarzyny Jaskółdowej Janowej Woyskiewiczowej Wysockiej ... z 17 maja 1697 r. W pierwszym z nich dowiadujemy się, że wujowie testatora Jana Woyskiewicza Wysockiego: Adam Bazyli i Jan Jaskółdowie, w tym czasie jeszcze żyli (szerzej patrz: cz.I, rozdz. I „Majątek ziemski konwentu”). Z kolei w drugim dokumencie wystawionym przez Katarzynę Jaskółdową Woyskiewicz Wysocką - rodzoną siostrę wymienionych wyżej Jaskółdów wspomina ona swego brata Bazylego jako już nieżyjącego. Natomiast nie podała żadnych informacji o drugim bracie Janie (przypuszczalnie też już nie żył).

⁸ AAB, Memoriale względem obrazu ... 15 sierpnia 1689r.

⁹ AAB, Memoriale względem obrazu Nayswy . [Najświętszej] Mari P Częstochowskiej w kosciele naszym Klimow ... 1701 mc. aug. d.14, tecz. 19.

Suchodolski, przeor klimowiecki; o. Jacek ... S.Th. ProWI.¹⁰; o. Bernard Sapiński; o. Antonin Ugniewski, subprzeor klimowski; o. Ludwik Kozłowski, S. Theol. (świętej Teologii) lector kaznodzieja i promotor Różańca świętego; o. Benedykt Lingiewicz. Oprócz nich znajdowali się tam jeszcze dwaj bracia zakonnicy, których nazwiska z braku źródeł nie są znane. Co więcej, na przestrzeni całego okresu istnienia konwentu, bardzo rzadko były wymieniane w aktach i dokumentach ich personalia.

Nie wiemy również, czy od zarania dziejów klasztoru przebywali w nim zawsze dwaj klerycy, których obecność została zobligowana w dokumencie funduszowym.

Wraz z uformowaniem się w Klimówce pełnej placówki zakonnej mieszkający tam ojcowie rozpoczęli żywą działalność duszpasterską. Zgodnie ze swym kaznodziejskim powołaniem głosili wśród okolicznej ludności Słowo Boże oraz udzielali jej kapłańskiej posługi religijnej. Zajmowali się także promowaniem i rozpowszechnianiem nabożeństwa do Matki Bożej poprzez odmawianie Różańca świętego. Już od pierwszych lat istnienia konwentu zdobyli oni szeroki rozgłos i popularność w licznych wsiach i dworach. W dużym stopniu stało się to za sprawą posiadania cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, umieszczonego w klasztornej świątyni.¹¹ Jak już wiemy dzięki niemu klimowiecką świątynię nawiedzały liczne rzesze pielgrzymów z odległych nieraz miejscowości. Przybywająca tam ludność miała możliwość przyjrzenia się z bliska, oraz wszechstronnego korzystania z pracy duszpasterskiej ojców dominikanów. Styl i charakter zakonu św. Dominika umożliwił zakonnikom w ich działalności misyjnej żywy i bezpośredni kontakt z ludem. Swym czynem i postawą dawali oni mu świadectwo żywej wiary. Zapewne szczególną rolę odegrało tu promowanie Różańca świętego. Jego ważność w życiu człowieka podkreślał fakt, iż w konwencie utworzone zostało specjalne stanowisko promotora tego nabożeństwa, który zajmował się m.in. zakładaniem wśród wiernych bractw różańcowych, następnie jako ojciec nadzorował ich pracę.

Sława klimowieckiego sanktuarium oraz powszechna świadomość wartości kaznodziejsko-duszpasterskich mieszkających tam zakonników sprawiły, iż pobliskie kościoły parafialne chętnie korzystały z ich usług. Na przykład w świetle ksiąg metrycznych kundzińskiej świątyni dowiadujemy się, że na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XVIII w. ojcowie z Klimówki często wspomagali w pracy duszpasterskiej miejscowego proboszcza ks. Lubę¹²: „...z metryk można sądzić, że ks. Luba utrzymywał dobre stosunki z dominikanami z Klimówki. Niektórzy z ojców dość często przebywali na plebani kundzińskiej, jak: o. Piotr Bouffał i superior klimowiecki o. Alanus Żaba...”¹³

¹⁰ Nazwisko tego księdza ze względu na nieczytelny charakter podpisu we wspomnianym wyżej dokumencie nie jest znane.

¹¹ patrz poprzedni rozdział.

¹² Kundzińskie Archiwum Parafialne, Księga metryk urodzonych Kundzińskiego Parafialnego Kościoła z lat 1645 -1731.

¹³ R. Puciłowski, *Dzieje Parafii Kundzin (1593-1978)*, Lublin 1986.

Natomiast w 1800 r. przy kościele w Pawłowiczach jako jego komendarza wymieniano ojca Raymunda Rogowskiego.¹⁴ Z kolei w 1832 r. dominikanie klimowieccy za zleceniem archidiakona białostockiego obsługiwali parafię sokólską podczas choroby jej proboszcza ks. A. Moczulskiego. Następnie po śmierci komendarza w lutym 1832 r. jeden z zakonników - ojciec Stefan Rogowski administrował jeszcze parafią sokólską przez cały rok, aż do przybycia nowego proboszcza J. Kryszczuna.¹⁵

Z drugiej strony popularność klasztoru i świątyni klimowieckiej przysporzyła zakonnikom wielu dobrodziejów i ofiarodawców. Celem przypomnienia wymienię tu chociażby zapisy testamentowe ks. Kacpera Zacharowicza, plebana Eysymatowskiego i byłego komendarza odelskiego z 1735 r. oraz ks. Antoniego Bujalskiego, plebana sokolanskiego z 1744 r.¹⁶ Oczywiście takich datków i zapisów było o wiele więcej.¹⁷ Wielu z tych dobrodziejów w zamian za swe ofiary życzyło sobie, by po śmierci pochowano ich na cmentarzu przy klasztornym kościele.

Jak wynika z powyższego, praktycznie już od pierwszych lat istnienia konwentu budynek klasztorny tętnił pełnią życia. Od końca lat 90-tych XVII w. przebywało w tym drewnianym gmachu zawsze, co najmniej dziesięciu zakonników. Wraz z działaniem warunków atmosferycznych (słońce, wiatr, deszcz, śnieg) powodowało to szybki, nieuchronny proces niszczenia i zużycia domu mieszkalnego ojców. Prawdopodobnie również ten pierwszy klasztor wzniesiony w niedługim czasie po dokonaniu funduszu (w 1686 r.), został zbudowany pośpiesznie i stąd był dość małych rozmiarów. Wszystkie te wyżej wymienione czynniki z upływem kilkudziesięciu lat sprawiły, że zaistniała potrzeba budowy nowego domu mieszkalnego dla zakonników w Klimówce. Zamierzenie to zaczęto realizować z początkiem lat 50-tych XVIII w. Pierwsze informacje dotyczące wznoszenia nowego klasztoru pochodzą z 1751 r. Otóż 19 czerwca 1751 r. ówczesny przeor o. Kolumban Piasecki w imieniu całego konwentu zawarł w Klimówce „kontrakt na gonty” z trzema fachowcami: Kazimierzem Wołowiczem, Mateuszem Koncewiczem i Jakubem Sawą.¹⁸ Na mocy tej umowy wspomniani ludzie mieli w jak najszybszym czasie wykonać 100 kop gontów jodłowych, każdy o długości 4 piędzi.¹⁹ W zamian zarządzano od klasztoru zapłaty w wysokości 50 złotych gotówką oraz 1 ćwiartkę żyta, 1 ćwiartkę jęczmienia, garniec soli i dwa garnce wódki. Wraz z podpisaniem kontraktu wzięli oni zadatek w wysokości 25 złotych. Drugą część należności postanowiono odebrać po wykonaniu zlecenia. Ostatecznie gonty sporządzono i

¹⁴ ADŁ, sygn. 147 (Akta Ogólne), Akta Konsystorza Jeneralnego Dyiecezyi Augustowskiej dotyczące się sekularyzacji zakonników 1798-1852 - 8 Julij 1800r., Pismo z Kamery Wojny i Domen w Białymstoku z dnia 8 lipca 1800r.

¹⁵ APK, B. Sadowski, Kronika parafii sokólskiej, Klimówka 1954.

¹⁶ Szerzej na ten temat w: cz. II, rozdz. I: „Majątek ziemski konwentu”.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ AAB, Kontrakt na gonty - 19 czerwiec 1751 r, tecz. 4.

¹⁹ 1 piędź - ok. 0,2092 m (w przybliżeniu 21 cm).

dostarczono konwentowi na początku 1752 r. Następnie 4 kwietnia 1752 r. zakonnicy zamówili u tych samych fachowców kolejne 100 kop deseczek (na podobnych zasadach jak poprzednio). Natomiast już 30 kwietnia tego roku kwitowano pobranie z klasztoru całej należnej sumy 100 złotych za 200 kop gontów. Jednocześnie pobrano nowy zadatek w kwocie 25 złotych i 10 groszy zobowiązując się wykonać dalsze 100 kop gontów, które miano dostarczyć ojcom na uroczystość Świętej Trójcy.

Z kolei 16 stycznia 1753 r. ojciec przeor zawarł kontrakt z mularzem - Dominikiem Dowhinką.²⁰ Ów majster kunsztu mularskiego zobowiązał się w klasztorным klimowieckim lasku wyrobić i wypalić 20 tysięcy cegieł. Do tej pracy powinien on używać wynajętych przez siebie ludzi z dodatkiem do pomocy jednego człowieka ze strony konwentu. Następnie z tych cegieł należało w nowym klasztorze siedem kominów „z fundamentu wyprowadzić y bardzo dobrze dla wycierania onych y bezpieczeństwa ognia wymurowac...”²¹ Potem trzeba było wystawić w trzech celach modne kominki „czyto szafowę czyli też iak się zda kapiastę wykształtowae” oraz odpowiednio połączyć je z wcześniej wymurowanymi kominami. Oprócz tego majster miał wybudować w domu zakonnym dziewięć pieców z własnych kafli, doprowadzonych również do powyższych kominów. W tym: w przeorowskiej celi piec gładki biało polewany bez żadnych kwiatów. Na jego wierzchu listwy i „koruny” (korony?) jasnoniebieskie. W środku pieca należało umieścić kafle zwyczajne. Identyczny piec miał być w celi „prowincyałskiej”, ale już w środku bez kafli „...alias [kiedy indziej, w innym czasie, przy innej sposobności] dziury wskroś”. W pozostałych celach piece „kaffowę albo wiszniowe z pasami y korunami białemi...”²²

Za wszystkie te prace ojciec przeor zadeklarował zapłacić majstrowi 500 złotych polskich. Przy tym do murowania kominów obiecał dawać mu każdego dnia pięciu ludzi do pomocy, jednego człowieka do tynkowania i dwóch pomocników do stawiania pieców. Przez cały okres robót (oprócz czasu spędzonego podczas wykonywania kafli) przy klasztorze mularz miał pozostawać na „konwentnym chlebie”. Dla lepszej pewności i wiarygodności dotrzymania umowy obie strony podpisały się (majster - klasztor) pod zakładem 100 złotych. Tymczasem ojcowie dali Dominikowi Dowhiance „na wszystką robotę” zadatku w wysokości 100 tymfów, czyli 126 złotych polskich i 20 groszy.

²⁰ AAB, Kontrakt z mularzem - 16 stycznia 1753r., tecz. 4. 1 ćwiartka - ćwiertnia - ok.30,2 l. (Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 r., red. A. Mączak, Warszawa 1981, t. I, s.134).

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

Przypuszczalnie około połowy lat 50-tych budowa nowego domu mieszkalnego zakonników w Klimówce została ukończona.²³ Był to budynek drewniany, umocowany na podmurowaniu kamiennym. Posiadał on dach dwukondygnacyjny, pokryty gontami. Jego wymiary to: długość - 28 łokci litewskich (ok. 17,60 m), szerokość - 19 łokci (ok. 11,90 m). W stosunku do kościoła klasztor ten znajdował się tuż za murem cmentarnym, od strony południowej.²⁴ Stał on pomiędzy dwoma ogrodami owocowymi, prawdopodobnie równoległe do świątyni. Dom zakonny miał również bezpośrednie połączenie z cmentarzem i świątynią, najprawdopodobniej poprzez bramkę w pobliskim bruku.

2. Wzrost działalności duszpasterskiej klasztoru w II połowie XVIII w.

Z początkiem lat 60-tych XVIII w., tj. po zakończeniu prac związanych z wnoszeniem nowego klasztoru i kościoła (1760 r.) w działalności duszpasterskiej konwentu nastąpił nowy trend. Otóż od tego czasu rozpoczęło się powolne lecz systematycznie narastające zjawisko przychylania się okolicznej ludności do korzystania z posług religijnych ojców dominikanów.

Wykonany z drewna klasztor (podobnie jak poprzedni) był narażony na działanie różnych warunków atmosferycznych. Powodowało to jego nieodwracalne starzenie się i ruinę. Oprócz tego zamieszkiwany stale przez około dziesięciu zakonników ulegał on również zniszczeniu wewnętrznemu. Czynniki te sprawiły, że budynek ten potrzebował co pewien czas konserwacji i reperacji. Z księgi rachunkowej dowiadujemy się o pierwszym gruntownym jego remoncie jaki miał miejsce w latach 1795-98. W 1795 r. „pobito” (obito) dach klasztorny nowymi gontami miary dubeltowej.²⁵ Natomiast w 1797 r. wykonano nowe podręby pod budynek a następnie go podmurowano. Potem oszalowano (tarcicami?) cały dom. Wewnątrz domu zakonnego murarz odelski wytynkował m.in. dwie cele. Z kolei stolarz z Odelska zrobił cztery ramy do okien. Następnie szklarz z Kuźnicy wstawił nowe szyby do pięciu nowych okien. W 1798 r. dodatkowo jeszcze wykonano dwa okna oraz drzwi do sieni klasztornych.²⁶

²³ Taki wniosek nasuwa się w związku z rozpoczęciem wznoszenia nowej świątyni klasztornej już pod koniec lat 50-tych (patrz cz. II, rozdz. IV: „Kościół w Klimówce”). A wydaje się, iż trudno i bardzo kosztownie byłoby realizować dwie inwestycje jednocześnie.

²⁴ patrz: Plan majątności ...

²⁵ Wniosek ten wyciągnąłem na podstawie wzmianki o remoncie dachu. Oprócz tego zachował się: AAB, rękopis umowy z dnia 22 kwietnia 1795 r., tecz.6. Był to kontrakt zawarty pomiędzy ówczesnym przeorem Marcellim Orzechowskim a majstrami ze wsi skarbowej - królewskiej Kamionki, tj. Janem Szumielem i Mikołajem Oniżko. Majstrowie ci zgodzili się wtenczas wykonać u siebie 100 kop gontów miary dubeltowej (każdy po 5 ćwierci wielkości) i sprzedać je klasztorowi za 80 złotych polskich (1 kopa po 24 grosze).

²⁶ Jedynie przedstawione zostały tu prace remontowe, które udało się autorowi wynotować z księgi rachunkowej.

Kolejny a zarazem ostatni w dziejach konwentu ojców dominikanów remont budynku klasztornego został przeprowadzony w 1816 r. Najprawdopodobniej zrealizowano go w przeddzień erygowania nowej parafii przy klimowieckiej świątyni w sierpniu 1816 r. (zapewne przy okazji wykonano szereg innych reperacji i zmian). Z tej też okazji we wrześniu 1817 r. archidiakon białostocki ksiądz Kazimierz Kubeszowski przeprowadził w zakonnej posiadłości generalną wizytację oraz dokonał szczegółowej inwentaryzacji tamtejszego majątku ruchomego. Dzięki zachowanej dokumentacji dotyczącej tego faktu, posiadamy dokładny i pełny obraz (wyglądu zewnętrznego i wewnętrznego) domu zakonnego z początku XIX w.

Jak już wiadomo był to budynek drewniany. Stał on na podmurowaniu kamiennym zmieszonym z wapnem. W 1816 r. gruntownie cały został zreperowany i odnowiony. Dom ten posiadał dach dwukondygnacyjny, we wspomnianym wyżej roku pokryty nowymi gontami. Nad nim wznosiły się dwa kominy zbudowane z cegły. Do wnętrza klasztoru prowadziły umieszczone od strony cmentarza²⁷ pojedyncze drzwi z żelazną zasuwką (od wnętrza budynku). Tuż za nimi znajdowała się furtka.²⁸ Z pomieszczenia tego poprzez pojedyncze drzwi malowane zaopatrzone w zamek wewnętrzny francuski wchodziło się na korytarz w dormitarzu.²⁹ Całe to pomieszczenie posiadało stolowanie (szalunek, obicie) z tarcic, które było wybielone. Przesuwając się korytarzem dalej po jednej stronie dormitarza zauważało się cele mieszkalne. W całym klasztorze (od strony dziedzińca?) znajdowało się ich sześć sztuk, z których dwie miały podwójne mieszkanie. Posiadały one osiem pojedynczych drzwi malowanych i stolarskiej roboty, zawierających w sobie zamki wewnętrzne na klucz. Wszystkie cele zostały wytynkowane i wybielone. W tej części dormitarza po jednej stronie (od dziedzińca?) umieszczone były schody, które poprzez pojedyncze, malowane drzwi (z wewnętrznym zamkiem francuskim) prowadziły na poddasze tego domu zakonnego. Tuż za schodami („Pominowszy schody”) ulokowano depozyt.³⁰ Wejście do niego stanowiły pojedyncze, malowane drzwi (z wewnętrznym zamkiem francuskim). Naprzeciw tej izby, po drugiej stronie sypialni zakonnej mieściła się biblioteka. Natomiast do niej wchodziło się za pomocą malowanych, pojedynczych drzwi, (posiadających zamek wewnętrzny francuski).

W obrębie całego domu zakonnego zamontowano cztery szwedzkie piece. Ogrzewały one umieszczone po obu stronach („na dwoie”) pokoje

²⁷ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ...

²⁸ Furtka - pomieszczenie, w którym znajdowało się oficjalne wejście do klasztoru. Dyżurował tam specjalny zakonnik zwany furtianem. Zajmował się on otwieraniem wejścia do konwentu dla przychodzących gości, wzywał danego zakonnika do rozmównicy itd.

²⁹ Dormitarz (łac. dormire - spać) - wspólna sypialnia dla zakonników w klasztorze lub odrębny budynek z indywidualnymi celami do spania, Mirosław Daniluk SCJ Karol Klauza, Podręczna encyklopedia instytutów życia konsekrowanego, Lublin 1994, w naszym przypadku - pomieszczenie, w którym znajdowały się cele sypialne dla zakonników.

³⁰ Depozyt - przypuszczalnie było to pomieszczenie, gdzie przechowywano różne (rzadziej używane) rzeczy, sprzęty klasztorne itd.

(prawdopodobnie zainstalowane były w środek ściany i ogrzewały dwa pomieszczenia jednocześnie). Przy jednej ze ścian tego domu wisiały dwa dzwonki spiżowe. Swym dźwiękiem oznajmiały one mieszkającym tam zakonnikom odpowiednią porę dnia i związane z tym obowiązki.

Drugie wejście do klasztoru stanowiły drzwi wielkie podwójne, które znajdowały się od strony dziedzińca. Posiadały one żelazną klamkę i „takowąż” zasuwkę z góry. Przy okazji dodam, iż wszystkie drzwi w tym budynku były osadzone na zawiasach i krukach żelaznych.

W całym klasztorze mieściło się trzynaście okien o jednakowej wielkości ram. Każde z nich zawieszono na zawiasach. Okna te otwierały się do połowy i posiadały żelazne zasuwki. Na przykład w dormitarzu nad drzwiami znajdowały się dwa takie okna.

Na górze, pod dachem były dwie kondygnacje. Również tam, podobnie jak na dole wykonano stolowanie z tarcic. Po obydwu końcach budynku zamontowano po jednym oknie w celu większej jasności („światłości”) wnętrza konwentu.

Natomiast jeśli chodzi o stan wyposażenia klimowieckiego klasztoru w zastawę stołową, to w 1817 r.³¹ przedstawiał się on następująco:

Tabela 16. Wykaz zastawy stołowej posiadanej przez klasztor ojców dominikanów w 1817 r.

Materiał z którego były wykonane określone rzeczy	Rodzaj ruchomości	Nazwa rzeczy	Ilość sztuk
Cyna	Naczynia stołowe	waza	3
		salaterka	3
		misa	3
		półmisek	11
		talerz	20
		solniczka	3
		łyżka	23
		blat	1
		łyżka do wazy	1
		łyżka półmiskowa	1
		lichtarz stołowy	4
		mała łyżeczka	3
	Fajans stołowy	filiżanek par cztery	4 pary
		talerzy głębokich par cztery	14
		talerzy płaskich	20
	Noże stołowe	noże wielki czarne par dziewięć	9

³¹ RGIA, Inwentarz z 1817 r.

		noże mniejsze białe, stare par	3
		noże mniejsze dokupione par sześć	6
	Naczynia szklane	gąsiory z zielonego szkła butelki	5 12
		karafinek z białego szkła par dwie	2 11
		szklanki	2
		kieliszki do wódki	6
		kieliszki do wina	1
		lampeczka	10
		butelki porterowe czareczka	1
	Bielizna stołowa	obrusey cienkie wielkie serwety	2 11
		obrusey ordynaryjne	4

Z kolei w 1828 r.³², interesujący nas dom zakonny posiadał między innymi: 9 waz, 3 salaterki, 10 półmisek, 8 talerzy, 2 misy, 1 łyżkę wazową, 18 łyżek stołowych i 3 solniczki. Wszystkie te naczynia były wykonane z cyny.

W zakończeniu dodam, iż przedstawiony powyżej w ogólny sposób wygląd (zewnątrzny i wewnętrzny) i stan wyposażenia klasztoru klimowieckiego w stołownię nie uległ prawie żadnym zmianom, aż do chwili jego kasaty w 1832 r. Wszystko to później uległo rozprzederaniu, grabieży oraz spaleni. Nie zachowało się z tego do dzisiaj nic.

³² RGIA, Inwentarz z 1828 r.

ROZDZIAŁ VI

Zakonnicy

1. Krótka charakterystyka Zakonu Św. Dominika

Życie i działalność ojców dominikanów sięga swymi korzeniami początku XIII w. Wówczas to św. Dominik (ok. 1170-1221 r.) z grupką towarzyszy wyruszył w „teren” (na obszarze Kastylii) pieszo, bosy, bez pieniędzy, aby ewangelicznymi środkami „słowa i przykładu” podjąć walkę ze zwyciężającą wtenczas herezją. Jesienią 1206 r. uzyskali oni dla swej działalności oficjalną aprobatę papieską. W przeddzień soboru 1215 r.¹ biskup Tuluzy przyznał im prawa stałych kaznodziejów w swej diecezji. Natomiast w 1216 r. Dominik z towarzyszami przekształcił swoją działalność w bardziej zorganizowane formy, nadając temu status zakonu. Jako swe prawa i zasady przyjęto regułę św. Augustyna² oraz do tego konstytucje, szczegółowe ustawy, ściślej nawiązujące do tradycji kanonikatu regularnego,³ zwłaszcza zaś norbertanów.⁴ W tym roku papież zatwierdził to dzieło i wziął je pod swoją opiekę, wyłączając spod władzy biskupów. W tym okresie ostatecznie ustaliła się nazwa Zakonu Kaznodziejskiego. Jednocześnie gwałtownie wzrosła ekspansja tego zakonu, znakomicie dostosowanego do życia i potrzeb ówczesnej społeczności

¹ Sobór Laterański IV - 1215 r.

² Reguła św. Augustyna - zbiór podstawowych przepisów życia zakonnego pochodzący w swoich istotnych założeniach od Augustyna. Jej myślą przewodnią jest wezwanie do życia wspólnego, braterskiej jedności i miłości na wzór pierwszych chrześcijan. Dlatego też zalecała praktykę cnót niezbędnych do zachowania jedności, a więc ubóstwo, pokorę, usługowość, trwanie w obecności Bożej. Reguła ta cechuje się umiarkowanym ascetyzmem i praktycznym nastawieniem.

³ Kanonicy Regularni (łac. canonici regulares, gr. kanon - reguła, zasada) - członkowie kolegiów kanonickich, którzy opowiedziawszy się za dalszą wspólnotą życia i działalnością duszpasterską, podczas jej zaniku w XI w., utworzyli zakony, zobowiązując się do ścisłego zachowania Reguły Augustyna i trzech ślubów zakonnych: czystości, posłuszeństwa i ubóstwa, w odróżnieniu od tzw. kanoników świeckich. Do kategorii kanoników regularnych zalicza się następujące zakony: 1) kanonicy regularni św. Augustyna (zreorganizowani w XI w.), 2) norbertanie (zał. 1120 r.), 3) kanonicy regularni św. Krzyża (zał. 1131 r.), 4) Krzyżacy (zał. 1190 r.), 5) zakon św. Krzyża (zał. 1211 r.), 6) Krzyżowcy Czerwonej Gwiazdy (zał. 1237 r.), M. Daniluk SCJ, K. Klauza, *Podręczna encyklopedia instytucji życia konsekrowanego*, Lublin 1994, s.147.

⁴ Norbertanie - zakon należący do kategorii tzw. kanoników regularnych. Został założony w 1120r. przez św. Norberta. Jego członkowie praktykowali pokorę w ubiorze, w obcowaniu z braćmi i innymi ludźmi. Zakonnicy żyli we wspólnocie według reguły św. Augustyna, zachowując na codzień stałe milczenie zarówno w klasztorze, kościele, jak też i przy stole, w dormitarzu i przy pracy ręcznej.

chrześcijańskiej. Między 1217 a 1221 r., tj. do chwili śmierci Dominika, powstało ok. 70 domów, z setkami braci, m.in. w Rzymie i w głównych centrach uniwersyteckich - w Paryżu i Bolonii. Już w latach dwudziestych XIII w. 12 prowincji dominikańskich obejmowało cały obszar chrześcijaństwa zachodniego. W początkach XIV w. liczba klasztorów dominikańskich wynosiła ok. 600 z ok. 10 tys. braci.⁵

Na uwagę zasługuje tu fakt, iż jeszcze za życia św. Dominika jego uczniowie dotarli również do Polski. Stało się to za sprawą św. Jacka Odrowąża. Otóż ten pochodzący z możnego rodu Odrowążów studiował w Paryżu i Bolonii. W niedługim czasie, po powrocie do kraju mianowano go kanonikiem krakowskim. W 1218 r. towarzyszył biskupowi krakowskiemu w podróży do Rzymu. Tam poznał św. Dominika i razem z bratem (a może tylko krewnym) Czesławem wstąpił do jego zakonu, otrzymując z jego rąk habit (1220 r.). Jacek i Czesław wysłani przez św. zakonodawcę na północ założyli pierwszy klasztor dominikański za Alpami we Fryzalm. Następnie Czesław udał się do Pragi, zaś Jacek powrócił do Krakowa i ufundował przy kościele Świętej Trójcy pierwszy w Polsce klasztor dominikański (1222 r.).⁶ Naśladowca św. Dominika nie zadowolili się jednak tylko tym dziełem. Mając duszę misjonarza z eremu krakowskiego podjął dalekie wyprawy misyjne. Stał się „duszą” świetnie rozwijającej się misji polskich dominikanów na Wschodzie. Założył klasztor w Kijowie. Następnie działał w okolicach Czernichowa, Smoleńska, podobno miał nawet dotrzeć do Moskwy. Wyruszał też z pracą ewangelizacyjną do Prus. Wspierał działania ojców dominikanów na Rusi Czerwonej, Ukrainie. Potem organizował zaczątki kościoła polskiego na ziemi Jaćwingów, na pograniczu Litwy.

Jak widzimy działalność św. Jacka Odrowąża przyczyniła się do zaszczepienia oraz szerokiego spopularyzowania zakonu kaznodziejskiego na gruncie polskim już u progu jego założenia, tj. w I połowie XIII w.

Jego prostota i duża popularność wśród szerokich mas ludu spowodowały, iż w zaskakującym niemalże tempie na terenie Rzeczypospolitej powiększył on swe szeregi kilkakrotnie. Prężność tego klasztoru okazała się na tyle wielka, że już w XIV w. ojcowie dominikanie dotarli na tereny pogańskiej jeszcze wówczas Litwy, starając się szeroko zasiać ziarno wiary.⁷

W tym miejscu nasuwają się pytania: Jakie zasady stały u podstaw niegdyś znanego i lubianego Zakonu św. Dominika? Co spowodowało jego powszechną popularność i aprobatę?

Wydaje się, iż wpływało to ze specjalnego charakteru jaki cechował tenże klasztor. Zasadzał się on przede wszystkim na zaakcentowaniu misji zakonu, kaznodziejstwa, pojętego jako nauczanie prawd chrześcijańskich w wyraźnym celu nawrócenia ludzi, chrześcijan i niechrześcijan na drogę świadomego życia

⁵ J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty*, Warszawa 1987. s.167.

⁶ O. Hugo Hoyer, *Żywoty Świętych Pańskich*, przekł. Zbigniew Pniewski, Olsztyn 1983, s.300.

⁷ patrz: cz. I, rozdz. II: „Zakon Kaznodziejski na Litwie”.

wiarą Chrystusową. Klasztor musiał mieć zawsze postawę otwartą wobec potrzeb ludzi. Bezpośrednią konsekwencją takich założeń była konieczność osiadania w „skupiskach ludzkich”. Pracując wśród bliźnich dominikanie (mając za sobą określone studia teologiczne) przekazywali im swą szeroką i wszechstronną wiedzę, co czyniło ich jeszcze bardziej pożądanymi i pożytecznymi dla otoczenia. Szczególnie jaskrawo takie potrzeby wiernych uwidaczniały się na tle katastrofalnego stanu wykształcenia parafialnego kleru świeckiego. Wówczas ojcowie pozostawali niezastąpieni. W tym też celu konstytucje zakonne zobowiązywały dominikanów do wykorzystania każdej chwili na pogłębienie wiedzy o Bogu. Aby tę praktykę uczynić możliwą, każdy klasztor dominikański miał być jednocześnie szkołą, do której wszyscy bracia do końca życia zobowiązani byli uczęszczać. Szkołę prowadzić powinna była osoba ważna w konwencie - lektor mający za sobą, co najmniej czteroletnie wyspecjalizowane studia teologiczne.⁸ Lektor, odciążony od wszelkich innych zajęć, miał nie tylko regularnie uczyć, ale i w codziennych spotkaniach udzielać współbraciom rad i pomocy w rozwiązywaniu trudności doktrynalnych, z jakimi się spotykali. Zakazane było tworzenie nowych klasztorów bez lektorów.

Z kaznodziejstwem wiązało się również najściślej dominikańskie ubóstwo. Zasada zupełnego ubóstwa zbiorowego, odrzucająca wszelką własność i dochody konwentualne, przyjęta została przez zakon w 1220 r. Miała ona na celu wprowadzenie rygorystycznej skromności w życiu i wyglądzie konwentów oraz budynków kościelno - klasztornych. W ten sposób zakon skazywał siebie na utrzymanie wyłącznie z ofiar, z kwesty, zdawał się z góry na łaskę i niełaskę ludzką. Po prostu dominikanie jako apostołowie - kaznodzieje mieli działać nie tylko słowem, ale i przykładem. Z czasem jednak poszczególne konwenty stale obdarzane hojnymi nieraz ofiarami obrastały w bogactwa materialne. Powodowało to fakt, iż klasztory stawały się samodzielnymi i zarazem zamożnymi właścicielami ziemskimi wraz z dużymi sumami kapitałowymi.⁹

Pomimo tego ojcowie dominikanie nadal byli dobrymi duszpasterzami, kaznodziejami i nauczycielami, stanowiąc niezwykle poważną konkurencję w stosunku do okolicznego kleru parafialnego. Wszystko to sprawiło, że nieprzerwanie posiadali oni wielu swych miłośników, budząc szacunek i podziw wśród określonych społeczności lokalnych.

Podstawową komórkę zakonną stanowił konwent. Składać się on musiał z co najmniej 12 braci. Do poszczególnych klasztorów rekrutowano kandydatów według zasady, że terenem, z którego powinni pochodzić nowicjusze jest ten sam, ściśle określony okręg klasztorny, w którym bracia mieli działać i który zarazem stanowi podstawę ich utrzymania jako teren dobrowolnej kwesty. Jednocześnie jednak przyjmowany do zakonu dominikańskiego nowicjusz składał po rocznej próbie przysięgę wierności nie przełożonemu lokalnym, lecz generałowi zakonu. Dzięki temu dominikanin podległy generałowi i

⁸ J. Kłoczowski, *Od pustelni ...*, s.170.

⁹ patrz: cz.II, rozdz. I: „Majątek ziemski konwentu”.

provincjałowi nie był na stałe związany z żadnym konwentem i mógł być łatwo przenoszony z miejsca na miejsce w obrębie prowincji lub poza nią. W uzupełnieniu dodam fakt, iż kandydaci na zakonników, wstępujący do klasztoru św. Dominika zobowiązani byli wnieść ze sobą pewien „posag”. Zapewnić on miał nowicjuszowi na początku jego drogi zakonnej należyte zaopatrzenie się w niezbędne rzeczy do życia. Na przykład w maju 1788 r. Kazimierz Andrzejewski wstępując do konwentu ojców dominikanów w Klimówce, z pragnieniem zostania braciszkiem zakonnym, zapłacił 300 złotych polskich.¹⁰

Na czele konwentu stał zawsze przeor. Grupa kilkudziesięciu klasztorów tworzyła prowincję. Władzę naczelną prowincji stanowiły kapituły prowincjonalne składające się z przeorów oraz ze specjalnych, obieranych przez konwenty przedstawicieli, po dwóch z każdego klasztoru. Zadaniem kapituły był m.in. wybór odpowiadającego przed nią prowincjała.

2. Konwent w Klimówce

Przypomnijmy, że od połowy XVII w. istniała również Prowincja Litewska Ojców Dominikanów. Jak już wiemy w jej skład wchodził klasztor we wsi Klimówka. Podobnie jak większość placówek dominikańskich w Rzeczypospolitej stanowił on pełnoprawny konwent, gdyż w jego akcie funduszowym zastrzeżono liczbę 12 ojców mających tam stale mieszkać.

Władzę naczelną w klasztorze sprawował obierany co 3 lata przeor. Jako że konwent klimowiecki był nieduży, najprawdopodobniej jego wyboru dokonywał prowincjał. Świadczy o tym również dostrzeżony w świetle źródeł fakt, iż prawie zawsze nowy przeor przybywał do Klimówki z innego klasztoru. Mógł on pełnić tę funkcję przez dwie kolejne trzyletnie kadencje. Z kolei gdy chciał wyjątkowo piastować swój urząd w trzeciej kadencji to musiał być wybrany większością dwóch trzecich głosów. Jak wynika z analizy zachowanych rękopisów w większości wypadków w klimowieckim konwencie stanowisko przeora sprawowano w podwójnych kadencjach, chociaż nie było to regułą. Celem lepszego prześledzenia tego zjawiska oraz pełniejszego obrazu interesującego nas klasztoru poniżej został przedstawiony przybliżony spis przeorów rezydujących w Klimówce od początków istnienia konwentu aż po jego kasatę.¹¹

¹⁰ AAB, Księga rachunkowa ...

¹¹ W wyniku szczątkowego stanu zachowania dokumentacji klasztornej nie udało mi się dokonać dokładnego, całościowego spisu wszystkich przeorów w Klimówce. Tam gdzie są pewne luki i nie jest dokładnie wiadomo, w jakim ścisłym okresie dany ojciec - przełożony zarządzał konwentem podano jedynie daty wzmianek o nich. Spis został sporządzony na podstawie wielu różnych zachowanych źródeł.

Tabela 17. Przeorowie w Klimówce

Lp.	Imię i nazwisko przeora		Okres urzędowania
1	Wikary	Jan Suchodolski	1686-92
2		Bernard Lewkowicz	1693r.
3		Alex Rukiewicz	1694-1696 (?)
4	Marek Szczesnowicz		1697(?)-1699
5	Jan Suchodolski		1700-1702 ...-1711 r. -...
6	Jacek Hely		...-1720 r. -...
7	Pius Boufał		...-1731 r. -...
8	Pradencyusz Pacewicz		...-13.X.1735 r. -...
9	Benedykt Szczytt		...-19.VII.1740 r. - jesień 1744 (?)
10	Dominik Mosalski		jesień (występuje 7.XII) 1744 - jesień 1747
11	Kolumban Piasecki		jesień 1747 (jest 2.V) 1748 - jesień 1753 (?)
12	Stanisław Siellawa		jesień 1753 - 1759
13	Lety Zagurski		1760-1763 (jest w styczniu 1763 r.)
14	Alanus Żaba		1763-1766
15	Celestyn Głębocki		jesień 1766 - 1771 1771-1775 (?)
16	Rościsław Meyster		1775 - wrzesień 1778
17	Wenanty Kościukiewicz		wrzesień 1778 - wrzesień 1781
18	Franciszek Rutkowski		jesień 1781 - lipiec 1784
19	Wincenty Korsak		lipiec 1784 - lipiec 1785
20	Dominik Wasilewski		listopad 1785 - październik 1788
21	Sebastian Borodzicz		październik 1788 - styczeń 1792
22	Pius Saplica		styczeń 1792 - styczeń 1795
23	Marcelli Orzechowski		kwiecień 1795 - kwiecień 1798
24	Marcin Jucewicz		sierpień 1798 - październik 1804
25	Marcelli Orzechowski		październik 1804 - 1814 (jako przeor występuje on jeszcze w dniu 11 marca 1814 roku)
26	Jacek (Hiacynt) Sztarewicz		jesień (jest już 30 listopada) 1814 - 1826
27	Kazimierz Butkiewicz		1827-1830
28	Czesław Michałowski		1830 - wrzesień 1832 (?) (występuje jeszcze w maju 1832 r.)

Po zakończeniu przeorostwa dany ojciec przeważnie wyjeżdżał z Klimówki i udawał się na „mieszkanie” do innej placówki. Podobnie rzecz się miała z pozostałymi zakonnikami przebywającymi w interesującym nas konwencie. Według wcześniej już opisywanej zasady (w końcowej części poprzedniego podrozdziału) wszyscy ojcowie mieli prawo (w zależności od potrzeb zakonu) przenoszenia się z jednej placówki zakonnej do drugiej. Toteż na podstawie

analizy księgi rachunkowej stwierdza się dużą częstotliwość zmian personalnych w klimowieckim klasztorze. Przeważnie zmiany osobowe konwentu odbywały się na zasadzie wymiany poszczególnych zakonników pomiędzy placówkami położonymi w obrębie Prowincji Litewskiej (jak wiemy na jej terenie leżał klasztor klimowiecki), a w szczególności z sąsiadującymi ze sobą, chociaż nie zawsze i nie koniecznie (nie było to regułą). Na przykład w drugiej połowie XVIII w. zdarzało się, iż na stanowisko przeora w Klimówce przybywali ojcowie, m.in. z konwentów położonych w Poporciach, Walowka itd.¹² Natomiast po zakończeniu urzędowania, na dalszą służbę zakonną, wyjeżdżali oni, np. jako zwykli ojcowie lub też na takie samo stanowisko jak poprzedni, m.in. do klasztoru w Choroszczy, Grodnie, Liszkowie itd. Z kolei inni ojcowie czasowo mieszkający w Klimówce, po opuszczeniu tego konwentu, na kolejne miejsce swego pobytu obierali sobie podobnie jak byli przeorowie rozmaite placówki rozrzucone na terenie całej prowincji. Były to, np. klasztory w: Krasnym Borze, Wysokim Dworze, Wasiliszkach, Jelnie, Choroszczy, Liszkowie, Kownie, Poławeniu, Wilnie, Koniuchach, Grodnie, Oszmianie, Sejnach.¹³ W uzupełnieniu dodam, że wszyscy zakonnicy przy wyjeździe z Klimówki otrzymywali na drogę tzw. „Viaticum”, czyli pieniądze niezbędne na żywność i podróż do kolejnego miejsca swego pobytu. Były to nieduże kwoty w wysokości od kilku do 20 złotych, jeśli chodzi o zwykłych ojców, natomiast byli przeorzy (zapewne ze względu na swe zasługi oraz była pozycję w klasztorze) pobierali sumy do kilkudziesięciu złotych.

Przypomnijmy, iż w klimowieckim klasztorze w okresie jego świetności, przez dłuższy okres jego istnienia mieszkało 8 ojców i 2 braci. Natomiast po trzecim rozbiórce Rzeczypospolitej w 1795 r., przeważnie znajdowało się tam 4-5 ojców i 1-2 braciszków zakonnych. Stało się to na skutek grabieżczej polityki zaborców. Zabrali oni na skarb państwa wszystkie klasztorne majątności i pozwolili ojcom dzierżawić jedynie ich część. Toteż trudna sytuacja materialna uniemożliwiała utrzymanie się w Klimówce większej liczby zakonników. Nie jest natomiast pewne (z braku jakichkolwiek źródeł), czy przebywali tam klerycy, których obecność była pożądana ze względu na życzenie fundatorów.¹⁴ Prawdopodobnie jednak ze względu na prowincjonalne i wiejskie położenie tej placówki nie bywali oni w Klimówce, a jeśli nawet, to rzadko. Tezę tę potwierdza wzmiankowany już wcześniej inwentarz parafii Odelsk z 1782 r. Otóż ówczesny jej proboszcz w swym sprawozdaniu (opisie) stwierdzał: „...W parafii odelskiej znajdują się j kża. Dominikanie w Klimowce... ktorých podług funduszu mieszkać powinno: kapłanow ośmiu, klerykow dwóch, braciszkow dwóch, ad presens mieszka kapłanow ośmiu, y braciszkow dwóch...”¹⁵. Z drugiej jednak strony w tradycji współczesnej miejscowej ludności pozostaje pamięć o

¹² patrz: mapka nr 9 w aneksie 3.

¹³ patrz: mapka nr 9 w aneksie 3.

¹⁴ patrz: cz. I, rozdz. III: „Fundacja klasztoru Ojców Dominikanów w Klimówce”.

¹⁵ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Opisanie kościoła odeskiego w r.1782

klasztorze, w którym mieszkało dwunastu zakonników.¹⁶ Skąd powstała u nich ta wiedza o 12 - osobowym konwencie, po ponad 150 laty od kasaty klasztoru nie wiadomo i zapewne pozostanie to na zawsze nie rozwiązana zagadką.

Wszyscy przebywający w Klimówce bracia dominikanie podlegali pewnej „nie formalnej” hierarchizacji¹⁷ i w związku z tym każdy z nich piastował określone funkcje. Tak więc po stanowisku przeora, drugą najwyższą funkcję w klasztorze sprawował subprzeor („subprior”), czyli podprzeorzy. Pełnił on rolę zastępcy przeora, którą sprawował w czasie jego nieobecności. Był on również przełożonym konwentu w okresie po zakończeniu kadencji przeora, aż do czasu wyboru i przybycia nowego.

Następną ważną funkcję piastował ojciec nazywany kaznodzieją generalnym („Praedicator Generalis”). Jego udziałem stawały się szczególne powinności kaznodziejskie. Był on często obarczany obowiązkiem głoszenia kazań w zakonnej świątyni w każdą niedzielę. Również znaczącą powinność pełnił lektor teologii¹⁸ - „Lector Sanktae Theologiae” („S: T: L”). Taki tytuł otrzymywał każdy ojciec, który uzyskał poprzednio stopień akademicki uprawniający go do wykładania teologii. Jego zadanie polegało na organizowaniu w klasztorze zebrań teologicznych dla zakonników. Odrębną natomiast funkcję w klimowieckim konwencie sprawował Promotor Świętego Różańca - „Promotor Sacratissimi Rosarii”. Urząd ten w stosunku do innych był szczególnego rodzaju. Prawdopodobnie względem ważności w klasztorze ustępował jedynie lektorom szkoły tzn. nauczycielom i otrzymywał go ten „kto dobrze zasłużył na to w zakonie”.¹⁹ Promotor w odróżnieniu od profesorów nie posiadał żadnej pensji z konwentu, ale za to otrzymywał dodatkową porcję jedzenia w czasie posiłku, nazywaną przez zakonników „piktancją”. Według J. Kitowicza oprócz „piktancji” miewał on częste posiłki i podarunki od przychodzących do kościoła wiernych. Był to ich dowód wdzięczności i uznania. Miało to miejsce wówczas, gdy promotor pilnie sprawował swój urząd. Na przykład, pierwszy przed ludem przychodził na ambonę, celem poprowadzenia różańca; punktualnie - bieżąco zapisywał protokoły bractwa różańcowego; gdy podczas procesji publicznych tego bractwa uczciwie i roztropnie rozdzielał miejsca w procesji pośród jej członków według ich godności.²⁰

Tak więc ojciec promotor Różańca świętego prowadził przy kościele Bractwo Różańcowe. Gdy zebrani w świątyni wierni śpiewali Różaniec, ksiądz promotor zawsze mu przewodniczył. On zaczynał to nabożeństwo z ambony i po

¹⁶ Przekazy ustne: Marii Borys z Bilmin, Antoniego Górskiego z Nomik, Józefa Pużuk z Klimówki, Genowefy Ropucho z Szymaków.

¹⁷ Jest ona widoczna przy składanych podpisach na wszelkiego rodzaju dokumentach.

¹⁸ Rektor Teologii - u dominikanów stopień akademicki, sankcjonujący studia na poziomie średnim, pomiędzy licencjatem a doktoratem, wymagany do nauczania teologii. Stanowi etap przejściowy do uzyskania tytułu magistra w teologii, M. Daniluk, K. Klauza, op.cit., s.184.

¹⁹ J. Kitowicz, Opis obyczajów za panowania Augusta III, opr. Z. Goliński, t.I, Warszawa 1985, s.131-137.

²⁰ Ibidem.

kolei na podstawie książki przedstawiał ludowi tajemnice życia, męki i zmartwychwstania Chrystusa, z których składał się Różaniec. Po każdej tajemnicy różańcowej Bractwo śpiewało „Ojcze nasz” i dziesięć „Zdrowaś Mario”, potem „Chwała Ojcu”, a na końcu „Wierzę w Boga” oraz odmawiano Litanie do Matki Bożej. Całe nabożeństwo zawsze kończyło się jakąś pieśnią religijną, odpowiednio dobraną do panującego wówczas okresu w roku liturgicznym kościoła.

Różaniec dzielił się na dwa rodzaje. Jeden z nich nosił nazwę: Różaniec Najświętszej Panny, natomiast drugi: Różaniec Imienia Jezus. Porządek nabożeństwa w obydwóch był identyczny, z tą tylko różnicą, że w Różańcu o Imieniu Jezus nie śpiewano „Zdrowaś Maryjo”, ale w tym miejscu powtarzano dziesięć razy: „Jezusie, synu Dawidów, zmiłuj się nad nami” oraz na końcu odmawiano Litanie o Imieniu Jezus.

Z kolei jeszcze inny ojciec pełnił obowiązki zakrystianina w przyklasztornym kościele. Jego zadaniem było m.in.: dopilnowanie porządku w świątyni, odpowiednie jej przygotowanie do określonych świąt i nabożeństw, wyposażenie w brakujące i niezbędne liturgiczne rzeczy, itp. oraz zbieranie od wiernych opłat za zamówione msze święte, podzwonne, dzwony, pogrzeby, chrzty, śluby, itd.

Także pozostający w klimowieckim domu zakonnym bracia, posiadali określone funkcje. Jeden z nich nosił zawsze tytuł brata szafarza. Zajmował się on sferą materialną klasztoru, związaną z gospodarstwem zakonnym. Na przykład sprzedawał w imieniu konwentu: wino, miód. Załatwiał różne sprawy dotyczące folwarku. Innym razem któryś z braci niejednokrotnie nadzorował pracę poddanych klasztornych na polach.

Zakonnicy za swe obowiązki otrzymywali od konwentu corocznie pieniężne pensje²¹ zwane prowizją. Ich wielkość uzależniona była od stopnia godności, czyli rangi sprawowanego stanowiska. Przykładowo w 1798 r. roczna prowizja zwykłego ojca nie zajmującego szczególnych stanowisk w klasztorze wynosiła 20 złotych polskich.²²

3. *Modlitewny rytm dnia zakonników*

W tym miejscu pragnę przedstawić i w krótki sposób scharakteryzować codienne obowiązki liturgiczno - modlitewne ojców dominikanów. Jeśli chodzi o strukturę i wspomniane obowiązki każdego konwentu, to były one wszędzie takie same (wedle założeń konstytucji całego Zakonu Kaznodziejskiego lub też jego określonej prowincji) z małymi jedynie lokalnymi korektami wynikającymi z określonych warunków danego klasztoru, bądź też zarządzenia jego

²¹ Ibidem.

²² AAB. Księga rachunkowa ...

przełożonego. Toteż przyjmując zasadę, iż we wszystkich konwentach obowiązywały podobne zarządzenia i prawa chciałbym obecnie w przybliżony sposób spróbować odtworzyć modlitewny rozkład dnia, który prawdopodobnie panował w klimowieckim klasztorze (oczywiście zapewne były tam jakieś lokalne, mniej znaczące zmiany).

a) Habit

Szatą liturgiczną dominikanina był jego habit (patrz ilustracja dalej). Mógł on być typu kamlotowego²³ lub kromrasowego i szkotowego.²⁴ Strój ten składał się z sukienki, szkaplerza nakładanego na jej wierzch oraz z kaptura. Do okrycia służyła specjalna kapa lub „zwierzchnia” suknia. Wszyscy ojcowie nosili habity wykonane w całości z białego sukna. Natomiast braciszkanie jak się wydaje w powszedni dzień, będąc zatrudnionymi do różnych prac, używali strojów podobnych, ale czarnych. Jednak na niedzielę i święta oraz przy wszelkiego rodzaju wyjazdach korzystali z białych habitów.²⁵ Wszyscy zakonnicy nosili owe stroje przez cały dzień, bez żadnych zmian na inne ubranie zastępcze. Jedynie do czynności liturgicznych odprawianych przy ołtarzu każdy ojciec nakładał dodatkowo na habit różnego rodzaju lniane i jedwabne szaty odpowiednio przepisane przez kościół do mszy św. i innych nabożeństw.²⁶

Natomiast w chorze zakonnym (kapłańskim) dominikanie zawsze przebywali w samym tylko habicie, bez komży.²⁷ Według J. Kitowicza dominikanie każdego dnia po nieszpórach śpiewali pieśń „Salve Regina” - „Witaj Królowo”, wychodząc na środek kościoła. Przy okazji, dzięki posiadanej władzy (uzyskanej z rąk Stolicy Apostolskiej) mogli udzielać wielkich odpustów dla tych wiernych, którzy przychodzili na ten hymn. Następnie po zakończeniu pieśni, ks. promotor Różańca świętego dokonywał „Aspersyi”, czyli pokropienia wodą święconą zebranego ludu.

²³ Typ kamlotowy - tkaný z lekkiej wełny.

²⁴ Typy: kromrasowy i szkotowy - odmiany szorstkich tkanin wełnianych, J. Kitowicz. op.cit. s.373.

²⁵ Wiadomość o tym, iż braciszkanie dominikanie posiadali białe habity wywnioskowałem na podstawie danych zawartych w: AAB, Księga rachunkowa ...

²⁶ O wyborze i rodzajach szat w klimowieckiej świątyni szerzej w: cz. II, rozdz. IV: „Kościół w Klimówce”.

²⁷ B. Prawdota. O liturgii Dominikańskiej, Lwów 1930, s.13.



DOMINIKANIN

W okresie od uroczystości Wszystkich Świętych aż do Wielkiej Nocy na odśpiewywanie hymnu „Salve Regina” ojcowie przychodzili okryci kapami.²⁸ Z kolei w okresie od Wielkiej Nocy do Wszystkich Świętych przybywali na tę pieśń bez kap, jedynie tylko w habitach.

Natomiast wychodząc lub też wyjeżdżając poza okąg konwentu dominikanie używali trojakiego ubioru (stroju). Prokuratorowie spraw²⁹ i szafarze na habit biały, uprzednio odjąwszy od niego kaptur, nakładali czarną opończę (wierzchnie nakrycie z kapturem lub bez kaptura) z rękawami. Należy dodać, iż w takim przypadku chodzili oni bez socjusza,³⁰ czyli bez

²⁸ Kapa - rodzaj płaszcza lub peleryny.

²⁹ Prokurator - ojciec zajmujący się sprawami materialnymi klasztoru, nazywany czasami Ekonomas, definicja podana przez o. Jacka Salij (w czasie przeprowadzonego z nim wywiadu w Warszawie, dnia 25 lipca 1995 r.).

³⁰ Socjusz - 1) zakonnik wyznaczony przez przełożonego do pomocy innemu zakonnikowi w wypełnianiu jego zadania (np. S. mistrza nowicjuszy lub S. prowincjała),
2) wyznaczony zakonnikowi przez przełożonego inny zakonnik jako towarzysz podróży lub wizyty towarzyskiej, M. Daniluk, K.Klauza, op.cit., s.256.

wyznaczonego uprzednio przez przełożonego towarzysza podróży lub wizyty towarzyskiej.

Z kolei przełożeni, profesorowie i inni księża, kiedy udawali się na wizytę albo na dysputę, lub z kazaniem i mszą do innego kościoła, to wówczas pokazywali się „in forma publica” (w stroju oficjalnym na ulicę), tj. w habicie z kapą i kapturem oraz z socjuszem. Zaś klerycy - studenci, gdy latem szli na rekreację³¹ nie brali kap, lecz tylko habity z kapturami.

b) Chór

Słowo „chór” oznacza miejsce, w którym się śpiewa. Ponieważ w obecnych czasach śpiewacy, wykonujący pieśni kościelne, umieszczeni są zazwyczaj koło organów, w loży nad wejściem do kościoła, sama ta loża została ochrzczona w potocznej mowie chórem. Pierwotne jednak znaczenie tego słowa było inne. Otóż śpiewacy wykonujący „Officium Divinum” (codzienna modlitwa obowiązkowa, kościelne godzinki, brewiarz, modlitwy chóralne) zajmowali miejsca w stallach³² przed ołtarzem i dlatego więc, to miejsce nazywano w dawnych czasach chórem.³³ W tym też znaczeniu tego słowa używali dominikanie, a ponieważ w stallach wykonywali oni śpiew psalmów, składających się na „Officium”, samą czynność również nazywano „chórem”. Tak więc ogólnie mówiąc chór był wspólnym śpiewaniem „Officium”.

Chór zakonny regulował całe życie w konwencie: co parę godzin dzwonki wiszące przy ścianie w klimowieckim klasztorze³⁴ przerywały naukę, czy inną pracę w celach i wzywały na modlitwę. Najprawdopodobniej za każdym razem odzywały się one dwa razy.³⁵ Raz krótko, jako znak, że czas złożyć pracę i skupić się, aby godnie przystąpić do chwaleń Boga. Drugi raz, pięć minut po pierwszym uderzeniu i trwał aż do czasu dopóki do chóru nie dotarł ostatni zakonnik. Na ten drugi sygnał otwierały się naraz wszystkie drzwi i w kierunku miejsca modlitwy, posuwały się białe postacie z głowami zakrytymi kapturami, odmawiając po drodze „Deprofundis” za dusze zmarłych braci.

Dominikanie podobnie jak wszyscy duchowni przedstawiciele kościoła katolickiego odmawiali codziennie w chórze siedem tzw. godzin kanonicznych. Ich czas odprawiania przebiegał następująco: na początku prowadzono modlitwę nocną zwaną „Matutinum”. Jednakże nie zawsze odmawiano ją nocą. Często

³¹ Rekreacja (łac. recreare - wzmacniać, odświeżać) - odpoczynek w klasztorach co do czasu i sposobu określony przez prawo zakonne, zwyczaj lub przełożonego; poświęcony zazwyczaj rozmowie (zwolniony z obowiązku milczenia) oraz życiu towarzyskiemu wspólnocie.

³² Stalle - drewniane, ozdobne ławy dla duchowieństwa. Mają wysokie zaplecki, często z baldachimem, oparcia i klęczniki, obudowane z przodu.

³³ Opis rozmieszczenia chóru zakonnego w Klimówce znajduje się w: cz.II, rozdz. IV: „Kościół w Klimówce”.

³⁴ patrz: cz.II, rozdz. V: „Klasztor Ojców Dominikanów”.

³⁵ B. Prawdota, O liturgii Dominikańskiej ..., s.22.

czyniono to wczesnym rankiem (ok. 5-6 rano). Wówczas odprawiano ją w połączeniu z następną modlitwą ranną zwaną Jutrznią („Laudes”). Po Jutrzni następowała „Prima”, którą odmawiano o godzinie 7 rano. Z kolei o godzinie 9 sprawowano Tercję, a w południe (12⁰⁰) Sekstę. Po południu o godzinie 15⁰⁰ należało odmówić nonę. Natomiast już wieczorem sprawowano nieszpory („vespere”). Na koniec dnia, tuż przed pójściem spać odprawiano jeszcze „kompletę”.³⁶ Ogólnie rzecz biorąc przypisane dominikanom modlitwy do codziennego odmawiania dzieliły się na trzy części:

- a) modlitwy nocne: Matutinum, Jutrznia („Laudes”),
- b) modlitwy dzienne: Prima - pierwsza godzina dnia; Tercja - trzecia godzina dnia; Seksta - szósta godzina dnia; Nona - dziewiąta godzina dnia,
- c) modlitwy wieczorne: Nieszpory, Kompletę.

Oczywiście nie zawsze i nie wszędzie było możliwe odmówienie każdej z tych godzin (modlitw) o odpowiedniej porze. Zapewne nieraz wypadało zakonnikom odmówić kilka z nich jednocześnie. Jedno jest pewne. Otóż we wszystkich klasztorach (łącznie z klimowieckim) bracia zakonna schodziła się na modlitwy przynajmniej trzy razy dziennie: pierwszy raz na Jutrznię (Laudy), drugi raz na tzw. godzinki („horae diurnae”), tj. Prymę, Tercję, Sekstę i Nonę a trzecie wieczorem, na Nieszpory i Kompletę.

Każda z tych godzin rozpoczynała się po krótkiej modlitwie wstępnej „na klęczkach”. Jednocześnie dokonywano głębokiego skłonu, przy którym odmawiano „Pater noster” - „Ojcze nasz”. W uzupełnieniu dodam, iż od samego początku modlitw uderzała różnica pomiędzy zwykłym „officium” (codzienna modlitwa obowiązkowa, brewiarz, kościelne godzinki, modlitwy choralne) odprawianym przez duchowieństwo świeckie w katedrach i kolegiatach, a sprawowanym przez ojców dominikanów. Mieli oni własny, starodawny rytm, różny od rzymskiego, niezreformowany przez Stolicę Apostolską, który zachował cały szereg składników, bądź starochrześcijańskich, bądź galikańskich. Do pierwszych składników należały hymny i antyfony kompletoriajne, a do drugich tzw. „sznury” we mszy św. Ogólnie mówiąc brewiarz dominikański był krótszy od rzymskiego (np. antyfon nigdy nie mówiło się w nim przed psalmami).³⁷

Jeśli chodzi o stronę zewnętrzną wykonania brewiarza to przedstawiał się on następująco: zakonnicy dzielili się na dwa chóry, ustawione naprzeciw siebie, które mówiły na przemian poszczególne wiersze psalmów, hymnów itp. Pierwotnie całe „Officium divinum” było śpiewane, jednak z biegiem czasu dominikanie przeszli na recytację w jednym tonie przeważającej części godzin kanonicznych.

We wszystkich większych klasztorach (być może i w Klimówce) w niedzielę śpiewano nieszpory. W tym miejscu na uwagę zasługuje również fakt, iż w niedzielę po południu, jak też i w pozostałych dniach tygodnia ojcom

³⁶ Ibidem, s.24; wywiad z o. Jackiem Salij.

³⁷ B. Prawdota, O liturgii Dominikańskiej ..., s.22-27.

dominikanom nie wolno było sprawować mszy świętych. Po prostu zawsze odprawiano je do południa. Przykładowo w niedzielę obowiązywało ojców sprawowanie przynajmniej dwóch mszy świętych wczesnym przedpołudniem. Pierwszą z nich o nazwie „Primaria” odprawiano, np. o godzinie 8⁰⁰. Drugą stanowiła „Suma”, ok. godz. 11-12, nie później jednak niż o 12⁰⁰.

Poza tym w klimowieckiej świątyni, jak też i w innych większych konwentach codziennie wieczorem odmawiano różaniec. Oprócz tego cały szereg klasztorów śpiewał wiele razy w roku Laudy, albo przynajmniej „Te Deum” w Jutrzni.

Według o. Bogusława Prawoty³⁸ w czasie psalmów, względnie śpiewu, zakonnicy mieli głowy nakryte kapturami, przy czym jeden chór siedział, a drugi stał, zmieniając się przy każdym psalmie. Na „Gloria Patri” - „Chwała Ojcu” obie strony wstawały i pochylały się w średnim ukłonie.

Dominikanie z całą otwartością wyrażali swe uczucia religijne. Na przykład gdy zakonnik prosił Boga, w czasie „oracji” pochylał się w pas. Na „Gloria Patri” nie ograniczano się jedynie do pochylania głowy, ale zginano swoje ciało w pokłonie. gdy dominikanin prosił o przebaczenie, to rzucał się na ziemię, itd., itd. W zakończeniu dodam fakt, że całe nabożeństwo dominikańskie, jeśli chodzi o śpiew posiadało charakter gregoriański. To znaczy, iż zakonnicy zawsze śpiewali chórem, nigdy wielogłosowo, co więcej konstytucje zakazywały braciom w ogóle polifonii (wielogłosowości).

4. Działalność duszpastersko-edukacyjna klasztoru

Oczywiście zakonnicy nie tylko żyli modlitwą i dla niej poświęcali swój czas. Otóż pomimo swego prowincjonalnego położenia oraz niedużej liczby braci zakonnej, klimowiecki konwent rozwijał szeroką działalność duszpasterską. Jak już nam wiadomo z poprzednich rozdziałów niniejszej pracy ojcowie dominikanie z dużym zapałem i entuzjazmem oddawali się swemu kaznodziejskiemu rzemiosłu wśród okolicznej ludności. Z jednej strony służyli pomocą kapłańską w pobliskich świątyniach parafialnych. Z drugiej strony swą charyzmą i odprawianymi w klimowieckim kościele nabożeństwami liturgicznymi ojcowie przyciągali do siebie rzesze wiernych i pielgrzymów. Ten proces gwałtownego przychylania się okolicznej ludności do klasztornej świątyni, jaki miał miejsce w II połowie XVIII w.³⁹ szczególnie widoczny jest na podstawie danych z księgi rachunkowej, określający liczbę i różnorodność zamawianych przez nią mszy świętych i innych nabożeństw. Najwięcej jednak wiernych z pobliskich (i nie tylko) wsi i majątków, przybywało do Klimówki na odbywające się tam święta i odpusty.

³⁸ Ibidem.

³⁹ patrz: cz.II, rozdz. IV: „Kościół w Klimówce”.

Głównym świętem obchodzonym w klasztornej kościele była uroczystość Świętej Trójcy („Fest Troycy S.”), pod której wezwaniem znajdowała się świątynia. drugie ważne święto również uroczystie obchodzone odbywało się w dniu Najświętszej Panny Różańcowej (7 października). Z okazji uroczystości Trójcy Świętej przy klimowieckim kościele dodatkowo jeszcze organizowano zawsze jarmark. Zapewne stanowił on kolejny (a nawet dla wielu znaczący) bodziec i magnes, który przyciągał tłumnie rzesze wiernych i mieszkańców z terenu okolicznych parafii.

Niemniej jednak nie jarmark był centralną częścią odpustu, a przede wszystkim uroczystość kościelna. Świadczy o tym fakt, iż w święta te, zakonnicy zbierali liczne zamówienia na msze święte oraz ofiary pieniężne zgromadzone w wystawianych na ten czas skarbonkach. Na przykład w latach 1782-1805 zebrano następującą ilość mszy świętych: w 1782 r. - 98; 1783 r. - 100; 1784 r. - 169; 1786 r. - 161; 1787 r. - 319; 1800 r. - 139 (za każdą mszę 1 złoty). Natomiast w rozważanym przez nas okresie podczas „Festu” Trójcy Świętej, wierni składali ofiary do skarbonek w łącznej wysokości: w 1782 r. - 61 złotych, 10 groszy; 1783 r. - „z skarbon kościelnych oferty” - 89 złotych, 8 groszy; 1800r. - „z karbon” - 42 złote; 1805 r. - „z oferty kościelnej” - 191 złotych, 15 groszy.

Z kolei w czasie święta Najświętszej Panny Różańcowej zamawiano msze święte w liczbie: 1781 r. - 154; 1782 r. - 110; 1786 r. - 191; 1787 r. - 210, a do skarbon wrzucano ofiary w wysokości: 1786 r. - 49 złotych, „z karbony u wielkiego ołtarza z Różańcowego Festa - 3 złote, 1 grosz”; 1787 r. - „z czterech karbonek w czasie Festu Różańcowego - 97 złotych, 12 groszy”, „z malenkiej u drzwi kościelnych karbonki 1 złoty, 12 groszy”, „z karbony wielkiej od festu Różańcowego - 8 złotych, 20 groszy”.⁴⁰

Prawdopodobnie również uroczystie obchodzono inne święta Maryjne, a głównie dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia). Związane to było z posiadaniem przez ojców w kościele cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.⁴¹

Podobnie jak inne klasztory, klimowiecki konwent, posiadając niejednokrotnie w swym składzie dobrych kaznodziejów, zapewne też wiele razy przeprowadzał w różnych parafiach misje. Z drugiej strony, przebywający w klasztorze wykształceni ojcowie - kaznodzieje umożliwili utworzenie przy tym konwencie niewielkiej szkoły parafialnej. Miało to miejsce na początku XIX w. i jak przypuszczam związane było z nowo utworzoną parafią (w 1816 r.). W świetle raportu ówczesnego ojca przeora Jacka Sztarewicza, dotyczącego stanu parafii i klasztoru w 1816 r., przesłanego do Mohylowa 1817 r. na zlecenie tamtejszej Kurii Archidiecezjalnej⁴² dowiadujemy się, że szkoła przy kościele w Klimówce liczyła w tym czasie 30 uczniów. Jednakże żywot tej szkoły był

⁴⁰ AAB, Księga rachunkowa ...

⁴¹ patrz: cz.II, rozdz. IV: „Kościół w Klimówce”.

⁴² RGIA, Wiadomości Mogilew.: Diecezje za r. 1817, Wiadomość o klasztorach Dominikańskich Prowincji Litewskiej w Archi - Dyecezyi Mohilewskiej będących roku 1816, Fond 822, opis 12.

krótki. Otóż jak już wspomniano powstała ona ok. 1816 r.⁴³ Natomiast w 1827 r. już nie istniała.⁴⁴ O przyczynie likwidacji szkółki dowiadujemy się ze źródła pochodzącego z 1830 r. Odnajdujemy w nim stwierdzenie ze strony władz klasztorowych, iż „szkoły parafialnej nie ma z przyczyn szczupłego funduszu”.⁴⁵ Pomimo tego, sam fakt, iż wspomniana wyżej szkółka parafialna w Klimówce powstała i funkcjonowała kilka lat, stanowił duży sukces konwentu w tych czasach niewoli narodowej i ucisku kościoła katolickiego przez carat. Po drugie utworzono ją w małej, prowincjonalnej wiosce, z której wyjazd dzieci do szkół w mieście mógł być jedynie sennym marzeniem.

⁴³ Wniosek taki nasuwa się w związku z brakiem wiadomości o tej szkółce w sprawozdaniu o stanie klasztoru klimowieckiego, przesłanym w 1814 r. przez przeora Hyacynta Sztarewicza do Mohylowa na zlecenie tamtejszej Kurii Archidiecezjalnej: RGIA, Wiadomość o kościołach i klasztorach Mohylewskiej Dyecezyi za rok 1814, Wiadomość o klasztorach Dominikańskich Prowincyi Litewskiej w Archy - Dyecezyi Mohilewskiej położonych Roku 1814. mca. obra. 30 dnia, Fond 822, opis 12, nr 2592.

⁴⁴ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Wiadomość roczna o parafii klimowieckiej iey miasteczkach i wsiach liczbie domow - parafian i parafianach zaslubionych ochrzczonych pogrzebionych sposobnych i niesposobnych do SS Sakramentow za rok 1827 uczyniona.

⁴⁵ RGIA, Wiadomość roczna o kościele parafialnym klimowieckim ... za rok 1830

ROZDZIAŁ VII

Udział klasztoru w powstaniu kościuszkowskim

Powstanie kościuszkowskie było ostatnią próbą wyzwolenia Rzeczypospolitej spod wpływów sąsiadujących z nią krajów oraz dokonania reform ustrojowo - gospodarczych umożliwiających zahamowanie procesu upadku państwa. Pomimo, że insurekcja została zdławiona przez dotychczasowych ciemieżców Polski, to wykazała ona szeroko zachodzące zmiany w mentalności społeczeństwa polskiego, coraz częściej rozumiejącego potrzebę przeprowadzenia niezbędnych przemian prawno - ustrojowych. Oprócz tego po raz kolejny dowiodła faktu, iż w chwili maksymalnego zagrożenia ojczyzny wszyscy Polacy bez względu na różnice stanowe i majątkowe potrafia (pełni oddania i materialnych ofiar) stanąć do walki o niepodległość kraju. W powstaniu kościuszkowskim walczyli na równych prawach chłopci, szlachta i mieszczaństwo. Uczestniczyło w nim również, jak nigdy dotąd, duchowieństwo, zarówno świeckie i duchowne. Oczywiście nie walczyło ono bezpośrednio, lecz w swoim imieniu wystawiało rekrutów do oddziałów powstańczych (w ilości uzależnionej od zamożności danej placówki kościelnej). Oprócz tego stan duchowny przekazywał na potrzeby insurekcji pewne ofiary pieniężne oraz oddał część sreber kościelnych.

W tym ogólnonarodowym zrywie wziął także udział klasztor ojców dominikanów z Klimówki. Jako, że położony był na terenie powiatu grodzieńskiego, toteż przystąpił do powstania dopiero w okresie jego pełnego rozwoju. Opóźnienie to spowodował fakt, iż w początkowej fazie walk powstańczych na terenie całej Grodzieńszczyzny, a w szczególności w okolicach Grodna stacjonowały licznie przez długi czas rosyjskie oddziały wojskowe. W tej sytuacji wobec „szczupłych” zastępów insurekcyjnych niemożliwością było wszczęcie jakichkolwiek poczynań zmierzających ku „rewolucji kościuszkowskiej”. Jeszcze 5 maja 1794 r. wojska carskie otoczyły Grodno i pod groźbą ostrzelania z armat wymusiły wysoką kontrybucję od miasta. Natomiast oddział kawalerii nieprzyjacielskiej opanował zamek rekrując kasy skarbu litewskiego i ekonomii królewskich na sumę, aż 700 000 złotych polskich. Przy okazji zabrano 550 karabinów z manufaktury grodzieńskiej oraz rozbrojono stacjonującą w grodzie chorągiew skarbową.¹ W dwa dni później wrogi wojska pod wodzą gen. Cycjanowa opuściły Grodno, kierując się na północ kraju.

¹ Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski, red. Z. Koszyła, Białystok 1986, s.130.

Wówczas z dniem 9 maja obywatele powiatu grodzieńskiego, zgromadzeni w Sokółce uchwalili akces przyłączenia się Grodzieńszczyzny do powstania. W trzy dni później miejscowe kierownictwo insurekcyjne przeniosło swą siedzibę urzędowania do opuszczonego już przez Rosjan Grodna. 15 maja ukonstytuowała się tam lokalna powstańcza władza wykonawcza - Komisja Porządkowa Powiatu Grodzieńskiego. W niedługim czasie podporządkowała się ona centrum dowodzenia insurekcją, które znajdowało się w Wilnie.

Komisja Porządkowa jako miejscowy organ wykonawczy, zobowiązany do organizacji zrywu niepodległościowego na obszarze Grodzieńszczyzny już od pierwszych dni swego istnienia podjęła gorliwą działalność. W związku z pilnym zapotrzebowaniem na większą liczbę rekrutów w powstaniu, wydała ona w dniu 25 maja specjalny dokument, o nazwie: „Tabela dymów rolniczych w powiecie grodzieńskim...”² W obwieszczeniu tym, komisja dokładnie podała do wiadomości wszystkim wolnym mieszkańcom (świeckim i duchownym) powiatu grodzieńskiego, iż zobowiązani zostali do wystawienia we własnym imieniu określonej liczby odpowiednio uzbrojonych żołnierzy, którzy wzięliby udział w insurekcji, w ramach walki o wolność ojczyzny. Liczba rekrutów uzależniona była od ilości dymów (domów) znajdujących się w danej posiadłości, wsi czy mieście oraz ich cenzusu majątkowego.

Zgodnie z powyższą odezwą Komisji Porządkowej konwent klimowiecki jako właściciel ziemski powinien był dostarczyć określoną liczbę żołnierzy pieszych według zasady: jeden rekrut z każdych pięciu domów oraz jednego poborowego liniowego z dwudziestu pięciu dymów. Klasztor nie pozostał głuchy na to zarządzenie i zaraz przystąpił do jego wykonania. Jeszcze tego samego dnia (25 maja) konwent ten posiadając 25 dymów (12 gospodarstw przy folwarku w Klimówce i 13 domów przy dobrach ciecierowskich) zwerbował 5 pikinierów (rekrutów pieszych).³ W niedługim czasie wystawiono dodatkowo jeszcze jednego żołnierza liniowego. Rekruci ci zostali wysłani do walki około połowy czerwca. Natomiast w drugiej połowie lipca ojcowie dostarczyli oddziałom insurekcyjnym jednego konnego żołnierza (przypadającego z 50 dymów).

W uzupełnieniu dodam, iż wszyscy powyżej wymienieni żołnierze biorący udział w powstaniu kościuszkowskim z ramienia konwentu, wcześniej zostali przez niego wyposażeni w odpowiednie ubrania i ekwipunek z bronią włącznie. Poniesione z tego tytułu koszty oraz inne uiszczone przez ojców opłaty na rzecz insurekcji przedstawia poniższa tabelka:⁴

² Pełna nazwa dokumentu brzmi: „Tabela dymów rolniczych w powiecie grodzieńskim znajdujących się, ostatnią taryfą zajętych do wybierania rekrutów podług niżej dla wiadomości Komisji Porządkowej sporządzona roku 1794 miesiąca maja 25 dnia, oprac. Jerzy Urwanowicz i Andrzej Woltanowski, „Studia Podlaskie”, t.1, Białystok 1990.

³ Pikinier - żołnierz piechoty, uzbrojony w pikę (pika - broń drzewcowa, składająca się z długiego drzewca i małego ostrego grotu, używana przez piechotę całej Europy od pocz. XV aż do pocz. XVIII w.). Pikinierzy w obronie wbijali piki tyłcem w ziemię, krzyżując je przed frontem szyku. (Mała encyklopedia wojskowa, t.2, Warszawa 1970, s.617).

⁴ Dane na podstawie: AAB, Księga rachunkowa ...

Tabela 18. Wkład materialny konwentu klimowieckiego na rzecz insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r.

Wydatki klasztoru klimowieckiego na rzecz swych żołnierzy insurekcyjnych								
Data	na 5 rekrutów pieszych (pikinierzy)		na rekruta liniowego		na żołnierza 50-dymowego		inne opłaty na rzecz powstania	
	rodzaj wydatku	kwota	rodzaj wydatku	kwota	rodzaj wydatku	kwota	rodzaj wydatku	kwota
25 maja 1794 r.	– Jakubowi prowadzącemu 5 rekrutów i na rękę każdemu z nich po złotemu	55 zł					– za 26 kos na uzbrojenie poddanych (klasztornych?)	29 zł. 6 gr
	– za 7 dzidew	20 zł						
	– za 16 łokci krayki dla żołnierzy	2 zł						
3 czerwiec			– za przyszyć butów dla żołnierza liniowego	20 gr				
14 czerwiec	– za uszyć 5 toreb, kolpaków, kitel i czerkas dla rekrutów	3 zł		114 zł			– ofiara 10 groszy za cały rok	175 zł. 6 gr
17 czerwiec	– z 25 dymów na mięso furażowe dla żołnierzy	15 zł						
20 czerwiec	– pięciu rekrutom dymowym „dyskrecji” w Grodnie	1 zł, 10 gr	– decessu na złotych 100 na liniowego żołnierza danych 9: Bortkiewiczowi	1 zł, 10 gr	– za 2 łokcie sukna zielonego	10 zł		
	– na Furaż miesięczny pięciu dymowym rekrutom powtórnie „zastawiono” (tym razem nie po 10 zł od osoby lecz po 15 zł)	75 zł	– zamówionemu na pospolite ruszenie zastępy na „rękę”	2 zł, 20 gr	– za czapę	5 zł		
	– za 10 funtów skóry Juchtowej Ładownicy Pędely Flintpassy itd.	25 zł	– za sprzążki do kulbaki żołnierzowi	1 zł, 10 gr	– za guziki	4 zł		

Jeśli chodzi o sprawy związane z dostarczaniem żołnierzy przez duchowieństwo, to w dniu 6 czerwca 1794 r. Rada Najwyższa Narodowa dodatkowo wydała specjalny memoriał, w którym wzywała kler (zakonny i świecki) do wystawiania zastępców do pospolitego ruszenia w liczbie uzależnionej od wielkości dochodu danej placówki kościelno - zakonnej. Z tego tytułu dominikanie klimowieccy powinni byli dostarczyć jednego żołnierza. W związku z tym, iż posiadali oni niski dochód roczny, wynoszący mniej niż 2000 złotych,⁵ to ówczesny przeor ojciec Pius Leniak Saplica wystosował prośbę do Komisji Porządkowej Powiatu Grodzieńskiego, aby w zamian za „zastępcę” wzięto oddanego już do służby żołnierza liniowego lub któregoś z pięciu pikinierów. Pismo to, wysłane 23 czerwca Komisja rozpatrzyła jeszcze tego samego dnia i wyraziła zgodę na zamianę zaproponowaną przez zakonników.

Działalność duchowieństwa na rzecz powstania kościuszkowskiego nie ograniczała się tylko do wystawienia rekrutów. Poczuwając się do patriotycznego obowiązku wobec zagrożonej ojczyzny pozytywnie odpowiedziało ono również na Uniwersał Rady Tymczasowej Zastępczej Litewskiej.

Apel ten, wydany 27 maja 1794 r. wzywał kler do ofiarowania części sreber kościelnych na potrzeby kampanii wyzwolenczej.⁶ Oficjalnie określono to jako tymczasową pożyczkę, która po pomyślnym zakończeniu wojny zostanie wszystkim zwrócona „... iż Ojczyzna pożyczonym sposobem żąda to wszystkie srebro i inne pretiosa mieć sobie na gwałtowny ratunek pozwolone, co wszystko za uspokojeniem się i ugruntowaniem wolności i swobód Narodu z wdzięcznością kościołom i świątyniom Boskim ku ich ozdobie oddane będzie.”⁷ Według tej odezwy, na początku miała być sporządzona odpowiednia lustracja i spis sreber znajdujących się w tym czasie we wszystkich kościołach i kaplicach na terenie całego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Następnie dokonano selekcji „argentiryi” (sreber). Podzielono je na dwie grupy: pierwsza obejmowała srebra, które bezwarunkowo musiały pozostać w świątyniach celem sprawowania Najświętszej Ofiary, zaś druga zawierała wszystkie pozostałe, które zabierano do Deputacji Skarbowej Tymczasowej Litewskiej, pragnąc uzyskać z nich niezbędne dochody na rzecz insurekcji.

Wspomniana powyżej lustracja sreber kościelnych odbyła się również i w Klimówce. Miało to miejsce 14 czerwca 1794 r.⁸ Przewodniczył jej Mateusz Bylewicz, komisarz i obywatel powiatu grodzieńskiego. Podczas tej inwentaryzacji spisano wszystkie srebrne przedmioty oraz inne wykonane z różnych szlachetnych metali. Następnie dokonano ich oceny z podziałem na pozostające w kościele i przeznaczone do rekwizycji na potrzeby powstania. Pod sporządzonym rejestrem podpisali się wszyscy zakonnicy klimowieccy z ojcem

⁵ patrz: cz.II, rozdz. III: „Gospodarka klasztoru klimowieckiego - krótki rys”.

⁶ Uniwersał do Duchowieństwa Obojga Obrządków w sprawie sekwestracji sreber kościelnych na potrzeby powstania. Wilno, 27 maja 1794 r., oprac. A. Woltanowski, „Gryfita”, nr 5, Białystok 1994, s.10-11.

⁷ Ibidem.

⁸ AAB, Zaświadczenie Mateusza Bylewicza ... 14 Junij 1794.

przeorem Piusem Leniakiem Saplicą na czele. Ich autografy upewniły przybyłą komisję, iż wszystko zostało spisane uczciwie i bez ukrywania jakichkolwiek przedmiotów. Wykaz rzeczy, które na mocy wspomnianego dokumentu zakonnicy klimowieccy przekazali (w dniu 23 czerwca 1794 r.) na użytek insurekcji przedstawia poniższa tabelka:

Tabela 19.

Rejestr „argentyryi” (sreber) zabranych z klimowieckiego kościoła na potrzeby powstania kościuszkowskiego w dniu 23 czerwca 1794 r.		
Lp.	Nazwa rzeczy	Liczba
1	Kielichy z patenami wyłaczanymi	4
2	Duża lampa	1
3	Mniejsze lampeczki z łańcuszkami	2
4	Wota w sztukach różnych (mniejszych i większych)	5
5	Sukienka z św. Wincentego (w jednej całości) - duża	1
6	Promień do powyższej sukienki	1
7	Wyobrażenia obłoków do wspomnianej sukienki	2
8	Krucyfiks (krzyż) z ołtarza św. Wincentego	1
9	Promień z fartuszkami z ołtarza Pana Jezusa	2
10	Z ołtarza św. Dominika: promień, paszik, książeczka z liliad sztuk 4 w kawałkach	4
11	Z ołtarzyka brackiego (procesyjnego): z obrazu Pana Jezusa - szata z promieniami w sztukach	8
12	Z powyższego ołtarzyka: serce	1
13	Ze wspomnianego ołtarzyka: z obrazu Najświętszej Panny - szata (w jednej całości)	1
	Łącznie wzięto srebra o wadze:	23,5 funta

Źródło: AAB, Regestr argentyryi ... 1794 ...

Pomimo tak dużych ofiar ze strony duchowieństwa, jak też całej ludności Rzeczypospolitej, powstanie zaczęło chylić się ku upadkowi już w połowie sierpnia. Zjawisko to był szczególnie widoczne na Litwie. Otóż 12 sierpnia pod naporem przeważającej liczby wojsk rosyjskich skapitulowało Wilno. Od tego momentu insurekcja w Wielkim Księstwie Litewskim była już sprawą przegraną. Nic więc dziwnego, że ostatnia informacja źródłowa dotycząca udziału klimowieckiego konwentu w powstaniu kościuszkowskim pochodzi z 15 sierpnia. W tym dniu zakonnicy prawdopodobnie po raz ostatni wpłacili kwotę pieniężną na potrzeby wojny z Rosją. Jak podaje księga rachunkowa uiszczono wtedy do kasy powiatowej 106 złotych i 20 groszy. Pieniądze te przeznaczono na „bryczki i konia leśnego”. W niedługim czasie na teren Grodzieńszczyzny wkroczyły wojska rosyjskie „czyniąc przy okazji szereg gwałtów i rabunków”. Konsekwencje tego odwetowego marszu zwycięskich oddziałów carskich przez

tereny Rzeczypospolitej w bezpośredni sposób odbiły się również na dominikanach klimowieckich. Przeżyli oni dwa zbrojne najścia żołnierzy rosyjskich („kozaków”). Otóż, już 4 października 1794 r. w czasie nieobecności przeora kozacy dokonali pierwszego rabunku w klasztorze. Zabrali oni wówczas 176 złotych i 16 groszy.⁹ Natomiast w drugim napadzie „... który stał się dnia 9 października o wtórej godzinie w nocy, przez mordy i katowania więźy wydarli ciz sami Kozacy - 500 złotych”.¹⁰

Napad rabunkowy dokonany przez Rosjan nie ominął także drugiego folwarku zakonnego w Ciecierówce. Kozacy wtargnęli na teren majątności prawdopodobnie w listopadzie 1794 r. Świadkiem tego wydarzenia był brat Zenobi, który w tym czasie urzędował w imieniu konwentu w dobrach ciecierowskich. On to poinformował swych przełożonych w Klimówce o napadzie. Stwierdził, iż żołnierze wówczas ograbili folwark ciecierowski, wymłócili niemal całą „krestencję” oraz zabrali pieniądze w łącznej kwocie 135 złotych polskich.¹¹

Na domiar złego, ojcowie dominikanie po przeżyciu dwukrotnego rabunku wojsk carskich musieli w niedługim czasie osadzić w swym klasztorze kozaka na załodze (najprawdopodobniej celem zapewnienia konwentowi bezpieczeństwa).¹² Dodatkowo jeszcze płacili mu pewną sumę pieniędzy, tzw. „dyskrecję” za pobyt w Klimówce. Na przykład w grudniu 1794 r. kozak otrzymał „dyskrecję” w wysokości 13 złotych i 10 groszy, zaś w styczniu 1795 r. - 6 złotych i 20 groszy.

Kolejne miesiące przyniosły wzrastający coraz bardziej ucisk ze strony pogromców insurekcji kościuszkowskiej. Nakładali oni na klasztor szereg uciążliwych powinności i obowiązków, które powodowały jego upadek gospodarczy i systematyczne ubożenie.

⁹ AAB, Księga rachunkowa ...

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Według brata Zenobiego zabrane przez kozaków pieniądze pochodziły z oszczędności uzyskanych z:

- 40 zł z części arendy od Żyda Ciecierowskiego;

- 12 zł i 12 gr z podymnego od 4 poddanych (każdy zapłacił po 3 zł i 3 gr);

- 10 zł z czynszu od tychże samych poddanych (od każdego po 2 złote i 15 gr) oraz pieniądze za sprzedane ptactwo, sery - łącznie za to wszystko - 95 zł. W sumie zaś z arendą - 135 zł polskich.

¹² „...Jmc. x przeor przez niedziel dwie bawiać w Grodnie dla wyjednania ochrony i załogi na siebie, furmana i konie wydał” - 30 zł, 12 groszy - 7 października 1794 r., w: AAB, Księga rachunkowa ...

CZĘŚĆ TRZECIA

POD BERŁEM CARÓW
(1795-1832)

R O Z D Z I A Ł I

Upadek Rzeczypospolitej i jego konsekwencje dla dalszych dziejów konwentu oo. dominikanów w Klimówce

1. Trzeci rozbiór Polski

Upadek powstania kościuszkowskiego jesienią 1794 r. stał się kresem niezależnego bytu państwowego Rzeczypospolitej. Bezpośrednio po stłumieniu insurekcji kraje zaborcze podjęły między sobą rokowania mające na celu dokonanie całkowitego rozbioru Polski. Ostatecznie nastąpiło to z dniem 24 października 1795 r. Na mocy zawartego pomiędzy Austrią, Rosją i Prusami porozumienia rozbiorowego, w miesiąc później, tj. 25 listopada, zmuszony został do abdykacji ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski. Rzeczypospolita przestała istnieć. Ziemie polskie dostały się wówczas pod panowanie trzech zaborców na okres aż 123 lat. Nastąpiły długie i głębokie prześladowania polityczno - gospodarcze oraz kulturalno - religijne.

2. Pod zaborem pruskim

W trzecim rozbiórze Polski, Klimówka wraz z całą Zachodnią Grodzieńszczyzną, aż po rzekę Niemen znalazła się w zaborze pruskim. Na terenach tych w myśl dekretu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II z dnia 14 grudnia 1795 r., Friedrich Leopold von Schoötter rozpoczął organizowanie tu kolejnej prowincji państwa o nazwie Nowe Prusy Wschodnie. Ostatecznie w jej obrębie, wraz z konwentem klimowieckim znalazły się (oderwane od macierzystej Prowincji Litewskiej) następujące klasztory dominikańskie: Choroszcz, Różanystok, Sejny, Krasnybór, Liszków, Wierzbołów (patrz niżej mapka).

[illegible]

Zytko: Załącznik do J. Kłoczowski, Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222-1972 [Zarys dziejów/ w: Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972], wyd. A. Kaszuba.

Zarząd nad interesującą nas częścią Prus Nowowschodnich objął tzw. Urząd Kamery Wojny i Domen w Białymstoku. Natomiast stolicą powiatu, zamiast Grodna, które dostało się pod panowanie Rosji został Białystok.

Zanim jednak doszło do utworzenia nowej prowincji pruskiej na terenie zachodniej Grodzieńszczyzny oraz części Podlasia, sytuacja tych obszarów była dość skomplikowana. Władza znajdowała się w rękach stacjonujących tam wojsk

i podporządkowanej im lokalnej administracji. Nie bez znaczenia był fakt, iż oddziały wojskowe pozostawały pod komendą nie współpracujących ze sobą generałów w kwestii stosunku do ludności oraz tymczasowej administracji.

Pomiędzy granicą Prus Wschodnich a Niemnem stacjonował generał von Brüneck, zaś na prawym przegu Wisły i Narwi przebywał generał von Favrat, zastąpiony z czasem przez generała von Günthera.¹ Inne oddziały stacjonowały nad Bugiem i Niemnem oraz w części Mazowsza wraz z Warszawą. Były to wojska rosyjskie. Na przykład w klasztorze klimowieckim, już jesienią 1794 r. na załodze przebywał kozak. Natomiast w pobliskim Grodnie (ok. 30 km od Klimówki) rezydował w tym czasie książę Cycyanow - generał - major wojsk rosyjskich i kawaler różnych orderów. Tenże posiadając pod swym zarządem wojska carskie siłą podporządkował sobie lokalną władzę polską (utworzoną jeszcze za czasów powstania kościuszkowskiego), tzw. Komisję Porządkową Powiatu Grodzieńskiego. Za jej pomocą generał Cycyanow, stosując system nakazów i nakładania różnych powinności na okoliczną ludność (łącznie z samym Grodnem) autokratycznie zarządzał całą Grodzieńszczyzną. Już 30 stycznia 1795 r., z jego polecenia Komisja Porządkowa wydała zarządzenie o organizacji „stoyki” w mieście Grodnie na potrzeby publicznej poczty:² „Kommissya Porządkowa Powiatu Grodzieńskiego odebrawszy od jo. xcia jmcie Cycyenowa generał majora woysk i różnych orderow rossyiskich kawalera zalecenie, aby w mieście Grodnie ku potrzebie publicznej poczty czyli stoyki (...) ustawione były...”³

W myśl tej ustawy wszystkie posesje (posiadłości) łącznie z miastem Grodnem miały wystawić jednotygodniowy dyżur, składający się za każdym razem z 10 furmanek parokonnych jednocześnie. W tym poszczególne furmanki parokonne powinny posiadać jednego człowieka wraz z furazem.⁴ „Stoyka” miała się rozpocząć 2 lutego 1795 r. wg kalendarza rzymsko - katolickiego. Dodatkowo jeszcze, Komisja Porządkowa celem sprawnej i uczciwej organizacji podała w swej odezwie szczegółowy rozkład i kolejność dyżurów, przypadających na poszczególne majątności. Przy okazji informowała ona, iż każda „stoyka” po upływie jednego tygodnia powróci do swego domu, nie szybciej jednak, aż przybędzie na jej miejsce następna zmiana. W końcowej części odezwy stwierdzono: „...Gdy zaś takowy rozkład stoiek do miesiąca marca zamierzony, po ukończeniu onego, nim inne nie nastąpi urządzenie, tym samym porządkiem, jak na początku położono, ci sami obywatela z tychże possessyow w następne miesiące też kolej stoiek odbywać będą...”⁵

Z powyższej odezwy wynika, iż także Klimówka ojców dominikanów wzięła udział w zarządzanej „stoyce”. Jej dyżur przypadł na drugi tydzień marca 1795 r.

¹ A. Małek, Komisja Organizacyjna Kamery Wojny i Domen Nowych Prus Wschodnich w Białymstoku, „Gryfita” 1/10, 1996, s.8.

² AAB, Odezwa Komisji Porządkowej Powiatu Grodzieńskiego z dnia 30 stycznia 1795 r., tecz.1.

³ Ibidem.

⁴ Furaz - pasza dla koni (w terminologii wojskowej).

⁵ AAB, Odezwa Komisji Porządkowej ...

„...w miesiącu marcu pierwszego i 2go tygodnia ... Radziwanowicze Romerowey z Klimówką xx Dominikanów - furmanki parokonne 1 pierwszy tydzień Radziwanowicze, drugi Klimówka...”⁶

Oprócz „stoyki” gen. Cycyanow nakładał również na miejscową ludność obowiązek dowozu drzewa (prawdopodobnie na opał) z puszczy ekonomicznej J.K. Mości do policji w Grodnie. W tym celu Komisja Porządkowa wydała specjalne uniwersały do obywateli. Na przykład dnia 14 lutego 1795 r. wystawiła ona odezwę na trzeci już dowóz drzewa. Z zachowanego „paletu”, przesłanego do Klimówki w dniu 19 lutego⁷ dowiadujemy się, iż dominikanie mieli dostarczyć wówczas do Grodna 26 wozów suchego drewna z puszczy ekonomicznej J.K. Mości: „Od Kommissyi Porządkowej wdztwa Grodzieńskiego za uniwersałem w dniu 14 februarii 1795 r. do obywateli, na trzeci drev dowoz, podług urządzenia j.o. xcia Cycyanowa generał. maiora woysk i orderow różnych rosyjskich kawalera wydanym do puszczy ekonomicznej J. K. Mości dla xx Dominikanów Klimowieckich - na wozow dwadzieścia szesc - drev suchich z leży, lub pnia suchego, nie tykając drzewa towarowego, do którey puszczy officyanci leśni ekonomiczni zaprowadzać mają...”⁸ Aby powyższe zarządzenie zostało bezzwłocznie i w pełni wykonane do konwentu klimowieckiego przysłano rosyjskich żołnierzy. Pozostawali oni tam aż do czasu, gdy nałożony na klasztor obowiązek dostarczenia drzewa do Grodna został całkowicie wypełniony. Jak się okazało kozacy opuścili Klimówkę dopiero w grudniu 1795 r. na mocy pisemnej decyzji, przesłanej z Kancelarii Grodzieńskiej, w dniu 29 (9) tego miesiąca „... Kozacy mają ustąpić z klasztoru klimowieckiego, gdyż drwa już są dostarczone do policy. Kancellarya zaleca - rok 1795 mę^v xbra 20 (9) dnia w Grodnie...”⁹ Na podstawie księgi rachunkowej dowiadujemy się również, że dominikanie z nakazu Rosjan pełnili dyżur „stoyki” w miejscowości Kwasówka na wiosnę 1796 r.¹⁰

Powyżej zostały przedstawione jedynie niektóre ujemne skutki stacjonowania zaborczych wojsk, które wpłynęły na życie codzienne zakonników w Klimówce. Ponadto jak już zostało wcześniej powiedziane¹¹ ojcowie dominikanie przeżyli dwukrotny najazd kozaków.

Dopiero po dokonaniu przez Austrię, Prusy i Rosję ostatecznych ustaleń rozbiorowych, a następnie ścisłych rozgraniczeń terytorialnych poszczególnych zaborów, sytuacja na interesującym nas obszarze unormowała się.

Następnie Prusacy przystąpili do organizacji nowej prowincji z siedzibą w Białymstoku.

⁶ Ibidem.

⁷ AAB, Palet, 19 luty 1795 r., tecza. 1.

⁸ Ibidem.

⁹ AAB, Rękopis, tecza. 1.

¹⁰ AAB, Księga rachunkowa..., zawiera na ten temat następującą wzmiankę z marca 1796 r.: „Kozakowi za oznajmienie stoyki przypadający do Kwasowki - 2 zł”.

¹¹ patrz: cz. II, rozdz. VII: „Udział klasztoru w powstaniu kościuszkowskim”.

3. *Utworzenie Wikariatu Generalnego oo. dominikanów*

Jeszcze w lutym 1796 r. prowincjał litewski przeprowadził rutynową wizytację klasztoru klimowieckiego oo. dominikanów.¹² Prawdopodobnie wtenczas nikt z zebranych tam oficjałów zakonnych nie spodziewał się, że będzie to już ich ostatnia oficjalna delegacja w tej części Rzeczypospolitej. Jednak już w lipcu tego roku powstał kordon graniczny między Litwą a Zachodnią Grodzieńszczyzną i całą Rzeczypospolitą. Władze pruskie i rosyjskie natychmiast zabroniły utrzymywania wszelkich kontaktów przez kościoły i konwenty znajdujące się w zaborze pruskim z władzami zwierzchnimi diecezji wileńskiej w Wilnie oraz z przełożonymi różnych klasztorów, które pozostały w Rosji. Dotknęło to również i Zakon Kaznodziejski, jak wiadomo posiadający swe centrum także w Wilnie. Powstała dość niezręczna, wręcz kłopotliwa sytuacja. Należało ją jak najprędzej rozwiązać, gdyż część klasztorów pozostawała bez nadzoru władz zakonu, zdana na własny los. Toteż prowincjał litewski o. Jacek Starzeński, nie mogąc administrować swymi placówkami w zaborze pruskim, ustanowił dla nich zastępczy wikariat generalny i pismem z dnia 26 września 1796 r. mianował na wikariusza generalnego ojca Tomasza Piłsudskiego, przeora sejneńskiego.¹³ Przedstawiciele wspomnianych już wcześniej klasztorów w: Choroszczy, Sejnach, Różanymstoku, Krasnymborze, Liszkowie, Wierzbołowie i Klimówce, zebrani w Sejnach 14 listopada zapoznali się z decyzją prowincjała i uznali nad sobą nowego zwierzchnika.¹⁴ Ten już w marcu 1797 r. dokonał pierwszej wizytacji w podległym mu Wikariacie Generalnym. Świadczy o tym przeprowadzona przez niego lustracja w Klimówce z dnia 3 marca 1797 r.¹⁵

Tomasz Piłsudski przewodniczył i kierował obradami kapitulnymi swego wikariatu, do którego włączono również w roku 1797 konwent płocki z dawnej Prowincji Polskiej. Obrady odbywały się początkowo przez cały czas w Sejnach (które w ten sposób stały się stolicą wikariatu), a od 1802 r. w Różanymstoku. W roku 1800, po czteroletnim urzędowaniu o. T. Piłsudski ustąpił ze stanowiska wikariusza generalnego, a jego miejsce zajął o. Marcelin Krupowicz. Natomiast od 1803 r. wikariuszem generalnym był Hyacyntus Kwiatkowski.¹⁶

Na zebraniach przeorów załatwiano różne sprawy dotyczące potrzeb zakonu, przeważnie zaś zatwierdzano na nich obranych w poszczególnych klasztorach przeorów. Na podstawie dokumentacji z tych posiedzeń dowiadujemy się na przykład, iż w dniu 8 maja 1798 r. w Klimówce przeorem został wybrany o.

¹² Dane na podstawie: AAB, Księga rachunkowa ... oraz księga metryczna zmarłych z kościoła klasztorowego w Klimówce z lat 1771 - 1815. Księga ta znajduje się w: Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, zespół akt poświęconych kościołowi odelskiemu, Fond 1721, opis 1, nr 7.

¹³ W. Kłapkowski, Konwent Dominikanów w Sejnach, „Ateneum Wileńskie”, R.XIII, z.2, Wilno 1938, s.136.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Dane na podstawie: AAB, Księga rachunkowa ...; Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Księga metryczna zmarłych ..., op.cit.

¹⁶ AAB, Księga rachunkowa ...

Marcin Putwiński, lecz zrzekł się on tego stanowiska i obrano wówczas o. Marcina Jucewicza. Z kolei 13 lipca 1801 r. wyznaczono na przełożonego konwentu klimowieckiego o. Tomasz Piłsudskiego, lecz nie przyjął on tego wyboru i przeorem został ponownie o. Marcin Jucewicz.¹⁷

4. Ucisk zaborczy wobec duchowieństwa klasztornego

W okresie panującego powszechnie racjonalizmu i szalejącej wielkiej rewolucji we Francji, kościół katolicki nie był popularny. Prusacy liczyli się z tym, iż wpływy duchowieństwa w społeczeństwie polskim są bardzo poważne. Co więcej mieli świadomość nieufnego stosunku duchowieństwa świeckiego, jak też i zakonów do zaborczego rządu. Toteż rząd pruski postanowił skrępować kościół, a życie zakonne poddać tak ścisłej kontroli, by o każdej nawet drobnej sprawie wiedziała kamera.

Zastosowano w stosunku do kościoła przepisy wypróbowane już na odebranych Austrii Śląsku, a po pierwszym rozbiórze Pomorzu. Patent z dnia 9 sierpnia 1796 r. wydany przeciwko duchowieństwu głosił, że w ostatniej insurekcji (kościuszkowskiej) ściągnęło na siebie podejrzenie popierania buntów szkodliwych spisków i skrytych związków, zmierzających ku obaleniu rządu krajowego. Za udział w takich spiskach groził utratą urzędów, sekwestresem dochodów, klasztorom konfiskatą majątków i kasatą, a denuncjatorom przyrzekał nagrody.¹⁸ Wybór przełożonego klasztoru musiał odbywać się w obecności delegowanych komisarzy królewskich. Następnie komisarz przysyłał swoją opinię o elekcje do kamery. Dopiero tam po rozpatrzeniu owej pisemnej oceny kandydata na przeora, ostatecznie zatwierdzano jego wybór. Było to wznowienie w tej formie inwestytury; taki sposób elekcji wprowadzono zarówno w klasztorach męskich, jak i żeńskich.

Nikt też nie mógł zwrócić się o radę wprost do prowincjała rezydującego za granicą w Wilnie. Dotyczyło to nawet samego wikariusza. Cała korespondencja musiała najpierw przejść przez kancelarię kamery i tam otrzymać urzędowe „placet” - pozwolenie. Nie wolno również było nikomu poświęcić się stanowi duchownemu bez uprzedniego zezwolenia rządu. Tego samego zezwolenia potrzebowali rodzice oddający syna do klasztoru.¹⁹

We wrześniu 1797 r. ogłoszono na terenie Prus Nowowschodnich prawo zabraniające dobrowolnego przyjmowania kandydatów do nowicjatu w klasztorze. W związku z tym, dominikanie mieli duże trudności z naborem nowych chętnych do zakonu na okres próbny, który musieli oni odbywać w Sejnach. Przyczynił się do tego w głównej mierze fakt, iż każdy aspirant miał

¹⁷ W. Kłapkowski, op.cit., s.137.

¹⁸ Wł. Smoleński, Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793 - 1807), Warszawa 1886, s.24.

¹⁹ K. Miaskowski, Fryderyk II a Kościół katolicki w zabranych Polsce dzielnicach, „Przegląd Powszechny”, 1935, nr 493, s.88.

obowiązek stawiania się w kamerze na egzamin, gdzie otrzymywał pozwolenie na wstąpienie do klasztoru. Sprawa ta była jedną z ważniejszych dla całego wikariatu. Toteż 19 listopada 1799 r. w Sejnach obradowała kapituła nad sposobem wyjścia z tej ciężkiej sytuacji.²⁰ Ustalono wówczas, że wikariusz generalny zwróci się do kamery o pozwolenie otwarcia nowicjatu, gdyż konwenty pustoszeją, w kościołach dają się odczuwać braki księży, a starzy emeryci nie mają następców. Trudno jednak było uzyskać jakiegokolwiek ustępstwa, w obliczu świadomej polityki rządu pruskiego, zmierzającej do jak najszybszego wyludnienia klasztorów.

Rząd pruski posuwał się tak daleko swoją ingerencją w życie kościelne, że uzależniał nawet od swej zgody udzielanie święceń młodym zakonnikom. Najczęściej w takich wypadkach szukano sposobów, by kandydatowi odradzić powzięty zamiar. Potrafiło dokonać szczegółowej kontroli określonego klasztoru i wszystkich nowicjuszy zaś, nie mających przepisowego wieku (minimum 19 lat), nakazywano usunąć z zakonu.

Roztoczono również bardzo ścisłą kontrolę nad zakonnikami pochodzącymi z innych zaborów i czyniono im wiele trudności w udzielaniu pozwolenia na pobyt, na terenie Prus Nowowschodnich.

Przeorowie musieli także dokładnie informować kamerę o zmianach personalnych w klasztorze, podając, kto, kiedy i po co przybył.²¹

Analizując wszystkie te utrudnienia stosowane wobec zakonu przez rząd pruski, wyraźnie uwidacznia się nam złowroga postawa zaborcy, posiadającego zdecydowaną wolę szkodenia kościołowi, osłabienia jego strony moralnej i materialnej. Decydował o tym głównie fakt, iż kościół katolicki odgrywał w tym czasie dużą rolę w życiu narodu polskiego po utracie niepodległości i skupiał siły duchowe społeczeństwa.

Wyżej opisane metody nie wyczerpują repertuaru pruskiej „opieki”. Próbowano jeszcze różnymi sposobami osłabić klasztor od wewnątrz, np. przez popieranie słabszych charakterem i powołaniem zakonnym dominikanów, zachęcanie i pomaganie im w sekularyzacji.²² Jak się w niedługim czasie okazało był to sposób dość skuteczny. Otóż w zakonie na terenie wikariatu znalazł się pewien procent ludzi, którzy czy to „dla widoków” przyszłej kariery, czy też dla zrzucenia habitu, korzystali z tych możliwości.

Ten smutny proceder nie ominął również i Klimówki. Z pism urzędowych Wojenno Ekonomicznej Kamery w Białymstoku do Konsystorza Generalnego Diecezji Wigierskiej w Wigrach²³ dowiadujemy się o kilku takich przypadkach.

²⁰ W. Kłapkowski, op.cit., s.139.

²¹ Ibidem, s.141.

²² Sekularyzacja (łac. saecularis = świecki) - 1) przejście majątków, urzędów lub prerogatyw spod władzy kościelnej pod władzę świecką; ześwieczenie. 2) przejście osoby duchownej do stanu świeckiego, zwolnienie zakonnika z zakonu. (Słownik Wyrazów Obcych, red. Barbara Pakosz, Warszawa 1993).

²³ ADŁ, sygn. 147 (Akta Ogólne), Akta Konsystorza Jeneralnego Dyecezyi Augustowskiej tyczące się sekularyzacji zakonników 1798 - 1852.

Na przykład w 1800 r. ojciec Raymund Rogowski, urzędujący z ramienia klasztoru klimowieckiego przy kościele w Pawłowiczach jako jego komendantz wniósł prośbę do kamery o sekularyzację.²⁴ Podobną petycję wystosował także z Klimówki w 1800 r. ojciec Grzegorz Ostrowski. Najprawdopodobniej oba te podania zostały rozpatrzone pozytywnie, gdyż posunięcie to było całkowicie zgodne z ówczesną polityką rządu pruskiego.²⁵

W tych warunkach dość częstych przypadków sekularyzacji słabła karność zakonna, a osoby, które opuściły klasztor dopuszczały się niejednokrotnie ekscesów, kompromitując swym zachowaniem zakon. Na przykład Kryspin Rymkiewicz z konwentu w Sejnach zapewniwszy sobie poparcie kamery w staraniach o sekularyzację, opuścił klasztor i wałęsał się prawie cały rok bez habitu, przynosząc swym postępowaniem ujmę zakonowi. Później wrócił na jakiś czas do konwentu, lecz chodził dalej bez habitu, ku zgorszeniu innych. Ostatecznie na kapitule 6 października 1801 r. o. Marcin Krupowicz, wikariusz generalny zadał mu oficjalnie pytanie: co zamierza ze sobą robić, czy chce zostać w zakonie, czy nie? Rymkiewicz odpowiedział, że się sekularyzuje. Wówczas postanowiono wyrzucić go z klasztoru, by „nie karmić darmozjada”.²⁶

5. Utrata połowy funduszu przez klasztor klimowiecki

Jak już wiadomo 24 października 1795 r. Rosja, Austria i Prusy, po przewlekłych sporach, ustaliły granice III zaboru Rzeczypospolitej i dokonały całkowitego jej rozbioru. Niemniej jednak Prusy i Rosja w dalszym ciągu nie mogły dojść do porozumienia względem podziału „łupów”. Ostatecznie szczegóły rozgraniczenia terytorialnego między wspomnianymi państwami ustalono i zatwierdzono 2 lipca 1796 r.

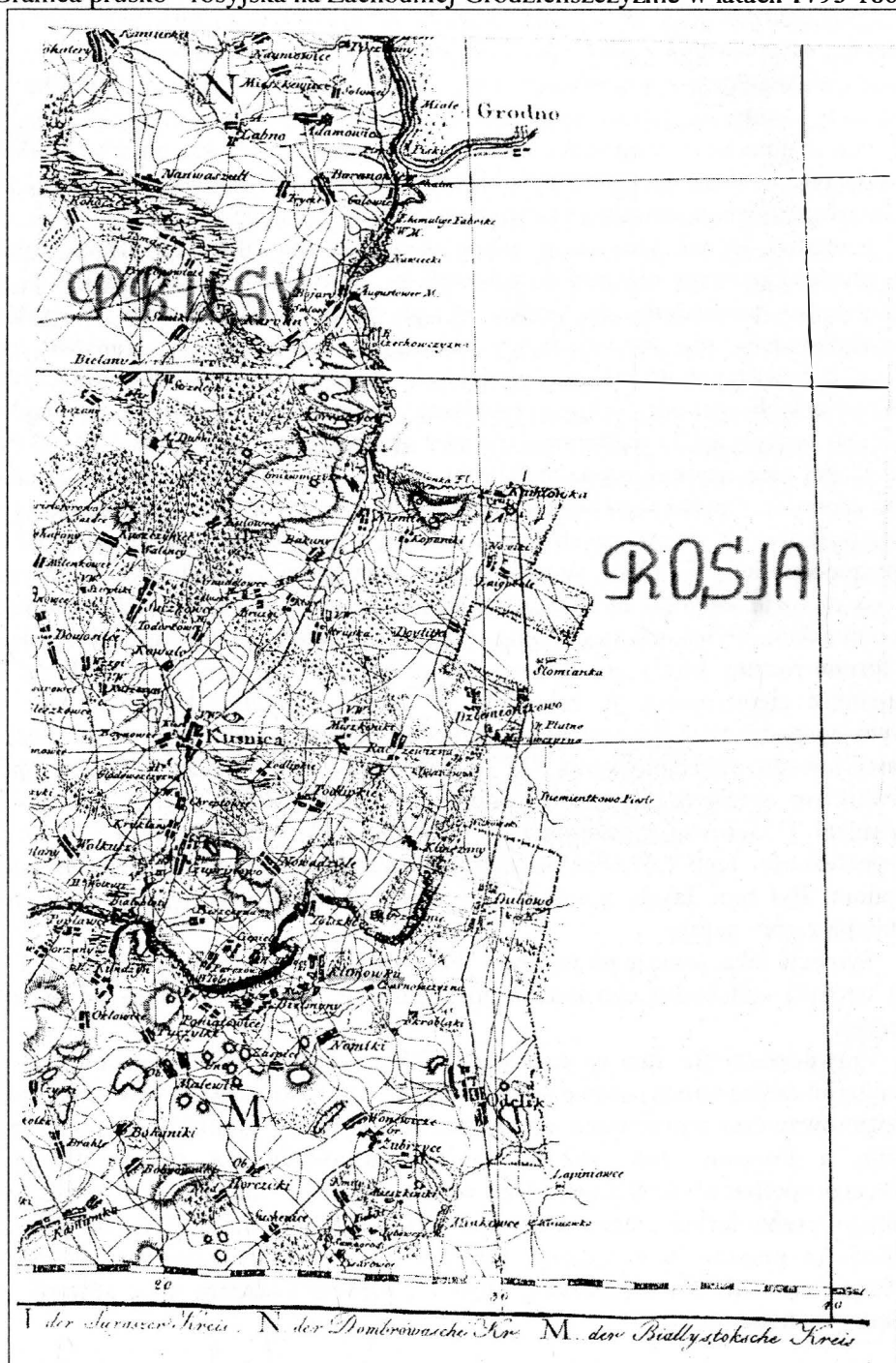
Wówczas powstał kordon graniczny między zaborem pruskim a rosyjskim. Od tego momentu granica prusko - rosyjska przebiegała na linii rzeki Bug, aż do miejscowości Niemirów (nieopodal miasteczka Mielnik). Od Niemirowa prowadziła do Drohiczyzna i dalej aż do Grodna. W Grodnie granicę stanowiła rzeka Niemen, która biegła aż po teren Prus Wschodnich. Przebieg owej granicy na interesującym nas terenie przedstawia poniższa mapka:

²⁴ ADŁ, sygn. 147 (Akta Ogólne), Akta Konsystorza ..., Pismo Jk Mci Prus Nowowschodnich Wojenno Ekonomiczno Kamera w Białymstoku z dnia 8 Julij 1800 r.

²⁵ ADŁ, sygn. 147 (Akta Ogólne), Akta Konsystorza ..., Pismo Jk Mci Prus Nowowschodnich Wojenno Ekonomiczno Kamera z dnia 23 Julii 1800 r.

²⁶ W. Kłapkowski, Konwent Dominikanów ..., s.144.

Granica prusko - rosyjska na Zachodniej Grodzieńszczyźnie w latach 1795-1807



Źródło: Fragment mapy J.C. Textora „Nowe Prusy Wschodnie” z lat 1795-1800.

Taki podział Rzeczypospolitej między zaborców, w którym m.in. parafia Odelsk znalazła się w zaborze pruskim, natomiast cały powiat wołkowyski oraz część Grodzieńszczyzny przypadły Rosji, spowodował, iż ojcowie dominikanie klimowieccy utracili połowę swych funduszowych dóbr ziemskich. Otóż odpadła od nich majątność ciecierowska wraz z folwarkiem Jaryłówka, gdyż w 1795 r. weszły one w skład cesarstwa rosyjskiego. Natomiast Klimówka oraz pobliska Czarnowszczyzna pozostały na terytorium państwa pruskiego.

Niemniej jednak jeszcze w pierwszym roku po likwidacji Polski obie majątności klasztorne należały do zakonników. W tym czasie, jak podaje księga rachunkowa, prowadziły one normalny tryb życia i funkcjonowały w sposób uporządkowany, nie zapowiadający zbliżającej się katastrofy. Zarówno od włościan należących do majątności ciecierowskiej, jak też i od chłopów z dóbr klimowieckich ojcowie ściągali regularne podatki typu: czynsze (za najem gruntów ornych, łąk) i podymne. Również arendarze karczm: we wsi Minczuki we włości ciecierowskiej oraz w Klimówce płacili zakonnikom należnąarendę oraz czopowe. Oprócz tego klasztor uiszczał do kancelarii w Grodnie podatki (w dotychczasowych ratach) za dwie majątności, ustanowione jeszcze za czasów Rzeczypospolitej, tj. ofiarę 10-tego grosza oraz Subsidi Charitativi. Z drugiej strony ojcowie nadal pobierali należne im procenty z sum legowanych na kahale grodzieńskim, kryńskim oraz z sumy olizarowiczowskiej na folwarku Raszewie, w formie rocznej kwoty arendownej. W uzupełnieniu dodam, iż jeśli chodzi o majątność ciecierowską, to zakonnicy w dalszym ciągu utrzymywali tam w swym gospodarstwie folwarcznym niezbędny personel celem jego obsługi oraz prawidłowego funkcjonowania. W tym okresie, tj. w latach 1795-96 nad folwarkiem sprawował nadzór z ramienia klasztoru brat Zenobi. Z kolei zarządzał i kierował ciecierowskim gospodarstwem zakonnym (aż po kres przynależności tego folwarku do zakonników) specjalnie do tego zatrudniony ekonom. Był nim Jakub Szankowski.²⁷ Jemu to ojcowie corocznie wypłacali ustaloną z góry pensję.

Sytuacja taka, jeszcze na wiosnę 1796 r. sprawiała wrażenie „normalności” i nie wróżyła nadchodzącego krachu gospodarczego konwentu. Stało się jednak inaczej.

Prawdopodobnie już w czerwcu 1796 r. dominikanie wiedzieli, iż w niedługim czasie utracą połowę swego funduszu. Zapewne trwały wówczas prace przygotowawcze, zmierzające do utworzenia kordonu granicznego pomiędzy Rosją a Prusami. Nikt już nie miał wątpliwości, że cała wschodnia Rzeczypospolita, aż po Niemen i Bug wraz z całym powiatem wołkowyskim, na którego terenie leżała Ciecierówka oraz pobliska Jaryłówka, dostaną się Rosji a Klimówka pozostanie w zaborze pruskim. O tym, iż zakonnicy w czerwcu 1796 r. wiedzieli o nadchodzącej klęsce, niezbicie świadczą dane zawarte w księdze rachunkowej.

²⁷ AAB, Księga rachunkowa...

Dowiadujemy się z nich, że jeszcze przed 20 czerwca dominikanie, spodziewając się odebrania folwarku ciecierowskiego na skarb rosyjski sprzedali m.in. dwie jałówki w Krynkach „... za 2 cieluszki z Ciecierówki przed odebraniem na skarb Imperatorski wyprowadzone, a w Krynkach przedane - 48 złotych”.²⁸

W niedługim czasie, tj. 2 lipca 1796 r. Prusy i Rosja dokonały ostatecznych ustaleń dotyczących przebiegu granicy pomiędzy nimi. Równocześnie z dniem tym rozpoczęto tworzenie kordonu międzyzaborczego. Przyczyniło się to bezpośrednio do przejścia na skarb rosyjski całych dóbr ciecierowsko - jaryłowskich, dotychczas należących do ojców dominikanów. Od tego czasu całkowicie urwały się kontakty zakonników z majątnością ciecierowską i dalsze jej dzieje z braku źródeł do tej pory pozostają nieznane. Jedynie wiadomo nam, iż we wrześniu 1796 r. Żyd Chaim, arendarz karczmy klimowieckiej w imieniu klasztoru jeździł do Ciecierówki po jakieś bliżej nieokreślone kwity,²⁹ prawdopodobnie związane z ostatecznym przekazaniem tych dóbr do skarbu rosyjskiego.

Utrata przez ojców połowy majątności ziemskich w ostatecznym rozrachunku nie stałaby się krachem gospodarczym dla klasztoru gdyby nie fakt, iż pozostałe jeszcze przy nim dobra klimowieckie w niedługo potem również zostały przejęte na skarb, tym razem przez zaborcę pruskiego.

²⁸ Informacja zawarta w: AAB, Księga rachunkowa Mieści się ona w części traktującej o dochodach klasztoru, w adnotacjach z czerwca (przed 20 czerwca) 1796 r.

²⁹ AAB, Księga rachunkowa

ROZDZIAŁ II

Sekularyzacja dóbr kościelnych w Prusach Nowowschodnich

1. Ogólna charakterystyka procesu

Zgodnie z ówczesną polityką wewnętrzną Prus, przyjęto scentralizowany system zarządzania zagarniętymi ziemiami, inny niż istniejący w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Odmienne były też założenia gospodarcze, realizowane w Królestwie Pruskim. W jednym z podstawowych źródeł przychodu tego państwa były dochody płynące z domen państwowych. Toteż przystępując do tworzenia administracji domen w nowych Prusach Wschodnich, władca pruski Fryderyk Wilhelm II ogłosił sekularyzację dóbr kościelnych, klasztornych oraz rewindykację praw monarszych do przedrozbiorowych królewskich, ekonomii, dóbr emfiteutycznych oraz leśnych.

Zabór własności kościelnej został dokonany na podstawie deklaracji o konfiskacie dóbr duchowieństwa, przygotowanej przez specjalną komisję do spraw wyznaniowych już w dniu 2 lutego 1796 r.¹ W praktyce przystąpiono do przejmowania na skarb państwa majątków ziemskich kościelno - klasztornych w II połowie 1796 r., po ostatecznym wytyczeniu kordonu granicznego pomiędzy zaborami w dniu 2 lipca. Wszyscy, którzy zostali dotknięci tą akcją, uzyskali ze skarbu pruskiego tzw. kompetencje, czyli pewne nieduże stałe wynagrodzenia.

Przejęte przez rząd majątki ziemskie pochodzące zarówno z byłych królewskich, jak też i dóbr duchownych otrzymały jednolitą nazwę i były traktowane jako państwowe dobra ziemskie. Administrowała nimi na szczeblu prowincji Komisja d/s domen. Wykonywała ona swoje czynności poprzez administrację terenową, bowiem całą ówczesną prowincję „Prusy Nowowschodnie” podzielono na urzędy domen. Na ich czele stali urzędnicy administracji domen, rezydujący na stałe w powierzonych im opiece dobrach. Decydowali oni o wszystkich sprawach administracyjno - prawnych, pozostających pod ich zarządem majątności. Podlegali im dzierżawcy oraz niższy personel, tak urzędniczy, jak gospodarczy poszczególnych dóbr.

¹ A. Małek, Komisja Organizacyjna Kamery ..., s.11.

System zarządzania domenami w Nowych Prusach Wschodnich przechodził kilka etapów. Uzależniony on był od zmian zachodzących w strukturze administracji wykonawczej prowincji. Do 1 czerwca 1797 r. naczelnym organem wykonawczym była Komisja Organizacyjna Kamery Wojny i Domen (powstała w dniu 17 czerwca 1796 r.) z siedzibą w Białymstoku. Podporządkowane jej były dyrekcje czterech głównych powiatów (hauptkreisów),² na które podzielono prowincję. W tym czasie struktura organizacji domen nie pokrywała się z terenowym podziałem administracji wykonawczej.

1 czerwca 1797 r. Nowe Prusy Wschodnie podzielono na departament płocki i białostocki. Ich organem wykonawczym stał się urząd zwany Kamerą Wojny i Domen. Interesującym nas terenem departamentu białostockiego zarządzała Kamera Wojny i Domen, mieszcząca się w Białymstoku. Obejmowała ona obszar położony w granicach: na wschodzie od rzeki Niemen wzdłuż granicy Prus Wschodnich i granicy z państwem rosyjskim, aż do rzeki Bug i granic dawnego powiatu ostrołęckiego, nurskiego i ostrowieckiego. Dystrykt białostocki został podzielony na 10 Landratur powiatowych (Landratliche Kreise)³: łomżyński, goniądzki, drohicki, suraski, bielski, białostocki, dąbrowski, wigierski, kalwaryjski i mariampolski.⁴ Charakterystyczną cechą tego nowego podziału administracyjnego stał się fakt, iż nowym powiatom odpowiadały terytorialne urzędy domen. Jeśli chodzi o powiat białostocki, to dodatkowo jeszcze zorganizowano w nim do 1798 r. nowe urzędy domen w Fastach i Sokółce (Amt), stojące obok już istniejących w Knyszynie oraz w Janowie. W Sokółce zorganizowano też dodatkowo siedzibę zarządu administracji, mającej w swej gestii przyjęte dobra emfiteutyczne.

2. Krach gospodarczy konwentu klimowieckiego

Jak wynika ze źródeł rząd pruski przejął na skarb państwa majątność Klimówka ojców dominikanów prawdopodobnie z początkiem 1797 r.⁵ Następnie oddano go z powrotem zakonnikom jako dzierżawę, gdyż Prusacy nie byli w stanie sami go obsługiwać. Już we wrześniu 1796 r. jeżdżono do Kamery Białostockiej. Natomiast „z racji powstania” granicy między Rosją a Prusami powtórnie zapłacono ratę czerwcową podatku zwanego ofiarą 10-go grosza w wysokości 54 złote i 2 grosze.⁶ Z kolei w październiku tego roku uiszczono tam

² A. Małek, Urzędy domenalne w powiecie białostockim (1795 - 1807), „Białostoczczyzna”, nr 4/1995, s.16.

³ A. Małek, Akta urzędu: „Kamera Wojny i Domen w Białymstoku” (1795 - 1807), „Białostoczczyzna”, nr 4/1993, s.31.

⁴ J. Wąsicki, Ziemie polskie pod zaborem pruskim, Prusy Nowowschodnie 1795 - 1806, Poznań 1963, s.183.

⁵ AAB, Księga rachunkowa ...

⁶ Ibidem.

podatki typu: podymne, czopowe oraz Subsidi Charitativi wraz z szeleżnym w łącznej kwocie 152 złote i 10 groszy.

W świetle notatki sporządzonej przez zakonników w księdze rachunkowej w kwietniu 1797 r. dowiadujemy się, że do Klimówki przyjeżdżali specjaliści komisarze pruscy. Oni to po przeprowadzeniu odpowiednich badań wyliczyli dokładnie wielkość dochodu, który przynosi, bądź też może osiągnąć folwark klasztorny. Stała się ona podstawą do określenia wysokości arendy rocznej, którą musieli płacić ojcowie za dzierżawę dóbr klimowieckich. Ostatecznie stwierdzono, że аренда za majątek zakonny wynosić będzie 276 talarów i 4 złote polskie, czyli 1660 złotych. Do tego dodatkowo dochodziła „łaża” w wysokości 12 groszy za każdy talar (razem 110 złotych polskich i 20 groszy). W sumie opłaty za folwark klasztorny wynosiły 1770 złotych i 20 groszy. Jednakże potrącono z tego podatek podymnego i czopowego oraz podatek Subsidi Charitativi oraz ofiarę 10-go grosza. Końcowym rezultatem tych przeliczeń stał się obowiązek uiszczania corocznie przez ojców dominikanów sumy arendownej za dobra klimowieckie w wysokości 1500 złotych, płaconej w dwóch ratach: czerwcowej i marcowej (każda po 750 złotych). Oprócz tego konwent musiał systematycznie opłacać do Kamery Białostockiej wszystkie podatki dotychczas obowiązujące, które uchwalono jeszcze za czasów istnienia Rzeczypospolitej celem uchronienia jej przed upadkiem. Rząd pruski miał świadomość, iż większość z tych opłat w swym podstawowym założeniu jest już nieaktualna, jednakże nie uchylił ich, widząc w tym dodatkowe źródło dochodu, nie potrzebujące siłowych rozwiązań. Ludność bowiem, przyzwyczajona już była je uiszczać i w obliczu groźnego zaborcy nie zgłaszała większych pretensji i sprzeciwu. Poniżej, tabela przedstawia w sposób ogólny wielkość i zakres obowiązków płatniczych konwentu, które klasztor, posiadając ubogie fundusze musiał wypełniać w okresie panowania pruskiego.⁷

Tabela 20. Wielkość i charakter opłat wnoszonych przez ojców dominikanów klimowieckich do skarbu pruskiego w okresie 1797-1805

Rok	Miesiąc	Rodzaj podatku, opłaty	Kwota
1797	styczeń	- ofiara 10-go grosza z kwitowym	54 zł 19 gr
	kwiecień	- аренда roczna z klimowieckiego folwarku z propinacją (276 talarów i 4 złote polskie - czyli w sumie 1660 złotych polskich. Do tego jeszcze „łaża za każdy talar po 12 gr, razem 110 zł i 20 gr „łazy”. Łącznie cała аренда roczna wynosiła 1770 zł i 20 gr), po potrąceniu wcześniej opłaconych podatków oraz przypadającej na klasztor kompetencji -	538 zł 13 gr
	lipiec	- rata Juliowa dzierżawy dóbr klimowieckich za pół roku - kontraktowe z pocztą	750 zł

⁷ Oczywiście wyszczególnione w tabelce 20 dane są niekompletne. Uzyskano je na podstawie szczegółowej analizy księgi rachunkowej Określenie wszystkich obowiązków płatniczych konwentu klimowieckiego wobec rządu (jakie zakonnicy ponosili w okresie 1795 - 1807) z braku źródeł jest niemożliwe.

		- za rekognoskowanie (stwierdzenie prawdziwości dokumentu?) kontraktu w Białymstoku	26 zł 6 gr
	wrzesień	- podymne za klasztor - 37 złotych 15 groszy; Subsidii Charitativi- 78 złotych, czopowe - 10 złotych. Razem -	10 zł
	Ogółem		125 zł 15 gr
1798	marzec	- rata druga - marcowa arendy rocznej folwarku klimowieckiego	750 zł
		- „łaży” od 59 talarów po 2 złote i 21 groszy od każdego	159 zł 8 gr
		- translatorowi kameralnemu za pieczęć i napisanie kwitacji urzędowej w języku niemieckim -	
		- rata marcowa Subsidii Charitativi -	6 zł
		- podymne z klasztoru - rata marcowa -	78 zł
		- czopowe -	37 zł 15 gr
		- za pustkę (opuszczone gospodarstwo) 2 raty podymnego: wrześniowa (z 1797 r.) i marcowa	10 zł
		- podymne za szpital - dwie raty: wrześniowa (z 1797 r.) i marcowa -	9 zł
			3 zł
	czerwiec	- rata czerwcową dzierżawy folwarku klimowieckiego	750 zł
		- decess na 16 talarów -	16 zł
	lipiec	- wydatek („expens”) królewiecki na homagium (przysięga wierności składana przez poddanych panującemu) JK Mości Króla Pruskiego -	100 zł
	wrzesień	- podymne - rata wrześniowa (zapłacone w Komerze Białostockiej) -	37 zł 15 gr
		- Subsidii Charitativi -	78 zł
		- czopowe -	10 zł
		- do poprzedniej raty arendy dopłacono -	17 zł 15 gr
	Ogółem		2061 zł 23 gr
1799	styczeń	- za confirmację (potwierdzenie, uznanie) do Kamery czyli za Instrument na Przeorostwa - tzw. zatwierdzenie wyboru nowego przeora przez władze pruskie urzędujące w Komerze Białostockiej	37 zł 2 gr
	marzec	- do kompetencji dopłacano -	49 zł 24 gr
	czerwiec	- arenda raty św. Jana (czerwcową) -	600 zł
	październik	- podymne raty wrześniowej -	47 zł 15 gr
		- „exekutne” za podymne -	5 zł
	Ogółem		739 zł 11 gr
1800	lipiec	- rata czerwcową dzierżawy folwarku klimowieckiego -	540 zł
	sierpień	- kontraktowe do skarbu z dzierżawy (folwarku klasztorowego) -	31 zł 3 gr
	wrzesień	- podymne raty wrześniowej z klasztoru wraz z pustką 1 - 7, ze szpitalem oraz czopowe 10 zł, które arendarz sam opłacił -	43 zł 15 gr
	grudzień	- do arendy dopłacono -	94 zł 15 gr
	Ogółem		709 zł 3 gr
1801	marzec	- podymne za klasztor -	37 zł 15 gr
		- podymne za pustkę jedną i za szpital -	6 zł
	czerwiec	- dzierżawa z folwarku - rata św. Jana -	690 zł
	wrzesień	- podymne raty wrześniowej z dwiema pustkami i szpitalem -	48 zł

	Ogółem		781 zł 15 gr
1802	czerwiec wrzesień	- dzierżawa raty św. Jana - - podymne raty wrześniowej -	715 zł 10 gr 48 zł
	Ogółem		763 zł 10 gr
1803	marzec czerwiec wrzesień	- podymne za dwie pustki i szpital - - аренда z folwarku klimowieckiego - rata czerwcową - - podymne raty wrześniowej -	10 zł 15 gr 707 zł 48 zł
	Ogółem		765 zł 15 gr
1804	marzec czerwiec sierpień wrzesień	- podymne za klasztor, pustkę i szpital - - аренда za folwark klasztorny, rata czerwcową - - komornikowi za rozmierzenie gruntu na morgi - podymne za klasztor, pustki i szpital -	53 zł 15 gr 717 zł 17 gr 10 zł 43 zł 15 gr
	Ogółem		824 zł 17 gr
1805	marzec czerwiec	- podymne za klasztor, jedną pustkę i szpital - rata marcowa - - za dzierżawę roczną - arendę folwarku klimowieckiego, rata czerwcową -	43 zł 15 gr 729 zł 22 gr
	Ogółem		773 zł 7 gr

Na domiar złego ojcowie wraz z utratą folwarku na rzecz zaborcy (jedynie z możliwością jego dzierżawienia), utracili również swych poddanych, którzy z dniem sekularyzacji stali się własnością państwa. Kamera Białostocka w swej dokumentacji pochodzącej z lat 1801 - 1802⁸ wymienia, iż byli to:

I. Wieś Czarnowszczyzna:

- 1) Maciej Cilulko
- 2) Kacper Cilulko
- 3) Bartłomiej Cilulko
- 4) Mateusz Boguski

II. Wieś Klimówka:

- 1) Bazyl Karpiel
- 2) Marcin Horbacz
- 3) Jan Sienki [o?]
- 4) Mateusz Pużuk
- 5) Jerzy Witulski
- 6) Jan Cilulko
- 7) Maciej Swinczuk

Oczywiście chłopci ci, praktycznie nie posiadając własnej ziemi, pracowali nadal w dobrach klasztornych pełniąc swe obowiązki. Jednak byli oni już ludźmi wolnymi i przy jakiegokolwiek dodatkowej formie prac, ojcowie musieli im płacić jako najemnikom. Był to kolejny cios dla klasztoru.

Jedyną rekompensatą za przejęty na skarb folwark klasztorny (oraz wynikające z tego tytułu koszty i opłaty), miały być specjalne roczne

⁸ APB, Kamera 1542, k. 27.

należącymi do konwentu dla ostatecznego rozwiązania kwestii granic posiadłości zakonnej oraz uprawomocnienia jej własności:

„dla ostrzeżenia granic y obronienia się od sąsiadów w granice klasztorne przed tym a dopiero Jkmsci. wchodzących ...”¹³

Ostatecznie do hipoteki na majątność klasztorną w Klimówce zostały wzięte następujące dokumenty:

- „... 1 mo Prawa wieczyście przyznanego w ziemstwie
grodzienskim 1678 Extrakt od jmsi. pana Piotra
Parczewskiego Adamowi Bazylemu Jaskołodowi
y samey jey mości na Klimówkę. a teraz
xx Dominikanom Klimowieckim służący
szuka 1
- 2 do Extrakt inwentarza tegoż prawa
w którym ograniczenie Klimówki
Ano 1676 d 11 Januarij
szuk 2
- 3 tio Prawo ugodliwe z panem Muczynskim
Roku 1785 d 27 Julij
szuka 1
- 4 to Process na wj pana Olizarowicza
rotnistrza o zabudowanie
karczmy y browaru na gruncie funduszowym
szuka 1
- 5 to Mappa z plantą do ograniczenia od
gruntow szlacheckich iako to Szymakow,
Siemaszkowczyzny, Tołczow, Skroblakow od
Czarnowczyzny, Bilminow Tołoczek
szuk 2
- 6 to Pretestacya au pana Parczewskiego [Protestacja j.pana Jaskoła na jp. Piotra
Parczewskiego o nieoddanie wszystkich dokumentów - 1677. Jully.4.]
- 7 mo Inwentarz pana Zaniewskiego”¹⁴

Sama natomiast hipoteka została sporządzona w pierwszych latach XIX w., ok. 1802-1803 r. Niestety z braku źródeł nie znamy dokładnej daty jej założenia.

Kryzys gospodarczy konwentu klimowieckiego odbił się również ujemnie na jego liczebnym składzie. Jak podają źródła, do 1795 r. w klasztorze mieszkało zawsze ok. 10 osób. Natomiast w okresie 1795 - 1800 r. zaczął się gwałtownie zmniejszać jego skład personalny. Z początkiem XIX w., aż po kres istnienia placówki zakonnej w Klimówce liczba mieszkających tam zakonników wahała się jedynie w granicach 3 - 4 ojców oraz 1 braciszka. Pomimo to ze strony klasztoru podnosiły się częste, oficjalne głosy stwierdzające duże trudności w utrzymaniu tych kilku osób.

¹³ AAB, Rękopis z dnia 13 maja 1799 r., tecz. 25.

¹⁴ AAB, Registr dokumentow wziętych do hipoteki, tecz.25.

W uzupełnieniu dodam, iż zakonników klimowieckich ratowały finansowo (przynajmniej w sposób minimalny) otrzymywane przez nich procenty i prowizje pochodzące z lokowanych jeszcze za czasów polskich kapitałów na kahałach żydowskich oraz innych instytucjach i majątkach ziemskich. Oczywiście w wyniku przeprowadzenia linii demarkacyjnej wzdłuż Niemna pomiędzy zaborem pruskim a rosyjskim w większości owe dochody odpadły, a inne zostały zawieszone ze względu na brak możliwości ich egzekwowania poprzez kordon graniczny. Na przykład do 1807 r. (tj. do dnia połączenia interesujących nas terenów pod władzę jednego zaborcy) nie opłacali swych należności Żydzi z kahału grodzieńskiego oraz kryńskiego, gdyż znalazły się one po drugiej stronie granicy (w Rosji) w stosunku do Klimówki. Z kolei jednak z lokowanej sumy 5 tys. złotych na folwarku Raszewie znajdującym się wówczas w Rosji, Antoni Olizarowicz w 1798 r. postanowił nadal spłacać dominikanom należne procenty, gdyż jako właściciel dóbr Tołoczek i wnuk Marcina Jana Niepomucena Olizarowicza, który swego czasu (patrz: cz.II, rozdz. 1: „Majątek ziemski konwentu”) zapisem testamentalnym darował zakonnikom wspomniany kapitał, poczuwał się do tego obowiązku. Toteż zadeklarował pisemnie, w dniu 23 kwietnia 1798 r. lokować ową dłużną sumę na swój majątek i opłacać ojcom systematycznie przysługujący im procent licząc 5 złotych od 100 z kwoty 5 000 złotych polskich¹⁵ (w racie rocznej kończącej się zawsze na św. Jerzego - 23 kwietnia). Od 1804 r. powinność tą przejął i kontynuował nowy właściciel Tołoczek, stolnik Marcin Nowinski, który również płacił podobnie jak poprzednik w terminie przypadającym na św. Jerzego kwotę w wysokości 250 złotych polskich.

Dodatkowym źródłem dochodu klasztoru, nieco ratującym jego krytyczną sytuację materialną stał się zapis testamentalny Kajetana Micuty, który legował im 500 złotych polskich. Pieniądze te zobowiązał się wypłacić dominikanom ratalnie, Antoni Micuta - stryj wspomnianego wyżej dobrodzieja i właściciel dworu Tołoczki Chodorowicze. Jak podaje księga rachunkowa w maju 1805 r. dziedzic Tołoczek uiszczał zakonnikom jednorazowo ratę w wysokości 50 złotych.

Oczywiście, omawiając sytuację finansową konwentu klimowieckiego w okresie panowania pruskiego, nie możemy również pominąć (znanego nam już z poprzednich rozdziałów) faktu, iż od lat 70-tych XVIII w. nastąpił gwałtowny proces przychylania się do zakonnej świątyni ludności okolicznych wsi i majątków. W następstwie tego, na kartach klasztornych ksiąg metrycznych daje się zauważyć olbrzymi przyrost zapisów mówiących o dokonywanych licznie przez ojców aktach chrztu i pogrzebów (patrz: rozdz. następny: „Pierwsza erekcja parafii Klimówka”). Równocześnie wielokrotnie już cytowana księga rachunkowa, wymienia dużą liczbę przypadków zamawiania przez okolicznych mieszkańców u zakonników różnych nabożeństw. Głównie proszono o: msze

¹⁵ RGIA, Inwentarz z 1817 r. ..., Assekuracyjny dokument ... Antoniego Olizarowicza ... - 23 kwietnia 1798 r.

św., dzwony, podzwonne. Za wszystkie, powyżej wymienione usługi (typu: chrzty, pogrzeby, odprawianie mszy świętych, dzwonów, podzwonnego) ojcowie pobierali opłaty. Ich wielkość uzależniona była od: 1) charakteru zamawianego nabożeństwa lub sakramentu, 2) stanu zamożności określonej osoby korzystającej z posługi zakonników.

Ogólnie rzecz biorąc, należy stwierdzić, iż naświetlony powyżej proceder (w skali każdego roku) był dość pokaźnym źródłem przychodu klasztoru.

Wszystkie, wymienione tu dochody ojców dominikanów w swej wielkości, były jednak za małe na utrzymywanie folwarku oraz klasztoru w należytym stanie. Jak już wspomniałem gospodarstwo wraz z zabudowaniami zaczęło podupadać. Zakonnicy posiadając małe fundusze ograniczyli się w tym okresie do zakupu niezbędnych artykułów codziennego użytku typu: podstawowe produkty żywnościowe (nie wytwarzane we własnym folwarku), lekarstwa, ubrania, drobne sprzęty gospodarcze i kuchenne oraz rzeczy potrzebne do codziennej Służby Bożej w przyklasztornym kościele. Gdy chodzi o tę ostatnią sferę życia zakonnego w Klimówce, to pod koniec lat 90-tych XVIII w. zarysowała się tu duża szansa rozwoju kaznodziejsko - duszpasterskiego ojców dominikanów, a przy okazji wyjście z dolka ekonomicznego konwentu. Było nią utworzenie nowej parafii przy świątyni klimowieckiej.

ROZDZIAŁ III

Pierwsza erekcja parafii Klimówka

1. Utworzenie diecezji wigierskiej

W trzecim rozbiórze Polski Prusy zagarnęły (pod względem kościelnym) m.in.: część diecezji wileńskiej wraz z Wigrami, skrawek diecezji żmudzkiej w rejonie Wierzbolowa na lewym brzegu Niemna oraz część diecezji łuckiej z Bielskiem i Drohiczyńnem.¹ Zgodnie z polityką państw zaborczych, Fryderyk Wilhelm II już 9 VIII 1796 r. postanowił, że granice diecezji w anektowanych ziemiach winny się pokrywać z granicami administracji państwowej, co w gruncie rzeczy zapowiadało separację tych terenów od ich macierzystych diecezji.²

Początkowo władze pruskie nosiły się z myślą włączenia obszaru Nowych Prus Wschodnich do diecezji płockiej, względnie warmińskiej, ale projekt ten został zaniechany. Dnia 1 IX 1796 r. rząd pruski postanowił utworzyć dla interesujących nas terenów nową diecezję. Tymczasową jurysdykcję kościelną na tych ziemiach, przejął biskup płocki Krzysztof Hilary Szembek „jako najbliższy biskup” i na podstawie presumpcji, czyli domyślnej zgody Stolicy Apostolskiej mianował dnia 21 II 1797 r. ks. Michała Franciszka Karpowicza oficjałem generalnym dla „pruskiej” części diecezji wileńskiej i żmudzkiej. Natomiast dekretem z dnia 10 III 1797 r. wyniósł biskupa pomocniczego łuckiego J. Szyjkowskiego w Bielsku Podlaskim do rangi oficjała generalnego dla części diecezji łuckiej. Po śmierci tego ostatniego miejsce to zajął ks. Jan Gołaszewski (24 I 1798 r.).³

W międzyczasie rząd pruski zdecydował (24 XII 1796 r.), że nowa diecezja będzie miała stolicę w Wigrach.⁴ Następnie w sprawie utworzenia nowej diecezji nawiązał on odpowiednie kontakty ze Stolicą Apostolską. Równocześnie jednak, już 22 XII 1797 r. król pruski mianował ks. M.F. Karpowicza na stanowisko biskupa wigierskiego.

¹ B. Kumor, *Granice Metropolii i Diecezji Polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 20, Lublin 1970, s.338.

² Ibidem.

³ Ibidem, s.339.

⁴ Bulla Erekcyjna diecezji wigierskiej, wyd. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t.14, Lublin 1967, s.257-58.

Ostatecznie papież Pius VI na mocy wydanej 16 III 1799 r. bulli „Saepe factum est” powołał oficjalnie do życia diecezję wigierską. Niedługo potem, tj. 5 kwietnia ojciec święty przekanonizował ks. M. Karpowicza na pierwszego biskupa wigierskiego. Natomiast oficjalna jego konsekracja nastąpiła 30 marca 1800 r. Diecezja wigierska została ukonstytuowana ze 149 parafii i filii, z czego 90 wraz z Wigrami było z dawnej diecezji wileńskiej, 44 - z diecezji łuckiej i 15 - z diecezji żmudzkiej.⁵ (patrz mapka 12: Diecezja Wigry). Pośród nich znalazła się również nowo utworzona parafia przy kościele klasztorным w Klimówce.

2.Erekcja parafii Klimówka

Jak już wiemy wraz z wybudowaniem nowej świątyni w 1760 r. nastąpił gwałtowny wzrost przychylania się do niej mieszkańców okolicznych wsi i majątków ziemskich. Szczególnie jest to widoczne w świetle dostępnych źródeł typu: klasztorna księga rachunkowa z lat 1775 - 1805, metryczne księgi kościoła klimowieckiego z okresu 1771 - 1815 ⁶ oraz inwentarze parafii Odelsk. Z początkiem lat 90-tych XVIII w. proces ten stał się praktycznie już zjawiskiem normalnym. Każdego roku i miesiąca korzystano systematycznie z usług pogrzebowych i chrzestnych miejscowych zakonników. Na przykład na podstawie księgi metrycznej chrztów z lat 1798 - 1815 klimowieckiego kościoła stwierdza się fakt, iż corocznie ojcowie dokonywali w granicach od ok. 50 do 100 chrztów. Z sakramentu tego korzystali wówczas mieszkańcy licznych następujących miejscowości:

⁵ Ibidem, s.258.

⁶ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Księga metryczna zmarłych z kościoła klasztorного w Klimówce z lat 1771 - 1815 oraz Księga metryczna chrztów z kościoła w Klimówce z lat 1798 - 1815, Fond 1721, opis 7, nr 7;

Tabela 21. Wykaz miejscowości korzystających z sakramentu chrztu w klimowieckim kościele w latach 1798-1815

Lp.	Nazwa miejscowości	Lp.	Nazwa miejscowości	Lp.	Nazwa miejscowości	Lp.	Nazwa miejscowości
1	Tołczy	14	Czepieli	27	Zubryca Major	40	Szymaczko-wszczyzna
2	Bilminy	15	Odelsk	28	Bahoniki	41	Maławicze Górne
3	Zaspicze	16	Bierozowe Stoyło	29	Kundzin	42	Wisniowska (Wiśniówka?)
4	Nomiki	17	Miszkeniki	30	Minkowcy	43	Sparkowce
5	Dziemitkowo	18	Zubryca	31	Plebanowcy	44	Zaniewicze
6	Maławicze	19	Sokółka	32	Kryszki (Kryski)	45	Grodowe Hoyła
7	Grzebieni	20	Lipina	33	Meleyczy	46	Poczobutty
8	Hlebowicze	21	Kamionka	34	Czarnowszczyzna	47	Petelczyce
9	Szymaki	22	Woynowcy (Wojnowce)	35	Łapienowcy	48	Dobrowniki (Bobrowniki?)
10	Dubowa	23	Klimowka	36	Skroblaki		
11	Puciłki	24	Suchienicze	37	Horczaiki		
12	Parczowcy	25	Poniatowicze	38	Piaszczyna		
13	Tołoczki	26	Wierchlesie	39	Tołoczki Aula (dwór)		

Podobna sytuacja przedstawiała się jeśli chodzi o grzebanie zmarłych na cmentarzu przyświątynnym w Klimówce. Tutaj jedynie wyznacznikiem były panujące wówczas dość często różnego rodzaju choroby i epidemie. One to w praktyce decydowały o liczbie pogrzebów. W latach 90-tych XVIII w. powoli zaczęła również wzrastać ilość zawieranych małżeństw w klasztornej kościele.

Ojcowie dominikanie mając świadomość znaczenia i dużej roli jaką już zaczęła odgrywać ich świątynia wśród okolicznej ludności postanowili ująć ten proces w ramy prawne. Wysłano wówczas projekt utworzenia przy zakonnym kościele parafii. W jej skład weszłyby wszystkie miejscowości położone w pobliżu klimowieckiej świątyni, które już od dawna tam uczęszczały i korzystały z posługi kapłańsko - duszpasterskiej dominikanów. Postulaty te, wszczęto zgłaszać na ręce odpowiednich władz kościelnych w latach 90-tych XVIII w. Był to jednak nie łatwy problem do rozwiązania, ponieważ w grę wchodziły tu interesy sąsiednich parafii: odelskiej i kuźnickiej, na terenie, których leżały domniemane wsie i majątki mające ewentualnie wejść w skład klasztornej wspólnoty parafialnej. Jednakże zbieg okoliczności sprawił, iż w II połowie lat 90-tych wytworzyła się ku temu sprzyjająca sytuacja polityczna i związana z nią nowa administracja kościelna na interesujących nas terenach. Jak już wiemy z końcem 1797 r. powstała nowa diecezja wigierska. Jej władze prawdopodobnie już od samego początku przychylnie ustosunkowały się do próśb i postulatów

składanych przez ojców dominikanów na rzecz utworzenia nowego ośrodka duszpasterskiego. Świadczy o tym fakt, iż już w 1798 r. powstała parafia przyklasztorna w Klimówce. Być może sprzyjały temu również władze pruskie, którym zapewne zależało na jak największej decentralizacji władzy kościelnej poprzez tworzenie dużej liczby kolejnych drobnych jednostek administracyjnych.

W 1798 r. „x: S_{wro} Swiazinski [ksiądz biskup?]" dokonał erekcji nowej samodzielnej parafii Klimówka.⁷ W jej skład weszły następujące wsie i majątki dotychczas przynależące do kościołów w Odelsku i Kuźnicy:

- 1) z parafii Odelsk: wsie - Klimówka, Czarnowszczyzna, Nomiki, Zaśpicze, Grzebień; okolice - Tołcze i Tołoczki, Bilminy, Szymaki (zapewne z dworem Szymaki i należącą do niego wsią o tej samej nazwie), Piaszczyzna.⁸
- 2) z parafii Kuźnica: dwór Tołoczki Chodorowicze Antoniego Micuty wraz z wsią pańszczyźnianą Parczowce; dwór Tołoczki Antoniego Olizarowicza wraz z wsiami poddańczymi: Czepiele i Kryski.⁹ (patrz mapa 11).

W 1800 r. nowa parafia w Klimówce liczyła 260 osób płci męskiej oraz 267 osób płci żeńskiej (spowiadających się i przystępujących do Komunii Świętej). Łącznie było 527¹⁰ parafian plus pewna liczba dzieci poniżej 9 roku życia, nie mogących przystępować do Komunii Świętej. Liczbowo była to nieduża parafia w stosunku do sąsiedniej w Odelsku, która w tym samym roku posiadała 1757 parafian komunikujących się.¹¹ Pomimo to oficjalnie i prawnie stanęła się ona nową jednostką administracyjną w strukturze diecezji wigierskiej. Natomiast od 14 września 1801 r. weszła w skład nowo utworzonego dekanatu sokólskiego.¹² Odtąd funkcjonowała ona samodzielnie jako „dziecko” pruskich rządów na tych terenach aż do 1807 r. Później rozpadła się przywracając stan sprzed 1798 r., chociaż wiele miejscowości dotychczas należących do Klimówki pozostało jej wiernym.

⁷ APB, Kamera 2771, k.150.

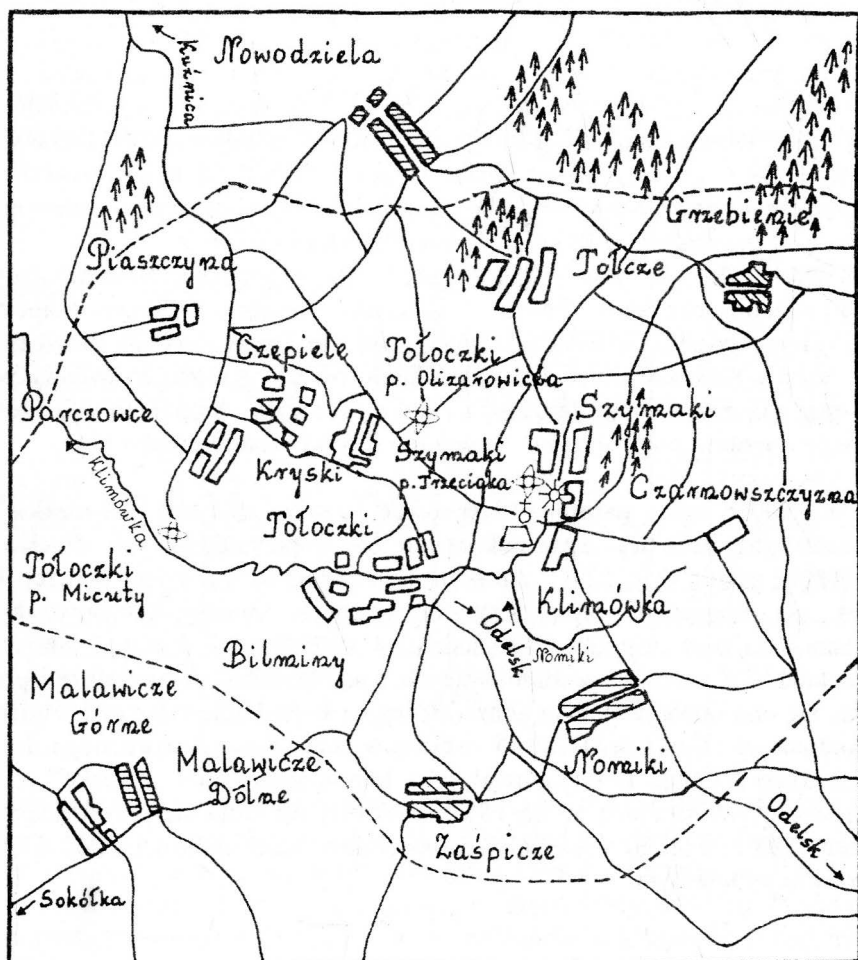
⁸ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Inwentarz kościoła odelskiego z 1808 r., Fond 1721, opis 1, nr18.

⁹ APB, Kamera 2771, k. 149-150.

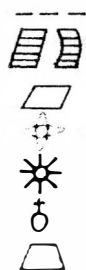
¹⁰ APB, Kamera 2897, Tabella parafij odelskiej komunikujących 1800 r., k.52.

¹¹ Ibidem.

¹² Tego dnia biskup wigierski Michał Karpowicz dokonał nowego podziału na dekanaty, R. Puciłowski, Dzieje Parafii Kundzin (1593 - 1978), Lublin 1986, s.28.



11. PARAFIA KLIMOWIECKA W LATACH 1798-1807



GRANICA PARAFII W 1798 r.

KRÓLEWSZCZYZNY

WSIE PRYWATNE

DWORY

MŁYNY

KOŚCIOŁY

KLASZTORY

W praktyce jednak okazało się, że erekcja nowej parafii w Klimówce okazała się w dużej mierze teoretyczną, gdyż żywot jej był bardzo krótki (okres 1798 - 1807) i nie zdążył wytworzyć jeszcze wśród okolicznej ludności stałych więzi (o charakterze parafialnym) z kościołem klasztornym w Klimówce. Po drugie sami nawet zakonnicy nie odczuwali jeszcze całkowicie pełnoprawności i stałości swej parafii. Świadczy o tym fakt, iż ojcowie dominikanie pomimo istnienia własnego ośrodka duszpasterskiego, nadal przesyłali (podobnie jak przed 1798 r.) kopie wszelkiego rodzaju metryk do kościołów zarówno w Odelsku, jak i w Kuźnicy.¹³ Znamionną wydaje się tu wypowiedź plebana odelskiego ks. A. Skindzielewskiego z 1800 r., który w pełni oddał rzeczywisty obraz i stan prawny kościoła klimowieckiego względem świątyni odelskiej: „Kościół Klimowiecki xx dominikanów iako z wieków należał, z wioskami sobie przyległemi, tak y teraz należy do parafialnego kościoła Odelskiego, a że w nim odbywają się Actus Ministeriales y inne na osobach cyrkułu¹⁴ wiossek przyległego to czynią xx: dominikanie za konsensem zwierzchności duchowney która przychylając się do prozb tychże zakonników przedzie brała uformować w Klimowce parafią nową udzielną y wioski blisze do niey przyłączyć, zaczym pozwolenie dawniey ... dane przez samych komendarzow odelskich, ad beneplacitum dotąd zostało nierewokowane. Jednakże tymczasem podają metryki do xiąg kościoła Odelskiego ...”.¹⁵

W związku z utworzeniem powyższej parafii należy jednocześnie zadać sobie pytanie: co spowodowało, iż klasztor ojców dominikanów będąc położony w niedużej odległości od Kuźnicy i Odelska potrafił przyciągnąć do siebie tyle wsi i majątków¹⁶ a następnie zorganizował przy współudziale większości z nich nową jednostkę parafialną? Wydaje się, że wynikało to z kilku przyczyn. Po pierwsze mieszkańcom miejscowości, które po 1798 r. przynależały do Klimówki było bliżej i łatwiej dotrzeć do klasztornej świątyni. Po drugie (prawdopodobnie w dużym stopniu) przyciągała ludzi świadomość obecności w świątyni cudownego wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Przed nim lud wiejski mógł z łatwością zanosić swe modły, błagania i dziękczynienie za otrzymywane łaski oraz prosić o pomoc Najświętszej Panny w rozwiązywaniu wszelkich problemów oraz Jej wsparcie w chwilach codziennego trudu. Po trzecie zapewne w dużej mierze przyciągała mieszkańców okolic (nieraz odległych) duchowość klasztoru ojców dominikanów oraz ich zdolności i możliwości kaznodziejsko - duszpasterskie, w odróżnieniu od stosunkowo niskiego w owych czasach poziomu intelektualnego (z brakiem solidnego wykształcenia) kleru świeckiego, szczególnie w wiejskich parafiach. Toteż wydaje się być sprawą normalną fakt, iż wielu ludzi pragnęło (za sprawą

¹³ Na podstawie osobistych poszukiwań stwierdziłem, że znajdują się one w księgach metrycznych kościoła odelskiego w Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie oraz w księgach metrycznych kościoła kuźnickiego w Archiwum Parafialnym w Kuźnicy.

¹⁴ cyrkuł - parafia.

¹⁵ APB, Tabella parafij odelskiej

¹⁶ patrz tabela 21.

powyżej wymienionych czynników) w „Świętej Klimówce”, namaszczonej niejako obecnością Matki Bożej w łaskami słynącym obrazie, chrzcić swoje dzieci, zawierać tu związki małżeńskie, bądź być pochowanymi na tamtejszym przykościelnym cmentarzu lub też w krypcie w podziemiach świątyni.

ROZDZIAŁ IV

Pod zaborem rosyjskim

1. Traktat w Tylży

Rozгромienie Prus przez Napoleona w latach 1806 - 1807, a następnie pokonanie armii rosyjskiej w bitwie pod Frydlandem 14 czerwca 1807 r. stało się przyczyną zawarcia między tymi mocarstwami traktatu pokojowego w Tylży nad Niemnem, w dniu 7 lipca 1807 r. Na jego mocy nastąpiły gruntowne zmiany granic dotychczasowych zaborów Rzeczypospolitej. Otóż z ziem byłego drugiego i trzeciego oraz południowej części pierwszego zaboru pruskiego Napoleon utworzył Księstwo Warszawskie, którego wschodnia granica przebiegała Bugiem, Narwią i Biebrzą. Natomiast z prowincji interesujących nas Nowych Prus Wschodnich na wschód od Narwi i Biebrzy powstał tzw. Obwód Białostocki. Napoleon darował go Rosji „na wieczystą własność”. Obejmował on powiaty: drohiczyński, bielski, białostocki i sokólski. Klimówka znalazła się w powiecie sokólskim tego obwodu.

2. W obwodzie białostockim

Kiedy po pokoju tylżyckim obwód białostocki został odłączony od Prus i wcielony do Rosji, wówczas tereny te przynależące dotychczas do diecezji wigierskiej znalazły się poza jej granicami. Ze względu na nowy kordon graniczny oraz zakaz władz świeckich komunikowania się biskupów z duchowieństwem i wiernymi poza granicami państwa, biskup wigierski Gołaszewski 18 XI 1807 r. delegował jurysdykcję kościelną (w charakterze wikariuszy generalnych) dziekanom: brańskiemu i knyszyńskiemu, którzy odtąd w jego imieniu mieli rządzić „rosyjską” częścią diecezji. Tymczasem mimo istnienia prowizorium kościelnego, obwód białostocki włączono do archidiecezji mohylowskiej, chociaż nie posiadał z nią terytorialnego połączenia. Natomiast rządy objął tu arcybiskup Sierstrzeńcewicz, niezależnie od delegacji jurysdykcyjnej biskupa wigierskiego. 2 XI 1808 r. metropolita mohylowski dla dystryktu białostockiego obejmującego: 6 dekanatów (brański, bielski,

drohiczyński, sokólski, białostocki i knyszyński), 53 parafie, 6 filii oraz 5 klasztorów, zorganizował tzw. archidiakonat białostocki.¹

Tym wszystkim pociągnięciom organizacyjnym brakło właściwej sankcji kanonicznej. Stąd też, kiedy podczas kampanii napoleońskiej wojska rosyjskie opuściły Białostoczczyznę, biskup wigierski Gołaszewski, dekretem z dnia 18 XII 1812 r., przejął z powrotem jurysdykcję kościelną i utworzył tamże oficjałat okręgowy dla diecezji wigierskiej zaś oficjałem mianował dotychczasowego archidiakona białostockiego, ks. Ignacego Rakowskiego.² Stan taki trwał jednak krótko, w następstwie bowiem zmian politycznych obwód białostocki wrócił w 1815 r. do Rosji. W ślad za tym powróciła dawna organizacja kościelna z archidiakonem na czele i zależnością od Mohylowa. Tym razem powyższe zmiany okazały się trwałe i dopiero w 1848 r. tereny te po ponad 50-letniej przerwie przeszły ponownie do diecezji wileńskiej.

3. Powrót konwentu klimowieckiego do macierzystej Prowincji Litewskiej Ojców Dominikanów

Z chwilą przejścia klasztoru pod berło cara rosyjskiego nastąpił nowy rozdział w jego dziejach. Po dwunastu latach rozłączenia powrócił on do macierzystej Prowincji Litewskiej z centralną siedzibą w Wilnie.

Rząd rosyjski przejął na skarb państwa skonfiskowane uprzednio przez Prusaków (w 1797 r.) klimowieckie dobra zakonne. Następnie, podobnie jak zaborca pruski oddał je ojcom w dzierżawę i w formie rekompensaty wypłacał im coroczne odszkodowanie zwane kompetencją w wysokości 160 rubli.³ Natomiast jeśli chodzi o nadzór nad wydzierżawionym klasztorowi folwarkiem klimowieckim, to podlegał on zarządowi rosyjskiej administracji mającej swą siedzibę w amcie sokólskim.

W obliczu arendy przez konwent swych dóbr ziemskich, kompetencja otrzymywana ze skarbu rosyjskiego była sumą nader skromną i o wiele za małą wobec potrzeb zakonników. Częściowo sytuację tę poprawiały posiadane (od lat) przez ojców kapitały, lokowane u różnych ludzi.

Inwentarz z 1817 r. wymienia, iż były to:

¹ B. Kumor, Granice Metropolii i Diecezji Polskich, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 20, Lublin 1970, s.287.

² Ibidem.

³ RGIA, Inwentarz z 1828 r. ...; natomiast według: RGIA, Inwentarz z 1817 r. ..., kompetencja wypłacana zakonnikom wynosiła 161 rubli i 2 kopiejki.

Tabela 22. Zestawienie kapitałów posiadanych przez zakonników klimowieckich w 1817r.

Lp.	Rodzaj kapitału	Wielkość lokowanej sumy - kapitału		Procent roczny	
		Ruble	Kopiejki	Ruble	Kopiejki
1	U Marciana Nowinskiego na Tołoczkach na procencie 5-tym zalega za lat cztery	750	-	37	50
2	U Graffa Jundziłły na posiadłości Brzostowica Mała, na procencie 7-mym, zalega za lat dziesięć	1200	-	84	-
3	Na kahale grodzieńskim, na skutek dekretu komisji skarbowej w 1766 r. na procencie 5-tym	225	-	11	25
4	Na kahale kryńskim na skutek dekretu komisji skarbowej w 1766 r. na procencie 5-tym	150	-	7	50
Suma kapitałów i rocznego procentu		2325	-	140	25

Z kolei w świetle wizytacji generalnej z 1828 r. dowiadujemy się, że na kapitał zakonny w tym czasie składały się następujące kwoty:

Tabela 23. Wykaz kapitałów ojców dominikanów z 1828 r.

Lp.	Rodzaj i wielkość lokowanej sumy	Wielkość kapitału			
		Pewne		Niepewne	
		Srebrem		Srebrem	
		Ruble	Kopiejki	Ruble	Kopiejki
1	Z Sumy 5 000 zł pol. lokowanych na folwarku Tołoczki Nowinskiego, a obecnie Imbry (hipoteka na ten kapitał założona w czasach pruskich, tj. 23 kwietnia 1798 r.) na procencie 5-tym	750	-	1200	-
2	Kwota 2 000 zł u p. Micuty, marszałka sokolskiego - złotych polskich 1000				
3	Suma legacyjna Jodkowskiego (z obowiązkiem odprawiania co roku dwóch mszy świętych śpiewanych) lokowana na jego majątku Tołoczki z 5-tym procentem	450	-	450	-
4	Kwota 1000 złotych polskich z 5-tym procentem u p. Kulinskiego, a obecnie p. Boufała lokowana na majątku Russeta (oblig na tą lokatę wystawiony w Grodnie z dniem 25	150	-	150	-

	sierpnia 1827 roku)				
5	Suma legacyjna 1500 złotych polskich lokowana z 4-tym procentem na kahale grodzieńskim, w wyniku dekretu komisji skarbowej z 1766 r.	225	-	-	-
6	Kwota legacyjna 1000 złotych polskich lokowana z 4-tym procentem na kahale kryńskim w wyniku dekretu komisji skarbowej z 1766 r.	150	-	-	-
Ogółem		1758	-	1820	-

Przy okazji ten sam inwentarz stwierdził, iż oprócz powyższych sum ojcowie dominikanie w Klimówce posiadali dawniej większą ilość lokowanych kapitałów. Jednak w ówczesnym okresie wiele spośród nich przestało przynosić dochody. Były to:

- 1) Klasztor grodzieński dominikanów przy exdywizycji Graffa Jundziłła mieszkającego w majątku Brzostowica Mała, przyłączył do swego kapitału 8 tysięcy złotych polskich. Już od dawna jednak z tej sumy ojcowie klimowieccy nie mieli procentu, gdyż zakonnicy z Grodna zabierali sobie owe odsetki.
- 2) Klasztor wileński ojców dominikanów swego czasu (przed kilkudziesięciu laty) pożyczył 3 tysiące złotych polskich, z których konwent w Klimówce obecnie nie otrzymuje żadnych procentów.
- 3) Z różnych powodów („Przez różne procedera”) przed laty zaginęła suma tysiąca złotych polskich. W tym utracono kapitał legacyjny 400 złotych polskich lokowany z 4 - tym procentem na kahale mścirowskim na mocy dekretu trybunalskiego (z 6 lipca 1786 r.).

Wszystkie powyżej wymienione dochody klasztoru pomimo swej różnorodności i wielkości nie zaspokajały jego potrzeb. Spowodowało to brak funduszy na konieczne remonty i zakupy w gospodarstwie zakonnym. Toteż ograniczano się jedynie do niezbędnych sprawunków.

ROZDZIAŁ V

Ucisk gospodarczy Rosjan

Trudną sytuację gospodarczą klasztoru powiększały różnego rodzaju obowiązki i powinności nakładane nań przez amt sokólski. Szczególnie nasiliły się one od II połowy 1812 r. Bezpośrednio przyczyniła się do tego prowadzona wówczas przez Napoleona kampania militarna wobec Rosji. Jej porażka jesienią 1812 r. (po nieudanym marszu na Moskwę) spowodowała szeroko zakrojone represje polityczno-gospodarcze rządu carskiego m.in. wobec kościoła katolickiego na ziemiach polskich, który był przychylnie nastawiony do cesarza Francji. Dotknęły one również zakonników w Klimówce. Jeszcze w przeddzień rozpoczęcia wyprawy Napoleona przeciw Rosji (w kwietniu 1812 r.) generał intendent gubernator Obwodu Białostockiego wydał specjalny ukaz wprowadzający nowy podatek, w którym zalecił wszystkim właścicielom majątków dziedzicznych oraz dzierżawcom dóbr skarbowych dostarczenie do magazynu powiatowego w imieniu swoich włościan (gdyż ci nie byli w stanie sami zebrać wymaganych artykułów żywnościowych, oprócz „podusznego”) licząc od każdej „duszy męskiej” po: 7 garncy mąki, 5/8 garnca krup jęczmiennych, 4/2 garncy owsa, 39/16 „fonta” siana. Oprócz tego należało jeszcze dać po jednym nowym worku „czetwiertnym” przypadającym na cztery dusze męskie. Ten nowy podatek obejmował również Żydów.¹

Z kolei w grudniu 1812 r. klimowiecka majętność klasztorna licząca wraz z poddanymi 10 dymów musiała dostarczyć z każdego dymu po 13 garncy, 1 kwarcie i pół kwaterki mąki żytniej; 13 garncy, 1 kwarcie i pół kwaterki owsa; 4 garncy, 2 kwarty i 1 kwaterkę krup; 2 kwarty i 1 kwaterkę wódki; 2 pudy, 7 funtów i „czwierc” siana oraz po 11 funtów słomy. Całość zebranego podatku należało oddać w 2 dni później, tj. 29 grudnia do białostockiego magazynu pod osobistą odpowiedzialność klasztoru i „srogą exekucją woyskową”.²

27 grudnia 1812 r. wyżej cytowany komitet Rządu Obwodowego zarządził obowiązek dostarczenia określonych ilości wołów do magazynu sokólskiego. W tym celu 3 stycznia 1813 r. sąd ziemski powiatu sokólskiego wystosował odpowiednie zalecenie skierowane do miasta Odelsk liczonego ze 140 dymów

¹ AAB, Od Amtu Ekonomicznego Sokólskiego do wielmożnego Orzechowskiego przeora i dzierżawcy folwarku Klimowki w Klimówce - maj 1812 r., tecza. 13.

² AAB, Pismo od sądu ziemskiego ptu. sokólskiego do folwarku Klimowki ze wsią Czarnowszczyzną z dnia 27 grudnia 1812 r., tecza. 13.

oraz m.in. do folwarku Klimówka wraz z wsią Czarnowszczyzna ojców dominikanów, obejmujących wówczas 10 dymów, z których zakonnicy musieli dać 5 wołów. Jednakże konwent klimowiecki nie wywiązał się ze swego zobowiązania. Toteż sąd ziemski złożył odpowiedni „dyspartyment” (skargę) na ręce Komisji Wojennych Potrzeb Powiatu Sokólskiego informujący o niesubordynacji (nie wywiązaniu się z obowiązku) ojców dominikanów. Ta rozpatrzywszy skargę sądu wystosowała z dniem 10 lutego 1813 r. specjalną rezolucję - komunikat do władz miasta Odelsk. Zawarty został w niej nakaz poinformowania klasztoru o konieczności natychmiastowego dostarczenia do sokólskiego magazynu 5 sztuk wołów o wadze 200 funtów rosyjskich każdy oraz na karmę po 1 furze słomy jarzynnej.³

A ponieważ zwierzęta te były bardzo potrzebne, dlatego celem szybszego ich wyegzekwowania od zakonników także został wysłany do Klimówki jeden kozak. Przy okazji żołnierzowi temu miasto Odelsk oraz folwark Klimówka dominikanów wraz z wsią Czarnowszczyzna musieli zapewnić wyżywienie „furaż oraz exekutne” (drobną zapłatę).⁴

W międzyczasie władze rosyjskie postanowiły, iż wyznaczoną wcześniej wódkę (27 grudnia) klasztor powinien dostarczyć nie do Białegostoku, lecz do „lazaretu” (szpitala wojkowego) mieszczącego się w Supraślu, pod zarząd magazyniera Możeyki.⁵ Natomiast w dniu 18 stycznia 1813 r. do Klimówki zostało skierowane specjalne pismo od asesora Gorzlewskiego z sokólskiego ziemskiego sądu stwierdzające konieczność zastosowania odpowiednich środków, celem szybkiego odebrania uprzednio nakazanego furażu i prowiantu (mąka żytnia, owies, krupy, siano, słoma, wódka do supraskiego lazaretu - patrz wyżej) z folwarku zakonnego, przeznaczonego do białostockiego magazynu. Toteż do majątności klasztornej wraz z wsią Czarnowszczyzna zostało wysłanych dwóch sotników, którzy mieli tam dopilnować oraz przebywać do czasu, aż ojcowie wywiążą się ze swych powinności. W okresie ich bytności zakonnicy musieli również płacić im każdego dnia po 1 złotym na osobę oraz zapewnić przyzwoitą wygodę.⁶

Z kolei 4 lutego 1813 r. amt sokólski na skutek zalecenia od Komisji Wojennych Potrzeb Powiatu Sokólskiego z dnia 1 lutego 1813 r. wydał konwentowi nakaz dostarczenia słomy do lazaretu supraskiego. Miało jej być 20 kul, przypadających na 10 gospodarstw chłopskich należących do dóbr klimowieckich.⁷

³ słoma jarzynna - słoma z owsa, jęczmienia lub pszenicy.

⁴ AAB, Kommissya Woiennych Potrzeb Ptt ^u Sokólskiego do głowy miasta Odelska y folwarku Klimówki oraz wsi Czarnowszczyzny ww xx ^{zy} Dominikanow Klimowieckich - 10 Febeuaryi 1813 roku, tecz. 13.

⁵ AAB, Pismo urzędowe z Sokółki „Do folwarku Klimowki xx Dominikanow w Klimowce”, wystawione pod dniem 15 stycznia 1813 r., tecz. 13.

⁶ AAB, Rękopis z dnia 18 stycznia 1813 r., tecz. 13.

⁷ AAB, Od Amtu Ekonomicznego Sokólskiego do folwarku Klimowki - 4 luty 1813 r., tecz. 13.

Kolejną formą ucisku ze strony caratu wobec zakonników był obowiązek zebrania przez nich od swych poddanych we wrześniu 1813 r. określonej sumy pieniędzy w związku z wyznaczonym „paletem” na mięso. Według tego zarządzenia z każdego dymu wypadało po 6 i 2/3 funta mięsa z czego 1 funt kosztował wówczas 6 groszy. Ostatecznie (prawdopodobnie w związku z łatwiejszym zebraniem pieniędzy, aniżeli mięsa, które mogło również ulec szybkiemu zepsuciu) zdecydowano, iż z 10 gospodarstw znajdujących się we włości klimowieckiej, należało uiścić 11 lub 12 złotych.⁸ Natomiast Komitet Powiatowy Sokólski z dniem 21 września wydał dekret, na mocy którego folwark zakonny Klimówka (wraz z przynależącymi do niego wsiami), w dniu 29 września 1813 r. zapłacił srebrem: 1 rubel i 10 kopiejek ze swych 11 dymów na rzecz Komitetu Głównego Wileńskiego, Obwodowego Białostockiego i Powiatowego Sokólskiego.⁹

Niedługo potem (zapewne w obliczu jesiennej kampanii Napoleona w Prusach),¹⁰ władze rosyjskie zarządziły zbiórkę pieniędzy potrzebnych na „obmundorowanie” i wyżywienie rekrutów. W związku z tym 7 października 1813 r. wysłano do włości klasztornej pismo informujące o przeprowadzanej, obowiązkowej „kweście” w wysokości pół rubla od jednej osoby.¹¹ Dokument ten stwierdzał fakt, iż w osadach: Klimówka i Czarnowszczyzna mieszka 34 osoby. Z tego 19 chłopów powinno było uiścić, należne pieniądze na żołnierzy, we wsi Pawełkach, a pozostałe 15 dusz musiało dostarczyć zebrane sumy do wsi Woynachy i Kurowszczyzna.¹²

Pomimo tego zarządzenia ojcowie nie spieszyli się z wywiązaniem nałożonych na nich powinności. Toteż już w dniu 21 października amt sokólski wysłał do folwarku klimowieckiego sotnika ze wsi Woynachów celem dopilnowania rychłego zebrania pieniędzy na jego ręce od (zapisanych do niego) włościan klimowieckich. Oprócz tego chłopci w czasie pobytu żołnierza w ich wsi musieli mu zapewnić wygodę oraz dawać codziennie „eksekutne” w wysokości 1 złotego.¹³ Groźba egzekucji wojskowej okazała się nad wyraz skuteczna, gdyż już nazajutrz, tj. 22 października dziesiątnik z folwarku Klimówka Maciej Ciululko w imieniu wszystkich 34 poddanych klasztornych (tj. 10 włościan zapisanych do wsi Woynachów oraz 14 chłopów zapisanych do wsi Pawełki) uiścił w Woynachach na ręce sotnika Marcina Iwanowskiego należną kwotę 16,5 rubla (przypomnę po 0,50 rubla od osoby) przeznaczoną na utrzymanie żołnierzy.¹⁴ W uzupełnieniu należy dodać, iż z początkiem grudnia bieżącego

⁸ AAB, Rękopis z dnia 22 września 1813 r., tecz.13.

⁹ AAB, Kwit z dnia 29 września 1813 r., tecz.13.

¹⁰ W dniach 16 - 19 X 1813 r. miała miejsce słynna „bitwa narodów” pod Lipskiem, w której został rozgromiony Napoleon.

¹¹ AAB, Pismo z dnia 7 października 1813 r., tecz. 13.

¹² Wsie: Pawełki, Woynachy i Kurowszczyzna są położone niopodal Sokółki, od jej południowo - wschodniej strony.

¹³ AAB, Rękopis z dnia 21 października 1813 r., tecz. 13.

¹⁴ AAB, Kwit z dnia 22 października 1813 r., tecz. 13.

roku zażądano jeszcze dopłaty do powyższej składki w wysokości 4 kopiejek od 1 „duszy”. Łącznie z 34 osób majątności klimowieckiej sotnik miał pobrać 1 rubla i 36 kopiejek. Ową dopłatę Rosjanie tłumaczyli zużyciem wszystkich pieniędzy z poprzedniej zbiórki, które zostały wydane na sprawy związane z trzytygodniowym oddawaniem rekrutów w Białymstoku.¹⁵

Jednocześnie w parę dni później, tj. 6 grudnia z folwarku Klimówka dostarczono do amtu sokólskiego furę drzewa¹⁶ a następnie 8 grudnia jeden wóz drzewa do horodniczego Wewerna.¹⁷ Również temu samemu horodniczemu sotnik klimowiecki Maciej Ciululko musiał zawieźć kolejną furę drzewa w dniu 4 stycznia 1814 r.¹⁸

Znowuż 11 marca 1814 r. Maciej Ciululko zapłacił w amcie sokólskim specjalną kwotę: 4 ruble i 38 kopiejek w imieniu całej majątności klasztornej liczonej jako 12 dymów (1 dym klasztorny, 7 dymów ze wsi Klimówka i 4 dymy ze wsi Czarnowszczyzna), a z każdego po 36,5 kopiejek. Była ona nałożona na włość klimowiecką w zamian za niedowiezienie do Białegostoku jakiegoś bliżej nieokreślonego zasobu drzew zleconego przez marszałka powiatowego z dniem 26 lutego.¹⁹

Natomiast 1 października 1814 r. folwark Klimówka na zlecenie Komitetu Powiatu Sokólskiego zawiózł do wspomnianego wyżej urzędu furę drzew.²⁰

Oczywiście powyżej scharakteryzowane przykłady stanowią tylko krótki wycinek z życia konwentu ojców dominikanów klimowieckich pod zaborem rosyjskim. Obowiązkowych powinności i podatków wobec Rosjan od samego początku ich rządów, tj. od 1807 r. zakonnicy posiadali o wiele więcej i obciążały one ojców, aż do końca istnienia ich placówki w Klimówce. Jednak szczegółowe omawianie tej problematyki nie jest celem niniejszej pracy. Za pomocą tego „niewielkiego obrazu” z kilku lat pragnęłam jedynie uzmysłowić trudną sytuację ekonomiczną klasztoru w epoce panowania carskiego, spotęgowaną dodatkowo faktem, iż dobra zakonne znajdowały się we władaniu skarbu państwa, a połowa z nich jeszcze w 1795 r. została całkiem utracona przez ojców.

Ucisk gospodarczy Rosjan wobec klasztoru w Klimówce spowodował dalszy wzrost jego ubożenia, zapoczątkowany jeszcze w okresie panowania pruskiego. Brakowało pieniędzy na przeprowadzenie niezbędnych remontów budynków gospodarczych w folwarku zakonnym. Zaczęły one mocno podupadać i ulegać całkowitej ruinie. Wspomina już o tym inwentarz z 1817 r. Jeśli chodzi o wydatki, to ograniczano się wówczas do minimum. Pomimo to konwent chylił się z dnia na dzień ku upadkowi gospodarczemu, co w przyszłości równało się z całkowitą likwidacją placówki. Główną przyczyną tak ciężkiej sytuacji

¹⁵ AAB, Pismo z amtu sokólskiego datowane na dzień 1 grudnia 1813 r., tecz. 13.

¹⁶ AAB, Kwit z 6 grudnia 1813 r., tecz. 13.

¹⁷ AAB, Kwit z 8 grudnia 1813 r., tecz. 13.

¹⁸ AAB, Pismo z amtu sokólskiego - styczeń 1814 r., tecz. 13.

¹⁹ AAB, Kwit z dnia 11 marca 1814 r., tecz. 13.

²⁰ AAB, Kwit z amtu sokólskiego z 1 października 1814, tecz. 13.

ekonomicznej ojców dominikanów było ujemne saldo w bilansie rocznym dochody - rozchody. Na przykład wzmiankowany już wcześniej inwentarz z 1828 r. podaje, iż roczny dochód zakonników wynosił 283 ruble i 68 kopiejek. Natomiast rozchód oceniano na kwotę 431 rubli i 80 kopiejek. Bliżej, sytuację tę obrazują nam poniższe zestawienia:

Tabela 24. Bilans roczny (dochody-rozchody) sfery finansowej majątności klasztornej w Klimówce

Dochód roczny w 1828 r.		
Rodzaje dochodu	Wysokość dochodu w srebrze	
	Ruble	Kopiejki
od sumy (lokowanej na Tołoczkach p. Imbry) 750 rubli srebrnych procent 5-ty	37	50
od sumy (legowanej na m. Tołoczki Jodkowskiego) 450 rubli srebrnych procent 5-ty	22	50
od sumy (lokowana na m. Russeta p. Boufała) 150 rubli srebrnych procent 5-ty	7	50
od sumy (legowanej na kahale grodzieńskim) 225 rubli srebrnych procent 4-ty	8	50
od sumy (lokowanej na kahale kryńskim) 150 rubli srebrnych procent 4-ty	7	50
od sumy 60 rubli srebrnych procent 4-ty	2	40
z kościoła: za chrzty, śluby, pogrzeby i ze skarbon	37	78
kompetencji (za folwark) z „Kaznoczystwa ptu Sokolskiego”	160	
ogółem	283	68

Rozchód (wydatki) roczny w 1828 r.		
Rodzaje wydatku	Wysokość wydatku	
	Ruble	Kopiejki
na same tylko ubranie zakonne, nie licząc płaszców, bielizny, butów itd.	97	80
zapłata sługom kościelnym i klasztornym, nie licząc ubrania i posiłków	59	
na światło, воск, wino, bieliznę, mydło itd. do kościoła	75	
na sól, kawę, cukier, herbatę, piwo wódkę, mięso itd.	200	
ogół czystego rozchodu	431	80

Jak widzimy występuje tu duża dysproporcja w stosunku dochody - wydatki. Była to bardzo niekorzystna sytuacja dla ojców. Zmuszała ona zakonników do wielkich wyrzeczeń, celem ratowania upadającego nieuchronnie konwentu. Już w 1824 r. wizytator dominikańskich klasztorów w zachodniej części Rosji ks. Faustyn Ciecierski, po przybyciu do Klimówki 1 maja stwierdzał: „Przybyłem do Klimówki. Arenda okropna ten klasztor w ubogim stanie stawia; ledwie się chleb ciągnie i samą oszczędnością opłacają arende. W Klimowce żyć mogą czterech zakonników, lecz przy wielkiej oszczędności i gospodarstwie, bo kilka set rubli płacąc arendy nie można szumić, zwłaszcza, że i kościół potrzebuje reperacji i różne potrzeby tak kościoła, jak i klasztoru dokuczają i dokuczać

będą. Opuszczać zaś te miejsce nie wypada, gdy Jaskołodowie, fundatorowie dobrze nas byli opatrzyli, lecz rząd pruski oskubał nie bardzo pierzyste zgromadzenie, które dziś goło i boso chodzić musi. Boże odpuść! Tu tanność wielka. Beczka żyta od 144 garcy po dwa rubli w tym roku. Ogólnie mówiąc, jest ubogi. Dwory zubożałe. Amty czyli dzierżawcy koronny zadłużone. Amty są to spekulanci na cenie, jest to rodzaj żydów, cene podwyszających, ale coś mają czynić, gdy w czasie licytacji cma licytatorów cisnie się do spodziewanych zysków.”²¹

Pomimo najwyższych wyrzeczeń i starań ojców o zachowanie dzierżawy, w połowie lat 20-tych XIX w. zaistniało realne zagrożenie licytacji folwarku klimowieckiego. Powyższe niebezpieczeństwo zakonnicy dostrzegali również w kolejnych latach. Szczególnie swe głębokie obawy i niepokój wyrazili oni w inwentarzu sporządzonym w 1828 r. na zlecenie (przybyłego do Klimówki) archidiakona białostockiego ks. Bagińskiego.

„Nie ma dla klasztoru żadnego ani szlaku czyli ograniczenia ile ziemi i ogrodów warzywnych bydzie naleść do klasztoru. Jeśli rząd nie odznaczy części ogrodów i dziedzina po zalicytowaniu folwarku przez obywatela, zostanie tylko kościół i klaszorek bez żadnego obrębu wyisicia i dziedzina dla przybywającego ludu do kościoła, ponieważ folwark zabrany na skarb, jest połączony z klasztorem na iedny, dziedzincu, i stey przyczyny, klasztor naydrożey musi przepłacać arendy dla swoiey wygody”. Jednakże pomimo wyżej wyrażanych obaw ojcom dominikanom udało się utrzymać swoją majątność do końca istnienia placówki w Klimówce, co niestety nastąpić miało już niebawem.

Rząd carski godząc w materialne podstawy bytowania klasztorów Zakonu Kaznodziejskiego, poprzez trzymanie w swoich rękach wszystkich dóbr zakonnych (w zamian jedynie wypłacając niskie kompetencje), dążył do jak najszybszej ich „dobrowolnej” likwidacji. Motywowano to faktem, iż w „czasach Rosjan” zakonnicy stanowili światły, niebezpieczny element społeczeństwa, który nie zgadzał się na totalitarną władzę zaborcy i przechowywał w sobie niezachwiane pierwiastki polskości i samodzielności (niezależności). Aby ów cel można było w pełni skutecznie, w 1828 r. car wydał edykt (obejmujący cały zakon), który zabraniał przyjmowania nowych kandydatów do nowicjatu.²² Był to cios nie do przezwyciężenia. Od tego czasu rozpoczął się powolny, nieubłagalny proces starzenia się członków wszystkich placówek zakonnych. W ostatecznej konsekwencji, za kilkadziesiąt lat nastąpiło zupełne wymarcie całej „braci” Zakonu św. Dominika. Prowincja Litewska Ojców Dominikanów przestała istnieć.

²¹ Dziennik wizytatora Dominikańskich klasztorów północno - zachodniej części Rosji z lat 1821 - 32, w: Archeograficeskij sbornik dokumentov, t. XIV, Wilno 1904, s.148.

²² E. Jabłońska - Deptuła, Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX w., „Znak”, 1965, nr 133 - 134, s.1655.

ROZDZIAŁ VI

Utworzenie parafii Klimówka

1. II erekcja

W dniu 12 stycznia 1816 r. ojcowie dominikanie klimowieccy wystosowali oficjalną prośbę o utworzenie parafii przy klasztorным kościele i przedłożyli ją Białostockiemu Urzędowi Archidiaconalnemu. Tam została ona odpowiednio uprawomocniona i poparta urzędową adnotacją, a następnie 27 stycznia pod numerem 35 przesłana na ręce arcybiskupa mohylowskiego Stanisława Sistrzeńcewicza Bohusza. Metropolita mohylowski rozpatrzywszy petycję zakonników pozytywnie odniósł się do ich starań. Niemniej jednak ostateczną decyzję względem słuszności i konieczności powołania nowej parafii pozostawił on archidiakonowi białostockiemu. O swym postanowieniu Sistrzeńcew poinformował go specjalnym pismem wystawionym 8 lutego 1816 r. pod numerem 58.¹

W tym czasie, tj. 9 marca 1816 r. ojciec przeor Hyacint Sztarewicz w imieniu całego konwentu wystosował osobistą prośbę do archidjakona ks. Kazimierza Kubeszowskiego o umożliwienie zakonnikom założenia własnej wspólnoty parafialnej. Prośbę swą przeor motywował faktem, iż już od kilkudziesięciu lat ojcowie klimowieccy mieli prywatne pozwolenie od proboszczów sąsiadujących kościołów parafialnych w Odelsku i Kuźnicy na opatrywanie świętymi sakramentami mieszkańców wsi i okolic szlacheckich, żyjących w bliskości klimowieckiej świątyni. Oczywiście „klasztor nigdy nie był przeciwnym y chętnie posługę dla obywatelów czynił.”²

Toteż na prośby i żądania okolicznej ludności konwent prosił o zgodę archidjakona na przyłączenie do ewentualnej przyszłej parafii wszystkich miejscowości położonych w pobliżu klasztornego kościoła, nie dalej jednak aniżeli półtorej ćwierci mili (2 km 698 m) od niego, „...Teraz najpokorniej upraszam jw. Archi Dyakona aby wedle żądania jwwch. obywateli którzy nieodmienie usiłują aby ich przyłączyć do kościoła klimowieckiego na zawsze za parafianow, którzy niedaley od niego mieszkają, iak tylko o pułtory cwierci mili...”.

¹ AAB, Dokument erekcyjny parafii Klimówka z dnia 17 sierpnia 1816 r., oryginał w języku łacińskim.

² AAB, Do Prałata Archi Dyakona Rzymsko Katolickich w Obwodzie Białostockim kościołów S.I. i O.P. Kanonika Kijowskiego Superjora i Proboszcza Białostockiego j.wielm. jmęc x Kazimierza Kubeszowskiego od xieźda przeora klasztoru xx Dominikanow klimowieckich, Hyacinta Sztarewicza w imieniu całego konwentu, datt 1816 dnia 9 marca w Klimowce, tecz. 12.

Według księdza przeora miały to być następujące wsie i okolice dotychczas należące do parafii kuźnickiej i odelskiej:

- 1) z parafii kuźnickiej: dwór Tołoczki marszałka Micuty z wioskami do niego należącymi oraz dwór Tołoczki Nowinskiego, także z jego wsiami.
- 2) z parafii odelskiej: wsie klasztorne Klimówka i Czarnowszczyzna; okolice szlacheckie: Bilminy, Szymaki, Tołcze; wsie skarbowe: Nomiki, Zaśpicze, Grzebień.

W końcowej części petycji wystosowanej do archidiakona białostockiego przez ojca Hyacinta Sztarewicza, wyrażono głęboką nadzieję, iż postulat ich zostanie spełniony, gdyż przemawiały za nim praktyczne korzyści dla wszystkich zainteresowanych bliżej tą sprawą stron, „... mając ufnosc w dobroczynney łasce jw. pana ze nasz kościół przyozdobisz tą małą parafiką, a od ktorych odeymisz to im ulzysz, a tak trzem stronom zupełna dogodność uczyniona zostanie: parafianom odłączonym bliszej drogi do kościoła, a xiężom dalszej do chorych ochronisz a klasztor Klimowiecki parafią, obdarzysz. - Bądź jw panie tak łaskaw na proźbę moią a domierz sprawiedliwosci wedle woli swoiey, a my w modłach naszych zawsze pamiętac obowiązujemy się.”

Urząd archidiekonalny w obliczu otrzymanej od ojców uroczystej prośby o erekcję parafii oraz wcześniej nadesłanego w tej sprawie zalecenia od arcybiskupa mohylowskiego postanowił dokonać wywiadu środowiskowego w Klimówce i jej okolicach dla praktycznego zbadania warunków i możliwości do stworzenia nowej jednostki administracyjnej w obrębie archidiecezji mohylowskiej. W tym celu wyznaczył on specjalną komisję składającą się z księży pochodzących z różnych kościołów parafialnych. Następnie z dniem 3 lipca 1816 r. przekazano ją pod oficjalną jurysdykcję i nadzór metropolity mohylowskiego. Z kolei po dopełnieniu tych formalności, delegacja archidiekonalna udała się do Klimówki. Tam dokonała ona niezbędnych badań umożliwiających stwierdzenie czy należy powołać nową parafię, czy też nie. Po zakończeniu wizytacji komisja sporządziła raport i 25 lipca pod numerem 282 przesłała go na ręce urzędu archidiekonalnego, w swym orzeczeniu przychylnie ustosunkowując się do petycji ojców dominikanów. Ostatecznie, po przeanalizowaniu nadesłanego raportu prałat archidiekon (wikariusz generalny) „Kościoła Rzymsko Katolickiego” Okręgu Białostockiego, ks. kanonik kijowski Kazimierz Kubieszowski na mocy wystawionego w Białymstoku 17 sierpnia 1816 r. specjalnego dokumentu erekcyjnego pod numerem 546 ogłosił utworzenie parafii Klimówka przy kościele ojców dominikanów.³ Miała się ona składać z wsi i dworów odłączonych z części dotychczasowych wspólnot parafialnych: odelskiej, kuźnickiej i sokólskiej. Tak więc w obrębie parafii Klimówka znalazły się następujące miejscowości:

- 1) z parafii Odelsk: wsie Klimówka i Czarnowszczyzna ojców dominikanów i okolice szlacheckie: Bilminy, Tołoczki, Szymaki, Tołcze, Piaszczyzna

³ AAB, Dokument erekcyjny ... - 17 sierpnia 1816 r.

- (Piaszczyzna); wsie skarbowe: Grzebień, Nomiki, Zaśpicze; dwór Szymaki kapitana W. Trzeciaka wraz z wsią do niego należącą o tej samej nazwie;
- 2) z parafii Kuźnica: dwór Tołoczki byłego marszałka powiatowego A. Micuty oraz jego wieś Parczowce, dwór Tołoczki stolnika Marcina Nowińskiego wraz z wsiami Czepiele i Kryski, wieś skarbową Nowodziel.
 - 3) z parafii Sokółka: okolica Maławicze Górne, wieś skarbową Maławicze Dolne.
- Łącznie parafia Klimówka objęła 19 miejscowości. Jej granice oraz rozmieszczenie należących doń osad przedstawia mapka 12.

Pierwszym proboszczem - curatem (curatus, łac. - ksiądz zawiadujący parafią klasztorną) w myśl powyżej wzmiankowanego dokumentu erekcyjnego został dotychczasowy przeor konwentu klimowieckiego ojciec Jacek (Hyacint) Sztarewicz mający 49 lat⁴ (w tym 22 lata kapłaństwa i 3 lata będący na stanowisku przeora).

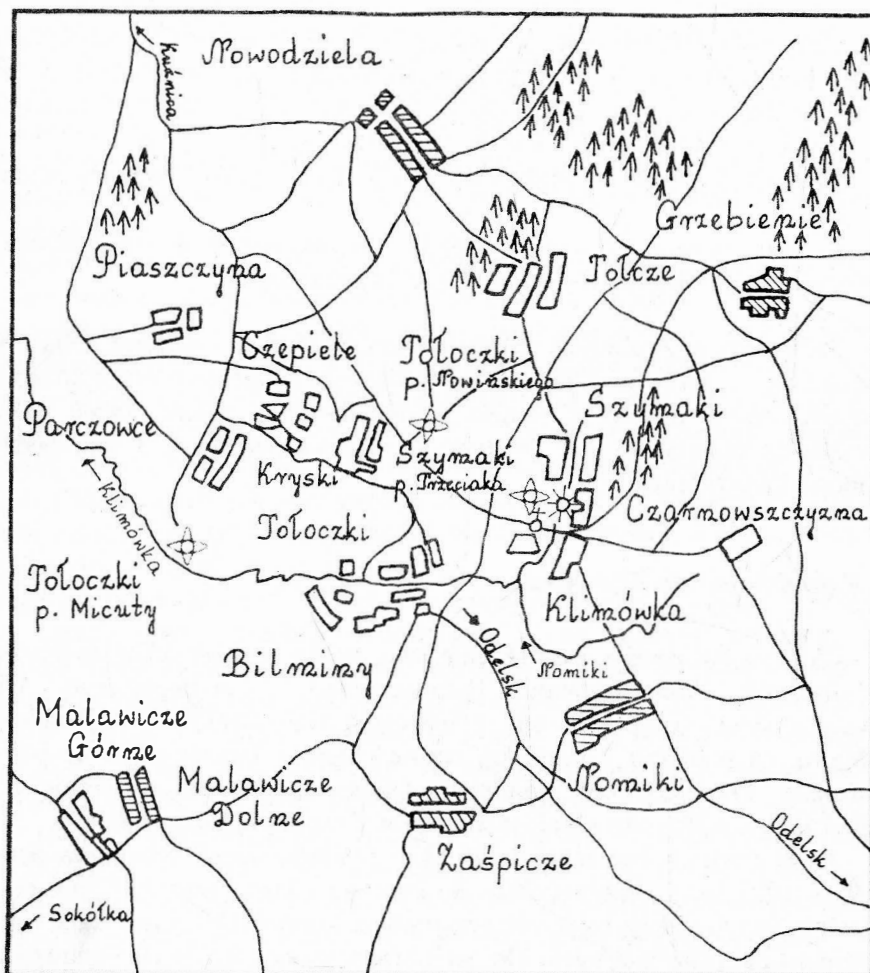
2. Z dziejów parafii Klimówka

Z dniem utworzenia, parafia Klimówka weszła w skład dekanatu sokólskiego w ramach Archidiakonatu Białostockiego podlegającego Diecezji Mohylewskiej. Graniczyła ona z następującymi parafiami: na wschodzie z odelską, na południu z sokólską, na zachodzie z kundzińską i na północy z kuźnicką. Pod względem administracyjnym leżała ona na terenie powiatu sokólskiego, w obwodzie białostockim, a w Cesarstwie Rosyjskim.

W początkach istnienia, tj. w 1819 r. klimowiecka wspólnota parafialna liczyła 1022 osoby przystępujące do komunii świętej oraz 384 „niesposobne” (czyli dzieci nie mogące jeszcze przyjmować komunii).⁵ Łącznie cała wspólnota obejmowała 1406 wiernych. Do jej obsługi proboszcz Jacek Sztarewicz miał zawsze w dyspozycji kilku ojców z miejscowego konwentu.

⁴ RGIA, Wiadomość o klasztorach ... Roku 1816

⁵ RGIA, Wiadomości Mohylewskiej Archidiecezji za 1819 r., Tabella wiadomości o kościołach parafialnych i ich klasztorach ... za rok 1819 podane, Fond 822, opis 12, nr 2657.



12. PARAFIA KLIMOWIECKA W LATACH 1816-1832

	KRÓLEWSZCZYZNY
	WSIE PRYWATNE
	DWORY
	MŁYNY
	KOŚCIOŁY
	KLASZTORY

U progu powstania parafii, czyli w 1816 r. na jej terenie oraz w klasztornej świątyni oprócz przeora Sztarewicza pracowali i pełnili swe obowiązki duszpasterskie następujący zakonnicy: ksiądz kaznodzieja Lambert Giedcewicz (40 lat)⁶, ksiądz katechista Dominik Zabłocki (wiek - 48 lat, kapłaństwa - 29 lat, obowiązki katechisty - 1 rok), subprzeor i kurat (wikary) ojciec Mikołaj Szotkowski (62 lata, kapłaństwa - 29 lat, obowiązku - 1 rok), brat Bruno Puczyński (92 lata).⁷ Z kolei w 1819 r. duszpasterstwo w Klimówce sprawowali: przeor i proboszcz ksiądz Jacek Sztarewicz, subprzeor ksiądz Mikołaj Szotkowski, ksiądz Korneli Nieciakowski (36 lat, kapłaństwa - 11 lat, obowiązku - 1 rok).⁸ Ten sam przełożony ojców dominikanów administrował parafię klimowiecką aż do 1826 r. W czasie swych długich rządów w Klimówce ojciec J. Sztarewicz przeżył szereg zmian personalnych w swym konwencie oraz był świadkiem wielu oficjalnych wizyt na szczeblu dekanalnym oraz archidiecezjalnym. W gruncie rzeczy były to rutynowe wizytacje, szczególnie jeśli chodzi o przyjazdy dziekana sokólskiego. Wynikało to z faktu, iż klimowiecka wspólnota parafialna należała do dekanatu sokólskiego i jej nadzorca dziekan funkcjonując w ramach wyższej hierarchii kościelnej miał obowiązek co kilka lat wizytować podległe sobie parafie celem sprawdzenia stanu, porządku, sprawności ich działania. Następnie zebrane wnioski i spostrzeżenia przysyłał on na ręce archidiakona białostockiego. Z kolei ten posiadając relacje wszystkich dziekanów z całego obwodu zdawał raporty w Mohylowskiej Kurii Metropolitalnej o stanie archidiakonu białostockiego.

W świetle zachowanych źródeł wynika, iż wizytacje dziekańskie w Klimówce m. in. miały miejsce w lutym 1821 i 1822 r., wrześniu 1824 r. oraz październiku 1828 r. Dokonywał ich w tym czasie proboszcz kalinowski Szymon Szyszko, który zarazem piastował urząd dziekana sokólskiego. Na potrzeby naczelnej administracji dekanalnej ojcowie corocznie przysyłali także do Kalinówki specjalne sprawozdanie zwane „Wiadomość roczna o parafii klimowieckiej”. Zawierały one dane wymieniające wszystkie wsie i osady należące do parafii wraz z wyszczególnieniem liczby znajdujących się dymów w każdej miejscowości oraz ich ogólny bilans. Dodatkowo jeszcze wyszczególniono ilość chrztów, ślubów i pogrzebów, z których korzystali mieszkańcy poszczególnych osad w danym roku. Oprócz tego wymieniano liczbę parafian z każdej wsi mogących przystępować do komunii świętej, a także tych, którzy jeszcze nie mogli. Przy okazji wyszczególniano czasem wielkość i rodzaj dochodów oraz rozchodów zakonników. Podawano także skład personalny służby kościelnej (np. organista, kościelny itd.) i wymieniano aktualnych mieszkańców szpitala. Dodatkowo jeszcze sporządzano imienny wykaz zakonników mieszkających danego roku w klimowieckim klasztorze, w którym podawano: wiek poszczególnych ojców, liczbę lat kapłaństwa i pobytu w zakonie

⁶ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Rewizka Skazka Roku 1816 ...

⁷ RGIA, Wiadomość o klasztorach ... Roku 1816 ...

⁸ RGIA, Tabella wiadomości ... za rok 1819 ...

oraz okres aktualnie sprawowanego stanowiska (np. Wiadomość roczna z 1827 r.). Informowano także o ilości odprawianych rocznie w świątyni zakonnej mszy świętych: czytanych, śpiewanych a także aniwersarzy. Na przykład w 1827 r. sprawowano 364 msze czytane, 59 śpiewanych oraz 6 aniwersarzy.⁹ Te coroczne sprawozdania były na tyle szczegółowe, iż wymieniano nawet dokładne sumy wydawane na różne opłaty do skarbu lub powiatu, czy też wydatki na kościół, kapłanów oraz „gruntowe potrzeby”. Przykładowo w 1827 r. wydano na kościół, kapłanów oraz „gruntowe potrzeby” 435 rubli i 87 kopiejek.¹⁰

W wyniku kwerendy Archiwum Dekanalnego w Sokółce udało się odnaleźć 3 takie „roczne wiadomości”, tj. z 1824, 1825 i 1827 r. Dla przykładu dzięki sprawozdaniu z 1824 r. otrzymujemy bardzo szczegółowe informacje dotyczące wielkości i charakteru parafii klimowieckiej wraz z licznymi do tego danymi. Najbardziej interesujące zestawienia przedstawia tabela nr 25.

⁹ Arciwum Dekanalne w Sokółce, Wiadomość roczna o kościele zakono - parafialnym dominikańskim w Klimowce, onego duchowieństwie, funduszu, dochodzie, rozchodzie i obligach za rok 1827. uczyniona msca. września.

¹⁰ Ibidem.

Tabela 25. Parafia klimowiecka w 1824 roku

Lp.	Nazwa miast i wsi należących do parafii	Odległość od kościoła parafialnego w wiorstach (1 wiorsta litewska = 1,027695 km w przybliżeniu 1,03 km)	Liczba dymów	Rodzaj osady	Korzystanie z Sakramentów Świętych					Liczba parafian mogących przystępować do Komunii św.		Liczba parafian nie mogących przystępować do Komunii św.	
					Śluby	Chrzty		Pogrzeby					
					Pary	M	K	M	K	M	K	M	K
1	Wieś Klimówka		12	skarbowa i szlachecka	2	-	2	2	2	21	27	8	5
2	Wieś Nowodziel	6 (ok. 6 km, 200 m)	43	skarbowa	2	4	8	3	5	78	82	31	31
3	Wieś Grzebień	1,5 (ok. 1 km, 500 m)	19	skarbowa	2	4	2	4	5	33	38	16	13
4	Okolice Tołcze	1,5 (ok. 1 km, 500 m)	18	szlachecka	1	3	2	2	-	36	39	10	8
5	Wieś Czarnowszczyzna	1 (ok. 1 km)	4	skarbowa	-	2	-	-	2	9	11	6	3
6	Wieś Nomiki	1 (ok. 1 km)	32	skarbowa	3	3	3	1	4	66	63	29	16
7	Wieś Zaścicz	1,5 (ok. 1 km, 500 m)	12	skarbowa	1	1	1	-	3	32	30	12	5
8	Okolice Malawicze Górne	4 (ok. 4 km, 100 m)	19	szlachecka	2	2	4	5	-	47	46	7	13
9	Wieś Malawicze Dolne	4 (ok. 4 km, 100 m)	25	skarbowa	4	7	1	2	2	55	66	19	14
10	Okolice Bilminy	0,5 (ok. 500 m)	27	szlachecka	3	2	3	2	-	60	54	15	23

11	Okolice Pieszczyzna	3 (ok. 3 km, 100 m)	1	szlachecka	-	1	-	-	-	4	2	1	1
12	Dwór Tołoczki	3 (ok. 3 km, 100 m)	1	marszałka Antoniego Micuty	-	1	-	-	-	8	11	1	-
13	Wieś Parczowce	3 (ok. 3 km, 100 m)	17	prywatna Micutów	1	2	2	1	2	31	33	19	14
14	Dwór Tołoczki	1 (ok. 1 km)	1	stolnika Marcina Nowinskiego	-	-	1	-	-	7	4	-	1
15	Wieś Czepiele	1,5 (ok. 1 km, 500 m)	10	prywatna Nowinski	1	-	1	-	-	16	19	7	11
16	Wieś Kryski	1,5 (ok. 1 km, 500 m)	3	prywatna Nowinski	1	-	-	1	1	6	6	3	3
17	Dwór Szymaki	0,33 (ok. 300 m)	1	kapitana wojsk polskich Wiktora Trzeciaka	-	-	-	-	-	5	5	1	-
18	Wieś Szymaki	0,33 (ok. 300 m)	8	prywatna Trzeciaków	1	2	1	-	1	10	13	4	7
19	Okolice Szymaki	0,33 (ok. 300 m)	7	szlachecka	-	2	1	-	1	15	17	7	10
Ogółem			260		24	36	32	23	28	539	560	196	178

Źródło: Archiwum Dekanalne w Sokółce, Wiadomość roczna o parafii klimowieckiej i miasteczkach i wsiach, liczbie domów - parafian i parafianach zasłużonych, ochrzczonych, pogrzebionych sposobnych i niesposobnych do SS. Sakramentów za rok 1824, uczyniona.

Z kolei w świetle „Wiadomości rocznej ...” z 1825 r. dowiadujemy się, iż na terenie parafii Klimówka było wówczas 260 dymów. Zaś mieszkało w nich 1105 parafian mogących przystępować do komunii świętej, a także 374 dzieci poniżej 9 roku życia (nie mogących przystępować do komunii świętej).¹² Natomiast już w 1827 r. stan klimowieckiej wspólnoty parafialnej przedstawiał się nieco inaczej. Sytuację tę (w sposób przejrzysty odzwierciedla tabela 26.

¹² Archiwum Dekanalne w Sokółce, Wiadomość roczna o parafiach w dekanacie sokolskim ... liczbie domów parafian i parafianach zasługujących, ochrzczonych, pogrzebowych, sposobnych i niesposobnych ss Sakramentów za rok 1825 uczyniono.

Tabela 26. Parafia klimowiecka w 1827 roku

Lp.	Nazwa miast i wsi należących do parafii	Liczba dymów	Rodzaj osady	Korzystanie z Sakramentów Świątych					Liczba parafian mogących przystępować do Komunii św.		Liczba parafian nie mogących przystępować do Komunii św.	
				Śluby	Chrzty		Pogrzeby					
				Pary	M	K	M	K	M	K	M	K
1	Wieś Klimówka	12	skarbowa i szlachecka	3	2	1	3	1	23	25	4	3
2	Wieś Nowodziele	43	skarbowa	1	9	4	2	2	85	77	28	27
3	Wieś Grzbień	19	skarbowa	-	-	2	1	1	36	40	10	10
4	Okolice Tołcze	18	szlachecka	1	3	3	-	-	40	36	6	6
5	Wieś Czarnowszczyzna	4	skarbowa	-	1	2	-	-	10	9	4	3
6	Wieś Nomiki	32	skarbowa	-	2	5	4	5	70	60	25	13
7	Wieś Zaścicze	12	skarbowa	2	2	2	1	1	34	30	8	5
8	Okolice Malawicze Górne	19	szlachecka	2	3	2	1	1	48	45	7	12
9	Wieś Malawicze Dolne	25	skarbowa	1	1	3	6	1	56	60	15	12
10	Okolice Bilminy	27	szlachecka	2	2	2	-	1	61	40	12	20
11	Pieszczyna	1	szlachecka	-	-	-	-	-	2	2	-	-
12	Dwór Tołoczki	1	marszałka Antoniego Micuty	-	-	-	-	-	12	10	1	-
13	Wieś Parczowce	17	prywatna Micutów	1	3	3	-	5	39	36	3	11
14	Dwór Tołoczki	1	regenta Ignacego Imbry	-	-	-	-	-	12	8	2	1
15	Wieś Czepiele	10	prywatna Imbrów	1	-	1	-	-	15	24	2	9
16	Wieś Kryski	3	prywatna Imbrów	1	-	-	-	-	7	8	1	2

17	Dwór Szymaki	1	kapitana wojsk polskich Wiktora Trzeciaka	-	-	-	-	-	5	5	1	-
18	Wieś Szymaki	8	prywatna Trzeciaków	1	-	-	1	-	8	16	3	7
19	Okolice Szymaki	7	szlachecka	-	-	-	-	-	14	20	4	7
Ogółem		260		16	30	31	19	18	573	545	136	149

Źródło: Archiwum Dekanalne w Sokółce, Wiadomość roczna o parafii klimowieckiej i jej miasteczkach i wsiach, liczbie domów - parafian i parafianach zasługujących, ochrzczonych, pogrzebionych sposobnych i niesposobnych do SS. Sakramentów za rok 1827 uczyniona.

Ogólnie na terenie klimowieckiej parafii w 1827 r. było 260 dymów; wzięło ślub 16 par małżeńskich; ochrzczono 30 mężczyzn, 31 niewiast; sposobnych 573 mężczyzn i 545 niewiast i niesposobnych 136 mężczyzn i 149 niewiast.¹³ Łącznie 1403 osoby.

Z kolei jeśli chodzi o wizytacje na szczeblu archidiecezjalnym, to przeprowadzane one były w Klimówce przez władze Archidiakonatu Białostockiego. Były to tzw. wizyty generalne pod przewodnictwem poszczególnych archidiakonów. W ich trakcie dokonywano gruntownych oględzin posiadłości klasztornej i kościelnej ojców dominikanów. Szczegółowo badano stan wydolności gospodarczej majątności zakonnej, wielkość jej różnorodnych dochodów (np. lokaty kapitałów, wydolność folwarku itp.), rozchodów oraz korzyści płynące z utrzymywania parafii. Podczas wspomnianych lustracji spisywano bardzo dokładnie inwentarze: folwarku - opis budynków, inwentarza żywego, dochodów, rozchodów, wyposażenie w sprzęt gospodarczy itd.; kościoła i klasztoru - opis zewnętrzny, wewnętrzny i stan ich wyposażenia. Po zakończeniu takich wizytacji archidiakon zabierał ze sobą dotyczące ich dokładne dokumentacje (inwentarze). Następnie przekazywał je na ręce Mohylowskiej Kurii Metropolitalnej, z ramienia której przebywał w Klimówce. Jak wspominałem były to bardzo szczegółowe wizytacje. Miały one na celu zdobycie gruntownych informacji o wyglądzie posiadłości klasztornej, jej wydolności gospodarczej i dochodach. O tym wszystkim pragnęły właśnie wiedzieć władze metropolitalne. Dzięki takim wizytom we wszystkich parafiach i klasztorach na terenie archidiecezji arcybiskup mohylowski posiadał dokładną orientację o stanie duszpasterskim i gospodarczym swej metropolii i wiedział na jakie ewentualne dochody z tych probostw może liczyć. Po drugie arcybiskup Siostrzeńcew znany był ze swej służalczości i uległości wobec cara i jego fiskalnej administracji. Toteż dzięki niemu również car miał dokładny wgląd w stan zamożności archidiecezji mohylowskiej oraz posiadał wszelkie dane szczegółowe dotyczące liczebności duchowieństwa oraz wiernych itd.

W świetle „Akt Kancelarii Wileńskiego Generał Gubernatora 1832 rok - № 2723”¹⁴ stwierdza się, iż w Klimówce przeprowadzono 4 generalne wizytacje archidiakonalne. Pierwsza z nich odbyła się tuż po utworzeniu parafii Klimówka, tj. w 1817 r. Na jej czele stał archidiakon białostocki kanonik kijowski ks. Kazimierz Kubeszowski. Następna miała miejsce w 1820 r. Później kolejną taką wizytację przeprowadzono dopiero w 1828 r. pod przewodnictwem deputata wicedziekana bielskiego ks. Wojciecha Bagińskiego. Natomiast ostatnia z nich odbyła się w 1829 r. pod nadzorem ks. Andrzeja Zaremby. W uzupełnieniu dodam, iż udało mi się dotrzeć do dwóch wizytacji, tzn. z 1817 i 1828 r. Są one

¹³ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Wiadomość roczna ... za 1827 rok ...

¹⁴ Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 760, Dokumenty dotyczące represyjnej polityki rządu carskiego wobec Kościoła Katolickiego po powstaniu listopadowym i styczniowym na terenach gubernii wileńskiej, kowieńskiej, białostockiej, mińskiej i grodzieńskiej. Zbiory ks. Ussasa.

bardzo szczegółowe i stanowią cenny materiał źródłowy, który został w dużej części wykorzystany w niniejszej pracy.

Dużą pomocą i ułatwieniem dla Kurii Metropolitalnej przy kontroli stanu majątkowego i duszpasterskiego klimowieckiego konwentu i jego parafii były również tzw. „Wiadomości roczne o kościele parafialnym Klimowieckim Dominikanów jego duchowieństwie, funduszu, dochodzie, rozchodzie i obligach.” Spisywali je przeorzy klasztoru ojców dominikanów. Następnie te zebrane „wiadomości” musieli oni przesyłać do Mohylowa, gdzie były włączone do serii ogólnej „Wiadomości rocznej o kościołach Archi Dyecezyi Mohilewskiej.” Można by tu wymienić dokumenty pochodzące z 1830 i 1831 r. Podobnego typu źródło informacji o Klimówce stanowiła dla administracji kościelnej z Mohylowa „Wiadomość o klasztorach Dominikańskich Prowincyi Litewskiej w Archi-Dyecezyi Mohilewskiej będących”, np. w 1814 i 1816 r. Również zaliczyć do nich możemy: „Tabellę wiadomości o kościołach parafialnych i ich klasztorach ... za rok 1819 podane ... Klimówka xx Dominikanie”.¹⁵

Jak już wiadomo z kart wcześniejszych rozdziałów, w okresie 1815-1816 r. dokonano gruntownego remontu kościoła i klasztoru. Oczywiście uczynione to zostało ze względu na ówczesne potrzeby parafii. Do pomocy przy świątyni parafialnej oprócz zakonników zatrudniono aż pięciu sług kościelnych, w tym organistę Tadeusza Wierzbickiego.¹⁶ Była to duża liczba osób, gdyż jeszcze w 1814 r. pracowało przy kościele tylko ich trzech.¹⁷ Niemniej byli oni wszyscy niezbędni do prawidłowego funkcjonowania i wyglądu kościoła. Dużą pomoc przy pracach związanych ze sprzątaniem świątyni i utrzymywaniem należytego porządku w budynku, stanowili mieszkańcy pobliskiego szpitala ubogich, liczącego w 1816 roku 6 osób. Z czasem jednak liczbę sług kościelnych ograniczono do 3 osób ze względu na brak funduszy w klasztorze (dla utrzymania większej ilości ludzi). Na przykład w 1828 r. na usługach konwentu przy klasztorным kościele pracowało 3 ludzi, z którymi były związane następujące koszty:

1) Jan Tarassewicz (19 lat) - organista od 2 lat, oprócz jedzenia, ubrania i mieszkania nie brał wówczas pieniędzy z należnej pensji za funkcję, gdyż przeznaczał je na swą edukację,

2) Bartłomiej Jotkiewicz (61 lat) - od 8 lat „dziad kościelny”, pobierał pensję od zakonników w wysokości 3 rubli, jedzenie, ubranie, mieszkał „w klasztorze” (szpitalu),

3) Michał Kołosowski (20 lat), mieszkał u matki na wsi.

¹⁵ Wszystkie powyżej wymienione dokumenty typu: inwentarze z 1817 i 1828 r., wiadomości roczne o kościołach i klasztorach z lat 1814, 1816, 1819, 1830, 1831 znajdują się obecnie w RGIA. Natomiast ich kopie są w posiadaniu autora.

¹⁶ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Rewiska Skaska Roku 1816 ...

¹⁷ RGIA, Wiadomość o klasztorach ... Roku 1814 ...

W uzupełnieniu dodam, iż sam fakt pracy w świątyni kilku księży oraz zatrudnianie sług kościelnych stanowił każdego roku poważny wydatek dla klasztoru. Tylko w 1814 r. tzw. „Opłata dla księży, na kościół, sług kościelnych oraz gruntowe” wynosiła 126 rubli i 60 kopiejek,¹⁸ a już w 1816 r. wzrosła ona do 375 rubli.¹⁹ Była to niebagatelna suma w stosunku do otrzymywanej przez konwent corocznej tzw. kompetencji w wysokości 161 rubli i 2 kopiejek z kaznoczeństwa powiatu sokólskiego w zamian za zabrany na skarb carski folwark zakonny.

Trudną sytuację ekonomiczną zakonników częściowo ratowało systematyczne sprawowanie dla wiernych (po utworzeniu parafii) sakramentów świętych oraz odprawianie różnych nabożeństw typu: msze święte, litanie, aniwersarze itd., za które pobierano odpowiednie należne opłaty. Już od pierwszego roku szczególnie znacząco wzrosła liczba odprawianych mszy świętych. Dla przykładu w 1809 r. było 242 nabożeństwa mszalne czytane i 52 śpiewane.²⁰ Z kolei w 1814 r. było ich tylko 210 czytanych i 56 (50?) śpiewanych.²¹ Natomiast już w 1816 r. mszy czytanych odprawiono 313, a śpiewanych 53.²² Podobnie sytuacja miała się w 1819 r., kiedy to sprawowano 313 Najświętszych Ofiar czytanych oraz 58 śpiewanych.²³ Nie zauważono zaś dużych zmian jeśli chodzi o liczbę sprawowanych rocznie aniwersarzy.²⁴ Przykładowo w latach 1809-1831 wahała się ona w granicach od 4 do 7.

Najbardziej jednak znaczącym stałym dochodem dla ojców dominikanów było udzielanie swym parafianom świętych sakramentów typu chrzty, śluby, pogrzeby. Oczywiście proceder ten w dużym stopniu miał miejsce już na kilkadziesiąt lat przed erekcją parafii w 1816 r. Niemniej jednak był on w oficjalnym prawodawstwie kościelnym nielegalny i wzbudzał liczne pretensje ze strony proboszczów sąsiednich parafii (patrz: cz. I, rozdział IV: „Kościół w Klimówce”).

Dodatkowo jeszcze należało odsyłać kopie zapisów metrykalnych do macierzystych parafii, z których pochodziły osoby korzystające z posługi zakonników. Stanowiło to duże utrudnienie dla ojców. Natomiast już po 1816 r. wszelkie sakramenty sprawowane były w klasztornej kościele legalnie z pełną aprobatą administracji kościelnej. Ponadto założono jeszcze niezbędne księgi metryczne, w których notowano wszelkie dane dotyczące administrowanych sakramentów. Jak podaje inwentarz z 1817 r. należały do nich następujące

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ RGIA, Wiadomość o klasztorach ... Roku 1816 ...

²⁰ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Wiadomość o klasztorach Dominikańskich Prowincji Litewskiej w Archi Dyecezyi Mohiłowskiej będących. Roku 1809. Octobra. dnia, Fond 4, A, 277.

²¹ RGIA, Wiadomość o klasztorach ... 1814 ...

²² RGIA, Wiadomość o klasztorach ... Roku 1816 ...

²³ RGIA, Tabella wiadomości ... za rok 1819 ...

²⁴ Aniwersarze - nabożeństwa odprawiane corocznie - rocznice, np. rocznica: śmierci, urodzin, święceń kapłańskich.

woluminy: do zapisywania „Egzaminów przedślubnych”, metryk ślubnych, metryk chrzestnych, metryk pogrzebowych.

Ojcowie dominikanie posiadając parafię podlegali administracji sokólskiego dekanatu. W związku z tym oprócz zapisów metrycznych umieszczanych w wyżej wymienionych księgach corocznie przesyłali również kopie wszystkich tych metryk na ręce miejscowego dziekana. Pozwala nam to w przybliżeniu określić wielkość i charakter ruchu demograficznego na terenie parafii klimowieckiej. Otóż np. liczba chrztów w latach 1815 - 1827 wahała się rocznie w granicach od 65 w 1816 r. do 102 w 1825 r. Przeciętnie było ich 83 - 87.

Natomiast ilość zawieranych związków małżeńskich w latach 1815 - 1832 w klimowieckiej świątyni nie przekraczała nawet 25 rocznie. Taka ich liczba miała miejsce tylko raz - w 1824 r., zaś w 1820 r. udzielono 24 śluby. Przeważnie odbywało się ich od 13 do 18 w jednym roku. Najmniej zawarto związków małżeńskich w 1826 i 1831 r. - 12.

Z kolei gdy chodzi o liczbę pogrzebów na cmentarzu klimowieckim, to posiadamy tu bardzo skąpe dane. Przykładowo w okresie tym ilość zmarłych wahała się w granicach od 93 w 1827 r. do 114 w 1830 r. Z powyższych danych wynika, że w parafii klimowieckiej sytuacja demograficzna w tym okresie była w miarę stabilna, z małą jedynie tendencją spadkową (przewaga pogrzebów nad ilością chrztów).

Wzmiankowany już inwentarz z 1817 r. stwierdza, iż ojcowie posiadali jeszcze tzw. „Księgę Ludności Dusz Parafialnych”. Pozwalało to im w bezpośredni sposób uzyskiwać orientację o stanie osobowym i ilościowym swej wspólnoty parafialnej. Dysponowali oni również księgą do zapisywania dochodów i rozchodów wynikających z posiadania dóbr i kapitałów funduszowych klasztoru. Do tego, dochodziła jeszcze księga przeznaczona do notowania wszelkich ukazów rządowych i raportów.

W 1827 r. parafia klimowiecka otrzymała nowego proboszcza. Został nim w wieku 38 lat ksiądz Kazimierz Butkiewicz. Bezpośrednio związane to było ze zmianą na stanowisku przeora konwentu ojców dominikanów, gdyż istniała tu zasada, że każdy nowy przeor zostawał automatycznie komendantem parafii klasztornej. W tym okresie notujemy również częste zmiany personalne w samym klasztorze powodujące, iż wspólnotą parafialną opiekowali się coraz to nowi ojcowie i braciszkanie. Jak podaje „Formalny spis xięży klasztoru klimowieckiego” z 1827 r.,²⁵ w tutejszym konwencie oprócz przełożonego Kazimierza Butkiewicza mieszkali wówczas: ojciec Florentyn Tarwid - subprzeor, kaznodzieja i vice kurat (51 lat, w tym: 14 lat kapłaństwa, pełnił obowiązki w Klimówce trzeci rok); ojciec Piotr Ciecierski - kaznodzieja (33 lata, 4 lata kapłaństwa, pełnił obowiązki kaznodziei w Klimówce pierwszy rok); brat

²⁵ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Formalny spis xięży klasztoru klimowieckiego Zakonu Dominikańskiego roku 1827 miesiąca września dnia 30; RGIA, Inwentarz z 1828 r. ..., Formalny spis xx: Dominikanów Klasztoru Klimowieckiego.

Andrzej Butkiewicz - zakrystianin i szafarz (57 lat).²⁶ Natomiast już w 1830 r. nastąpiła kolejna zmiana przeora i komendarza klimowieckiej parafii. Wówczas na proboszcza wybrano księdza w wieku 40 lat Czesława Michałowskiego.²⁷ Jego zastępcą został jako subprzeor i kurat ojciec Dominik Koimierowski (61 lat, w tym 25 lat kapłaństwa, 2 lata obowiązków).²⁸ Swą posługą kapłańską i duszpasterską jako kaznodzieje w klasztornej świątyni, w tym okresie świadczyli także: ojciec Jacek Skobielow (w 1830 r. - wiek 30 lat, kapłaństwa - 6, obowiązków 3 lata), ojciec Romuald Jacewicz (w 1830 r. - wiek 32 lata, kapłaństwa - 8 lat, obowiązków - 4 lata). Oprócz nich jako promotor Różańca świętego w Klimówce przebywał ojciec Synforyan Bielawski (wiek - 43 lata, kapłaństwa - 15 lat).²⁹

W świetle „Wiadomości rocznej ... za rok 1831 ...” dowiadujemy się, że wymieniony skład konwentu klimowieckiego na przestrzeni ostatnich lat nie zmieniał się. Co więcej pozostał on nie zmieniony już do końca istnienia klasztoru. Utwierdza nas w tym fakt, iż w odpowiedzi na okólnik dziekana sokólskiego z 13 marca 1832 r.³⁰ pod datą 2 maja bieżącego roku podpisali się wszyscy ci sami powyżej wymienieni zakonnicy. Prawdopodobnie nie przeczuwali oni jeszcze nadchodzącej katastrofy klasztoru, chociaż już w tym czasie w rosyjskich kołach rządzących przygotowano wykaz przeznaczonych do kasaty konwentów. Lada dzień miała nadejść informacja do wyższych władz kościelnych o planowanej „czystce” zakonów.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Według: RGIA, Wiadomość roczna o kościołach Archi - Diecezyi Mohilewskiej, Wiadomość roczna o kościele parafialnym klimowieckim Dominikanów onego duchowieństwa, funduszu, dochodzie, rozchodzie i obligach za rok 1831 miesiąca września 1^{go} d. uczyniona, Fond 822, opis 12, nr 2791. Miał on w 1831 r. 49 lat

²⁸ Ibidem. Ojciec ten liczył wówczas 58 lat.

²⁹ RGIA, Wiadomość roczna ... za 1830r. ...

³⁰ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1831-33.

ROZDZIAŁ VII

Kasata klasztoru

Mikołaj I w manifeście wydanym po stłumieniu powstania dekabrystów w 1825 r. wyraził chęć i życzenie wyeliminowania z życia mieszkańców cesarstwa wszelkich wpływów i obcych naleciałości, które uważał za zło i zarazę w dziejach swojego państwa. Problem odcięcia się od wszelkich związków (gospodarczych, politycznych, religijno - kościelnych), nie będących rodzimymi stał się przedmiotem dyskusji w różnych wyższych urzędach państwowych. Zasadnicze tezy tych sporów i dyskusji sformułował później minister oświaty cesarstwa Sergiusz Uwarow w 1832 r. Myśli Mikołaja I zostały przez niego rozwinięte i usystematyzowane, przybierając kształt tzw. doktryny oficjalnej ludowości czy narodowości.¹ Uwarow określił w niej podstawy, na jakich oparła się polityka wewnętrzna Rosji tego okresu. Wychodząc z założenia, że Europa znalazła się w stanie dekadencji religijnej i cywilizacyjnej, uważał, że należy zatrzymać rozprzestrzenianie się idei wywrotowych, rewolucyjnych. W tym celu trzeba oprzeć państwo na solidnych fundamentach i odkryć pierwiastki, zasady czysto rosyjskie. Tymi fundamentami i zasadami, zdaniem Uwarowa były:

- 1) kościół prawosławny,
- 2) samowładztwo - pierwotny warunek istnienia politycznego Rosji,
- 3) zasada narodowości czy ludowości - bardziej złożona niż poprzednie.

Te właśnie trzy pewniki legły u podstaw wszelkich rozważań teoretycznych i posunięć praktycznych w ciągu lat panowania Mikołaja I. Propagowano je w szkołach, nauce, sztuce, literaturze, cerkwiach i w wojsku. Prawosławie - twierdzono - było, jest i będzie ostoją panowania carów rosyjskich, którzy wykonują władzę z woli Boga w państwie znajdującym się pod szczególną opieką Opatrzności Bożej.

Przyjęcie doktryny Uwarowa przez państwo i dążenie do jej rozpowszechnienia miało ważne konsekwencje dla Kościoła katolickiego, a w tym również dla zakonów. Doktrynę starano się bowiem urzeczywistnić niwelując wszelkie różnice zakłócające jednolitość cesarstwa. Wyznania nieprawosławne uznano za odszczepieńcze, cudzoziemskie i obce. Dążono do ich

¹ P. Gach, Popowstaniowa kasata klasztorów w Guberniach Zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w 1832 r., w: Duchowieństwo a powstanie listopadowe (Postawa patriotyczna i życie religijne), red. Jan Skarbek, Władysław Rostocki, Jan Ziółko, Lublin 1980, „Roczniki Humanistyczne”, T. XXVIII, z.2 1980 Historia, s.192 - 193.

likwidacji albo przywrócenia prawowiernego Kościoła, na czele którego stał sam cesarz.

1. Przygotowania do kasaty: pierwsze likwidacje klasztorów

Myśl zorganizowania likwidacji klasztorów i przejęcia ich posiadłości na terenie zachodnich guberni cesarstwa rosyjskiego powstała już zapewne w 1819 r., w trakcie „czystki” zakonów w Królestwie Polskim. Rokowania ze Stolicą Apostolską w tej sprawie toczyły się z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji i poprzez rosyjskiego ambasadora. Od tego też czasu widać zwiększony wysiłek centralnych władz wyznaniowych cesarstwa w kierunku zebrania możliwie aktualnych, kompletnych i wszechstronnych informacji, dotyczących zakonów, ich działalności, uposażenia.

Stopniowemu kształtowaniu się doktryny oficjalnej narodowości towarzyszyło hamowanie polskiego żywiołu. Przejawem tych dążeń było m.in.: usuwanie Polaków ze stanowisk rządowych, ograniczanie szkolnictwa posługującego się głównie językiem polskim, zaostrzenie kontroli i nadzoru nad działalnością parafii i klasztorów, zwłaszcza od czasu wydalenia jezuitów w 1820 r.

Przemyślano też nad sposobem całkowitego zamknięcia nowicjatów zakonnych. W 1829 r. wydano w tej sprawie postanowienia, uzależniające wstępowanie do jakiegokolwiek zakonu od uprzedniego uzyskania zezwolenia z Ministerstwa Obcych Wyznań, ustalając czas pobytu w nowicjacie na trzy lata i dopuszczenie do złożenia uroczystych ślubów po ukończeniu 22 roku życia.

Zakony zdawały sobie sprawę, że realizacja ustalonego ogólnie trybu przyjęć i spełnienie wszystkich przepisanych warunków mogą być groźne dla ich dalszego bytu. Niektórzy prowincjałowie próbowali się bronić, składając różnorodne odwołania. Nie uchroniło ich to jednak przed nadciągającą katastrofą.

2. „Ukaz względem zniesienia klasztorów uznanych za nieużyteczne lub niekompletne w stronach zachodnich Cesarstwa” - Luty 1832 r.

Udział duchowieństwa zakonnego z guberni zachodnich cesarstwa w powstaniu listopadowym oraz wielorakie poparcie jakie mu to duchowieństwo okazywało wpłynęły na wzmożenie i przyspieszenie przygotowań do przeprowadzenia kasaty. Opracowaniem normatywy likwidacji klasztorów zajęli się m.in.: duchowny unicki od lat współpracujący z rządem - Józef Siemaszko (w kwietniu 1829 r. mianowany biskupem sufraganiem białoruskim w uznaniu

zasług w dziele likwidacji obrządku greckokatolickiego i zbliżenia go do prawosławia) oraz minister spraw wewnętrznych Dymitr Błudow.² Przygotowanie i zatwierdzenie projektu w sprawie kasaty placówek zakonnych przebiegało w trzech etapach.

W pierwszym etapie przygotowań cesarz polecił ministrowi spraw wewnętrznych zgłębić przyczyny - jak wyrażono się - nieładu panującego w wielu klasztorach i obmyśleć sposoby przywrócenia w nich ducha prawdziwego chrześcijaństwa, zgodnie z pierwotnymi założeniami zakonów i współczesnymi potrzebami Kościoła katolickiego. W stwierdzeniach tych kryła się ujemna ocena nie tylko dotychczasowej działalności zakonów, które - zdaniem Mikołaja I i jego doradców - sprzeniewierzyły się celom do jakich zostały powołane, ale także wyrażono tutaj dezaprobatę dla Kościoła katolickiego pozbawionego jakoby ducha prawdziwie chrześcijańskiego.³

W drugim etapie przygotowań odpowiednie ministerstwa dostarczyły materiały ilustrujące współczesne położenie zakonów. Wskazywano przy tym na przyczyny ich „podupadnięcia”, tkwiące zdaniem urzędników ministerialnych w zbyt małych składach osobowych klasztorów. Z tego też powodu nie mogą zachowywać obserwancji i dyscypliny, zaniedbując kształcenie się i przestrzeganie dobrych obyczajów, a często zmieniający się i mało zdolni przełożeni źle administrują majątkiem, nierozważnie przyjmują kandydatów, których liczba ulega zmniejszeniu na skutek wpływu prądów epoki, „... główną przyczyną podupadnięcia zgromadzeń zakonnych, które nawet często było powodem niezadowolenia dla przełożonych w hierarchii duchowieństwa katolicko - rzymskiego, jest w szczupłej liczbie zakonników, która od dawna już nie odpowiada liczbie istniejących klasztorów, a która coraz się zmniejszała skutkiem koniecznego wpływu ducha wieku (...) przełamywaniu prawideł i wszelkim nieładom z niego wynikającym nierozważnym przyjmowaniami do zakonu, rozprzężeniu nadzwyczajnemu karności, złemu zarządowi dóbr klasztornych przez przełożonych, często zmienianych a niezdolnych, a nade wszystko rozwolnieniu obyczajów zakorzenionemu pomiędzy mnichami zostającymi bez nadzoru ...”.⁴ Powoływano się na ustawodawstwo kościelne z XVIII w. i wypowiedź papieża Benedykta XIV z 1744 r. w sprawie bazylianów, które orzekały, że w klasztorze powinno mieszkać co najmniej 8 - 10 osób. W przeciwnym razie należy mniejsze domy łączyć ze sobą, aby zapewnić im odpowiednie utrzymanie.⁵ Nie zapomniano dodać, że już od dawna rząd

² Ibidem, s.196.

³ Ukaz względem zniesienia klasztorów uznanych za nieużyteczne lub niekompletne w stronach zachodnich cesarstwa. Luty 1832 r., w: Urzędowy zbiór postanowień prawnych Cesarstwa Rosyjskiego pt.: Polnoje sobranije zakonov Rossijskoj Imperii, t. VII, Sankt Petersburg 1833, nr 5507, s.507 - 510. Tekst w języku polskim zamieścił p.G. Morell, Allokucja Jego Świątobliwości Grzegorza XVI, w: Wiadomości do dziejów Kościoła i religii katolickiej panowaniu rosyjskiemu podległym, cz. II, Poznań 1843, s.82-88.

⁴ Ibidem, s.83 - 84.

⁵ Ibidem, s.84.

zastanawiał się nad przywróceniem w klasztorach ostrzejszej obserwacji, dyscypliny i porządku, jakie są wymagane przez konstytucje zakonne.

„... Myśl wznowienia po klasztorach żywota ostrego i dawnego porządku i karności, przepisanych konstytucjami zakonnymi, oddawna już nasz rząd zajmowała. Znajdują się tego dowody w najłaskawiej udzielonym przywileju na założenie Stolicy Metropolitalnej w Mohylowie 24 listopada 1783 roku, również jako i w reskrypcie cesarskim wydanym pod dniem 3 września 1795 r. do pana Tutulmina Generała Gubernatora Jarosławskiego Braclawskiego i Mińskiego.”⁶

Podkreślano przy tym, że liczba konwentów jest zbyt duża i nieprzydatna Kościołowi i ludności katolickiej. Na dowód zbędności klasztorów przytoczono fakty ich niedostatku, ubóstwa, niewłaściwego rozmieszczenia geograficznego, zwłaszcza w guberniach południowych. Chodziło tu zwłaszcza o tereny z przewagą ludności niekatolickiej, wśród której zakonnicy przymuszeni byli, tylko przez samo położenie, do prowadzenia życia nieczynnego, bez żadnego pożytku dla bliźnich z okolicznych miejscowości.

„... Miejscowe położenie klasztorów katolickich dostarcza także dowodów, iż wielka ich liczba założona była bez żadnego celu, i że istniały bez żadnego pożytku dla okolicznej ludności. Na Litwie i Żmudzi i w powiatach Inflant polskich, gdzie większość ludności jest katolicka, na każde 20, 30, lub 40 tysięcy ludzi tego wyznania, znajduje się jeden klasztor; gdy tymczasem w południowych guberniach i na Białej - Rusi, kędy prawie wszyscy mieszkańcy wyznają Religję grecko - unicką, stosunek klasztorów do dusz obojgiej płci, jest jak jeden do 2000, a nawet do 1000, nie licząc kościołów parafialnych zawiadywanych przez duchownych świeckich. Nie podlega wątpliwości, iż zakonnicy tych klasztorów przymuszeni byli, li tylko przez samo położenie, do prowadzenia życia nieczynnego, bez żadnego pożytku dla bliźnich, a które stawało się często ciężarem dla towarzystwa.”⁷

Po dokonaniu takiej analizy, opartej na swoiście rozumianych interesach państwa i prawosławia, podsuwano cesarzowi myśl likwidacji niepotrzebnych domów zakonnych, jako jedynie skuteczne rozwiązanie doniosłego problemu w skali ogólnokrajowej.

W lutym 1832 r. Mikołaj I na mocy „Ukazu względem zniesienia klasztorów uznanych za nieużyteczne lub niekompletne w stronach zachodnich cesarstwa” podjął decyzję o kasacie, uważając, że przyniesie ona pożytek Kościołowi katolickiemu w Cesarstwie, ponieważ uzyskane fundusze przeznaczy się na powiększenie seminariów diecezjalnych i zorganizowanie opieki nad kapłanami w starszym wieku. Poleciał też opracować odpowiednie rozporządzenia wykonawcze, co trwało kilka miesięcy. Był to zarazem ostatni etap przygotowań, w czasie którego ułożono m.in. listę klasztorów podlegających zniesieniu. Między innymi dla usprawnienia tego zadania sporządzono specjalny wykaz klasztorów, który przekazano w dniu 20 maja 1832 r. na ręce generała -

⁶ Ibidem, s.84.

⁷ Ibidem, s.84-85.

gubernatora Grodzieńskiego i Białostockiego obwodu.⁸ Szczegółowe postanowienia wykonawcze składające się z 12 paragrafów wraz z obszerną motywacją, która została powyżej scharakteryzowana, Mikołaj I zatwierdził 17 VII 1832 r.⁹ Wkrótce też wyekspediowano je do odpowiednich instytucji. Do ukazu dołączono listę „niekompletnych” klasztorów, którą wraz z pełnym tekstem normatywu otrzymały: Kolegium Duchowne w Petersburgu, konsystorze i biskupi, urzędy administracji państwowej. W całym tekście nie podano choćby drobnej wzmianki o zaangażowaniu się zakonników czy klasztorów w powstańczą walkę. Nie wspomniano też, iż niektóre z nich już skasowano za udział w powstaniu.

3. Likwidacja Konwentu Ojców Dominikanów w Klimówce

12 sierpnia 1832 r. Rzymsko - Katolickie Duchowne Kolegium w Petersburgu wystawiło ukaz pod numerem 1714, w którym zawiadamiało konsystorz o wydany przez cara rozkazie względem skasowania niektórych rzymsko - katolickich klasztorów.¹⁰

Równocześnie z dniem 11 sierpnia 1832 r. Kancelaria Wileńskiego Generała Gubernatora rozpoczęła prowadzić pod numerem 2723 akta dotyczące zamykania (kasaty) niektórych klasztorów w zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego („Dielo ob uprazdnienii nikotorych monastyrej w zapadnykh guberniach”).¹¹ W praktyce oznaczało to, iż z powyższą datą władze carskie przystąpiły do akcji likwidacyjnej wyznaczonych rozkazem carskim z dnia 17 lipca domów zakonnych.

Była ona prowadzona szybko i konsekwentnie. Podczas kasowania poszczególnych konwentów dominował tam przede wszystkim element zaskoczenia i brutalności ze strony rosyjskich żołnierzy i urzędników, gdyż przyjeżdżano do klasztorów bez żadnego ostrzeżenia. Następnie kazano zakonnikom jeszcze tego samego dnia opuścić pod eskortą wojskową swoją placówkę, zabierając ze sobą jedynie osobiste rzeczy. Natomiast cały dobytek klasztorny i kościelny pozostawał na miejscu pod dozorem i do dyspozycji władz rosyjskich.

Praktyczny sposób wykonania ukazu „o zniesieniu niektórych klasztorów rzymskokatolickich” w 1832 r. przez urzędników carskich może nam w

⁸ Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 760, Dokumenty dotyczące Zbiory ks. Ussasa.

⁹ Opis tych postanowień wykonawczych z 17 VII 1832 r. zawiera tekst wcześniej cytowanego „Ukazu względem zniesienia klasztorów ...”.

¹⁰ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1831-1833, Ukaz carski z dnia 10 listopada 1832 r.

¹¹ Biblioteka Uniwersytetu KUL, rkps 760, dokumenty dotyczące Zbiory ks. Ussasa, Kopie i streszczenia dokumentów z akt kancelarii wileńskiego generała gubernatora 1832 r. - N^o 2723 z Archiwum Państwowego w Wilnie.

przybliżony sposób zilustrować, zachowana relacja z końca XIX w.: „Wpadali urzędnicy z wojskiem do klasztoru, nie uprzedzając pierwaj ani minutę i po oznajmieniu, że dom ma być zamknięty, teźże chwili odsyłali zakonników pod eskortą. Nie wolno było mnichom nic z sobą zabrać, co nie było ich osobistą własnością. Po odejździe księży, banda drapieżna rzuciła się dopiero na zapasy gotówki, spiżarnię, na sprzęty klasztorne, na ruchomości kościoła”.¹²

W Klimówce, zamknięcie konwentu ojców dominikanów zostało dokonane w drugiej połowie września. Z braku źródeł dokładna data tego aktu nie jest znana. Przypuszczam, iż nastąpiło to między 23 a 26 września 1832 r. Najprawdopodobniej kasatę przeprowadzono w poniedziałek - 24 września lub też we wtorek - 25 września.¹³ Do powyższego stwierdzenia skłania kilka faktów. W dniu 23 września 1832 r. odbył się pogrzeb Jerzego Tryzny ze wsi Zaścipce (zmarłego w dniu 22 września 1832 r.). Został on pochowany na klimowieckim cmentarzu. Aktu tego dokonał jeszcze ojciec dominikanin - ksiądz Dominik Koimierowski, kurat kościoła klimowieckiego. Był to jednak ostatni pogrzeb sprawowany przez zakonników przed ich przymusowym wyjazdem., gdyż już 27 września ceremonię pochowania zmarłego w dniu 26 września Ignacego Szumickiego ze wsi Parczowce, sprawował ks. Kazimierz Kurzyna, tymczasowy administrator i proboszcz kundziński. Kolejny akt pogrzebowy z dnia 30 września 1832 r. dotyczący zmarłej we wsi Szymaki (28 września 1832 r.) Agnieszki Macwieczykowej został zapisany w metrycznej księdze zmarłych kościoła parafialnego w Odelsku, z lat 1820-33.¹⁴ Również w tym miasteczku, kobietę tę pochowano na mogiłach parafialnych.¹⁵

Z drugiej strony na poparcie powyżej przyjętej chronologii zamknięcia klimowieckiego klasztoru ojców dominikanów przemawia fakt, iż w nadesłanych odpowiedziach do dziekana sokólskiego - ks. Szymona Szyszko w październiku 1832 r., na skutek wydanego przez niego okólnika pod datą 27 września tego

¹² W. Kalinka, *Pisma pomniejsze*, cz. I: *Dzieła*, t. 3, Kraków 1892, s. 169, w: P.P. Gach, *Popowstaniowa kasata klasztorów ...*, s.206.

¹³ Przypuszczenie to oparte zostało na fakcie, iż dzień 23 września 1832 r. był niedzielą. Natomiast władze carskie w dniu wolnym od pracy raczej nie dokonywały operacji przejęcia dóbr zakonnych na skarb państwa. Po drugie, taka akcja mogła wywołać rozruchy wśród zgromadzonych na cotygodniowe nabożeństwa parafian klimowieckich. Z kolei 26 września 1832 r. we wsi Parczowce zmarł Ignacy Szumicki, którego pogrzebał w Klimówce w dniu 27 września (w zastępstwie usuniętych zakonników) ks. Kazimierz Kurzyna, tymczasowy administrator i proboszcz parafii kundzińskiej.

¹⁴ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, *Metryczna księga zmarłych odelskiego rzymsko - katolickiego kościoła z lat 1820 - 33*, Fond 1721, opis 1, nr 26.

¹⁵ W uzupełnieniu dodam, iż jeśli chodzi o śluby udzielane przed kasatą konwentu w klimowieckim klasztornym kościele, to ostatni miał miejsce 17 lipca 1832 r. Wzięli go wówczas Jan Dargiewicz (ze wsi Nomiki) i Wiktoria Szydorowska (ze wsi Maławicze Dolne). Z kolei pobłogosławił im ojciec Dominik Koimierowski kurat kościoła w Klimówce.

roku nie znajdujemy żadnego pisma z Klimówki.¹⁶ Podobna sytuacja występuje, gdy chodzi o odpowiedzi na okólnik z 5 października.

W dniu kasaty konwentu w Klimówce tj. 24-25 września 1832 r. mieszkali tam wówczas następujący zakonnicy:

- 1) ojciec Czesław Michałowski (50 lat) - przeor klasztoru,
- 2) ojciec Dominik Koimierowski (59 lat) - subprzeor,
- 3) ojciec Symforyan Bielawski (45 lat) - promotor Różańca świętego,
- 4) ojciec Jacek Skobielow (32 lata) - kaznodzieja,
- 5) ojciec Romuald Jacewicz (34 lata) - kaznodzieja.

Oni to jako ostatni musieli pod przymusem opuścić klasztor po 146 latach jego istnienia. Pozostała na pastwę zaborcy rosyjskiego cała majątność klimowiecka wraz z kościołem i klasztorem, dorobek wielu pokoleń zarówno świeckich jak i zakonnych. Runęły w gruzach piękne założenia dokumentu fundacyjnego Jaskółdów, które mówiły, że konwent w Klimówce miał istnieć na Chwałę Bożą aż po wieczne czasy. Realnym potwierdzeniem tego było sprowadzenie i umieszczenie w klasztornej świątyni cudownego wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Co więcej ona sama obrała Klimówkę jako miejsce swego sanktuarium,¹⁷ gdzie pragnęła otaczać opieką młodą wspólnotę parafialną (wyrosła na bazie dorobku kaznodziejsko - duszpasterskiego wielu pokoleń ojców dominikanów i być czczoną w swym obrazie. Stało się jednak inaczej. Kościół pod wezwaniem Trójcy Świętej oraz klasztor zostały zamknięte i opuszczone, a łaskami słynący obraz po wywiezieniu z Klimówki uległ zapomnieniu na prawie 100 lat.

Rozpadła się również parafia przyklasztorna, której solidne podwaliny budowane były z trudem przez zakonników, przez kilkadziesiąt lat poprzedzających jej utworzenie. Już w kilka dni po likwidacji konwentu obsługę wiernych z poszczególnych wsi i majątków, dotychczas przynależących do świątyni klimowieckiej objęły ich pierwotne macierzyste kościoły parafialne. Tak więc na łono kuźnickiego kościoła wróciły: wieś Nowodziel, dwór Tołoczki p. Gąsowskiej wraz z wsią Parczowce, dwór Tołoczki p. Imbry i jego wsie: Czepielec, Kryski. Z kolei do Sokółki odeszły wsie: Maławicze Dolne i Górne. Natomiast pod opiekę komendarza odelskiego dostały się pozostałe wsie wraz z majątkiem Szymaki. Jako, że Klimówka leżała na terenie parafii odelskiej jej proboszcz również przejął pod swój zarząd dotychczasowe klasztorne księgi metrykalne oraz główne sprzęty kościelne np. ornaty, chorągwie, ołtarzyki, itd.¹⁸

¹⁶ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1831-33, Do Szanownego Duchowieństwa Dekanatu Sokolskiego - Kalinówka 27 września 1832 r., k.27 (za 1832 r.).

¹⁷ patrz: cz.II, rozdz. IV: Kościół w Klimówce”.

¹⁸ O przejęciu sprzętów kościelnych przez proboszcza odelskiego mówią relacje mieszkańców okolicznych wsi obecnej parafii klimowieckiej, np. wspominał o tym Wacław Ropucho z wsi Szymaki, Genowefa Ropucho z wsi Szymaki, Józef Pużuk z wsi Klimówka, Maria Borys z wsi Bilminy, Antoni Górski z wsi Nomiki.

Dalszy los ostatnich „braciszków” z klimowieckiego konwentu po usunięciu ich stamtąd siłą, z braku źródeł do dzisiaj pozostaje nieznany. Zapewne w myśl ukazu carskiego z lipca 1832 r. zostali oni rozesłani do innych nie skasowanych klasztorów.¹⁹ Jednakże również dopuszczalna wydaje się druga z ewentualnych możliwości, a mianowicie, że zakonników wywieziono na Syberię lub do więzienia za udział w powstaniu listopadowym (nawet jeśli był on tylko symboliczny lub formalny, jakaś drobna przychylność wobec powstańców).²⁰ Za tą drugą właśnie wersją przemawiają zachowane do dziś tradycje ustne pośród okolicznej ludności. Podczas przeprowadzanych licznie wywiadów ze starszymi mieszkańcami Klimówki i pobliskich wsi należących niegdyś do zakonnej parafii, padały często stwierdzenia mówiące, iż według relacji ich ojców, dziadków i pradziadków zakonnicy po skasowaniu klasztoru zostali wywiezieni na Syberię.²¹ Według opowiadania pana Józefa Pużuka zakonnicy mieli ukryte armaty (lub coś podobnego) w swej majątności z czasów powstania listopadowego. Toteż jej znalezienie spowodowało wywiezienie ojców na Syberię w ramach represji za udział w insurekcji.²² Jest to jednak tylko przekaz ustny zachowany w pamięci starszych ludzi po stu kilkudziesięciu latach od czasu zamknięcia konwentu. Nie został on do tej pory potwierdzony źródłowo. Dlatego mając w świadomości fakt, iż pamięć ludzka jest zawodna, a wspomniana powyżej relacja nie pochodzi z „pierwszej ręki” należy tę wersję o „ukrytej armacie” pozostawić jedynie w sferze domysłów i przypuszczeń. Być

¹⁹ Przypuszczalnie zakonnicy z Klimówki zostali przeniesieni do klasztoru ojców dominikanów w Różanymstoku. Świadczą o tym pewne informacje uzyskane w czasie przeglądania księgi z różnymi dokumentami z lat 1831 - 33, znajdującej się w Archiwum Dekanalnym w Sokółce. Otóż na kartce nr 27 umieszczone są odpowiedzi proboszczów poszczególnych parafii dekanatu sokólskiego, nadesłane na skutek wydanego przez dziekana sokólskiego Szymona Szyszko okólnika w dniu 27 września 1832 r. Z Różanogostoku odpowiedź przesłał w dniu 6 października ojciec Czesław Michałowski - wikary. Wynika z tego, że były przeor klimowiecki, po skasowaniu tegoż konwentu przeniósł się do Różanogostoku, gdzie objął posadę proszcza tamtejszej parafii. Co więcej zarządzał nią aż do 1836 r. (patrz: Księga ... z lat 1831 - 1833). Po drugie na kartce 54 (za rok 1832), we wspomnianej wyżej księdze znajduje się pismo z dnia 7 października 1832 r. od archidiakona białostockiego do dziekana sokólskiego ks. Szyszko. Stwierdza ono między innymi, że w dekanacie sokólskim zlikwidowano prawie wszystkie klasztory. Pozostawiono jedynie konwent ojców dominikanów w Różanymstoku. W związku z tym poprzemieszczono do niego „na tymczasowe pomieszkanie” zakonników z innych klasztorów (prawdopodobnie również z konwentu w Klimówce), nawet odmiennej reguły. Wskazane powyżej fakty potwierdzają tezę, iż zakonnicy z Klimówki nie zostali wywiezieni na Syberię.

²⁰ Być może wspomniany wyżej ojciec Czesław Michałowski - przeor klimowiecki, jeszcze w przeddzień kasaty tegoż konwentu zrezygnował ze swego stanowiska i udał się do Różanogostoku, aby zastąpić zmarłego w dniu 4 grudnia 1831 r. ks. Piotra Weyksztowicza - przeora i proboszcza z miejscowego klasztoru. Natomiast pozostali ojcowie w Klimówce, w dniu likwidacji ich placówki zakonnej zostali aresztowani i wywiezieni na Syberię.

²¹ Szerzej o przypuszczalnych losach zakonników po kasacie klasztoru w Klimówce, według tradycji ustnej miejscowej ludności, w dalszej części pracy.

²² Wywiad z panem Józefem Pużukiem, przeprowadzony przez autora w Klimówce dnia 3 grudnia 1994 r.

może w przyszłości natrafi ktoś na źródłowy ślad, który pozwoli nam poznać dalsze losy ojców dominikanów po ich usunięciu z klasztoru w Klimówce.

W pierwszym momencie, bezpośrednim następstwem po wydaleniu zakonników z klimowieckiego konwentu, była zapewne grabież zakonnej posiadłości ze strony przybyłych tu w celu dokonania kasaty urzędników i żołnierzy. Jednakże sporządzono równocześnie, w dwóch egzemplarzach (według zalecenia ukazu carskiego z 19 lipca 1832 r. nakazującego gubernatorom zachodnich guberni cesarstwa, aby wykonali szczegółowe spisy majątku ruchomego i nieruchomego klasztorów w dwóch egzemplarzach) szczegółowy rejestr majątku ruchomego i nieruchomego zamkniętego konwentu. Następnie zgodnie z poleceniem oba egzemplarze wysłano do Izby Skarbowej w Petersburgu oraz departamentu wyznań w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W świetle Akt Kancelarii Wileńskiego Generała Gubernatora, sporządzonych jesienią 1832 r. (tj. od 11 sierpnia do 23 stycznia 1833 r.)²³ dowiadujemy się, iż w skład zestawienia opisującego pozostałe po zakonnikach w Klimówce ruchomości i nieruchomości oraz kapitały wchodziła następująca dokumentacja:

1. spis dokumentów dotyczących kapitałów klasztoru obejmujący 2 strony,
2. inwentarz kościoła - 4 strony,
3. spis majątku (mienia) i inwentarny opis ... folwarku - 7 stron,
4. spis, czy też katalog książek znajdujących się w bibliotece klasztornej - 5 stron,
5. wiadomość (informacja) o znalezionych produktach (żywnościowych?) i innych rzeczach - 1 strona,
6. opis w polskim języku, „wszystkiego” przynależącego do klasztoru, sporządzony w 1817 r. podczas generalnej wizytacji archidiakona Kubeszowskiego - 7 stron,
7. wizytacja z 1820 r. - 18 stron,
8. wizytacja z 1828 r. - 7 stron,
9. wizytacja z 1829 r. - 5 stron,
10. księga z 1779 r. (prowadzona przez kolejnych przeorów), zawierająca informacje o kapitałach, majątku i innych rzeczach oraz sprawach - 126 stron.

W przeciągu następnych kilku lat, tj. w okresie od 1832 do 1838 r., Rosjanie dokonali sprzedaży majątku ruchomego, pozostałego po ojcach dominikanach w majątności klimowieckiej (np. wszelkiego rodzaju ruchomości, narzędzia gospodarskie, zapasy żywności, bydło, trzoda chlewna, powozy i uprząż). Dochód uzyskany z tego tytułu wyniósł 512 rubli i 19 kopiejek w srebrze.

²³ Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 760, Dokumenty dotycząceZbiory ks. Usassa, Kopie i streszczenia dokumentów ..., k. 11, Dielo ob uprazdnenii nikotorych monastyrii w zapadnykh guberniach. Naczato 11 VIII - 1832 goda konczeno 23 I - 1833 goda, na 531 listach czast I, Opis predstavlenykh g.ministru wnutriennykh diel raznykh opisaniy inwentariy i wizit uprazdnenykh w Bialostockoy oblasti monastyriy.

Następnie wpłacono go do gubernialnej izby skarbowej. Podobną kwotę ze sprzedaży rzeczy poklasztornych władze rosyjskie uzyskały przykładowo z sąsiedniego również zlikwidowanego dominikańskiego konwentu w Choroszczy. Była to suma w wysokości 592 ruble i 35,5 kopiejek w srebrze.²⁴

Z kolei jeśli chodzi o nieruchomości typu kościoły, klasztor, budynki folwarczne, to po kasacie stały one wówczas opuszczone, ulegając powolnej dewastacji. Taki właśnie los spotykał najczęściej budynki drewniane, położone na uboczu szlaków komunikacyjnych, niepotrzebne wojsku ani urzędowi cywilnemu.

4. Ku zagładzie Zakonu Kaznodziejskiego

Wraz z klasztorem klimowieckim w samej tylko Prowincji Litewskiej Ojców Dominikanów skasowano 17 konwentów²⁵ (patrz mapka 13 w aneksie). Tak więc pozostało jeszcze w 1834 r. 23 konwenty (patrz mapka 13 w aneksie) i 14, 1-2 osobowych rezydencji wraz z 428 zakonnikami (w 1830 r. było jeszcze 532 osoby).²⁶ Był to ogromny cios dla tego zakonu, szczególnie jeśli uwzględnimy tu ogólną liczbę domów zakonnych ojców dominikanów w całym imperium rosyjskim. Otóż z 92 istniejących w Rosji do 1832 r. pozostało tylko 34 placówki.²⁷ Wraz z innymi wielkimi zakonami żebrzącymi (bernardyni, karmelici trzewicki, franciszkanie konwentualni) padł on ofiarą niesłusznego pomówienia ze strony władz carskich. Przyczynili się do tego głównie wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Cesarstwa. Urzędnicy ci mieli wpływ na przygotowania, zakres i realizację całej akcji, stąd ich charakterystyka zakonów przedstawiona w jednym z tajnych raportów do Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego jest dla nas szczególnie cenna i przydatna do zrozumienia działających wówczas mechanizmów. „Zakony tzw. żebrzące są najbardziej szkodliwe dlatego, że z samego swego powołania i na podstawie wymagań konstytucji obowiązane są wędrować po wsiach i osiedlach. Głównie dzięki nim Kościół rzymski wpływa na umysły prostego ludu i dlatego przy kasowaniu klasztorów wydawałoby się rzeczą konieczną, starać się, o ile jest to możliwe,

²⁴ Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 760, Dokumenty dotyczące ..., Kopie i streszczenia dokumentów ..., k. 16 v - 17, Dochód ze sprzedaży ruchomości, narzędzi gospodarskich, bydła i koni po skasowanych klasztorach obwodu białostockiego w 1832 r. - wykaz sporządzony w 1838 r. w języku rpsyjskim.

²⁵ P.G. Morell, Allokucja ..., s.89, Rozkaz Ministra wyznań względem zniesienia wielu katolickich klasztorów w Metropolii Mohylowskiej, Luty 1832 r.

²⁶ J. Kłoczowski, Zakon braci kaznodziejów ..., s.113.

²⁷ P.P. Gach, Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773 - 1914, Lublin 1984, s.158.

uwolnić od nich [...]”.²⁸ Zakony te, a zwłaszcza ich działalność i utrzymywanie ścisłych związków z ludem, zostały jak widać uznane za szczególnie niepożądane dla interesów państwa. Z tych powodów wydano im bezwzględną walkę, w której poniosły największe straty.

Mimo określonego nastawienia władz zakony zebrzące utrzymały dość wysoki stan posiadania, sięgający 67 % zostawionych klasztorów.²⁹

Dochód z kasaty klasztorów przeznaczono częściowo na potrzeby państwowe, a w mniejszym stopniu na uposażenie parafii. Z tego źródła czerpano również środki na popieranie prawosławia, jako rodzimego - ogólnopaństwowego - wyznania, oraz na uzależnienie duchowieństwa katolickiego od rządu. W następnych latach zajęto się ustalaniem etatowych pensji dla zakonników, którzy pozbawieni dotychczasowych środków utrzymania zdani zostali na łaskę władz rządowych.

Wszystkie instytucje, które znajdowały się pod pieczęcią i na utrzymaniu zakonów, takie jak szkoły i przytułki, uległy likwidacji. Wprawdzie w ukazie zawarto obietnicę, że zostaną one zastąpione przez instytucje świeckie tego samego typu, ale do jej realizacji nie kwapiono się ani tuż po kasacie, ani w następnych latach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych porozumiewało się z władzami diecezjalnymi i gubernialnymi odnośnie do sprzedaży zabudowań, częściowego ich przeznaczenia na plebanie lub dla czasowo pozostających zakonników. Niektóre zaś od chwili kasaty wykorzystywały urzędy cywilne i wojsko. W kilku innych urządzono w ciągu najbliższych lat szpitale i przytułki dla księży emerytów i inwalidów. W postanowieniach wykonawczych do ukazu znalazło się bowiem polecenie oddania jednego klasztoru w każdej diecezji na przytułek dla księży. Tak np. w archidiecezji mohylowskiej przeznaczono na ten cel zabudowania konwentu dominikańskiego w Czasznikach.

Bardzo często zdarzało się, że po kasacie klasztoru i kościoła nie podejmowano decyzji co do wykorzystania ich zabudowań. Stały one wówczas opuszczone, ulegając powolnej dewastacji, co prowadziło następnie do rozbiórki i sprzedaży materiału budowlanego. Taki los spotykał najczęściej budynki drewniane, położone na uboczu szlaków komunikacyjnych, niepotrzebne wojsku ani urzędowi cywilnemu. Zdarzało się również, że materiał z rozbiórki wykorzystywano przy budowie nowych cerkwi i budynków dla różnych instytucji państwowych. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży rozebranych świątyń, zabudowań klasztornych i gospodarczych wpłacano do gubernialnych izb skarbowych.³⁰

Do tych samych instytucji napływały dochody ze sprzedaży ruchomości, narzędzi gospodarskich, zapasów żywności, bydła, trzody chlewnej, powozów i

²⁸ AGAD, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 567, O zakrytciu rymko - katolickich monastrej, s.52, w: P.P. Gach, Kasaty zakonów ..., s.161.

²⁹ P.P. Gach, op.cit., s.161.

³⁰ P.P.Gach, Popowstaniowa kasata klasztorów ..., s.205.

uprząży. Zachowane źródła pozwalają stwierdzić wielkość tego rodzaju przychodów, osiąganych jeszcze w kilka lat po kasacie klasztorów z terenów guberni: grodzieńskiej, mińskiej, wileńskiej i obwodu białostockiego. Obszar ten podlegał wojennemu generał gubernatorowi Mikołajowi Dołgorukiemu, do którego napływały raporty i sprawozdania z przebiegu całej akcji likwidacyjnej.³¹

Władze carskie mające w swym zamiarze powolne, całkowite wyniszczenie Zakonu Kaznodziejskiego, który w ich mniemaniu pracując dla ludu stanowił stałe zagrożenie interesom państwa, oczywiście nie poprzestały na „supremacji” z 1832 r. Toteż już w niedługim czasie przystąpiono do następnych „czystek”. Nastąpiły szybko jeden po drugim dalsze etapy likwidacji zgodnie m. ni. z planem kolejnego zamykania domów nie posiadających odpowiedniej, zdaniem władz, liczby zakonników.

W 1836 r. Prowincja Litewska Ojców Dominikanów liczyła już tylko nieco powyżej 400 osób.³² Natomiast w 1839 r. na skutek dalszych kasat i zmniejszania się liczby zakonników połączono prowincję litewską i ruską tworząc jedną. W tym czasie ta złączona prowincja liczyła jeszcze 583 braciszków.³³ Nie potrwało to jednak długo. Na przełomie 1839 i 1840 r. zabroniono przyjmowania nowych kandydatów do zakonu. W 1842 r. rząd rosyjski skonfiskował klasztorom własność ziemską,³⁴ wyznaczając w zamian bardzo szczupłą roczną pensję. Nie zaprzestano jednak dalszej akcji zamykania klasztorów. Łącznie pomiędzy 1832 a 1842 r. zniesiono 8 dominikańskich placówek.

Pozostałe jeszcze siedziby podzielone były na trzy kategorie: 1) pierwszorzędnych konwentów, w których powinno być co najmniej 22 zakonników. Na utrzymanie takiego klasztoru rocznie wypłacano 3 185 rubli srebrnych; 2) drugiego rzędu, z minimum 16 ojcami. Dla nich rocznie dawano 2220 rubli srebrnych; 3) trzeciego rzędu z przynajmniej 11 zakonnikami. Takiej siedzibie uiszczano rocznie 1 540 rubli srebrnych.³⁵ Ogólnie mówiąc klasztory dzieliły się wówczas na tzw. etatowe i nadetatowe. Gdy zmniejszała się liczba zakonników w klasztorach nadetatowych, to natychmiast je zamykano a pozostałych jeszcze ojców odsyłało do etatowych (których z dnia na dzień było coraz mniej). Z czasem zaczęło już brakować członków zakonu, umożliwiających dopełnienie wymaganej liczby przez rząd. Tym sposobem zostały skazane na wymarcie najpierw nadetatowe klasztory, a potem i etatowe stawały się nadetatowymi i wcześniej czy później również były „skazane” na zagładę.

³¹ Ibidem.

³² Wołyniak, Wiadomości o Dominikanach ..., s.8.

³³ J. Kłoczowski, op.cit., s.113.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Wołyniak, op.cit., s.9.

W 1844 r. zlikwidowano klasztor w Wilnie, a w 1846 r. w Różanymstoku. Z kolei w 1850 r. skasowano jeszcze 9 klasztorów dominikańskich.³⁶ W ten sposób w 1855 r. jeszcze istniało, czy też raczej wegetowało 13 klasztorów dominikańskich (11 z prowincji litewskiej i 2 z ruskiej).

W 1858 r. zamknięto konwent w Zabiałach. Dominikanie litewsko - ruscy, pozbawieni prawie zupełnie a zwłaszcza od 1839/40 r. nowych kandydatów, stali się w latach 60-tych już ludźmi starymi. Ich przeciętna wieku wynosiła 61,4 lata.³⁷ W 1874 r. liczba ich spadła do 74. Rozmieszczeni oni byli wówczas w 4 klasztorach: Petersburgu, Agłonie, Kalwarii Żmudzkiej i Rosieniach oraz w różnych parafiach i rozmaitych koloniach. Natomiast w 1882 r. żyło już tylko 48 ojców. W tym: w Agłonie 7, w Rosieniach 3, w Kalwarii Żmudzkiej 4, w Petersburgu 12, a reszta w różnych stronach, często w głębi Rosji, spełniała obowiązki religijne duszpasterstwa.³⁸ Prędko jednak i te ostatnie siedziby zakonne ze względu na szybką wymieralność zakonników, zaczęły wykruszać się. W 1889 r. przestał istnieć konwent w Kalwarii. Z kolei klasztor w Agłonie nigdy nie został zamknięty. Jednakże już u schyłku lat 90-tych XIX w. zmarł tam ostatni ojciec dominikanin i naturalną koleją rzeczy konwent ten przestał istnieć. Do następnego stulecia dotrwał jedynie klasztor w Petersburgu, w którego składzie jeszcze w początkach XX w. znajdował się Polak. Placówka ta funkcjonowała do rewolucji 1917 r.³⁹ Prowincja Litewsko - Ruska Ojców Dominikanów przestała istnieć.

Ostatnie lata działalności wspomnianych powyżej prowincji Zakonu Kaznodziejskiego na przełomie stuleci, mających już w swym dorobku kilkusetletnią tradycję i sukcesy na polu nauki i pracy duszpasterskiej, najlepiej nam oddaje pamiętający owe czasy, a piszący w 1917 r. dominikanin Jan Giżycki (pseudonim Wołyniak):

„.... Dla tych, którzy rozproszeni, zostali jeszcze, zaczęło się długie męczeństwo, krwawa praca bez sławy, cierpienia bez nadziei polepszenia się losu na ziemi, lepszej przyszłości dla Zakonu; jedni po drugich wstępowali do grobu u siebie, a jeszcze więcej na obczyźnie, wśród cudzych, nieraz pośród złowrogiego społeczeństwa, a po sobie pozostawiali - milczenie! ... Cześć ich pamięci, hołd dla tych męczenników, drogich naszych ziomków, co do ostatniego tchnienia wierni byli wierze Świętej, katolickiej i Polsce.”⁴⁰

³⁶ Wiadomość o klasztorach w Rosji skasowanych od r. 1832 i istniejących jeszcze w r. 1855; manuskrypt po rosyjsku na podstawie dokumentów t. z rzymsko - kat. Kolegium w Petersburgu, w: Wołyniak, Wiadomości o Dominikanach ..., s.9

³⁷ J. Kłoczowski, op.cit., s.113.

³⁸ Wołyniak, op.cit., s.10.

³⁹ J. Kłoczowski, op.cit., s.114.

⁴⁰ Wołyniak, op.cit., s.11.

ROZDZIAŁ VIII

Dalsze losy majątności poklasztornej

1. Ostatnie lata istnienia obiektów sakralnych i życia religijnego w Klimówce

Wraz z likwidacją konwentu ojców dominikanów w 1832 r., całkowicie ustała Służba Boża w klimowieckiej świątyni. Natomiast wszystkie miejscowości, które do tej pory przynależały do parafii klasztornej, powróciły do swych dawnych kościołów. Sam zaś kościół, klasztor oraz zabudowania folwarczne, jako własność rządowa poczynawszy od dnia kasaty domu zakonnego stały puste i nieużywane, równocześnie ulegając powolnemu niszczeniu i dewastacji. Oczywiście wcześniej zostały one opróżnione z majątku ruchomego. Dokonali tego głównie urzędnicy rosyjscy, którzy następnie sprzedali mienie poklasztorne a uzyskane tą drogą pieniądze przekazali do skarbu państwa.¹ Należy jednak dodać fakt, iż także i proboszcz odelski obejmując swą jurysdykcję Klimówkę po usunięciu z niej zakonników przejął dużą część wyposażenia kościoła klasztornego. Potwierdzają to liczne, współcześnie zebrane, relacje okolicznych mieszkańców. Natomiast wieść o tym fakcie pośród miejscowej ludności przetrwała dzięki przekazanej im przez dziadków, pradziadków ustnej tradycji. Otóż w świetle tych przekazów dowiadujemy się, że z klimowieckiej świątyni po 1832 r. przewieziono do kościoła w Odelsku między innymi: cudowną ikonę Matki Bożej, obraz św. Dominika, obraz św. Jacka, 2 ołtarzyki do procesji, ławki, szaty liturgiczne.² Jawi się nam tu pytanie. Czy naprawdę wszystkie powyżej wymienione rzeczy zakonne trafiły do odelskiej świątyni? Niestety jednak z braku źródeł oraz upływu dużej ilości czasu od dnia likwidacji placówki klasztornej, nie możemy tego dokładnie zbadać ani stwierdzić. Jedno natomiast jest pewne. Otóż w 1832 r. lub też w ciągu najbliższych kilku lat do kościoła w Odelsku został przewieziony z Klimówki łaskami słynący obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Przebywał on tu aż do 1918 r.³ Po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości ponownie oddano cudowny wizerunek do Klimówki. Następnie umieszczono w istniejącej

¹ patrz rozdz. poprzedni: „Kasata klasztoru”.

² O fakcie tym opowiadali: Józef Pużuk, Antoni Górski, Genowefa Ropucho, Maria Borys, Wacław Rapucho; szerzej o losach rzeczy ze świątyni poklasztornej w dalszej części pracy - patrz: „Epilog - Tradycja ustna”.

³ Informacje uzyskane na podstawie relacji starszych mieszkańców Klimówki i jej okolic (byli oni naoczniymi świadkami przewiezienia obrazu Matki Bożej z Odelska do Klimówki) oraz w świetle: APK, ks. B. Sądowski, Parafia Klimowska. Garść wiadomości z dziejów parafii, Klimówka 1959.

wówczas kaplicy (stała ona na miejscu dawnego kościoła zakonnego), która znajdowała się na poklasztorzym cmentarzu grzebalnym.⁴ Z kolei po rerygowaniu w 1919 r. parafii klimowieckiej i wybudowaniu w 1922 r. nowego kościoła (stanął na miejscu dawnej klasztornej świątyni) ikonę Matki Bożej, podobnie jak przed stu laty, zamontowano w głównym ołtarzu. Tam znajduje się ona do dziś, będąc otoczona czcią i adoracją miejscowej ludności.

Wracając do dziejów majętności klimowieckiej w pierwszych latach po kasacie konwentu ojców dominikanów należy dodać fakt, iż pomimo istnienia wówczas (wydanego przez władze carskie) zakazu zabraniającego sprawowania jakichkolwiek nabożeństw w zakonnej świątyni, proboszcz odelski ks. Lipiszko zdecydował się jednak czasami je tam odprawiać. Na przykład wiadomo nam, że wspomniany wyżej kapłan, jeszcze w 1837 r. przyjeżdżał do pobliskiej Klimówki (odległość Odelsk - Klimówka około 5 km) celem

sprawowania nabożeństw liturgicznych oraz dokonywał grzebania umarłych na miejscowym poklasztorzym cmentarzu. Świadczy o tym urzędowe pismo archidiakona białostockiego ks. Piotrowicza, wysłane w dniu 17 października 1837 r., do dziekana sokólskiego ks. Kryszczuna.⁵ Czytamy w nim: „W rozwiązaniu raportu Jego daty. 9 = b.m: za N 91. daię wiedzieć, że wraz z niniejszym zaleciłem plebanowi Odelskiemu jx: Lipiszko aby odtąd w kościele po Dominikańskim w Klimowce nie ważył ani nabożeństwa odprawiać, ani też w sklepach tamecznych ciał zmarłych grześć, ...”. W dalszej części korespondencji archidiakon wydał nawet dziekanowi urzędowe polecenie, aby dopilnował wykonania zakazu zastosowanego wobec ks. Lipiszko, gdyż jego śmiałość w przyjazdach do Klimówki może spowodować w przyszłości „nieprzyjemne” konsekwencje ze strony władz rosyjskich. Tak więc od października 1837 r. najprawdopodobniej całkowicie zaprzestano korzystać z poklasztornej świątyni. Odtąd już nigdy nie sprawowano tam nabożeństw liturgicznych. Kościół stał opuszczony i zamknięty ulegając powolnej dewastacji i naturalnemu niszczeniu.

W tym miejscu należy dodać, iż klimowiecki kościół pomimo likwidacji zakonnej parafii i swego opuszczenia jeszcze przed 1837 r. miał szansę być przeznaczonym na religijne cele. Było to w 1836 r. Wówczas proboszcz sokólski ks. Jerzy Kryszczun planował przewieźć zakonną świątynię do Sokółki, celem zastąpienia miejscowego kościoła spalonego w 1796 r. (na jego miejscu od 1796 r. stała jedynie drewniana szopa, pokryta słomą, bez podłogi i sufitu). Jednakże władze carskie nie zgodziły się na ten projekt pod pozorem, że kościół już zniszczony i nie nadaje się na użytek.⁶

Toteż wobec nieuzasadnionego uporu Rosjan, zabraniającego sprawowania liturgii i nabożeństw w wiejskim kościółku położonym na uboczu wielkich miast i traktów, klimowiecka świątynia w dalszym ciągu stała zamknięta i opuszczona,

⁴ Szerzej o kaplicy w dalszej części rozdziału.

⁵ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z dokumentami z lat 1837 - 1842, s.41.

⁶ APK, B.Sadowski, Parafia Sokóleńska - ważniejsze wiadomości z dawnych czasów i stan obecny, Klimówka - 18 marca 1954 r. (maszynopis).

czekając na swój dalszy los. Jak się okazało już niebawem jednak nastąpiło ostateczne rozwiązanie tego problemu. Otóż jak podaje miejscowa tradycja, na wiosnę 1838 r.⁷ administracja rosyjska postanowiła rozebrać poklasztorny kościół i przewieźć go do Sokółki. Tam miał on być przeznaczony na wybudowanie stajni przy koszarach wojskowych.⁸

Celem wykonania tego zamierzenia władze carskie w jedną z niedziel⁹ drugiej połowy maja 1838 r. (najprawdopodobniej był to dzień 22 maja 1838 r.)¹⁰ obwieściły mieszkańcom dawnej parafii klimowieckiej, aby wszyscy posiadający furmanki (a pozostali pieszo), zgłosili się nazajutrz wczesnym rankiem do rozbierania zakonnej świątyni. Następnie miała ona być przewieziona do Sokółki.

Wydawało się już, że projekt władz rosyjskich względem przeznaczenia kościoła poddominikańskiego na stajnię zostanie wykonany. Niespodziewanie jednak nastąpiły brzemienne w skutkach wydarzenia. Otóż wedle tradycji ustnej mieszkańców Klimówki i okolic, w przeddzień planowanej zbiórki miejscowej ludności z furmankami celem zdemontowania kościoła i przeznaczenia go na koszarową stajnię, interesujący nas Dom Boży spłonął. Jak do tego doszło? Otóż tego dnia w pobliskiej (dawniej zakonnej) karczmie¹¹ była zabawa. Zebrało się na niej wielu klimowieckich chłopów. W międzyczasie rozgorzała wśród nich głęboka dyskusja na temat planów administracji carskiej, co do rozbioru poklasztornej świątyni. Oczywiście rozmowy te jak to w karczmie bywało „okraszone” były dużymi ilościami trunków. Ogólnie rzecz biorąc wśród rozmówców panowało powszechne przekonanie, iż Rosjanie chcąc przeznaczyć budulec z rozebranego kościoła na stajnię, w konsekwencji tego czynu, dokonają wielkiego zbezczeszczenia dotychczasowej świątyni. W związku z tym, należało zrobić wszystko, aby nie dopuścić do tej publicznej obrazy Majestatu Bożego. Atmosfera wśród zebranych w szynku w miarę pogłębiania dyskusji stawała się coraz bardziej napięta. W międzyczasie wybuchł pożar w karczmie.¹² Na fali ogólnego podniecenia, zgromadzeni na zabawie mieszkańcy Klimówki, w obliczu sprzyjających okoliczności, postanowili spalić zakonną świątynię. Otóż gdy

⁷ Informacje uzyskano na podstawie: Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1837-1842, Pisma urzędowe nadesłane dziekanowi sokólskiemu ks. Kryszczunowi przez archidiakona białostockiego ks. Piotrowicza, wystawionych z dniem 1.VI.1838 r., s.140 - 141.

⁸ Tak twierdzili: Józef Pużuk, Antoni Górski.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Chodzi tu o niedzielę wypadającą tuż przed 26 V 1838 r. Wynika to z faktu, iż wspomnianego 26 maja II Wydział z Gospodarczego Oddziału Białostockiego Obwodowego Rządu wydał odezwę, w której stwierdzał, że w wyniku pożaru spłonął Klimowiecki poddominikański kościół i klasztor wraz z przyległymi budynkami. Powyższe informacje zawiera: Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1837-1842, Pismo urzędowe przesłane przez archidiakona białostockiego ks. Piotrowicza do dziekana sokólskiego ks. Kryszczuna, wystawione w dniu 1.VI.1838 r., s.141.

¹¹ patrz: Plan majątności „, Wizja dóbr

¹² O przypuszczalnych przyczynach pożaru - patrz dalej w: „Epilog - Tradycja ustna”.

trwała pożoga szynku podpalono ukradkiem pobliską świątynię, pozorując jej samozapalenie - w wyniku przeniesienia przez wiatr płonącej „parki” z dachu karczmy na dach kościoła.¹³ Z płonącego drewnianego kościoła ogień szybko przeniósł się na stojącą na cmentarzu dzwonnice, a następnie swym ogromem, dosięgnął on również znajdujący się w pobliżu (opróżniony już od lat) drewniany klasztor oraz inne będące na tym samym dziedzińcu niezagospodarowane budynki folwarczne. Jako, że wszystkie budowle były drewniane, dlatego też ogień doszczętnie je strawił. Straty były olbrzymie. Na skutek pożaru (przypuszczalnie wybuchłego w nocy z niedzieli na poniedziałek - tj. z 22 na 23 maja 1838 r.) spłonęły: karczma, kościół, dzwonnica, klasztor, zegar, kuchnia lodownia, stajnia, sklep i folwarczna izba.¹⁴ W obliczu takiego przebiegu wydarzeń, sprawą tą niezwłocznie zainteresował się II Wydział Gospodarczy z Białostockiego Rządu Obwodowego. Już 26 maja 1838 r. wydał on odezwę pod numerem 3785, w której stwierdzał zaistniały w Klimówce pożar. Według tego pisma wynikł on na skutek zapalenia się karczmy skarbowej. Jednocześnie rząd ten domagał się spisania przez dziekana sokólskiego poniesionych strat oraz zarejestrowania ocalałych w spalonych budowlach rekwizytów. Następnie spis ten należało jak najszybciej przesłać wspomnianemu rządowi. Równocześnie tuż po pożarze dziekan sporządził dwa dotyczące owego wydarzenia raporty, które przesłał na ręce archidiakona białostockiego. Ten w zainteresowaniu tą sprawą (podobnie jak rząd obwodowy), na mocy pisma pod numerem 816 zażądał szczegółowego raportu wymieniającego ocalałą (wyratowaną) ilość stopionego srebra wraz z gruzem znalezionej, miedzi, cyny, ołowiu i spiżu od stopniałych dzwonów (z dzwonnicy) i jeśli to już zostało odnalezione należało podać informację, gdzie wówczas przechowywano owe rzeczy.¹⁵ Jak się okazało ks. dziekan nie wywiązał się z postawionego mu przez archidiakona zalecenia względem przesłania wspomnianego wyżej raportu.

W związku z tym, archidiakon specjalnym pismem z dnia 10 lipca 1838 r. ponownie zażądał od proboszcza sokólskiego interesującego go rejestru oraz dodatkowo jeszcze podania informacji o przyczynie pożaru. Jednocześnie, dziekan w razie ponownego nie wypełnienia polecenia został zagrożony wysłaniem do niego „umyślnego” posłańca, który mógł go narazić na duże koszty.¹⁶ Prawdopodobnie groźba ta okazała się skuteczna, gdyż nie znajdujemy już więcej w Archiwum Dekanalnym pism związanych z tym zleceniem archidiakonu wobec dziekana. Jednocześnie z datą powyższego pisma od urzędu archidiakonalnego nadeszło kolejne rozporządzenie nakazujące

¹³ Szerzej o tym patrz dalej: „Epilog - Tradycja ustna”.

¹⁴ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1837-1842, Pismo urzędowe ... 1.VI.1838, s.141.

¹⁵ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1837 -1842, Pismo archidiakona do dziekana sokólskiego z dnia 1 czerwca 1838 r. stanowiące odpowiedź na nadesłane 2 raporty przez ks. Kryszczuna po wynikłym w Klimówce pożarze, s.140.

¹⁶ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1837-1842, Korespondencja urzędowa od archidiakona do dziekana sokólskiego z dnia 10 lipca 1838 r., s.156.

dziekanowi dopilnowania, aby pozostały gruz po byłym pożarze kościoła, klasztoru i innych zabudowań w Klimówce nie uległ „zatraceniu” i należało go pilnować aż do czasu, gdy nastąpi ostateczna decyzja, gdzie będzie on użyty.¹⁷ Przy okazji archidiakon poinformował administratora dekanatu sokólskiego, iż sędzia graniczny powiatu nowogródzkiego Imbra zwrócił się z prośbą o wybudowanie pomnika (prawdopodobnie chodziło o nagrobek po ojcu Ignacym Imbra, zmarłym w 1834 r. i innych członkach rodziny). Toteż jeśli władze cywilne nie wyrażą sprzeciwu powinno mu być wydane pozwolenie na tę budowę.

Natomiast jeśli chodzi o przypuszczalnych sprawców pożaru poklasztornego kościoła i innych budynków, to według p. Antoniego Górskiego zostali oni wykryci przez władze carskie. Prawdopodobnie stało się to na skutek donosu jednego z mieszkańców Klimówki, czy też innej okolicznej miejscowości. Za karę zesłano ich na Syberię.

2. Rozpad majątności klimowieckiej

W początkowym okresie po kasacie konwentu ojców dominikanów, ich dobra ziemskie jako własność rządu rosyjskiego były w większości nie uprawiane i leżały odłogiem, czekając na decyzje władz cywilnych w tej sprawie. Natomiast wiadomo na pewno, iż duża część ziem pochodzących z folwarku klasztornego, w 1845 r. została oddana w dzierżawę mieszkańcom wsi Klimówka. Otóż 10 gospodarstwom i 6 ogrodnikom zamieszkującym wówczas przez 55 osób przydzielono 171, 36 ha ziemi w zamian za czynsz.¹⁸

Kolejny etap podziału dawnych dóbr klasztornych nastąpił w wyniku prowadzonej przez carat od 1847 r. kolonizacji rolniczej Żydów w zachodnich guberniach Rosji.¹⁹ Otóż na fali tego ruchu w 1850 r. założono kolonię żydowską o nazwie Palestyna. Powstała ona na terenie części ziem byłego folwarku klimowieckiego (położona poprzez drogę Klimówka - Sokółka naprzeciw okolicy Bilminy) należącego wówczas do cara jako dobra rządowe.²⁰ We wsi tej zostało osiedlonych 6 rodzin żydowskich.²¹

¹⁷ Archiwum Dekanalne w Sokółce, Księga z różnymi dokumentami z lat 1837-1842, Pismo urzędowe od archidiakona białostockiego do dziekana sokólskiego z dnia 10 lipca 1838 r., s.155.

¹⁸ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Dokumentacja dotycząca tej sprawy wykonana przez administrację carską w latach 1845 - 1846, w języku rosyjskim, Fond 31, opis 2, nr 380.

¹⁹ S. Salit, Kolonja Izaaka, Warszawa 1934, s.13-14.

²⁰ Ibidem, s.17.

²¹ Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, Rewizkaja Skazka ... o Żydach znajdujących się w powiecie sokólskim, na terenie gubernii grodzieńskiej, stan z 1850 r., Fond 27, opis 7, nr 522.

Natomiast na przełomie lat 50/60 - tych XIX w. rząd rosyjski w dowód zasług za dobrą służbę u „prystawa” odelskiego nadał „służalcowi” carskiemu²² Wawrzyńcowi Lewickiemu 20,61 dziesięcin²³ (22,5 ha) ziemi zakonnej wraz z siedliskiem byłego klasztoru i folwarku, położonych tuż za murem cmentarnym. W ten sposób z chwilą dokonania powyżej wspomnianego nadziału, ostatecznie została całkowicie rozparcelowana była majątność klasztoru ojców dominikanów.

W tym samym czasie wspomniany już wcześniej właściciel dworu Tołoczki Emilian Imbra zwrócił się do biskupa wileńskiego o pozwolenie wybudowania na klimowieckim cmentarzu drewnianej kaplicy nad grobami swych przodków. Po otrzymaniu na tę inwestycję zgody w 1859 r. dziedzic z Tołoczek wzniósł w ciągu trzech najbliższych lat planowaną kaplicę, jednakże nie drewnianą, lecz murowaną. Stała ona na miejscu spalonego kościoła poklasztornego. Niedużą pod względem wymiarów świątynię, wymurowaną z kamieni polnych oddano do użytku w 1861 r.²⁴ Z czasem uzyskała ona status filii klimowieckiej parafii Odelsk, w powiecie sokólskim i w guberni grodzieńskiej. Natomiast obsługiwał ją nieznaną bliżej ks. Antoni Szumowski.²⁵ Działalność kościółka klimowieckiego nie potrwała jednak długo. Już w styczniu 1866 r. został on zamknięty w ramach represji po powstaniu styczniowym.²⁶ Jeszcze tego samego roku kaplicę Imbry postanowiono zamienić na cerkiew prawosławną, co ostatecznie nastąpiło w 1882 r. wraz z wstawieniem do niej Ikonostasa.²⁷ Przyjęła ona status filii cerkwi prawosławnej w Kuźnicy. Jednak klimowiecka cerkiewka okazała się bardzo nietrafnym przedsięwzięciem, gdyż należały do niej tylko trzy rodziny (dwie ze wsi Czepiele - rodzina Hunderów i Siergowickich oraz rodzina Sarosieków z okolicy Bilminy) i w związku z tym praktycznie przez cały czas stała ona zamknięta. Ostatecznie w 1915 r. po wkroczeniu wojsk niemieckich, cerkiew klimowiecka zaprzestała funkcjonować. Zaś w 1918 r. po zakończeniu wojny zwrócono ją kościołowi katolickiemu. Następnie w 1919 r. biskup wileński Jerzy Matulewicz na nowo rerygował parafię klimowiecką przy miejscowym kościele, wybudowanym przed laty przez Emiliana Imbrę. Od tej pory funkcjonuje ona aż po dzień dzisiejszy.

²² O tym, iż był to człowiek, który pracował w rosyjskiej administracji, w miasteczku Odelsk na stanowisku pisarza (według innej wersji był on pisarzem w Grodnie), opowiadali: Józef Pużuk, Antoni Górski, Teofila Kunda, Maria Borys i inni.

²³ 1 dziesięcina rosyjska - 1,09 ha.

²⁴ Archiwum Dekanalne w Sokółce, dokument z 24 czerwca 1864 r., rękopis w języku rosyjskim.

²⁵ *Bojownicy kapłani ...*, oprac. Paweł Kubicki, cz.II: Dawna Litwa i Białoruś, Sandomierz 1936, s.818.

²⁶ *Ibidem*, s.69.

²⁷ G. Sosna, *Bibliografia Parafii Prawosławnych na Białostocczyźnie*, cz. Alfabetyczna, Białystok 1984, s.118.

Epilog - Tradycja ustna

W dzisiejszych czasach, u schyłku XX w. prawie już nikt nie wie o tym, iż we wsi Klimówka, położonej na uboczu wielkich miast przed ponad 150 laty istniał klasztor ojców dominikanów. Jedynie „garść” starszych ludzi (wykruszająca się i malejąca z każdym rokiem) dzięki przekazom swych rodziców, dziadków, czy też pradziadków zachowała o konwencie ustną tradycję. Oczywiście na skutek upływu dziesiątków lat od czasu kasaty domu zakonnego, zawiera już ona w sobie liczne elementy idealizmu i tajemniczości oraz jest pełna nieścisłości faktograficznych. Fakty prawdziwe i nieprawdziwe oraz brak ścisłej chronologii historycznej przeplatają się tu nawzajem tworząc jedną monolityczną całość. Z drugiej jednak strony barwne opisy przesyczone pozytywnym (w odniesieniu do zakonników) stosunkiem emocjonalnym opowiadających, są bardzo interesujące i zasługują na szczególną uwagę. Równocześnie, aby nie uległy one bezpowrotnemu zapomnieniu poniżej w ogólny sposób zostały przedstawione główne i ciekawsze wątki i przekazy.

W pamięci starszych, okolicznych mieszkańców do dziś pozostała wieść o tym, iż w Klimówce mieszkali księża dominikanie. Było ich dwunastu¹

Zanim jednak owi zakonnicy przybyli do Klimówki, z dawien dawna cały okoliczny teren pokrywały wielkie lasy. Gdzieniegdzie prześwitywały jedynie nieduże polanki,² na których mieściły się z rzadka pierwsze wsie i osady. Ludzie ci nie posiadali własnego ośrodka religijnego.³ Było to spowodowane faktem, iż mocno porozrzucane osadnictwo na tym terenie pod względem ilościowym przedstawiało się dość skąpo. Niewiadomo również, gdzie istniał najbliższy kościół.⁴

W 1656 r.⁵ do Klimówki przybyli dominikanie. Sprowadzili ich tu nieznan bliżej bracia Jaskółdowie.⁶ Jednocześnie wystawili oni zakonnikom niezbędny

¹ Taki pogląd (zadziwiająco dość zgodnie) reprezentowali: Maria Borys, Józef Pużuk, Genowefa Ropucho, Antoni Górski, Teofila Kunda (z rodziny Jasielczuków) ze wsi Czepiele.

² Opowiadanie Marii Borys z Bilmin.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Opowiadanie Antoniego Górskiego z Nomik. O dacie tej mógł słyszeć p. Antoni od ks. A. Autiuchiewicza, pierwszego proboszcza na nowo rerygowanej parafii klimowieckiej w 1919 r. Ksiądz ten wg p. Górskiego jeździł w tymże roku do Wilna i w bibliotece ks. arcybiskupa wileńskiego (ordynariusza metropolii, pod którą podlegała Klimówka) znalazł książkę podobno o tytule „Klimowska parafia klaszorna”. Następnie wypożyczył ją od metropolity i przywiózł do Klimówki. Tam pokazał parafianom owe opracowanie zatytułowane złożonymi literami. Następnie czytał im z ambony o dawnych dziejach Klimówki za czasów klasztornych. Między innymi o

do zamieszkania klasztor, który znajdował się tuż za brukiem cmentarnym od strony ogrodów i folwarku zakonnego.⁷ Natomiast na uposażenie ojcowie otrzymali od swych dobrodziejów odpowiedni folwark, składający się z budynków gospodarczych, m. in. stodoła, obora, wielki sklep - piwnica na środku dziedziny i dóbr ziemskich⁸ o powierzchni 30 ha.⁹ Grunty zakonne rozciągały się od Klimówki: na południu do granicy ziem wsi Zaśpiczne, zaś na zachodzie sięgały okolicy Bilminy.¹⁰ Z kolei od strony północnej stykały się z gruntami dworu Tołoczki pana Imbry. Na wschodzie zaś poprzez drogę biegnącą tuż przy kościele oraz leżący przy niej wąski pasek ziemi „klinek”¹¹ opierały się o dobra dworu Szymaki rodziny Trzeciaków.

Z kolei kościółek przyklasztorny ojcowie zbudowali sami. Będąc ze swej natury pobożnymi, biednymi, a zarazem i pracowitymi braciszczkami, bez niczyjej pomocy pilowali sosnowe drzewo we własnym, miejscowym lesie. Następnie nosili je na plecach na miejsce budowy świątyni. Tam nie posiadając jeszcze odpowiednich narzędzi ciosali drzewa kamieniami. Grubsze kłody rozłupywano na pół poprzez wbijanie w ich środek kamienia. Wzniesiony ostatecznie sosnowy kościółek był mały jak „stodołka”.¹² Jego przykrycie stanowiła słoma¹³ ułożona w parki.¹⁴ Przy świątyni, na cmentarzu grzebalnym znajdowała się również dzwonnica,¹⁵ w której wisiał dzwonek.¹⁶ Całe natomiast obejście kościelne wraz

początkach konwentu, budowie folwarku zakonnego oraz wsiach i dworach przynależących do klimowieckiej parafii klasztornej. Wspomniane było również o cudownym obrazie znajdującym się w zakonnym kościele. Później ks. Antiuchiewicz (zm. w 1926 r.) przywiózł drugą książkę, w której opisana była kasata klasztoru i kościoła w Klimówce. Natomiast autor tego opracowania nie wiedział, co się stało z cudowną ikoną Matki Bożej (ta ostatnia wzmianka podpowiada nam, iż chodzi tu o książkę Wołyniaka, pt. „Wiadomości o Dominikanach Prowincji Litewskiej” z 1917 r., gdyż autentycznie takie stwierdzenie znajduje się w tej publikacji). Również p. Genowefa Ropucho ze wsi Szymaki opowiadała, że ks. A. Antiuchiewicz był w posiadaniu książki: „Historia Klimówki”. Jednak wg niej proboszcz kupił tę książkę w księgarni w Grodnie. Potem na podstawie tego opracowania opowiadał parafianom z ambony o dawnych klasztornych dziejach Klimówki.

⁶ Pogląd ten reprezentował p. A. Górski. Natomiast p. Maria Borys twierdziła, że Jaskółd - fundator oraz dwójka „niewiedomo czyich dzieci” pochowana została pod ołtarzem w odelskim kościele. Jaskółda pochowano jako rycerza w hełmie i pancerzu z drutu na całym ciele i na nogach. Opis taki p. Borysowa uzyskała na podstawie ekshumacji zwłok Jaskółda w czasie budowy ołtarza w kościele odelskim. Czynność ta spowodowana była faktem, iż grobowiec Jaskółda znajdował się częściowo ponad powierzchnią posadzki. Toteż, aby umożliwić zbudowanie nowego ołtarza musiano pogrzebać fundatora głębiej w ziemi.

⁷ Wg Antoniego Górskiego plebania zakonna stała przy samym murze cmentarnym po zewnętrznej jego stronie. Świadczyły o tym niegdyś widoczne kamienie, pozostałe z fundamentu budynku klasztornego.

⁸ Tak twierdził A. Górski.

⁹ Opowiadanie Genowefy Ropucho.

¹⁰ Wg. Marii Borys.

¹¹ Opowiadanie Józefa Pużuka.

¹² Opowiadanie Marii Borys.

¹³ Przekazy: M. Borys, J. Pużuka, W. Ropucho.

¹⁴ Parka - ciasno związany snopek 3-4 żmienny.

¹⁵ patrz: Plan majątności ...

¹⁶ Opowiadanie Marii Borys.

z cmentarzem ¹⁷ okalał mur (wał) kamienny. W nim zaś od strony gościńca Kuźnica - Odelsk wmurowana była brama wejściowa z drewnianymi wrotami¹⁸ dla wiernych, przybywających do klasztornej świątyni.¹⁹

Dominikanie prawdopodobnie także sami zajmowali się uprawą roli i prowadzeniem gospodarstwa.²⁰ Dla swych potrzeb wybudowali młyn wodny na pobliskiej rzeczulce nazywanej Galerycha²¹, czy też Klimówka, która przepływała przez klasztorną łąkę. Tam mleli własne zboże i wytwarzali niezbędną do codziennego życia mąkę. „Byli sami sobie panami.”²² Oczywiście przy wspomnianym wyżej młynie zakonnicy posiadali odpowiedni staw,²³ który umożliwiał spiętrzanie wody. Było to konieczne celem wytworzenia niezbędnej energii, umożliwiającej poruszanie koła młyńskiego i dającej w ten sposób normalną pracę mielni. Z drugiej jednak strony proceder ten stwarzał niejednokrotnie niekorzystne warunki terenowe dla okolicznych sąsiadów. Otóż gdy zgromadzone w stawie duże ilości wody ojcowie gwałtownie spuszczały na koło młyńskie, jej gęste potoki zalewały pobliskie „sianokosy” (łąki) należące do mieszkańców okolicy szlacheckiej Bilminy. W wyniku tego dochodziło do częstych sporów i sądów między klimowieckim klasztorem a szlachtą wspomnianej miejscowości.²⁴

Oprócz stawu oraz młyna wodnego zakonnicy posiadali również prawdopodobnie pomocniczy staw, położony nieopodal pierwszego, w pobliżu drogi z Klimówki do Bilmin i Sokółki. Mieli oni także dwie sadzawki, w których hodowali ryby.²⁵ Dodatkowo jeszcze należy stwierdzić fakt, iż prawdopodobnie dominikanie nie mieli własnej studni.²⁶ Stąd też brali wodę z pobliskiej sadzawki oraz rzeczki.²⁷

I tak żyli sobie „braciszkanie” z Klimówki. Modlili się, pracowali na gospodarstwie, korzystając z owoców swego trudu. Równocześnie jednak oszczędzali, a dochody uzyskiwane w postaci pieniędzy (z intensywnego użytkowania ziemskich dóbr), odkładali na gorsze czasy. To sielankowe życie zakonników nie było jednak trwałe. Przyszły czas rozbiorów. W ostatecznym

¹⁷ Wg opowiadania Genowefy Ropucho cmentarz klasztorny był dość gęsto zapelniony zmarłymi. Świadczyły o tym pozostałości z tego cmentarza, z których wynikało, iż grzebano tam niegdyś ludzi na 3-4 „piętra”.

¹⁸ patrz: Plan majątności ...Wizja dóbr ..., zdjęcie nr 32a w aneksie.

¹⁹ Mówiła o tym m.in. p. Genowefa Ropucho.

²⁰ Opowiadanie Marii Borys, chociaż p. J. Pużuk stwierdził, iż Klimówka była wsią kościelną, co stwarza przypuszczenie, że jej mieszkańcy mogli pracować dla zakonników.

²¹ Opowiadanie Marii Borys.

²² Ibidem.

²³ patrz: Plan majątności ..., Wizja dóbr ..., zdjęcia nr 15, 17, 38.

²⁴ Opowiadanie A. Górskiego.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Wg przekazu Józefa Pużuka.

²⁷ Do dzisiaj pozostałością po klasztornych inwestycjach wodnych są: jedna zarośnięta sadzawka położona nad rzeką (patrz zdjęcia nr 15, 17, 37, 38 w aneksie) oraz część grobli ze stawu klasztornego nad rzeczką, gdzie znajdował się młyn i porastająca przy niej łąka nazywana przez okolicznych mieszkańców „stawiskiem”.

rozrachunku klimowiecki klasztor znalazł się pod panowaniem rosyjskim. Nastąpiły dni niepokoju i obaw. W każdym momencie istniało zagrożenie, iż ktoś może napaść na konwent ojców i dokonać jego rabunku. Toteż dominikanie zaczęli lokować swe oszczędności w banku żydowskim w Grodnie. Dlaczego w żydowskim a nie carskim? Ponieważ nie wierzano w trwałość rządów Rosjan, a w razie ich upadku utracili by wówczas wszystkie swe zaoszczędzone kapitały.

Należy tu dodać, iż stosunki ojców klimowieckich z Żydami nie ograniczały się jedynie do rzadkich, oficjalnych kontaktów w Grodnie. A wręcz przeciwnie. Otóż w pobliżu klasztornej świątyni, tuż przy drodze do Klimówki (poniżej linii cmentarza przykościelnego po drugiej stronie gościńca Kuźnica - Odelsk) na gruncie zakonnym stała karczma.²⁸ Toteż zapewne na co dzień zakonnicy mieli styczność z Żydem krzątającym się przy swym szynku.

Do karczmy tej niejednokrotnie zajeżdżali ludzie podążający z Kuźnicy do Odelska lub w odwrotną stronę. Można tu było zjeść, wypić, znaleźć nocleg i nakarmić konie. To szczególne położenie żydowskiego domu zarówno w stosunku do zakonnego kościoła jak też i gościńca Kuźnica - Odelsk sprawiało, że życie codzienne folwarku klasztornego oraz całej Klimówki było o wiele bardziej urozmaicone i ożywione. Z drugiej strony karczma ta, tak silnie związana z dobrami zakonnymi w niedalekiej przyszłości odegrała również szczególną rolę w końcowym etapie dziejów majątności klimowieckiej ojców dominikanów.

Nadeszły ciężkie dni powstania listopadowego. Naród polski uciemniony srogą polityką rządu carskiego zmierzającą do rusyfikacji społeczeństwa oraz złamania w nim ducha religii katolickiej powstał do walki z zaborcą. Każdy kto miał w sobie choćby isierkę patriotyzmu chwycił za broń. Zaczęły powstawać w różnych rejonach kraju liczne, drobne oddziały partyzanckie, gdyż z braku państwowości polskiej nie było armii. W akcję powstania szeroko włączyło się także katolickie duchowieństwo. W związku z tym, prawdopodobnie wziął w nim udział klasztor klimowiecki.²⁹ Ostatecznie jednak insurekcja listopadowa upadła. Na uczestników powstania spadły surowe represje ze strony cara. Niestety dotknęły one również konwent ojców dominikanów w Klimówce. Przypuszczalnie posądzono zakonników o żywe kontakty z partyzantką powstańczą. Dowodem tego miało być prawdopodobnie odkrycie przez władze rosyjskie, po powstaniu, w folwarku klasztornym schowanych jakichś bliżej nieokreślonych insurekcyjnych armat, czy też innego sprzętu powstańczego.³⁰ Ten przykry incydent spotkał zakonników na skutek donosu, jako, że w ówczesnych czasach było dużo donosicieli - „sabak”.³¹ W wyniku carskich represji klasztor w Klimówce został skasowany, a kościół zamknięto i

²⁸ Ludzie opowiadający o karczmie, nie wiedzieli dlaczego żydowski szynk stał na klasztornej ziemi.

²⁹ Tak twierdzili: Antoni Górski, Józef Pużuk.

³⁰ Opowiadał o tym Józef Pużuk.

³¹ Wg przekazu Antoniego Górskiego.

zapięczętowano. Nie jest natomiast pewne jaki los spotkał represjonowanych ojców dominikanów.

Istnieje tu kilka podobnych aczkolwiek częściowo różniących się wersji. Według jednej z nich, ośmiu zakonników,³² którzy mieszkali wówczas w konwencie, w dniu jego likwidacji powiązano, a następnie wsadzono do więzienia. A później nikt już o nich „nie miał pamięci”.³³ Z kolei według innej, ojców aresztowano i wywieziono na Syberię,³⁴ do tajgi. „Tam zakończyło się ich życie.”³⁵ Natomiast w świetle przekazu Antoniego Górskiego dominikanie zostali wygnani z Klimówki.

Po likwidacji klasztoru nastąpił równoczesny rozpad klimowieckiej parafii. Rzeczy z zamkniętej zakonnej świątyni zostały „rozebrane” do różnych kościołów. Jednak jeśli chodzi o dokładne, pewne wskazane miejsca, gdzie przekazano główne elementy wyposażenia klimowieckiego kościoła, to tradycja ustna okolicznych mieszkańców zachowała do dzisiaj kilka niejednokrotnie sprzecznych wersji. Na przykład według opowiadania p. Teofili Kunda z Czepieli, Rosjanie, zamierzając zamienić klasztor (kościół był połączony z częścią mieszkalną zakonników) na jakiś bliżej nieokreślony rządowy budynek pozwolili przedtem na wywiezienie z kościoła klimowieckiego całego jego wyposażenia. Wówczas ludzie powynosili i ułożyli na wozach wszystkie obrazy, chorągwie i inne rzeczy. Przenajświętszy Sakrament wyniesiono na końcu. Następnie wszystko zawieziono do kościoła w miasteczku Roś, w guberni grodzieńskiej. Wedle opowiadań Michała Jasielczuka³⁶ - ojca pani Teofili Kunda, w miasteczku tym znajdowały się klasztorne księgi metryczne. Pozostała tam na zawsze figura Pana Jezusa Cierniem Ukoronowanego (patrz kserokopia w aneksie 3), która przedtem stała na dużym kamieniu w Klimówce (patrz zdjęcie nr 33).

Z kolei p. Genowefa Ropucho twierdziła, że rzeczy z klasztoru (kościół) zostały rozdane do świątyni odelskiej. Między innymi przechowywano tam cudowny obraz Matki Bożej Śnieżnej, który wisiał w zakrystii, a zwrócono go do Klimówki w 1918 r. Prawdopodobnie do dnia dzisiejszego pozostają w Odelsku ławki z świątyni klasztornej. Dodatkowo jeszcze p. Genowefa twierdziła, że zakonnicy przeczuwając, czy też wcześniej dowiedziawszy się o zamiarze ich likwidacji przez władze carskie postanowili ukryć wszystkie rzeczy kościelne wykonane z cenniejszych kruszców (kielichy, pateny itp.). Toteż złożyli je w beczce miedzianej, a następnie zakopali ją w jamie na cmentarzu przykościelnym nieopodal bramy cmentarnej.³⁷

³² Ibidem.

³³ Opowiadanie Marii Borys.

³⁴ Opowiadanie Marii Borys i Józefa Pużuka.

³⁵ Wg przekazu Marii Borys.

³⁶ Był on wieloletnim komitetowym przy parafii klimowieckiej rerygowanej na nowo w 1919 r.

³⁷ P. Genowefa Ropucho dowiedziała się o tym fakcie od swego ojca, który z kolei przypadkowo usłyszał o nim w czasie swego pobytu we dworze Szymaki rodziny Trzeciaków (miał on wówczas

Również p. Józef Pużuk opowiadał, iż rzeczy ze świątyni zakonnej zabrano do kościoła w Odelsku.³⁸ Między innymi był tam cudowny obraz Matki Bożej, który stał zakurzony w „Galerii”. Do Klimówki zwrócono go w 1918 r. Natomiast w świątyni odelskiej pozostała wielka drewniana figura Pana Jezusa, która niegdyś wisiała w klasztorным kościele w „babińcu” nad święconą wodą.

Znowuż według p. Antoniego Górskiego przedmioty z zakonnej świątyni po kasacie ojców dominikanów rozwieziono do różnych kościołów. Mówiono kiedyś, że dwa dzwony zakonne trafiły do Odelska, a trzeci oddano do cerkwi w Suchym Grodzie. Z kolei ikona Matki Bożej Śnieżnej wisiała w prezbiterium odelskiej świątyni. W Odelsku znajdowały się także klasztorne obrazy św. Jacka, św. Dominika oraz dwa ołtarzyki do procesji. Z tych wszystkich rzeczy zwrócono do Klimówki tylko łaskami słynący obraz Matki Bożej. Natomiast jeśli chodzi o pozostały do dziś wielki kamień, to znajdował się on w kaplicy, która była w „babińcu” zakonnej świątyni. Stała na nim niegdyś figura Pana Jezusa, która w czasie pożaru cudownie zniknęła.

Opustoszały klasztor i kościół klimowiecki po likwidacji zakonników stały zamknięte i nie używane, ulegając powolnemu, nieuchronnemu niszczeniu. W międzyczasie rząd carski wybudował w Sokółce (obecnie znajduje się tu dzielnica „Zielone Osiedle”) koszarzy wojskowe.³⁹ Zaistniała potrzeba wystawienia stajni. Wówczas postanowiono na jej budowę przeznaczyć drewniany poklasztorny kościół z Klimówki.⁴⁰ W tym celu na początku wykonano odpowiedni fundament przy koszarach w Sokółce.⁴¹ Następnie władze carskie w „pewną” niedzielę nakazały sołtysom ze wsi dawniej przynależących do klimowieckiej parafii, aby obwieścili mieszkańcom, żeby wszyscy posiadający furmanki, a pozostali pieszo (oprócz ludzi w podeszłym wieku i dzieci) zgłosili się nazajutrz wczesnym rankiem do rozbierania poklasztornej świątyni w Klimówce. Następnie miała być ona przewieziona do Sokółki z przeznaczeniem na wspomnianą wcześniej stajnię.⁴² Najprawdopodobniej plan rozbiórki kościoła zakonnego doszedłby do skutku, gdyby nie fakt, iż jeszcze tego samego dnia (w niedzielę, kiedy władze ogłosiły przymusową zbiórkę miejscowej ludności do owych prac), wieczorem urządzono zabawę w pobliskiej

ok. 9 lat i przygotowywał się przy pomocy domowników ze wspomnianego majątku do I Komunii Świętej); patrz: zdjęcie nr 32a w aneksie.

³⁸ Podobnie twierdziła p. M.Borys, która dodała jeszcze, że trochę rzeczy kościelnych zakonnych mogło trafić także do Grodna. Także p. Wacław Ropucho ze wsi Szymaki opowiadał o tym. Według niego rzeczy z kościoła klasztornego rozebrały parafie, a główna ich część trafiła do Odelska. Podobno przy odelskiej świątyni były dzwony zakonne, trafiło tam też dużo szat liturgicznych typu ornaty, alby, kapy. Natomiast do Rosi wywieziono figurę Pana Jezusa cierpiącego, która stała na dużym kamieniu. Panu Wacławowi opowiadała o tym p. Honorata Filipowicz z Szymaków (ur. w 1900 r.), a jej przekazali rodzice - Wiktor i Anna Sarosiekowie.

³⁹ Dzisiaj w jednym z budynków koszarowych mieści się szpital. Opowiadał o tym Józef Pużuk.

⁴⁰ Tak twierdzili: Józef Pużuk, Antoni Górski.

⁴¹ Opowiadał o tym p. Antoni Górski p. Agata Nowosada z Nomik.

⁴² Ibidem.

karczmi.⁴³ Jak to zazwyczaj bywa na wiejskich zabawach była ona mocno „okraszona” alkoholem. W międzyczasie zebrani licznie mieszkańcy Klimówki „rozgrzani” gorzałką rozpoczęli różne dyskusje. Wśród nich główne miejsce zajęła sprawa mającej nazajutrz nastąpić rozbiórki dawnego kościoła parafialnego, który miał być zamieniony na stajnię dla koni. Powstało wielkie zgorszenie wśród zebranych. Jak można zmienić świątynię na budynek dla zwierząt? „Toć” to zbezczerzenie świętego miejsca i wielka obraza Majestatu Boga! Na fali powszechnego wzburzenia podpalono karczmę⁴⁴ i postanowiono spalić kościół, gdyż wolano, „niech on spłonie”, niż miał być oddany na potrzeby wojska. W tym celu trzech bliżej nieokreślonych „chłopców”⁴⁵ (niewiadomo, kawalerzy czy żonaci), „z Klimówki wyłamało drzwi zamkniętej poklasztornej świątyni. Następnie weszli na jej wieżę. Wówczas podpalono dach kościoła, co w konsekwencji spowodowało spłonienie całego budynku.⁴⁶ Wszystko to działo się w nocy (z niedzieli na poniedziałek). Toteż pożar świątyni był widoczny na całą okolicę. Podobno widziano płomienie płonącego zakonnego kościoła aż we wsi Starowlany.⁴⁷ Oficjalnie mieszkańcy Klimówki rozgłosili, iż podczas pożaru karczmy „wyrwało” płonącą parkę - słomę, która przeleciała na wieżę kościoła i zapaliła go.

Jednakże w niedługim czasie władze carskie wykryły „podpalaczy”. Stało się to na skutek faktu, iż pożar świątyni był zbyt głośnym wydarzeniem, a na zabawę do karczmy przyszło dużo ludzi. Wiele również osób brało udział w inscenizacji pożaru karczmy i kościoła. Po drugie nie brakowało wtenczas donosicieli - „sabak”, którzy pomogli Rosjanom wykryć winowajców. Ostatecznie podpalaczy

⁴³ patrz wcześniejsze strony rozdz., Plan majątności ... Wizja dóbr ...

⁴⁴ Wg Józefa Pużuka karczma zapaliła się sama. Z kolei M. Borys twierdziła, że jakiś Żyd miał swą karczmę naprzeciw kościoła. Był to mały, drewniany budynek, pokryty słomą. W dodatku nie posiadał on komina, a jedynie dziurę w dachu, przez którą wylatywał dym (była to tzw. „kurna chata”). Otóż jednego razu wylatujący przez dach dym spowodował jego zapalenie się. Jako, że dach był słomiany od razu w płomieniach stanęła cała karczma. Dodatkowo jeszcze w tym dniu wiał duży wiatr. Toteż spowodował on, iż w niedługim czasie z płonącego żydowskiego szynku przeleciała iskra na dach pobliskiego klasztornego kościoła. Ten podobnie jak karczma, kryty słomą również zapalił się. Ostatecznie cały spłonął...

⁴⁵ Tak opowiadał A. Górskiemu ks. Bronisław Sadowski, były proboszcz klimowiecki, który gdzieś czytał o tym w książce o Klimówce.

⁴⁶ Z kolei w świetle opowiadania Józefa Pużuka wynika, iż zebrani na zabawie w karczmie mieszkańcy Klimówki wiedzieli o mającej nastąpić nazajutrz rozbiórce parafialnego kościoła. Toteż w czasie pożaru karczmy (zapaliła się od sadzy w kominie) wpadli oni na pomysł, ażeby przy okazji podpalić położoną nieopodal klasztorną świątynię, pod pozorem samozapłonu od szynku. W tym celu namówiono jakiegoś młodego chłopca z rodziny Pużuków, aby przeniósł płonącą żagiew ognia z karczmy na kościół. Nazajutrz wedle zalecenia władz carskich, do Klimówki zjechało się ok. 50-60 furmanek, zebranych pod przymusem przez żołdatów z całego powiatu sokólskiego, celem rozebrania zakonnego kościoła i przewiezienia go do Sokółki. Niestety, na miejscu świątyni zastali już tylko zgłiszczca, „a tu już tylko wiatr pogonił popiół po nim” [po kościele]. Klimowieccy ludzie woleli, aby kościół spłonął niż miał być przerobiony na stajnię. Natomiast jeśli chodzi o chłopca - podpalacza, to nie złapano go, gdyż „było to wszystko w wielkiej tajemnicy” wśród dawnych miejscowych parafian klimowieckich.

⁴⁷ patrz mapka 5 w aneksie.

aresztowano i wywieziono na Syberię.⁴⁸ Tam zostali oni zamordowani - „poduszeni”.

Tym smutnym akcentem zakończyły się „opowiadane” dzieje ojców dominikanów w Klimówce. Na długie kilkadziesiąt lat zamarło tu duszpasterstwo katolickie, próbujące się jedynie bezskutecznie odrodzić w okresie powstania styczniowego. Pozostały tylko wspomnienia i wraz z upływem lat coraz bardziej zacierająca się tradycja ustna okolicznych mieszkańców o „biednych, pocziwych braciszkach” z Klimówki. Jednak ta, która jeszcze pozostała jest nadal bardzo żywa i głęboka oraz stanowi niepisaną kronikę dziejów klasztoru ojców dominikanów wraz z ich spuścizną w postaci Parafii Klimówka. Toteż, aby tę „wspaniałą kronikę” ocalić od zapomnienia, poniżej zostały przebrane na papier niektóre jej wątki:

„W 1656 roku,
Żyło dwóch braci Sokołdów [Jaskołodów].
Co zbudowali klasztor w Klimówce.
Gdzie przebywał zakon księży dominikanów,
Przez rząd carski, rosyjski został zapieczętowany.
Do Sokółki na stajnie przewieźć obiecany.
Klimowska parafia bardzo go żałowała,
Z wielkim bólem na niego spoglądała.
Postanowiła lepiej niech na miejscu stanie w pożarach,
Niż widzieć w Sokółce z klasztoru stajnie przy koszarach.
Tak postanowiła i to uczyniła,
Swoją śliczną klasztor w popiół obróciła.
Te ludzie pobrane, na Sybir wysłane,
Tam w więzieniu ich pomordowano.
Cudowny obraz Matki Boskiej Śnieżnej został wyniesiony,
I do Odelska odprowadzony.
Figura Pana Jezusa cudowna, co stała, na tym wielkim kamieniu,
Pięć ludzi co niej pilnowali, co z tej figury się dzieć będzie.
Stał wielki trzask na klasztorze,
U pożarach w kościele.
Oni się obejrżeli, i zniknięcie [a] figury tak nie widzieli.
Klimowska parafia została rozebrana,
i pa [po] cudzych kościołach porozpędzana.
Na swe pożarysko, z bólem serca, za [e] łzami w oczach,
Tak spoglądana.
Później pan Imbra sumieniem wzruszony,
Niedługo czasu przeszło kamienny kościółek buduje,
Cała [a] parafię z powrotem zwałuje.
Dano tu księdza, lecz nie na długo,

⁴⁸ Opowiadał o tym Antoniemu Górskiemu ks. B. Sadowski - były proboszcz klimowiecki.

Podobna na trzy lat.
Bo rząd rosyjski zazdrosny był,
Tak nam pozazdrościł, tak pożałował,
Że nasz kamienny kościółek na cerkwię zapieczętował.
Cerkwa ta stała więcej jak osiemdziesiąt roku,
A baciuszka przyjeżdżał raz tylko na Świętego Piotra do roku.
Parafi tu nie było,
Bo za mała prawosławnych było.
Klimowska parafia drugi raz została rozebrana,
I pa [o] cudzych parafiach porozsyłana.
W niektórych wioskach
O swym własnym kościele zupełnie zapomniana.
A drugie ludzie jednak w swych sercach pamięć nosili,
Aż w czasie pierwszej wojny światowej,
Kiedy Niemiec zapanował, naszym krajem polskim
Rządu niemieckiego uprosili.
Trzech ludzi się zebrało u parafii: pan Byczkański [Byczkowski],
Pan Kliksa i pan Cilulko Jan młynarz z Klimówki.
Rządu niemieckiego uprosili,
I cerkwa na kościół obrócili.
Przyjeżdża ksiądz Waratyniec Adelski [Odelski] proboszcz
na wyświęcenie kościoła,
I wszyscy uradowani i zadowoleni.
I tak tu się stało,
Że z Grodna księdza na proboszcza tu się dostało.

Wiersz pana Antoniego Górskiego
ze wsi Nomiki zadeklamowany
w dniu 31 października 1992 r.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła archiwalne

1. Archiwum Dekanalne w Sokółce:

Wiadomość roczna o parafii Klimowieckiej ... za rok 1824, uczyniona.
Wiadomość roczna o szpitalach funduszowych przy kościele parafialnych w Dekanacie Sokolskim za rok 1825, uczyniona.
Wiadomość roczna o parafii Klimowieckiej ... za rok 1827, uczyniona.
Wiadomość roczna o kościele Zakono - Parafialnym Dominikańskim w Klimówce, onego duchowieństwie, funduszu, dochodzie i obligach za rok 1827, uczyniona msca września.
Formalny spis Xięży Klasztoru Klimowieckiego Zakonu Dominikańskiego roku 1827 ... miesiąca września dnia 30.
Księga z różnymi dokumentami z lat 1829 - 1830.
Księga z różnymi dokumentami z lat 1831 - 1833.
Księga z różnymi dokumentami z lat 1833 - 1836.
Księga z różnymi dokumentami z lat 1837 - 1842.
Dokument z 24 czerwca 1864 r., rkps w języku rosyjskim.

2. Archiwum Diecezjalne w Łomży (ADŁ):

sygn. 3 (Akta Ogólne), Dokumentacja dotycząca dekanatu sokólskiego z lat 1806-1807.
sygn. 147 (Akta Ogólne), Akta Konsystorza Generalnego Dyecezyi Augustowskiej tyczące się sekularyzacji zakonników 1798-1852.

sygn. 317, Opis historyczny kościołów parafialnych całej Diecezji Wigierskiej z lat 1797-1798.
sygn. 451, Akta Różnych Klasztorów i Kościołów.

3. Archiwum Parafialne w Klimówce (APK):

Sadowski B., Parafia Klimowska. Garść wiadomości z dziejów parafii, budowy kościoła oraz stanu obecnego. Kronika parafialna, Klimówka 1959.
Sadowski B., Parafia Sokólska - ważniejsze wiadomości z dawnych czasów i stan obecny, Klimówka - 18 marca 1954 r. (maszynopis).

4. Archiwum Parafialne w Kundzinie:

Księga urodzonych z lat 1645-1731.

5. Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (AAB):

Księga rachunkowa (przychodów i rozchodów) klasztoru ojców dominikanów w Klimówce prowadzona w okresie od 26 lipca 1775 r. do czerwca 1805 r.
Oryginał dokumentu erekcyjnego parafii Klimówka z dnia 17 sierpnia 1816 r.
Zbiór rękopisów dotyczących dziejów majątności konwentu ojców dominikanów w Klimówce z lat 1611-1818, zgromadzonych w 26 teczkach.
Odezwa Komisji Porządkowej powiatu grodzieńskiego z dnia 30 stycznia 1795r.
Produkt jchmć xx Dominikanow konwentow Rożanostockiego y Klimowieckiego przeciwko: jw^{mu} jmmci p^u Xaweremu Brzostowskiemu staroście mścibowskiemu ... i wszystkim Żydom Kahału Mścibowskiego jako debitorom, starodruk z ok. 1781 r.

6. Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB):

Akta Kamery Wojny i Domen w Białymstoku, nr 1528, 1542, 2771, 2897.
Księga stanu cywilnego kościoła rzymsko - katolickiego w Kuźnicy Białostockiej, Metryki ślubów 1820-1841.

7. Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD):

Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 567, O zakrytii rymko - katoliceskich monastyrej, k.86 v, 87.
Zbiór poloniców: materiały dotyczące parafii sidrzańskiej, odelskiej, lipskiej, indurskiej i innych, 1775, Mińsk CCiA BSRR, Fond 1882, mikrofilm m.623.

8. Biblioteka Uniwersytecka KUL:

Rkps 760, Dokumenty dotyczące represyjnej polityki rządu carskiego wobec Kościoła Katolickiego po powstaniu Listopadowym i Styczniowym na terenach guberni wileńskiej, kowieńskiej, białostockiej, mińskiej i grodzieńskiej. Zbiory ks. Ussasa.

9. Opisy parafii dekanatu grodzieńskiego z 1784, opr. W.Wernerowa, rkps CNB AN USSR Kijów, sygn I 6007.

10. Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie:

Opisanie kościoła odelskiego w r.1782 - inwentarz, Eysymonty - wrzesień 1783r., Fond 1721, op.1, nr 8.
Inwentarz kościoła odelskiego z 1808 r., Fond 1721, opis 1, nr 18.

Rewiska Skaska Roku 1816 miesiąca decembra 28. dnia Obwodu Białostockiego Powiatu Sokolskiego przy Klasztorze Klimowieckim z poszczególnieniem Wiele znajduje się dusz płci męskiej y żeńskiej dziadow y bab włoscian, Fond 24, opis 7, nr 514.

Rewizkaja skazka ... - O Żydach znajdujących się w powiecie sokólskim na terenie Grodzieńskiej Guberni, stan z 1850 r., Fond 27, opis 7, nr 522-5.

Dokumentacja (dotycząca podziału dóbr klasztornych i oddania ich w dzierżawę mieszkańcom wsi Klimówka) wykonana przez administrację carską w latach 1845-46 w języku rosyjskim, Fond 31, opis 2, nr 380.

Księga chrztów z kościoła w Klimówce z lat 1798 -1815, Fond 1721, opis 1, nr 7.

Księga zgonów z kościoła w Klimówce z lat 1771-1815, Fond 1721, opis 1.

Księga zgodnów Odelskiego rzymsko - katolickiego kościoła z lat 1820 - 33, Fond 1721, opis 1, nr 26.

11. Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego:

Wiadomość o klasztorach dominikańskich Prowincji Litewskiej w Archidiecezji Mohilewskiej będących roku 1809 oktobra dnia, Fond 4, A, 277. Rękopis z 1732 roku, Fond 4, A, 381.

12. Rossijskij Gosudarstvennyj Istoriceskij Archiv w Sankt- Petersburgu (RGIA):

Inwentarz kościoła i klasztoru klimowieckiego xx Dominikanów Litewskiej Prowincji w czasie jeneralney wizyty 1817 roku sporządzony, Fond 822, opis 12, nr 2620. [Inwentarz z 1817 roku ...].

Wizyta Jeneralna kościoła parafialnego klimowieckiego zakonu Dominikańskiego Archidiecezji Mohilewskiej Obwodu Białostockiego, Powiatu i Dekanatu Sokolskiego ... 1828 miesiąca dnia.

Wiadomość o kościołach i klasztorach Mohylewskiej Dyecezji za rok 1814, Fond 822, opis 12, nr 2592.

Wiadomości Mogilew: Diecezja za rok 1817, Fond 822, opis 12.

Wiadomości Mohylewskiej Archidiecezji za 1819 [rok], Fond 822, opis 12, nr 2657.

Wiadomość o kościołach Mohylewskiej Diecezji za 1830 rok, Fond 822, opis 12, nr 2790.

Wiadomość roczna o kościołach Archidiecezji Mohilewskiej [za rok 1831], Fond 822, opis 12, nr 2791.

II. Źródła drukowane:

Bulla Erekcyjna diecezji wigierskiej, wyd. B.Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t.14, Lublin 1967.

- Dziennik wizytatora Dominikańskich Klasztorów północno - zachodniej części Rosji z lat 1821 - 32, w: Archeograficzny zbornik dokumentov, t.XIV, Wilno 1904.
- Kitowicz J., Opis obyczajów za panowania Augusta III, opr. Z.Goliński, T. I, Warszawa 1985.
- Rękopis x. Bagińskiego Dominikanina Prowincji Litewskiej (1747-1784), wydany przez Eustachego Tyszkiewicza, Wilno 1854.
- Statystyka Guberni Litewsko-Grodzieńskiej, Wilno 1817.
- Szymak J.T.G., Prerogatywa Zakonu Kaznodziejskiego, Wilno 1755.
- Tabela dymów rodzimych w powiecie grodzieńskim znajdujących się, ostatnią taryfą zajętych do wybierania rekrutów podług niżej dla wiadomości Komisji Porządkowej Sporządzona roku 1794 miesiąca maja 25 dnia, oprac. Jerzy Urwanowicz i Andrzej Woltanowski, „Studia Podlaskie”, t.I, Białystok 1990.
- Uniwersał do Duchowieństwa Obojga Obrządków w sprawie sekwestracji sreber kościelnych na potrzeby powstania. Wilno, 27 maja 1794 r., oprac. A.Woltanowski, „Gryfita”, nr 5, Białystok 1994.

III. Wywiady:

Wywiad z o. Jackiem Salij z klasztoru Ojców Dominikanów w Warszawie, przeprowadzony w tym konwencie dnia 25 lipca 1995 r.

Przekazy ustne:

- p. Marii Borys ze wsi Bilminy, 5 lipca 1992 r.
- p. Antoniego Górskiego ze wsi Nomiki (któremu opowiadała p. Agata Nowosada i ks. B. Sadowski - były proboszcz klimowiecki), 31 października 1992 r.
- p. Teofili Kunda ze wsi Czepiele, 9 lipca 1993 r.
- p. Józefa Pużuka ze wsi Klimówka, 3 grudnia 1994 r.
- p. Genowefy Ropucho ze wsi Szymaki, 11 lipca 1993 r.
- p. Wacława Ropucho ze wsi Szymaki (któremu opowiadała p. Honorata Filipowicz ze wsi Szymaki - urodz. w 1900 r., a jej przekazali rodzice: Wiktor i Anna Sarosiekowie), 6 października 1996 r.

IV. Literatura

- Alexandrowicz S., Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w., „Acta Baltico - Slavica”, t.VII, Białystok 1970.
- Barącz S., Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce, Lwów 1891.
- Barącz S., Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce, T.1-2, Lwów 1861.

- Bojownicy kapłani ..., oprac. P.Kubicki, cz.II: Dawna Litwa i Białoruś, Sandomierz 1936.
- Boniecki A., Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI w., Warszawa 1887.
- Bujnowski W., Powiat sokólski, jego przeszłość i stan obecny, Warszawa 1939.
- Daniluk M., Klauza K., Podręczna encyklopedia instytutów życia konsekrowanego, Lublin 1994.
- Dzieje Dobroczynności, Wilno 1820; 1823; t.VI 1824.
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r., red. A. Mączak, Warszawa 1981.
- Encyklopedia kościelna, red. M. Nowodworski, t.IV, Warszawa 1874.
- Encyklopedia staropolska, oprac. A. Bruckner; materiałem ilustracyjnym opatrzył K. Estreicher, Warszawa 1937, przedr. 1990.
- Gach P.P., Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773 - 1914, Lublin 1984.
- Gach P.P., Popowstaniowa kasata klasztoru w Guberniach Zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w 1832 roku, w: Duchowieństwo a powstanie listopadowe (Postawa patriotyczna i życie religijne), red. J. Skarbek, W.Rostocew, J. Ziółko, w: Roczniki Humanistyczne, T. XXVIII, z.2, 1980 Historia
- [Giżycki Jan M.] Wołyńiak, Wiadomości o Dominikanach Prowincji Litewskiej, Kraków 1917.
- Gwiazda H., Fundacje i Fundatorzy na Litwie w l. 1648-1696, w: Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972, t.I, red. J.Kłoczowski, Warszawa 1975.
- Hoefer H., Żywoty Świętych Pańskich, przekł. Z. Pniewski, Olsztyn 1983.
- Jabłońska - Deptuła E., Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XXw., „Znak”, 1965, nr 133-134.
- Jakubowski J., Powiat Grodzieński w XVI wieku (mapa), w: Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, z.III, Kraków 1935.
- Jougan A., Słownik kościelny łacińsko-polski, Warszawa 1992.
- Kamiński A., Pogranicze Polsko - Rusko - Jaćwieskie między Biebrzą i Narwią, w: Rocznik Białostocki, t.IV, 1963.
- Kłapkowski W., Konwent Dominikanów w Sejnach, „Ateneum Wileńskie”, r.XIII, z.2, Wilno 1938.
- Kłoczowski J., Od pustelni do wspólnoty, Warszawa 1987.
- Kłoczowski J., Zakon braci kaznodziejów w Polsce 1222 - 1972. Zarys dziejów, w: Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222 - 1972.
- Kłoczowski J. Zakony męskie w Polsce w XVI - XVIII wieku, w: Kościół w Polsce, pod red. J. Kłoczowskiego, T. 2: Wieki XVI - XVIII, Kraków 1970.
- Kumor B., Granice Metropolii i Diecezji Polskich, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 20, Lublin 1970.
- Kurczewski J., Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912.

- Mała encyklopedia wojskowa, T.2, Warszawa 1970.
- Małek A., Akta urzędu: „Kamera Wojny i Domen w Białymstoku” (1795-1807), „Białostoczczyzna”, nr 4/1993.
- Małek A. Komisja Organizacyjna Kamery Wojny i Domen Nowych Prus Wschodnich w Białymstoku, „Gryfita”, nr 1/10, 1996.
- Małek A., Urzędy domenalne w powiecie białostockim (1795-1807), „Białostoczczyzna”, nr 4/1995.
- Miaskowski K., Fryderyk II a Kościół katolicki w zabranych Polsce dzielnicach, „Przegląd Powszechny”, 1935, nr 493.
- Morell P.G., Allokucja Jego Świątobliwości Grzegorza XVI, w: Wiadomości do dziejów Kościoła i religii katolickiej panowaniu rosyjskiemu podległym, cz.3, Poznań 1843.
- Pierrarot P., Historia Kościoła Katolickiego, Warszawa 1984.
- Prawdota B., O liturgii Dominikańskiej, Lwów 1930, „Przegląd Powszechny”, t.209, 1936.
- Puciłowski R., Dzieje Parafii Kundzin (1593-1978), Lublin 1986.
- Salit S., Kolonja Izaaka, Warszawa 1934.
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych, red., S. Kozakiewicz, Warszawa 1976.
- Słownik wyrazów obcych, red. B. Pakosz, Warszawa 1993.
- Smoleński W., Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793-1807), Warszawa 1886.
- Sosna G., Bibliografia Parafii Prawosławnych na Białostoczczyźnie, cz. Alfabetyczna, Białystok 1984.
- Wąsicki J., Ziemie polskie pod zaborem pruskim, Prusy Nowowschodnie 1795-1806, Poznań 1963.
- Wiśniewski J., Osadnictwo Wschodniej Białostoczczyzny, geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne, „Acta Baltico - Slavica”, t.XI, Warszawa 1977.
- Wiśniewski J., Zarys dziejów osadnictwa na Białostoczczyźnie, w: Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny, t.I, Ossolineum, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk, 1980.
- Wiśniewski J., Zarys dziejów osadnictwa wiejskiego we wschodniej części województwa białostockiego do połowy XVII w., w: Navukovy zbornik, Białystok 1964.
- Wolff J., Kniaziewie Litewsko - Ruscy od końca czternastego wieku, Warszawa 1895.
- Załęski S., Jezuiti w Polsce, t.IV, cz.III, Kraków 1905.
- Z dziejów wojskowych ziem północno - wschodnich Polski, red. Z. Koszyła, cz.I, Białystok 1986.

Spis tabel

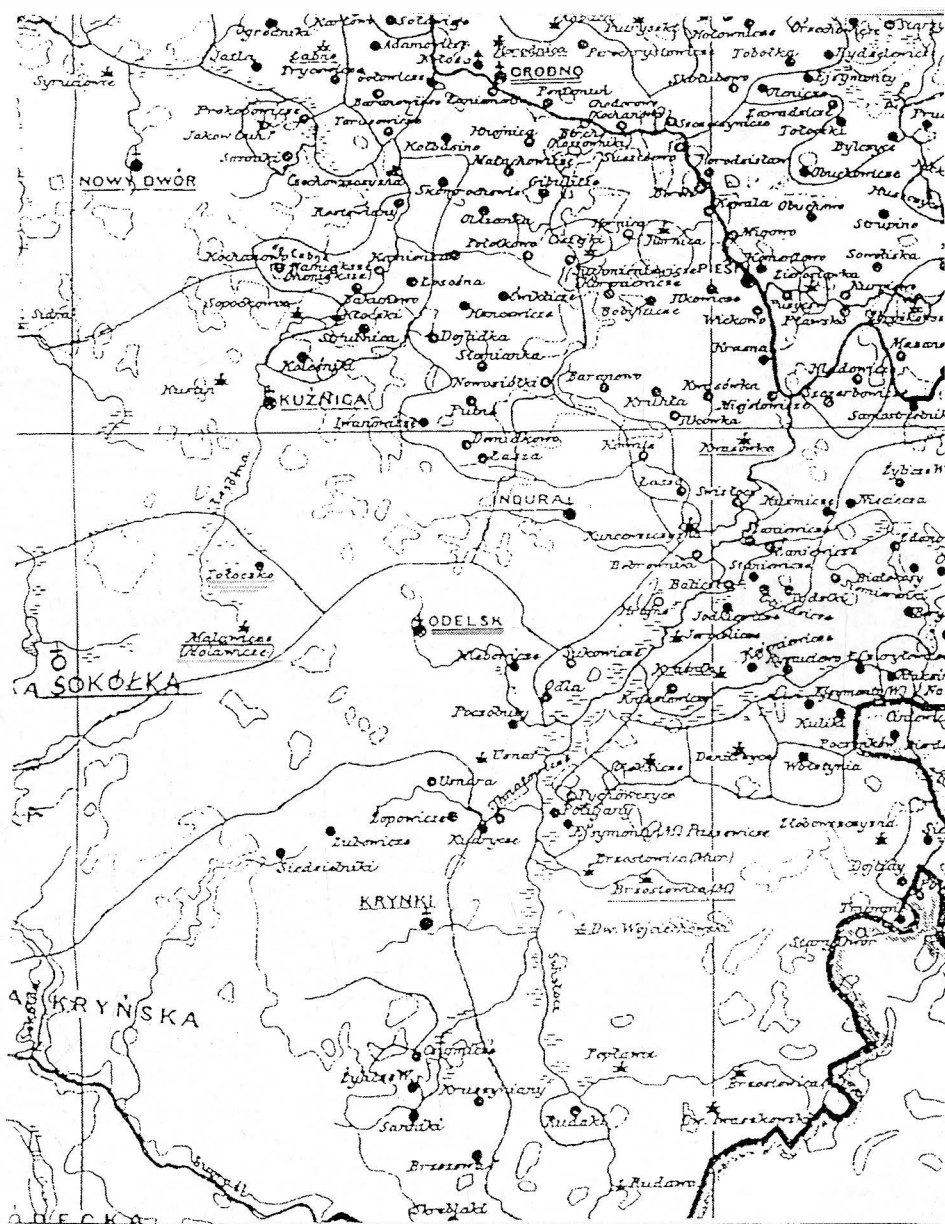
1. Stan hodowli drobiu w gospodarstwie zakonnym w 1817 i 1828 r.,.....	44
2. Wykaz ruchomości znajdujących się na terenie folwarku klimowieckiego w 1817 r.	48
3. Obowiązki i prawa arendarza karczmy ciecierowskiej w czasie roku dzierżawczego 1789-90.....	54
4. Charakterystyka uprawianych zbóż w dobrach konwentu klimowieckiego w latach 1789-91. Folwark Klimówka.....	59
5. Charakterystyka uprawianych zbóż w dobrach konwentu klimowieckiego w latach 1789-91. Folwark Ciecierówka	59
6. Wykaz opłat podymnego dokonywanego przez konwent klimowiecki w latach 1779-1789	70
7. Zestawienie podatków wnoszonych przez ojców dominikanów na rzecz ratowania zagrożonej upadkiem ojczyzny w okresie 1790-1794.....	73
8. Wykaz inwentarza żywego w folwarku klimowieckim - 1817 r.	75
9. Stan inwentarza żywego w dobrach klimowieckich - 1828 r.	76
10. Przykładowe zestawienie i wykaz zakupów dokonywanych przez zakonników klimowieckich w Królewcu w II połowie XVIII w.	80
11. Wykaz sreber znajdujących się w zakonnej świątyni w 1794 r.	87
12. Rejestr majątku ruchomego znajdującego się w klasztornej kościele w Klimówce sporządzony 21 stycznia 1798 r.	88
13. Zestawienie szat i garderoby liturgicznej będących na wyposażeniu zakonnej świątyni - 1817 r.	95
14. Ogólny stan wyposażenia klimowieckiego kościoła w 1817 r.	97
15. Skład osobowy szpitala przykościelnego w Klimówce - stan na 28 grudnia 1816 r.	100
16. Wykaz zastawy stołowej posiadanej przez klauztor ojców dominikanów w 1817 r.	108
17. Przeorowie w Klimówce	114
18. Wkład materialny konwentu klimowieckiego na rzecz insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r.	127
19. Rejestr „argentyr” (sreber) zabranej z klimowieckiego kościoła na potrzeby powstania kościuszkowskiego - 23 czerwca 1794 r.	130
20. Wielkość i charakter opłat wnoszonych przez ojców dominikanów klimowieckich do skarbu pruskiego w okresie 1798-1815.....	148
21. Wykaz miejscowości korzystających z sakramentu chrztu w klimowieckim kościele w latach 1798-1815.....	158
22. Zestawienie kapitałów posiadanych przez zakonników klimowieckich w 1817 r.	165
23. Wykaz kapitałów ojców dominikanów z 1828 r.	165
24. Bilans roczny (dochody-rozchody) sfery finansowej majątności klasztornej w Klimówce	171
25. Parafia klimowiecka w 1824 roku.....	179
26. Parafia klimowiecka w 1827 roku.....	182

Spis map

1. Linia osadnictwa na Zachodniej Grodzieńszczyźnie w początkach XVI wieku.
2. Powiat grodzieński w XVI w.
3. „Wiek Stu Fundacji” Zakonu Kaznodziejskiego na terenie Rzeczypospolitej.
4. Prowincje Dominikańskie w Polsce w 1700 r. - części północna.
5. „Zbroszkowszczyzna”.
6. Fragment Mapy Chrzanowskiego Wojciecha „Karta Dawnej Polski z Przyległemi Okolicami Krajów Sąsiednich ...”, Arkusz XX - Białystok, Paryż - 1859 r.
7. Fragment Mapy Chrzanowskiego Wojciecha „Karta Dawnej Polski z Przyległemi Okolicami Krajów Sąsiednich ...”, Arkusz XX - Białystok, Paryż - 1859 r.
8. Rozmieszczenie kontaktów gospodarczych utrzymywanych przez Ojców Dominikanów Klimowieckich z różnymi miejscowościami.
9. Prowincja Litewska Ojców Dominikanów.
10. Klasztory Dominikańskie w okresie rozbiorów
11. Granica prusko - rosyjska na Zachodniej Grodzieńszczyźnie w latach 1795-1807
12. Diecezja Wigry 1800-1818.
13. Parafia Klimowiecka w latach 1798-1807.
14. Parafia Klimowiecka w latach 1816-1832.
15. Wielka kasata klasztorów na terenie Rzeczypospolitej w 1832 r.

Spis fotografii

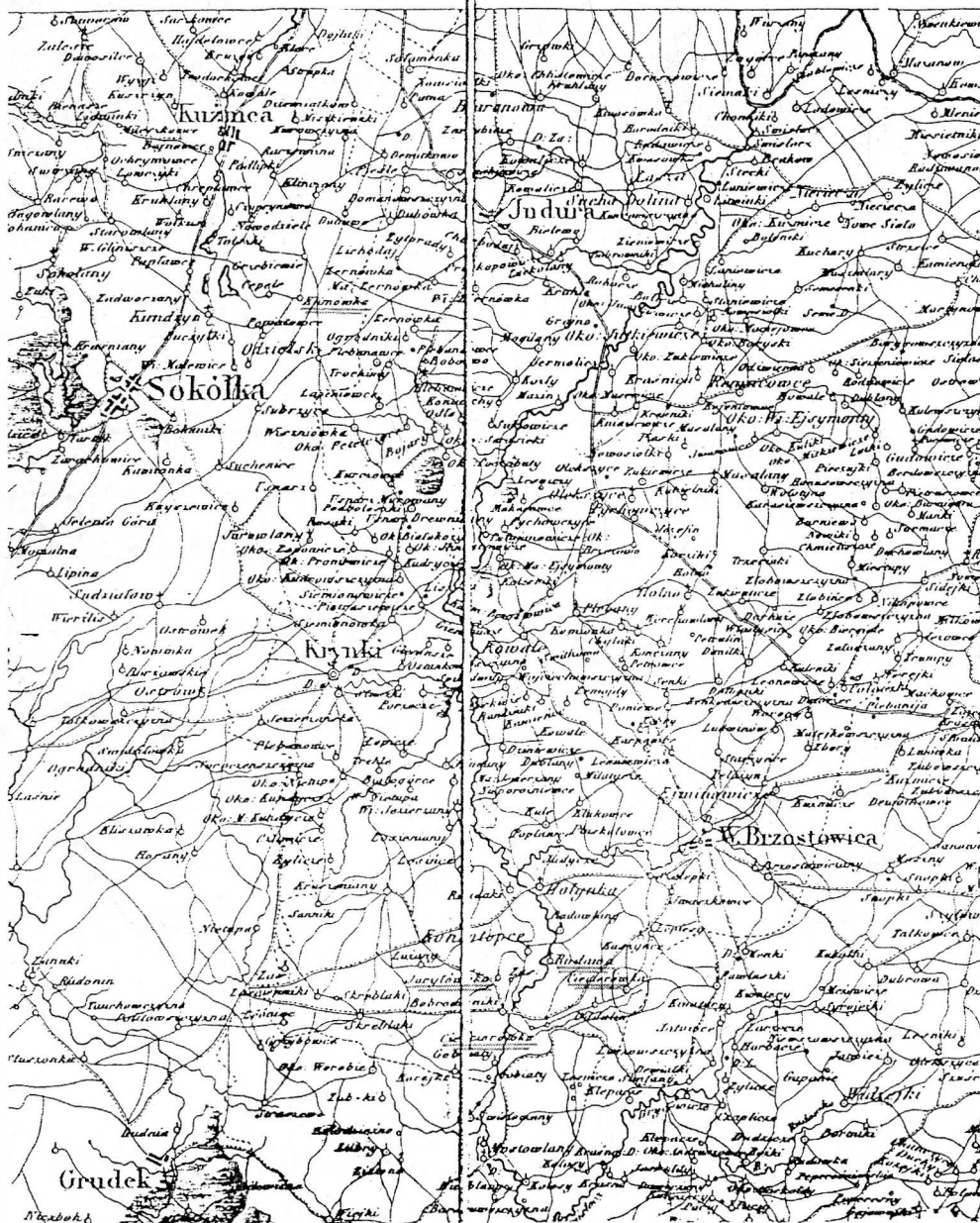
Miejsce, gdzie stał niegdyś klasztor w Klimówce.....	fot. nr 1-3
Przypuszczalne położenie stajni – wozowni	fot. nr 4-5
II oficyna.....	fot. nr 6-8
Piwnica pod izbą czeladną (piekarnia).....	fot. nr 9-11
Wielki sklep w środku dziedzińca.....	fot. nr 12-14
Gumno	fot. nr 15-16
Młyn wodny na grobli stawu klasztornego.....	fot. nr 17-19
Karczma	fot. nr 20
Sad pierwszy	fot. nr 21
Drugi ogród owocowy	fot. nr 22,23-25
Miejsce, gdzie znajdował się niegdyś ogród warzywny ojców dominikanów.....	fot. nr 24, 25
Obraz Matki Bożej Częstochowskiej w Klimówce	fot. nr 32
Krypta klasztorna pod prezbiterium kościoła zakonnego.	fot. nr 26-31
Brama cmentarna., ogrodzenie cmentarza.	fot. nr 32a, 34-36
Kamień z kaplicy cmentarnej	fot. nr 33
Sadzawka klasztorna	fot. nr 37
Widok ze środka dziedzińca gospodarstwa zakonnego	fot. nr 38
Bród na rzeczulce Klimówka	fot. nr 39



1. LINIA OSADNICTWA NA ZACHODNIEJ GRODZIŃSZCZYZNIE W POCZĄTKACH XVI W.

ŹRÓDŁO: Fragment mapki Jana Jakubowskiego: Powiat Grodzieński w XVI w.

XX. BIAŁY STOK



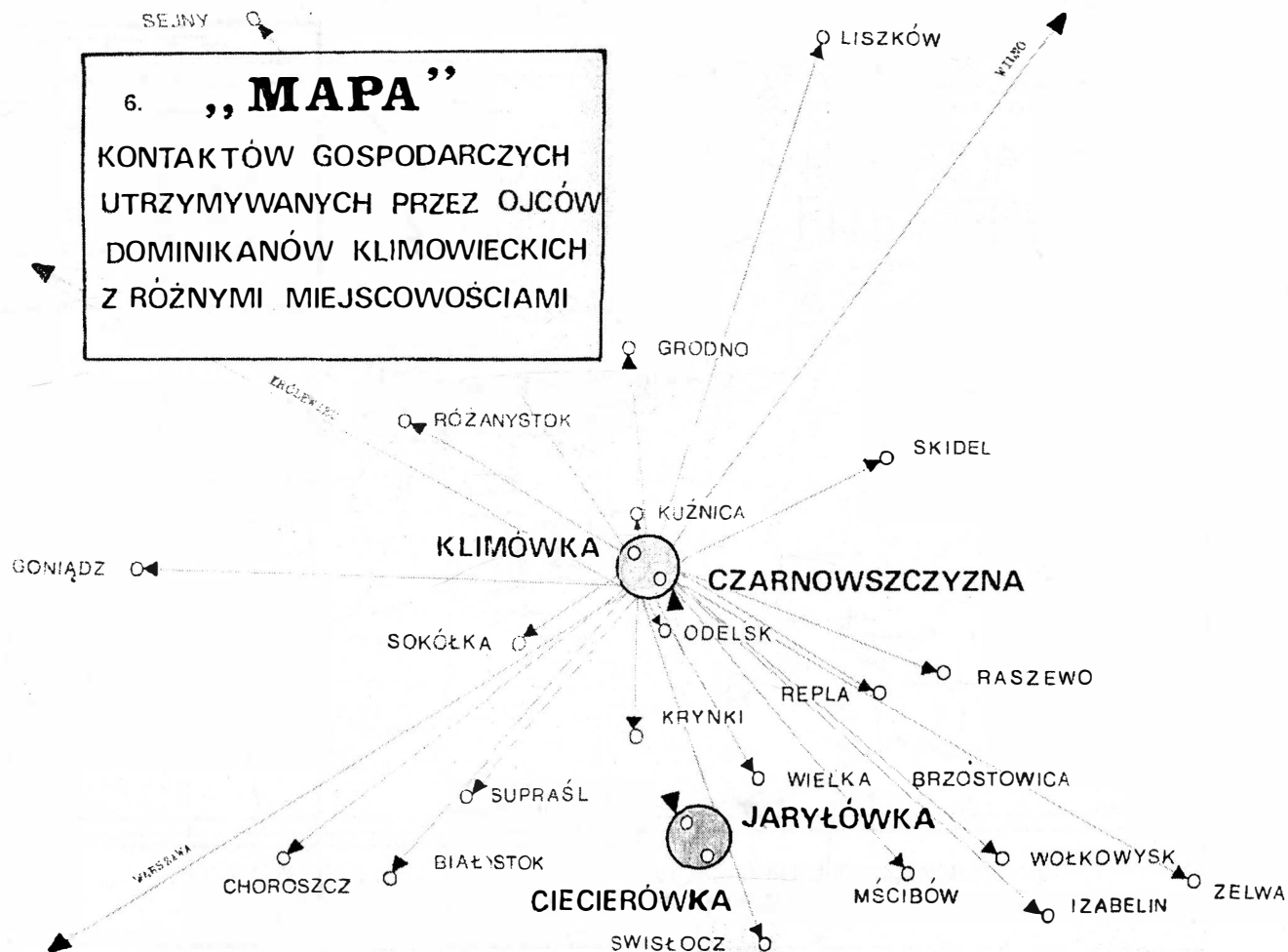
5. Fragment Mapy Chrzanowskiego Wojciecha "Karta Dawnej Polski z Przyległymi Okolicami Krajów Sąsiednich"..., Arkusz XX - Białystok - Paryż - 1859 r.

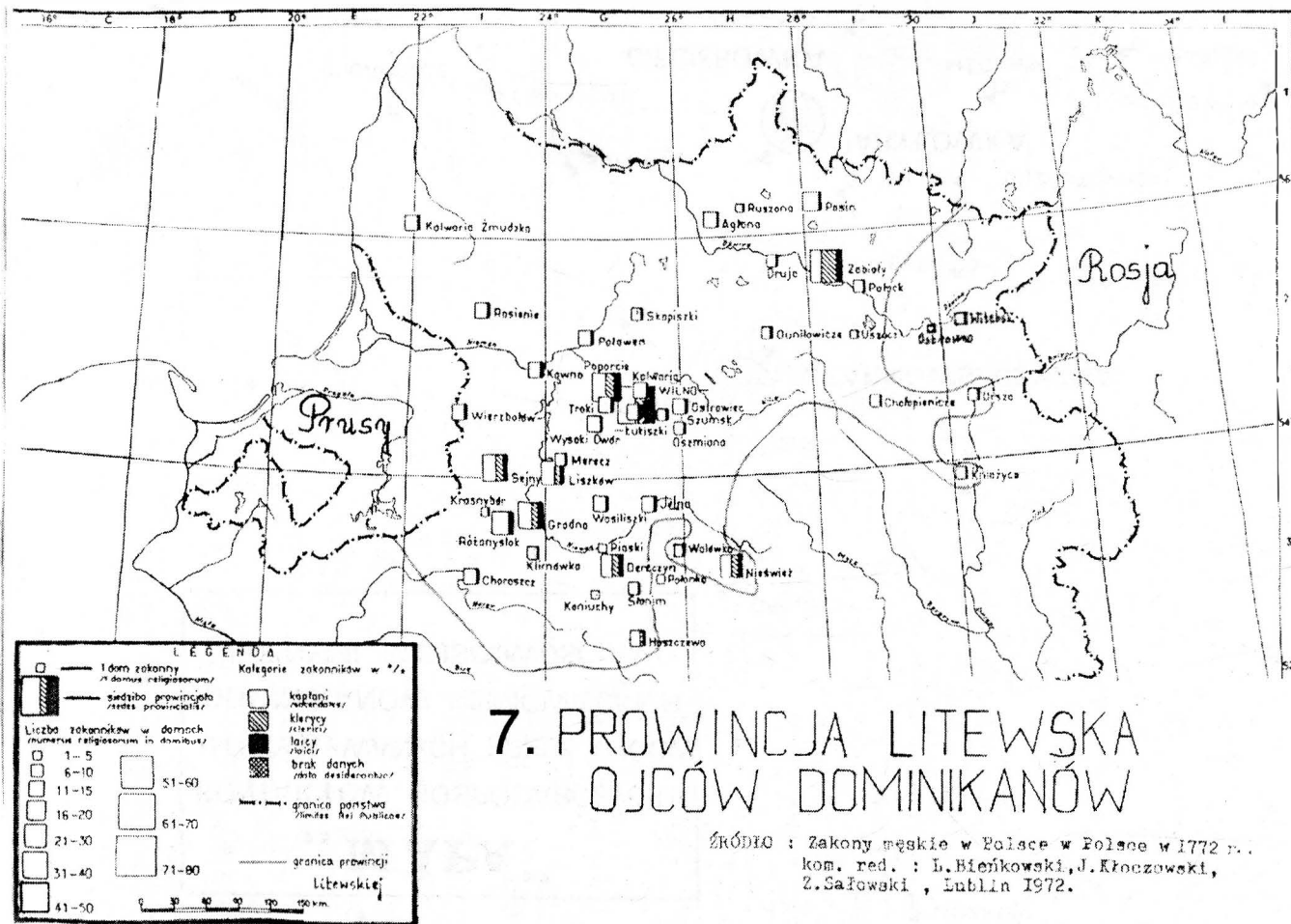
SEJNY

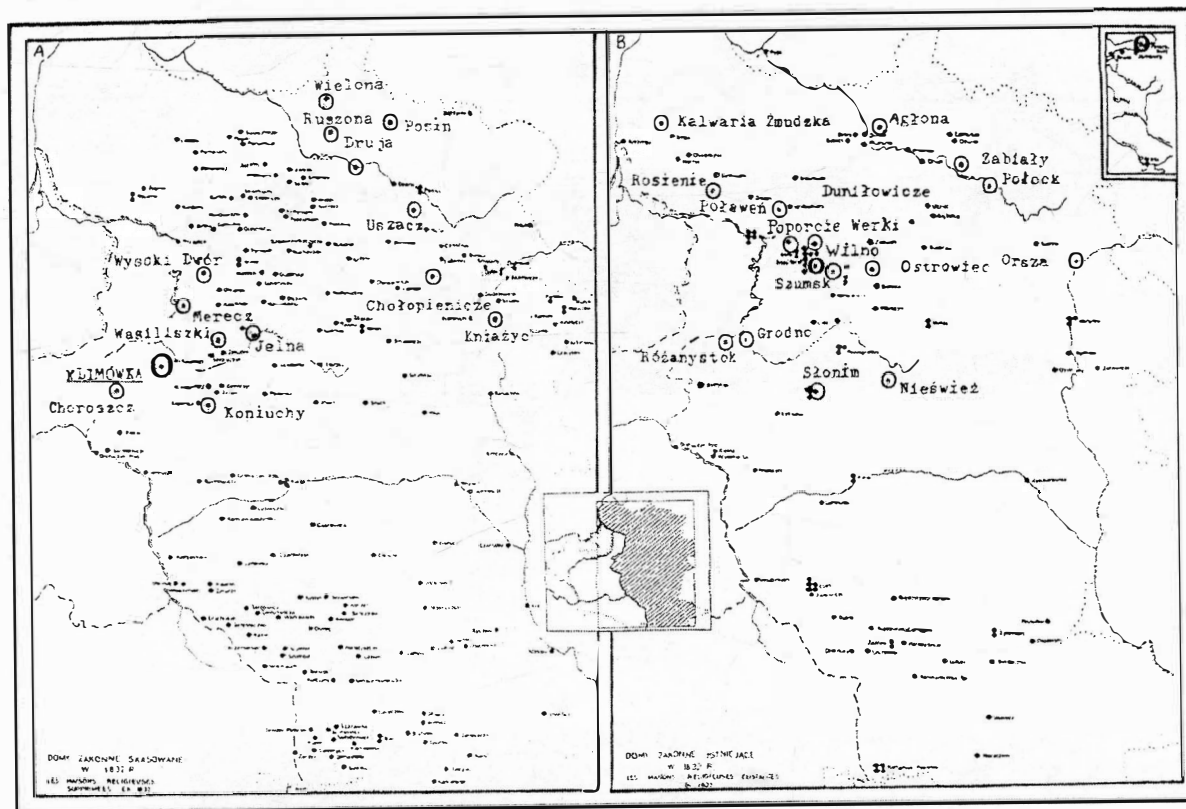
6.

„MAPA”

KONTAKTÓW GOSPODARCZYCH
UTRZYMYWANYCH PRZEZ OJCÓW
DOMINIKANÓW KLIMOWIECKICH
Z RÓŻNYMI MIEJSCOWOŚCIAMI







LEGENDA

- istniejący dom ojców dominikanów
- dom skasowany
- dom skasowany ojców dominikanów
- na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego
- granica Polski z 1772 r. (przedrozbiorowa)
- granice państwowe
- granice Królestwa Polskiego
- granica Prowincji Litewskiej Zakonu Łaznódzejskiego

13. Wielka Kasata Klasztorów na Terenie Rzeczypospolitej w 1832 Roku

Źródło: Piotr Paweł Gach, Kasata klasztorów męskich w zaborze rosyjskim



**PAN JEZUS w Rosi
gub Grodzieńskiej.**

Cudowna Figura Pana Jezusa Cierniem Koronowanego znajdująca się w miasteczku Roś na terenie Republiki Białoruskiej - według tradycji ustnej parafian klimowieckich pochodzi ona z kaplicy przykościelnej w Klimówce.

***Wszystko przemija!
Jedynie Ty Matko Niepokalana trwasz wiecznie-
- niewzruszenie.
A klasztor, jego ogrody i cała posesycja,
To jedynie już tylko wspomnienia i cienie.***



1. Ołtarzyk Różańcowy tajemnica IV
Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny na
cmentarzu przykościelnym w Klimówce (na tle
wzgórza poklasztornego) - modlono się przy nim
w latach 80-90-tych XX w. podczas uroczystości
parafialnych.



1a. Miejsce gdzie stał niegdyś klasztor w Klimówce. Widok ogólny.



2. Przypuszczalne położenie konwentu. Linie krawędzi bocznej-podłużnej klasztoru od strony kościoła wyznacza obecnie mur cmentarny.



3. Domniemany róg budynku zakonnego od strony drugiego sadu i rzeczki Klimówki.



4. Przypuszczalne położenie stajni - wozowni. Widok ogólny.



5. Krawędź boczna-poprzeczna stajni - wozowni od strony wsi Bilminy.



6. Wzniesienie na którym stała oficyna (widok z drugiego sadu).



7. Miejsce gdzie stała oficyna (w środku zdjęcia widoczne wgłębienie przedstawiające rozbitą część stropu piwnicy spod piekarni. (patrz zdjęcia 8-11)



8. Piwnica pod izbą czeladną (piekarnią). Zawalone i zarośnięte wejście (od strony klasztoru) - w oddali widoczny wielki sklep, zarośnięty drzewami - patrz zdjęcia 12-14.



9. Wejście (widok od wewnątrz piwnicy).



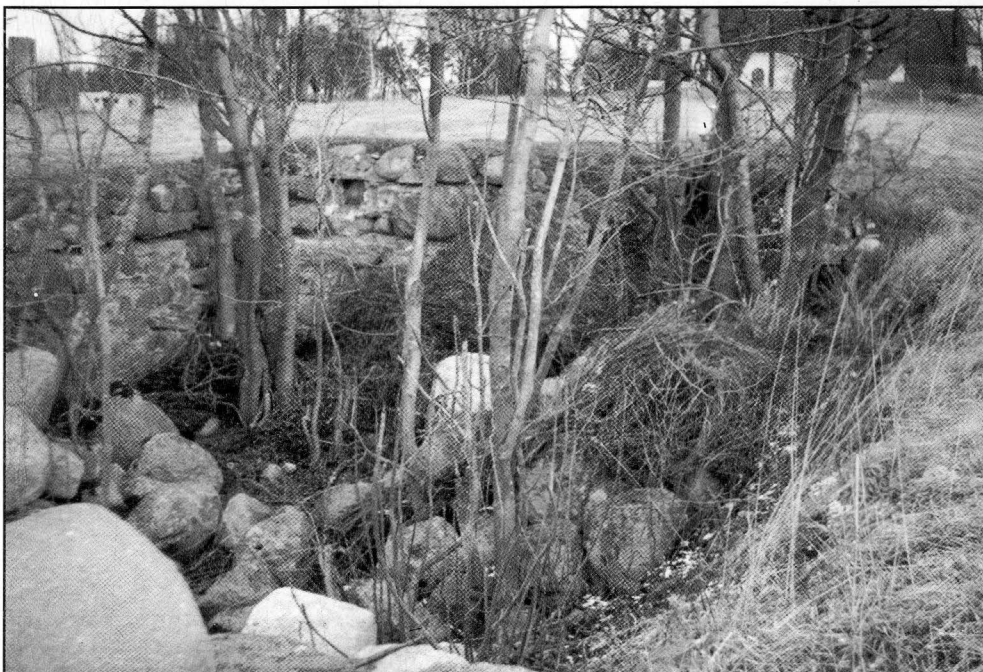
10. Spojrzenie na fragment piwnicy od strony drugiego sadu. Po lewej widok przysypanego częściowo wejścia, w prawym górnym rogu olbrzymia dziura w stropie.



11. Wygląd sklepu w naprzeciwnym końcu (przy praczkarni). Wymiary wewnętrzne piwnicy po piekarnią: długość 4,5 m, szerokość - 2,4-2,45, wysokość 2,5-2,6.



12. Wielki sklep w środku dziedzińca. Widok ogólny. (od strony zarośniętego wejścia)



13. Wygląd wnętrza piwnicy - spojrzenie w stronę wejścia do niej (położone bezpośrednio z linią drzew - patrz prawy górny róg zdjęcia).



14. Wygląd części tylnej piwnicy. Wymiary: szerokość wejścia (schody) - ok. 1,4 m, długość części wejściowej (schodów) - ok. 4,5 - 5 m, szerokość piwnicy - ok. 7-7,5 m, długość piwnicy - ok. 13-13,5 m.



15. Gumno (stodoła). Widok na miejsce gdzie stało gumno. Jego pozostałością są leżące w stosach kamienie z fundamentu, być może pochodzące również z obory i siennika (kamienie te zostały zepchnięte w stosy w latach 70-tych XX wieku. W oddali za słupem energetycznym łąka na miejscu której przed laty znajdował się staw zakonny.



16. Spojrzenie na teren po byłej stodole klasztornej od strony wsi Bilminy. W oddali widoczny dawny gościniec Kuźnica - Odelsk.



17. Widok na teren gdzie znajdował się kiedyś zakonny młyn wodny. Jego położenie wyznacza grupa drzew widniejąca w środku fotografii. Po lewej pozostałość dawnej wysokiej grobli ze stawu rozepchniętej w latach 70-80-tych XX wieku. W oddali zarysowujący się końcowy fragment wsi Klimówka.



20. Miejsce gdzie stała kiedyś karczma zakonna (w okolicy słupa energetycznego, widocznego po prawej stronie zdjęcia). Do dziś można tam znaleźć okruchy cegieł, szkła kafli itd.



21. Sad pierwszy. Spojrzenie z terenu dawnej drogi dojazdowej do folwarku. Po lewej stronie zdjęcia widoczne są dwa drzewa oraz w środku sadu jedno. Stanowią one jedyną pozostałość po pięknym i gęstym klasztorным ogrodzie owocowym. W oddali słupy betonowe wyznaczające miejsce byłej stajni - wozowni, zaś jeszcze dalej drzewa porastające w wielkim



18. Rzeczka Klimówka oraz przypuszczalne miejsce usytuowania dawnego młyna pośród grobli (spojrzenie z kierunku stawu w stronę rzeczki Nomiki).



19. Grobla stawu wraz z lokum młyna zakonnego (widok od strony rzeczki Nomiki w kierunku byłego gościńca Kuźnica-Odelsk).



21a. Droga dojazdowa do gospodarstwa zakonnego wraz z położonym przy niej - zachowanym fragmentem bruku kamiennego okalającego kiedyś sad pierwszy.



22. Drugi ogród owocowy. Widok sadu z kierunku rzeczki Klimówka. Ciąg drzew (w głębi zdjęcia) wyznacza linię dawnego bruku pomiędzy cmentarzem a ogrodem.



37. Sadzawka klasztorna. Tuż za nią w olszynie (w odległości ok. 88 m) przepływa rzeczka Klimówka.



38. Widok ze środka dziedzina gospodarstwa zakonnego. Po lewej stronie przy olszynie - sadzawka, w środku (w oddali) za olszyną widoczny fragment wsi Klimówka. Po stronie (od słupa energetycznego w prawo) aż po większe skupisko drzew rozciąga się łąka położona na terenie dawnego stawu klasztornego.



39. Bród na rzeczce Klimówka (przecinający linię gościńca Kuźnica - Odelsk). Obecnie znajduje się tu betonowy most. Spojrzenie z kierunku wsi Szymaki.



34. Szereg drzew wraz z niewielkim wzniesieniem, wyznaczający miejsce dawnego bruku kamiennego, otaczającego cmentarz grzebalny (w okresie zakonnym) od strony wsi Klimówka. Obecnie cmentarz ten na wspomnianym odcinku (podobnie jak wskazany na zdjęciu nr 36 fragment z drugiego końca cmentarza, przy drodze dojazdowej) został skrócony w latach 1955 - 1958 ok. 14 m.



35. Ciąg drzew wytyczający linię boczną podłużną dawnego bruku cmentarnego od strony klasztoru. Obecnie (od lat 20-tych XX w.) interesujący nas bok cmentarza (patrz zdjęcia nr. 1-3, 22), kosztem byłych sadow zakonnych jest szerszy o ok 9,5 m - w końcu od strony Klimówki i ok. 12 m przy drodze dojazdowej w folwarku.



36. Fragment wału kamiennego (zachowanego z czasów klasztornych), okalającego niegdyś cmentarz grzebalny (usypany w 1796 r.) od strony drogi dojazdowej do folwarku zakonnego, która przebiegała tuż przy wspomnianym murze (patrz prawa strona fotografii). Cmentarz na rozważanym odcinku - od 1958 r. jest krótszy o ok. 16,5 m.



32a. Cmentarna brama wejściowa dla wiernych przybywających do świątyni. Najprawdopodobniej pochodzi z czasów klasztornych. Po lewej stronie widoczny fragment zachowanego bruku kamiennego, przed laty otaczającego przykościelny cmentarz grzebalny. W dolnej partii zdjęcia, odcinek gościńca Kuźnica - Odelsk. Do połowy lat 80-tych XX wieku droga ta przebiegała wyżej (później ją rozepchnięto), na poziomie bramy, nie było schodów.

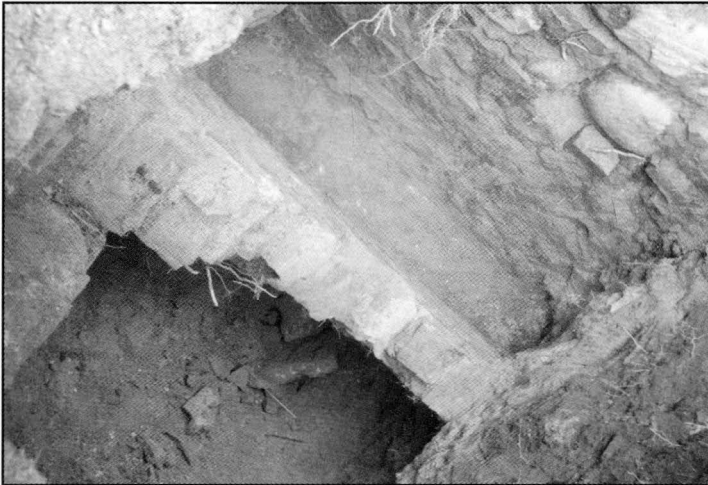


33. Kamień z kaplicy cmentarnej (na wierzchu współczesna podmurówka z połowy lat 80-tych XX wieku, wykonana pod statuetką Matki Bożej) o wymiarach: wysokość ok. 1,3 m, szerokość ok. 1,65 m, długość ok. 2,5 m. Nie ruszano go z miejsca od stuleci.

Piękna Pani Klimowiecka - Niebieska Lilijo,
O cudownym Obliczu porannej jutrzeńki.
Od wieków książęta i lud przed Tobą pokłony biją,
Całe niebo i świat - wieniec chwały z gwiazd
dwunastu - składają Ci w podzięce.



32. Cudowny wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej w Klimówce pochodzący z pierwszej połowy XVII wieku. Współcześnie nazywany obrazem Matki Bożej Śnieżnej. Ikona ta w latach 1689-1832 znajdowała się w klasztornej świątyni Ojców Dominikanów.



29. Prawy narożnik sklepu. Obok po prawej stronie widoczny odcinek posadzki na głębokości 1,85-1,9 m, umieszczonej pomiędzy ścianą krypty i murem z cegły i kamieni.



30. Mur z kamieni i cegieł stojący obok krypty w odległości 25 cm od niej. Prawdopodobnie stanowił on fundament pod prezbiterium świątyni zakonnej (od strony klasztoru).



31. Fragment fundamentu spod części prezbiterialnej kościoła (od strony gościńca Kuźnica - Odelsk), który zataczał półkoło w kierunku jego przeciwnego brzegu (patrz wyżej zdjęcie). Współcześnie półkoło wspomnianego fundamentu przebiega pod chodnikiem z polbruku, okalającym obecną świątynię w Klimówce (patrz prawy dolny róg fotografii).



28a-b. Odkopany grób w krypcie. Szczątki pogrzebanej osoby znajdują się na głębokości około 2,65-2,7 m. Przepuszczalna głębokość położenia zbutwiałych desek z trumny odkrytego grobu ok. 2,3-2,45 m.



28b. Obok szczątków kości po prawej stronie leży odkopany gruz (na głębokości ok. 2,20-2,70 m) - kamienie, kawałki cegieł bez żadnej domieszki ziemi. Wybitnie świadczy to, że sklep został zasypany prawdopodobnie po pożarze w 1838 r.



26. Fragment odkopanej krypty (prawy górny róg od strony wsi Klimówka i konwentu) położonej niegdyś pod prezbiterium kościoła klasztornego - głębokość ok. 1,5 - 1,9 m.



27. widok z góry na odsłoniętą część sklepu. Maksymalna głębokość wykopaliska 2,7 m. Maksymalna szerokość odkrytej krypty ok. 2,2 - 2,25 m. Maksymalna długość wykopu (mierzona w kierunku Klimówki) ok 1,2 m.



23. Spojrzenie od strony obory i gumna. W oddali wzgórze na którym znajdowała się druga oficyna i klasztor



24. Ogród warzywny. Widok ogólny. Na pierwszym planie fragment gościńca Kuźnica - Odelsk. W środku zdjęcia miejsce gdzie znajdował się przed laty ogród warzywny zakonników z Klimówki. W oddali zarysowuje się wzgórze klasztorne



25. Widok z drugiego sadu owocowego w stronę ogrodu warzywnego i gościńca Kuźnica-Odelsk

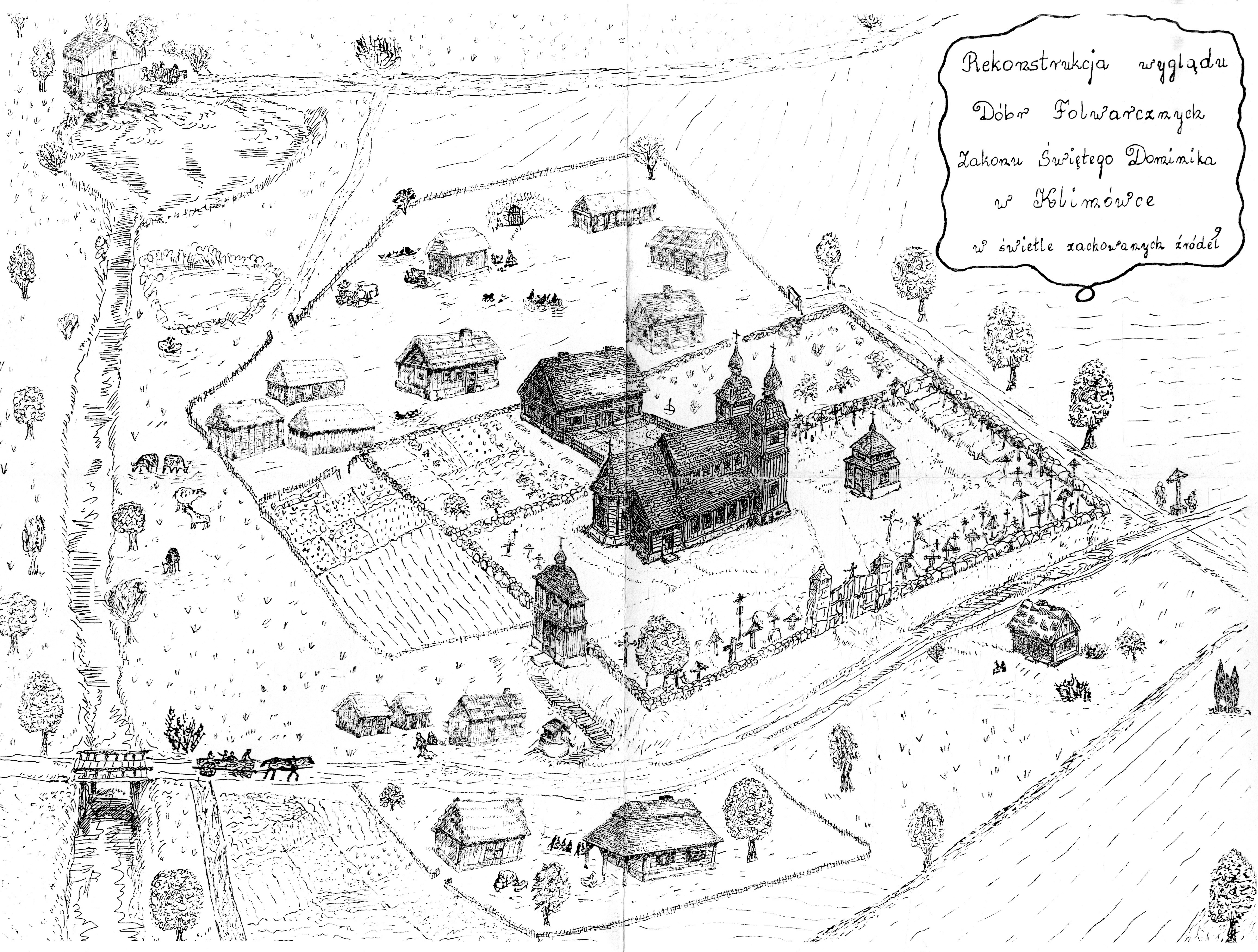
ROZDZIAŁ IV	
KOŚCIÓŁ W KLIMÓWCE	83
ROZDZIAŁ V	
KLASZTOR OJCÓW DOMINIKANÓW	101
1. Klasztor.....	101
2. Wzrost działalności duszpasterskiej klasztoru w II połowie XVIII w.	106
ROZDZIAŁ VI	
ZAKONNICY	110
1. Krótka charakterystyka Zakonu Św. Dominika	110
2. Konwent w Klimówce	113
3. Modlitewny rytm dnia zakonników	117
a) Habit.....	118
b) Chór.....	120
4. Działalność duszpastersko-edukacyjna klasztoru.....	122
ROZDZIAŁ VII	
UDZIAŁ KLASZTORU W POWSTANIU KOŚCIUSZKOWSKIM.....	125
CZĘŚĆ TRZECIA	
POD BERŁEM CARÓW(1795-1832)	133
ROZDZIAŁ I	
UPADEK RZECZYPOSPOLITEJ I JEGO KONSEKWENCJE DLA DALSZYCH DZIEJÓW KONWENTU OO. DOMINIKANÓW W KLIMÓWCE.....	135
1. Trzeci rozbiór Polski	135
2. Pod zaborem pruskim.....	135
3. Utworzenie Wikariatu Generalnego oo. dominikanów.....	139
4. Ucisk zaborczy wobec duchowieństwa klasztornego.....	140
5. Utrata połowy funduszu przez klasztor klimowiecki.....	142
ROZDZIAŁ II	
SEKULARYZACJA DÓBR KOŚCIELNYCH W PRUSACH NOWOWSCHODNICH	146
1. Ogólna charakterystyka procesu.....	146
2. Krach gospodarczy konwentu klimowieckiego.....	147
ROZDZIAŁ III	
PIERWSZA EREKCJA PARAFII KLIMÓWKA	155
1. Utworzenie diecezji wigierskiej.....	155
2. Erekcja parafii Klimówka.....	157
ROZDZIAŁ IV	
POD ZABOREM ROSYJSKIM.....	163
1. Traktat w Tylży	163
2. W obwodzie białostockim	163
3. Powrót konwentu klimowieckiego do macierzystej Prowincji Litewskiej Ojców Dominikanów	164

Spis treści

WSTĘP.....	5
CZĘŚĆ PIERWSZA	
<i>U ŹRÓDEŁ DZIEJÓW KONWENTU KLIMOWIECKIEGO</i>	9
ROZDZIAŁ I	
Z PRZESZŁOŚCI TERENU	11
1. <i>Położenie Klimówki i jej okolic</i>	<i>11</i>
2. <i>Początki osadnictwa na terenie puszczy grodzieńskiej.....</i>	<i>12</i>
3. <i>Ponowna kolonizacja.....</i>	<i>12</i>
ROZDZIAŁ II	
ZAKON KAZNODZIEJSKI NA LITWIE	19
ROZDZIAŁ III	
FUNDACJA KLASZTORU OJCÓW DOMINIKANÓW W KLIMÓWCE.....	24
1. <i>Okoliczności</i>	<i>24</i>
2. <i>Uposażenie klasztoru.....</i>	<i>25</i>
3. <i>Warunki funduszu.....</i>	<i>26</i>
4. <i>Zatwierdzenie fundacji klimowieckiej przez biskupa wileńskiego.....</i>	<i>28</i>
5. <i>Fundusz uzupełniający</i>	<i>29</i>
 CZĘŚĆ DRUGA	
<i>OKRES ŚWIETNOŚCI KLASZTORU W KLIMÓWCE.....</i>	31
 ROZDZIAŁ I	
MAJĄTEK ZIEMSKI KONWENTU	33
1. <i>Nadania i uposażenia po 1686 r.....</i>	<i>33</i>
2. <i>Zmiany w posiadaniu.....</i>	<i>37</i>
ROZDZIAŁ II	
FOLWARK KLASZTORNY	41
1. <i>Folwark w Klimówce.....</i>	<i>42</i>
2. <i>Karczma.....</i>	<i>49</i>
ROZDZIAŁ III	
GOSPODARKA KLASZTORU KLIMOWIECKIEGO - KRÓTKI RYS	57
1. <i>Poddani</i>	<i>57</i>
2. <i>Dochody.....</i>	<i>58</i>
3. <i>Podatki i dochody w świetle gospodarki folwarku klimowieckiego.....</i>	<i>68</i>
4. <i>Inwentarz żywy</i>	<i>74</i>
5. <i>Ogrody klasztorne</i>	<i>77</i>
6. <i>Zakupy artykułów codziennego użytku</i>	<i>78</i>

ROZDZIAŁ V	
UCISK GOSPODARCZY ROSJAN	167
ROZDZIAŁ VI	
UTWORZENIE PARAFII KLIMÓWKA	173
1. II erekcja.....	173
2. Z dziejów parafii Klimówka.....	175
ROZDZIAŁ VII	
KASATA KLASZTORU	189
1. Przygotowania do kasaty: pierwsze likwidacje klasztorów.....	190
2. „Ukaz względem zniesienia klasztorów uznanych za nieużyteczne lub niekompletne w stronach zachodnich Cesarstwa” - Luty 1832 r.	190
3. Likwidacja Konwentu Ojców Dominikanów w Klimówce.....	193
4. Ku zagładzie Zakonu Kaznodziejskiego	198
ROZDZIAŁ VIII	
DALSZE LOSY MAJĘTNOŚCI POKLASZTORNEJ	202
1. Ostatnie lata istnienia obiektów sakralnych i życia religijnego w Klimówce.....	202
2. Rozpad majątności klimowieckiej.....	206
EPILOG - TRADYCJA USTNA.....	208
BIBLIOGRAFIA	217
SPIS TABEL	223
SPIS MAP	224
SPIS FOTOGRAFII	225

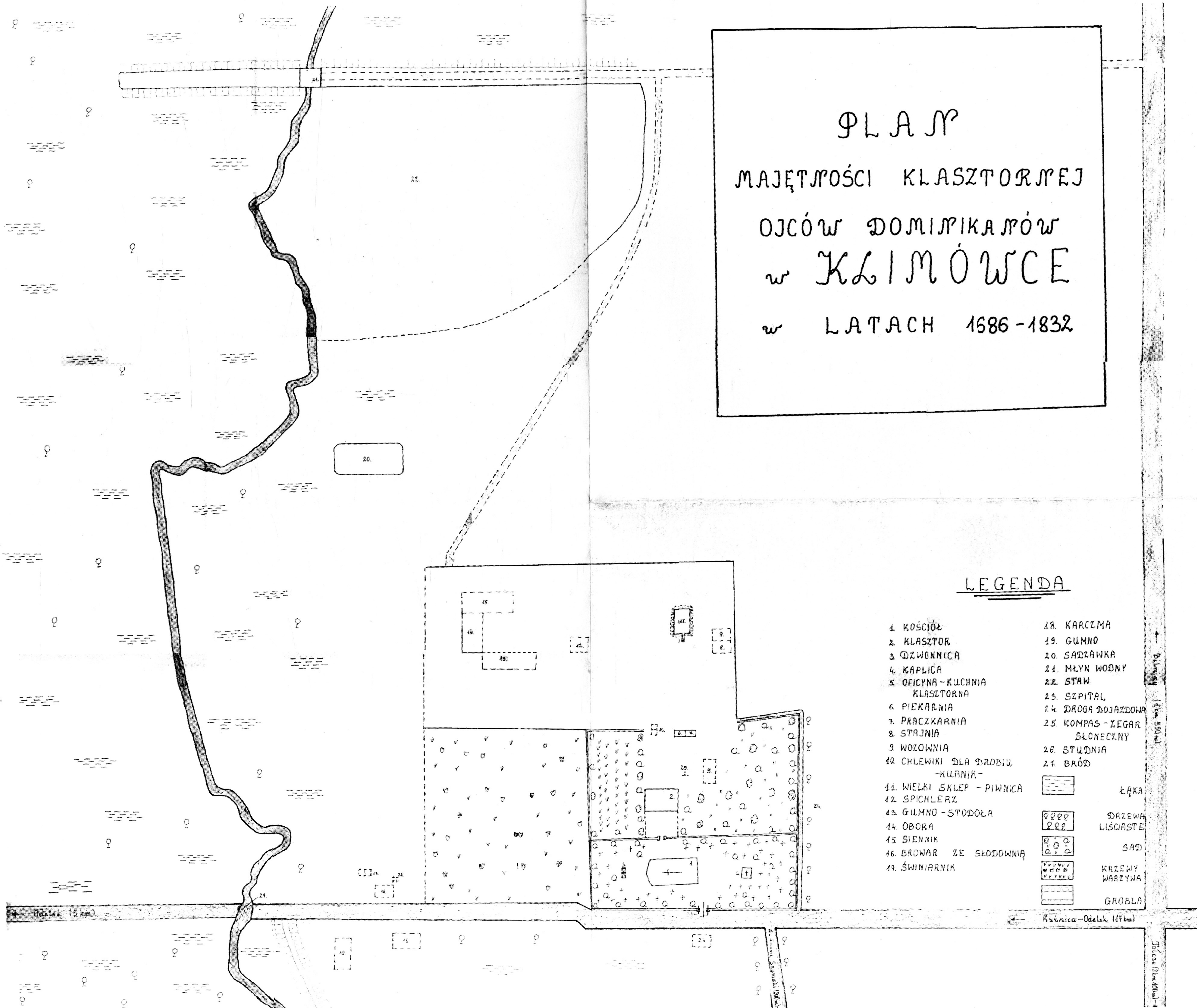
Rekonstrukcja wyglądu
Dóbr Folwarczych
Zakonu Świętego Dominika
w Klimówce
w świetle zachowanych źródeł



PLAN
MAJĘTNOŚCI KLASZTORNEJ
OJCÓW DOMINIKANÓW
w KLIMÓWCE
w LATACH 1686-1832

LEGENDA

- | | |
|---------------------------------------|---------------------------------|
| 1. KOŚCIÓŁ | 18. KARCZMA |
| 2. KLASZTOR | 19. GUMNO |
| 3. DZWONNICA | 20. SADZAWKA |
| 4. KAPLICA | 21. MŁYN WODNY |
| 5. OFICyna - KUCHNIA
KLASZTORNA | 22. STAW |
| 6. PIEKARNIA | 23. SZPITAL |
| 7. PRACZKARNIA | 24. DROGA DOJAZDOWA |
| 8. STAJNIA | 25. KOMPAS - ZEGAR
SŁONECZNY |
| 9. WOZOWNIA | 26. STUDNIA |
| 10. CHLEWIKI DLA DROBIU
- KURNIK - | 27. BRÓD |
| 11. WIELKI SKŁEP - PIWNICA | |
| 12. SPICHLERZ | |
| 13. GUMNO - STODOŁA | |
| 14. OBORA | |
| 15. SIENNIK | |
| 16. BROWAR ZE SŁODOWNIĄ | |
| 17. ŚWINIARNIA | |
-
- | | |
|--|-------------------|
| | ŁĄKA |
| | DRZEWA |
| | LIŚCIASTE |
| | SAD |
| | KRZEWY
WARZYWA |
| | GROBLA |





Kościół Parafialny w Klimówce pod wezwaniem Trójcy Świętej i św. Dominika, w którym znajduje się łaskami słynący wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej - "Śnieżnej" pochodzący z pierwszej Połowy XVII w.